

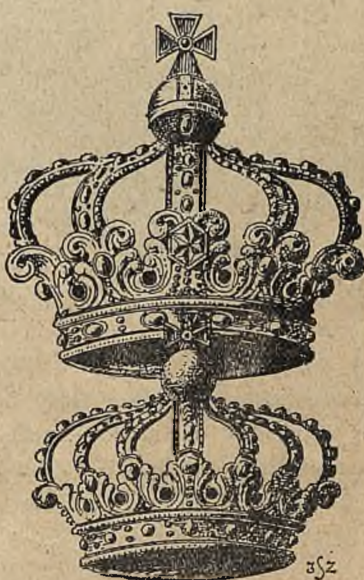
Tłocznia Zakładów Wychowawczych w Miejscu-Piastowem.

KALENDARZ KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

NA ROK PAŃSKI 1928

ROCZNIK CZWARTY

Boga Rodzica
Dziewica
Bogiem wsławena
Marya.
św. Wojciech.

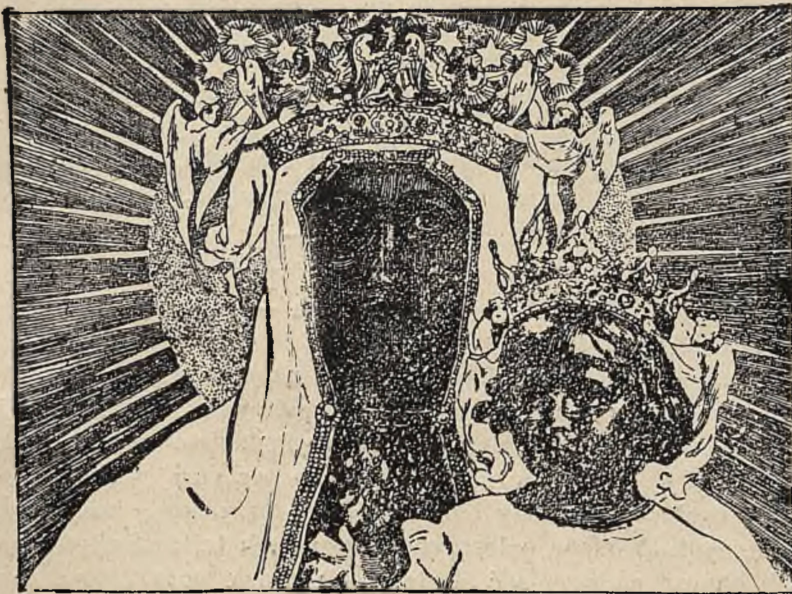


WYDAWNICTWO
ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH TOWARZYSTWA ŚW. MICHAŁA ARCH.
w MIEJSCU - PIASTOWEM.

Pozwólcie dziatkom przychodzić do mnie...
Słowa Chrystusa.



Pan, który dziatwę kocha ogromnie i każdy krok jej miewa na oku, „Pozwólcie dziatkom przychodzić do mnie! — rzekł — Niech przebywają przy moim boku. Niech patrzą w moje Boskie oblicze i niechaj moich nauk słuchają i w swych serduszkach zapału Znicze ku Panu Bogu wcześnie wzniecają“.



Królowo Korony Polskiej módl się za nami!

Na drogę...

A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad niem...
(Łuk. 19. 41.)

W niedzielę to było... W ostatnią niedzielę życia Jezusa na ziemi...

Raz, jedyny raz przyzwolił Syn Człowieczy na ów radosny hołd ludu i triumf królewskiego wjazdu do stolicy Dawida, ojca swego*), raz jedyny za życia swego ujrzał kwiaty i palm gałęzie rzucane Mu pod nogi, a jednak a przecież nawet w on jedyny dzień nie chciał zaznać pełnej, niezmąconej radości...

Bo oto Boski wzrok Jego z oliwnego pagórka spoczął na mieście, na córce Sjońskiej, do której właśnie idzie cichy, siedzący na oślicy i oślęciu synu podjarzemnej**). I Serce Jego Boskie przeszył ból, a oczy napełniły się łzami...

I w onej chwili przedziwnej Jezusowego płaczu nad ojczystem miastem, nad królewskiem Jeruzalem — dla wszystkich Jego wyznawców, po wszystkie czasy i wieki w głębinach Serca Jezusowego rodziło się uczucie, rodził się kształt i treść sama najistotniejszego patrjotyzmu...

*) Łuk. 1, 32.
**) Mat. 21. 5.

Niemasz miłości bez łez, bez cierpienia.

Niema bez nich i miłości Ojczyzny.

A przeto Jezus, ten największy Patrjota cierpi i płacze nad Jerozolimą Ukochaną...

Łzą swoją Boską uświęca miłość kraju i narodu, miłość przeszłości i tradycyj, i języka, i praw, i obyczajów ojczystych, staje się najwyższym, niedoścignionym wzorem patrjotyzmu...

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Niesie ten patrjotyzm niestety i nam — częściej bóle i łzy, jak uśmiech radości i wesela.

Wżarło się cierpienie w serce Narodu naszego czasu upadku i niewoli, nie opuszcza nas ono i dzisiaj, gdy patrzym, gdy czujem, iż źle dzieje się w Ojczyźnie Umiłowanej... a słowo Pańskie o Jeruzalem *przyjdą na Cię dni... iżeś nie poznało czasu nawiedzenia swego**) dreszczem zgrozy i przerażenia o przyszłość nas przejmuje.

W udręce ducha, w bolesnych przeczuciach tej przyszłości groźnej, we łzach obawy, co wysłowić się lęka, na widok wszystkiego, co przeżywamy, jedna nam droga, jeden szlak!

Ten, co do Boskiego Serca wiedzie z wołaniem: *Panie, zachowaj nas, giniemy!***)

W modlitwie przeto, w kajaniu się i pokucie, w błaganiu nieustannem, a przedewszystkiem w łączeniu się z Jezusem Eucharystycznym szukajmy ratunku i wołajmy o ratunek dla Polski...

A ten, który płakał nad Jerozolimą nie odmówi jednej łzy Swojej, bezcennej łzy współczucia dla Swej wiernej Polski... I ona *pozna w ten dzień swój, co ku pokojowi jej****) ku pomocy, szczęściu i prawdziwej wielkości z wiary, z łaski i z Ducha Bożego...

Obyż ten dzień przybliżyć danem było tej skromnej, serdecznej książeczce...

X. J. W.



*) Łuk. 19, 43, 44.
**) Mat. 8, 25.
***) Łuk. 19, 42.

KRONIKA RODZINNA

Styczeń 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko - katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	**N.**	**Nowy Rok.** Obrzez. P.	7·39	15·48
2	P.	*Imienia Jezus.* Makarego	7·39	15·49
3	W.	Genowefy, Izaaka	7·39	15·50
4	S.	Izabeli, Eljasza	7·39	15·51
5	C.	*Wig. Trzech Kr.* Telesfora	7 38	15·52
6	**P.**	**Trzech Króli**	7·38	15·53
7	S.	Łucjana	7·38	15·54
2.		Ew. Łuk. r. 2 Jezus 12-letni w świątyni.		
8	**N.**	**1 po 3 Kr.** Seweryna	7·38	15·56
9	P.	Juljana	7·37	15·57
10	W.	Agatona, Florjana	7·37	15·58
11	S.	Hygina, Matyldy	7·36	15·59
12	C.	Ernesta, Arkadjusza	7·36	16 01
13	P.	Leoncyusza, Weroniki	7·35	16·02
14	S.	Hilarego, Fel.	7·35	16·04
3.		Ew. Jan. r. 2. Gody w Kanie Galilejskiej.		
15	**N.**	**2 po 3 K.** Pawła pustel.	7·34	16·05
16	P.	Marcelego pap.	7·33	16·06
17	W.	Antoniego	7·32	16·08
18	S.	Stolicy ś. Piotra w Rzymie	7·32	16·09
19	C.	*Św. Rodziny.* Henryka	7·31	16·11
20	P.	Fabjana i Sebastjana	7·30	16·13
21	S.	Agnieszki pan. i m.	7·29	16·14
4.		Ew. Mat. r. 8. O trędowatym.		
22	**N.**	**3 po 3 K.** Wincentego	7·28	16·16
23	P.	Zaśl. NMP. Rajm	7·27	16·17
24	W.	Tymoteusza b. m.	7 26	16·19
25	S.	Nawróc ś. Pawła	7·25	16·20
26	C.	Polikarpa b. m.	2·23	16 22
27	P.	Jana Chryzostoma	7·22	16·24
28	S.	Walerego i Jul.	7·21	16·25
5.		Ew. Mat. r. 8. O burzy na morzu.		
29	**N.**	**4 po 3 K.** Franciszka S.	7·20	16·27
30	P.	Martyny, Hjac.	7·18	16·29
31	W.	Piotra z Nol., Marceli	7·17	16·30

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Zboża kończyć w mrozy młócić. Szuflować i przewietrzać ziarno, aby się nie zagrzało i nie popsuło. Czyścić ziarno i najlepsze do siewu przechowywać. Nawóz wywozić w mrozy na pole, gdzie dojazd w mokrej wiośnie trudny, a gdy rola pozwoli jak najszybciej przyorywać. Oziminy chronić od zalewu przez wody; drzewo ciąć i zwozić. Drób dobrze żywić i ciepło trzymać, aby jaja niósł. Bydło żywić dobrze, aby mieczność nie spadła.

Sadowniczo - ogrodnicze. Sprowadzanie nasion i zamawianie drzewek owocowych do wiosennego sadzenia. Przerzedzanie koron drzew piennych i krzaków w celu ułatwienia dostępu światła do liści i owoców. Oczyszczanie pni drzew owocowych w celu usunięcia gniazd szkodników. Robotę można wykonać skrobaczką lub zwykłą tępą kopaczką. Potem należy pień i grubsze konary pobielić wapnem rozrobionem z gliną i krowieńcem dla zabicia reszty owadów.

Pszczelarskie. Zbadać stan narzędzi i przyborów pszczelarskich, naprawić je, uzupełniać brakujące, budować ule lub zamawiać w fabrykach, przygotować węże.

Zwracać pilną uwagę na zimowlę pszczół tak na toczku jak również w stebniku. Strzec pnie przed szkodnikami zimowemi.

STYCZEŃ

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Do połowy miesiąca pogoda, w nocy mróz, następnie do 20 zimno i wiatry, poczem do końca miesiąca ponuro i zimno na przemian z niestałą pogodą.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Gdy Nowy Rok mglisty, jeść ci będą glisty. — Od świętej Agnieszki już sprzątaj z drzew liszki. — Gdy przyjdzie święta Agnieszka, przebija lód ogonem pliszka. — Agnieszka łaskawa, puszcza skowronka z rękawa. — Na świętą Agnieszkę woda wychodzi na ścieżkę. — Na świętego Karola wyjrzy z pod śniegu rola.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia dnia 7-go o godz. 7

Ost. kwadra dnia 14-go o godz. 22

Nów dnia 22-go o godz. 21

Pierw. kwadra dnia 29-go o godz. 20

KALENDARZ ŻYDOWSKI

3 stycznia Post, Oblęż. Jerozolimy.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

Słowa Chrystusa

Luty 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko - katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	S.	Ignacego b. i m.	7·16	16·32
2	C.	**NMP. Gromnicznej**	7·14	16·34
3	P.	Błażeja b. i m.	7·13	16·36
4	S.	Weroniki panny	7·12	16·37
6.		Ew. Mat. r. 20. O robotnikach w winnicy.		
5	**N.**	**Starozap.** Agaty p. i m.	7·10	16·39
6	P.	Doroty p. męcz.	7·08	16·41
7	W.	Romualda op. wyz.	7·07	16·42
8	S.	Jana z Maty	7·05	16·44
9	C.	Apolonji panny	7·04	16·46
10	P.	Scholastyki panny	7·02	16·48
11	S.	Objawienie NMP.	7·00	16·49
7.		Ew. Łuk. r. 8. O rozmaitej roli.		
12	**N.**	**Mięsop.** Modesta męcz.	6·58	16·51
13	P.	Katarzyny R.	6·57	16·53
14	W.	Walentego kapł. m.	6·55	16·54
15	S.	Faustyny męcz.	6·53	16·56
16	C.	Juljanny p. m.	6·51	16·58
17	P.	Aleksego	6·50	17·00
18	S.	Symeona b. i m.	6·48	17·01
8.		Ew. Łuk. r. 18. Jezus przepowiada swą mękę.		
19	**N.**	**Zapustna.** Konrada wyz.	6·46	17·03
20	P.	Leona bw.	6·44	17·05
21	W.	Fortunata męcz.	6·42	17·06
22	S.	*Popielec*	6·40	17·08
23	C.	Kat. ś. Piotra w A.	6·38	17·10
24	P.	Piotra D. i Flor.	6·36	17·12
25	S.	Macieja apost.	6·34	17·13
9.		Ew. Mat. r. 4. O kuszeniu Chrystusa Pana przez szatana.		
26	**N**	**Wstępna.** Zygfr. b. i Wikt.	6·32	17·15
27	P.	Aleksandra bisk.	6·30	17·17
28	W.	Juljana i Leand.	6·28	17·18
29	S.	Romana opata	6·26	17·20

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Nasiona do siewu czyścić. Narzędzia rolnicze pooglądać i ponaprawiać. Na łąkach rozrzucać kretowiny oraz mech zdzierać bronami zaraz, gdy wierzchnia warstwa taje, gdyż wtedy brony najskuteczniej działają. Bydło wypuszczać na świeże powietrze na chwilę. Stanowić klacze, a konie zacząć dobrze żywić, aby siły miały do robót wiosennych. Drób nasadzać na jajach, gdyż najwcześniejszy najlepiej się hoduje i jeszcze w tym samym roku zaczyna nieść jaja.

Sadowniczo - ogrodnicze. Zakładanie inspektów. Gdy się ziemia ogrzeje, siejemy kapustę wczesną, kalafjory, kalarepę, sałatę, rzodkiewkę i t. p. Przeciętnie używa się na mórg około 200 gr. nasienia kapusty sianej w inspekcie, licząc na okno 12 — 15 gr. Trzeba bowiem na obsadzenie 1-go morga 300 kóp rozsady, czyli niepikowanej kapusty z 12 okien. W celu zapobieżenia rozwojowi choroby zwanej czarną nóżką, należy siać rzadko, inspekta wietrzyć i utrzymywać umiarkowanie wilgotno.

Pszczelarskie. W ciepłe dni wietrzyć stebnik, pnie niespokojne poić wodą. Na toczku, w dnie ciepłe, obserwować oblot pszczół, głodniaki (o ile są) podkarmiać przez nalewanie gęstej syty do plastrów. Zamawiać nasiona roślin miododajnych.

LUTY

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Do 6 wiatry, mgły i śniegi, od 6 do 14 pogodnie i mroźno, od 14 do 17 śnieg, od 17 do 25 pogodnie, jasno i mroźno, następnie do końca miesiąca zimno.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Czasem Luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje: lecz niekiedy tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma. — Około świętej Doroty, naprawiaj człecze płoty. — Gdy na Walka są deszcze, będzie ostry mróz jeszcze. — Na święty Maciej lody, wróżą długie chłody, a gdy płynie strugą, to i zimy już nie długo.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia dnia 5-go o godz. 21

Ost. kwadra dnia 13-go o godz. 20

Nów dnia 21-go o godz. 11

Pierw. kwadra dnia 28-go o godz. 4

„Ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w Imię moje, mnie przyjmuje".

Słowa Chrystusa

Marzec 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko - katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	C.	Albina b.	6·24	17·22
2	P.	Heleny wd.	6·22	17·23
3	S.	Kunegundy ces.	6·20	17·25
10.		Ew. Mat. r. 17. O Przemienieniu Pańsk.		
4	**N.**	**Sucha.** Kazimierza w.	6·18	17·27
5	P.	Gerazyma p.	6·16	17·28
6	W.	Marcjana b. m.	6·14	17·30
.7	S.	Tomasza z Akw.	6·12	17·31
8	C.	Jana Bożego w.	6·10	17·33
9	P.	Franciszki wd.	6·08	17·35
10	S.	40 Męczenników	6·05	17·36
11.		Ew. Łuk. r. 11. P. Jezus wypędza szatana.		
11	**N.**	**Głucha.** Konstantyna w.	6·03	17·38
12	P.	Grzegorza W. p.	6·01	17·40
13	W.	Katarzyny bon.	5·59	17·41
14	S.	Leona b., Matyl.	5·57	17·43
15	C.	Klemensa Hofb.	5 55	17·44
16	P.	Abrahama pust.	5·52	17·46
17	S.	Gertrudy i Patr.	5·50	17·48
12.		Ew. Jan. r. 6. Pan Jezus karmi cudownie 5 tysięcy ludzi.		
18	**N.**	**Środop.** Gabrjela i Cyr.	5·48	17·49
19	P.	*Józefa oblub. NMP.*	5·46	17·51
20	W.	Klaudji i Euf.	5·44	17·52
21	S.	Benedykta opata	5·42	17·54
22	C.	Katarzyny Szwed.	5·39	17·56
23	P.	Wiktorji i Pel.	5 37	17·57
24	S.	Tymoteusza m.	5·35	17·59
13.		Ew. Jan. r. 8. Żydzi chcą Pana Jezusa ukamienować.		
25	**N.**	**Czarna. Zwiast. NMP.**	5·33	18·00
26	P.	Dyzmy i Eman.	5·31	18·02
27	W.	Jana Damasc. w.	5·28	18·03
28	S.	Jana Kapistrana	5·26	18·05
29	C.	Wiktora i Eust.	5·24	18·07
30	P.	Zozyma i Jana Kl.	5·22	18·08
31	S.	Kornelji i Balbiny	5·20	18·10

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Wykonywać energicznie orki, gdy rola trochę obeschnie oraz wzruszać bronami, gruberami i t. p. jesienne orki pod jarzyny. Siać owies, jęczmień, wyki, konicze, grochy, mieszanki. Bronować koniczyny, a miejsca puste podsiewać inkarnatką, seradelą lub rajgrasem jednorocznym. Łąki bronować. Kopce z ziemniakami przepatrzyć, średnie wybrać i do sadzenia starannie przechować, a zepsute spaść. Drób dalej nasadzać, dbać o klacze źrebne, stanowić klacze.

Sadowniczo-ogrodnicze. Wysiewanie cebuli około połowy miesiąca do inspektów, a później kapusty na rozsadniku (400 gr. na mórg). Siew w gruncie marchwi, pietruszki, buraków, grochu i szpinaku. Oczyszczanie malin, usuwanie pędów słabych i odrostków między linjami. Wysadzanie malin, porzeczek i agrestu. Sadzenie drzew owocowych od pół miesiąca.

Pszczelarskie. W dnie ciepłe rewidować i podmiatać pnie, w razie potrzeby podkarmiać (również przez nalewanie gęstej syty w plastry). Bez matki kasować, drzew toczki porządkowa.

MARZEC

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Do połowy miesiąca zimno i pochmurno na przemian z wiatrami, następnie do 22 deszcz ze śniegiem, do końca miesiąca pogoda ale wietrzno.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Na świętego Kazimierza wyjdzie skowronek z pierza. — W marcu kto siać nie zaczyna, swego dobra zapomina, spiesz więc w pole, choć po trochu rzucić w ziemię owsa, grochu. — Józef, Mateusz dni z nocą zrównają, a Jan z Tomaszem przesilenie dają. — Czterdzieści Męczenników jakich, czterdzieści dni też będzie takich.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia dnia 6-go o godz. 12
Ost. kwadra dnia 14-go o godz. 16
Nów dnia 21-go o godz. 21
Pierw. kwadra dnia 28-go o godz. 13

KALENDARZ ŻYDOWSKI

5 marca Post Estery
6 „ Purim
7 „ Szuszan Purim.

Zbożną rzecz uczynisz, posyłając ofiarę na cele Zakładów Wychowawczych dla sierót i opuszczonej młodzieży.

Kwiecień 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
14		Ew. Mat. r. 21 O wjeździe Pan Jezusa do Jerozolimy.		
1	N.	**Palmowa.** Teodora M.	5·18	18·11
2	P.	Franciszka i Pawła	5·16	18·13
3	W.	Ryszarda	5·13	18·14
4	S.	Izydora	5·11	18·16
5	C.	*Wielki Czwartek.* Winc. (pełnia)	5·09	18·17
6	P.	*Wielki Piątek.* Wilhel.	5·07	18·19
7	S.	*Wielka Sobota.* Epifanjusza	5·05	18·21
15.		Ew. Marek. r. 16. O Zmartwychwstaniu Pańskiem.		
8	N	**Wielkanoc.** Djonizego b.	5·03	18·22
9	P.	**Wielkanocny.** Marcelego	5·00	18·24
10	W.	Ezechiela	4·58	18·25
11	S.	Leona W. p.	4·56	18·27
12	C.	Wiktor. m., Dam.	4·54	18·28
13	P.	Hermenegilda m. (ost. kwadra)	4·52	18·30
14	S.	Justyna	4·50	18·31
16.		Ew. Jan. r. 20. O niewiernym Tomaszu.		
15	N.	**Przewodnia** Krescenc.	4·48	18·33
16	P.	Benedykta Labre.	4·46	18·35
17	W.	Aniceta	4·44	18·36
18	S.	Apolonjusza	4·42	18·38
19	C.	Tymona m.	4·40	18·39
20	P.	Wiktora, Antonjusza (nów)	4·38	18·41
21	S.	Anzelma bisk.	4·36	18·42
17		Ew. Jan. r. 10. O dobrym pasterzu.		
22	N.	**2 po W.** Sotera m. i Teod.	4·34	18·44
23	P.	Wojciecha b. m.	4·32	18·46
24	W.	Fidelisa, Egberta	4·30	18·47
25	S.	Marka Ewang.	4·28	18·49
26	C.	Kleta i Marcelina (pierw. kwadra)	4·26	18·50
27	P	Tertuljana b.	4·24	18·52
28	S.	Pawła od Krzyża	4·22	18·53
18		Ew. Jan. r. 16. „Maluczko, a nie ujrzycie mnie".		
29	N.	**3 po W.** Piotra m. i Hug.	4·21	18·55
30	P.	Katarzyny p.	4·19	18·56

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Kończyć siew owsa, jęczmienia, obok tego siać len, buraki. Wywozić i przyorywać obornik pod buraki i ziemniaki o ile tenże w jesieni nie był wywieziony i przyorany. Sadzić ziemniaki. Koniczyny i oziminy bronować. Wywozić i przyorywać nawóz pod kapustę. Zacząć czyścić okopowe z chwastów, gdy te podrosną. Bydło przed wypuszczeniem na pastwisko przyzwyczajać powoli do zmiany karmy, mieszając słomę i suche siano oraz konicz do zielonej paszy.

Sadowniczo-ogrodnicze. W początku miesiąca wysadzanie cebuli z dymki i nasienników warzyw, przechowanych na ten cel w piwnicy. Przygotowanie gruntu pod wczesną kapustę i cebulę. Kapusta przypada w pierwszym roku po nawozie, cebula w drugim. W końcu miesiąca sadzenie wczesnej kapusty. Przeszczepianie grusz i jabłoni zrazami.

Pszczelarskie. Sadzić drzewa i krzewy miododajne, tępić chwasty i trawy koło uli, od zakwitnięcia agrestu podkarmiać pnie rzadką sytą, celem uzyskania wczesnej siły. Utrzymywać pnie ciepło.

KWIECIEŃ

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza

Z początku powietrze zmienne, z wiatrami, od 5 do połowy miesiąca piękna pogoda, następnie do 20 pogoda niestała, przeplatana deszczem i wiatrami. Do końca miesiąca pogoda z przymrozkami.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Kwiecień plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata. — Kiedy w kwietniu słonko grzeje, tedy chłop nie zubożeje. — Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już szron roślin nie podcina. — Deszcz w św. Marek, to ziemia jak skwarek. Jeśli na św. Wojciecha śnieg pada, co trzecia kopa siana na łąkach przepada. Sprzyja nam rok, gdy wilgotny — Kwiecień lecz niebardzo stały. — Pogody w Kwietnie Niedziele — wróżą urodzajów wiele.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia dnia 5-go o godz. 5

Ost. kwadra dnia 13-go o godz. 9

Nów dnia 20-go o godz. 6

Pierw. kwadra 26-go o godz. 23

KALENDARZ ŻYDOWSKI

5 kwietnia *1 dzień Paschy
6 „ *2 „ „
11 „ *7 „ „
12 „ *8 „ „

Maj 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	W.	Filipa i Jakóba ap.	4·17	18·58
2	S.	Zygmunta, Atanaz.	4·15	18·59
3	**C.**	**Krol. Korony Polskiej**	4·14	19·01
4	P.	Florjana, Moniki	4·12	19·02
5	S.	Piusa papieża w.	4·10	19·04
19. Ew. św. Jana. r. 16. O odejściu do Ojca.				
6	**N.**	**4 po W.** Jana w Ol. ap. i ew.	4·08	19·05
7	P.	Domiceli p.	4·07	19·07
8	W.	Stanisława biskupa	4·05	19·08
9	S.	Grzegorza z Naz.	4·03	19·10
10	C.	Izydora rolnika	4·02	19·11
11	P	Mamerta b. w.	4·00	19·13
12	S.	Pankracego b.	3·59	19·14
20. Ew. Jan. r. 16. O prawdziwej modlitwie.				
13	**N.**	**5 po W.** Serwacego	3·57	19·16
14	P.	Bonifacego, Justyny	3·56	19·17
15	W.	Zofji męcz.	3·54	19·19
16	S.	Jana Nepomucena	3·53	19·20
17	C.	**Wniebowst. Pańskie**	3·52	19·21
18	P.	Feliksa, Erika	3·50	19·23
19	S.	Piotra, Celestyna	3·49	19·24
21. Ew. Jan. r. 15. 16. O obietnicy zesłania Ducha św.				
20	**N.**	**6 po W.** Bernardyna w.	3·48	19·25
21	P.	Julji p. m. i Wiktora	3·47	19·27
22	W.	Faustyna, Emila	3·46	19·28
23	S.	Andrzeja i Jul.	3·44	19·29
24	C.	Joanny w.	3·43	19·31
25	P.	Grzegorza VII. p.	3·42	19·32
26	S.	*Wig.* Filipa Nereusza	3·41	19·33
22. Ew. Jan. r. 14. O Zesłaniu Ducha św.				
27	**N.**	**Zielone Świątki.** Bedy	3·40	19·34
28	**P.**	**Świąteczny.** Augustyna	3·39	19·35
29	W.	Marji Magdaleny	3·38	19·37
30	S.	Ferdynan. króla	3·38	19·38
31	C.	Anieli p., Petroneli	3·37	19·39

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Siew buraków, marchwi kończyć oraz koński ząb siąć na paszę, ziemniaki sadzić. Wszelkie zasiewy i sadzenia powinny być wykończone. Ziemniaki po wzejściu zbronować i obsypać, oraz oczyszczać starannie z chwastów. Buraki przerywać i czyścić z chwastów oraz wzruszać ziemię między niemi. Tępić kaniankę w koniczynach. Z końcem miesiąca przygotowanie narzędzi do sianokosów oraz żniwa.

Sadowniczo - ogrodnicze. Wysadzanie cebuli z inspektów na grunt starannie uprawiony w jesieni i spulchniony w kwietniu. W połowie miesiąca sadzenie późnej kapusty. Zbieranie w sadzie owadów, a głównie gąsienic. Wysiew na gruncie ogórków, fasoli i kukurydzy.

Pszczelarskie. W miarę przybytku pszczół rozszerzać gniazda, podkarmiać rzadką sytą celem pobudzenia matki do silniejszego czerwienia, przygotować ule na rójki.

MAJ

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Od 1 — 6 pogodnie, od 6 do 15 deszcze czasem z wiatrami. Od 15 do 22 pogodnie na przemian z deszczami spokojnemi, do końca miesiąca znowu stała pogoda.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Pierwszego maja deszcz — nieurodzaju wieszcz. — Grzmot w maju — sprzyja wurodzaju. — Przyjdzie maj, resztę bydłu daj, a sam za piec uciekaj. — Deszczyk majowy i łzy panny młodej nie długo trwają. — Deszcz w św. Florjana, skrzynia prochem wypchana. — Gdy się przytrafi maj chłodny, dla zbóż, win i traw wygodny.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia dnia 4-go o godz. 21
Ost. kwadra dnia 12-go o godz. 22
Nów. dnia 19-go o godz. 14
Pierw. kwadra dnia 26 go o godz. 10

KALENDARZ ŻYDOWSKI

8 maja Lag Bomer
25 „ *Święto Tygodniowe
26 „ *2 Święto Tygod.

Nie zapominajcie o ofiarach na rozbudowę Zakładów Wychowawczych dla sierót w Miejscu-Piastowem.

Czerwiec 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	P.	Jakóba b. w.	3·36	19·40
2	S.	Marcelina, Bland.	3·35	19·41
23.		Ew. Mat. r. 28. „Dana mi jest wszelka władza".		
3	**N.**	**1 po Św., Św. Trójcy**	3·35	19·42
4	P.	Franciszka Caracc.	3·34	19·43
5	W.	Bonifacego	3·33	19·44
6	S.	Norberta	3·33	19·44
7	**C.**	**Boże Ciało.** Roberta	3·32	19·45
8	P.	Medarda, Seweryna	3·32	19·46
9	S.	Felicjana, Pelagji	3·31	19·47
24.		Ew. Łuk. r. 14. O wezwaniu na ucztę.		
10	**N.**	**2 po Św.** Małgorzaty kr.	3·31	19·48
11	P.	Barbary ap.	3·31	19·48
12	W.	Eschylego, Jana	3·30	19·49
13	S.	Antoniego z Pad.	3·30	19·49
14	C.	Bazyl. b.	3·30	19·50
15	P.	*Najśw. Serca P. Jezusa*	3·30	19·51
16	S.	Benona	3·30	19·51
25.		Ew. Łuk. r. 15. O zgubionej owcy i groszu.		
17	**N.**	**3 po Św.** Adolfa b.	3·30	19·51
18	P.	Marka, Marcella.	3·30	19·52
19	W.	Gerwazego, Protaz.	3·30	19·52
20	S.	Sylwerego, Flor.	3·30	19·52
21	C.	Alojzego Gonzagi	3·30	19·53
22	P.	Paulina, Flawjusza	3·31	19·53
23	S.	Agrypiny p., Zen.	3·31	19·53
26.		Ew. Łuk. r. 5. O obfitym połowie ryb.		
24	**N.**	**4 po Św.** Jana Chrzcic.	3·31	19·53
25	P.	Wilchelma opata	3·31	19·53
26	W.	Jana i Pawła br.	3·32	19·53
27	S.	Władysława króla	3·32	19·53
28	C.	Leona pap.	3·33	19·53
29	**P.**	**Piotra i Pawła ap.**	3·33	19·53
30	S.	Wspomnienie ś. Pawła	3·34	19·53

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Koniczyny natychmiast kosić, gdy zaczną kwitnąć, najlepiej suszyć je na rogalach. Łąki kosić, gdy trawy zakwitną i suszyć szybko. Gnój, zwłaszcza w upalne dni, ubijać silnie i zlewać gnojówką lub wodą, aby zbyt nie przesychał. Na krowy uważać przy spasaniu świeżych koniczyn, by się nie wzdymały i stosować natychmiast środki zaradcze, jak trokar, rurę przełykową, salmiak, wodę wapienną i t. p.

Sadowniczo - ogrodnicze. Przerzedzanie na gruszach i jabłoniach zbyt gęsto osadzonych zawiązków. Tępić szkodniki w sadzie. Cenniejsze odmiany jabłek i gruszek chronić przed uszkodzeniami grzybka, powodującego czarne plamy na nich, skrapiając je cieczą bordoską.

Pszczelarskie. Przeznaczać pnie do rójki i kierować rójkami tak, by odbyły się w dogodnym czasie. Pni zbytnio nie zrajać, by nie stracić pasieki. Czas rójek jest najodpowiedniejszy do przenoszenia pszczół z kłód do uli ramowych. Usuwać stare matki. Pniom słabym dodawać ramki z czerwiem.

CZERWIEC

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Czerwiec do połowy deszczowy, czasem z ulewą, następnie do 21 pogoda, a od 21 do końca miesiąca pogoda zmienna.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Ile ziarnek w życie? powiedz świętej Wicie. — Chrzest Jana w deszczowej wodzie, trzyma zbiory na przeszkodzie. — Czerwiec stały — grudzień doskonały. — Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się leni. — Jeśli Piotr święty ze świętym Pawłem płaczą, — to ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia dnia 3-go o godz. 13

Ost. kwadra dnia 11-go o godz. 7

Nów dnia 17-go o godz. 22

Pierw. kwadra dnia 24-go o godz. 24

Lipiec 1928

Dnia		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
27.		Ew. Mat. r. 5. O sprawiedliwości Faryzeuszów.		
1	**N.**	**5 po Św.** *Przen. Krwi P. J.*	3·34	19·53
2	P.	*Nawiedzenie NMP.*	3·35	19·52
3	W.	Anatola Heljodora	3·36	19·52
4	S.	Ireneusza, Józ. Kal.	3·37	19·51
5	C.	Anton. Zacc.	3·37	19·51
6	P.	Izajasza proroka	3·38	19·50
7	S.	Cyryla i Metodego	3·39	19·50
28.		Ew. Mark. r. 8. O cudownem nakarmieniu 5000 ludzi.		
8	**N.**	**6 po Św.** Elżbiety	3·40	19·49
9	P.	Weroniki, Mikołaja	3·41	19·49
10	W.	7 Braci m. Aleks.	3·42	19·48
11	S.	Piusa pm., Pelagji	3·43	19·47
12	C.	Jana G., Marc.	3·44	19·47
13	P.	Małgorzaty p.	3·45	19·46
14	S.	Bonawentury bw.	3·46	19·45
29.		Ew. Mat. r. 7. O fałszywych prorokach.		
15	**N.**	**7 po Św.** Rozes. św. Apost.	3·47	19·44
16	P.	*N. M. P. Szkaplerznej*	3·48	19·43
17	W.	Aleks., Marceliny	3·49	19·42
18	S.	Szymona z Lipn.	3·50	19·41
19	C.	Wincentego à Paulo	3·51	19·40
20	P.	Czesława, Hieron.	3·53	19·39
21	S.	Daniela Praksedy	3·54	19·38
30.		Ew. Łuk. r. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.		
22	**N.**	**8 po Św.** Marji Magdal.	3·55	19·37
23	P.	Apolinarego bm.	3·56	19·36
24	W.	Franciszka Kryst.	3·58	19·34
25	S.	Jakóba, Krzyszt.	3·59	19·33
26	C.	Anny, matki NMP.	4·00	19·32
27	P.	Pantal., Aurelji	4·02	19·30
28	S.	Wiktora. Inoc.	4·03	19·29
31.		Ew. Łuk. r. 19. O zburzeniu Jerozolimy.		
29	**N.**	**9 po Św.** Kunegundy p.	4·05	19·28
30	P.	Abdona Julity m.	4·06	19·26
31	W.	Ignacego Loj.	4·07	19·25

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Kończyć sianokosy. Czyszczenie oraz okopywanie buraków i ziemniaków. Zboże zbierać, gdy ziarno jest jeszcze nie zbyt twarde. Siać zielone nawozy jak najwcześniej, aby miały czas do silnego rozwoju przed przyoraniem oraz dostarczyły dużo zielonej masy na nawóz. Na spokładanych ścierniskach siać rzepę ścierniskową lub szporek na paszę dla bydła. Wyczyścić spichrze na ziarno. Drób wypędzać na ściernisko, aby opadłe ziarno wyszukiwał, ziarna chwastów tępił, na pokładach i orkach robactwo niszczył, zaś kurniki wietrzyć i oczyszczać.

Sadowniczo-ogrodnicze. Wybieranie wczesnych ziemniaków i marchwi. Wycinanie wczesnej kapusty w końcu miesiąca. Od końca miesiąca zbiór czereśni. Kiszenie ogórków.

Pszczelarskie. W tym miesiącu wypada u nas główne miodobranie. Zaopatrzyć ule w nadstawki, wybierać miód. Kontrolować czerwienie młodych matek, uzupełniać rójkom gniazda przez dodawanie węzy sztucznej.

LIPIEC

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Do 7 słota i chłodno, poczem się wypogadza. Od 12 do 18 pogoda zmienna ale ciepło. Do końca miesiąca pogodnie z małemi zmianami.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Nawiedzenie Matki Boskiej, więc się przed nią chylą kłoski. — Jak przyjdzie lipiec, ostatek starej mąki wypiec. — Po świętym Jakóbie każdy w swoim garnku dłubie. — Od świętej Anki, chłodne wieczory i ranki. — Święta Anno, uproś wnuka, niech ma każdy czego szuka. — Około świętej Marty, płać za żniwo, dawaj kwarty.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia dnia 3-go o godzinie 4
Ost. kwadra dnia 10-go o godz. 13
Nów dnia 17-go o godz. 6
Pierw. kwadra dnia 24-go o godz. 16

KALENDARZ ŻYDOWSKI

5 lipca Post, Zdobycie Świątyni
26 „ „ Spalenie „

Zapisz się na członka wspierającego Zgromadzenia Św. Michała Archanioła i Jego Zakładów sierocych.

Sierpień 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	S.	Piotra w okow., Fausta	4·08	19·23
2	C.	*N. M. P. Anielskiej*	4·10	19·22
3	P.	Znal. św. Szczep.	4·11	19·20
4	S.	Dominika wyznaw.	4·13	19·18
32.		Ew. Łuk. r. 18. O faryzeuszu i celniku.		
5	**N.**	**10 po Św.** *NMP. Śnieżn.*	4·14	19·17
6	P.	*Przemienienie Pańskie*	4·16	19·15
7	W.	Kajetana w., Don.	4·17	19·13
8	S.	Cyrjaka, Emil.	4·18	19·12
9	C.	Romana, Juljana	4·20	19·10
10	P.	Wawrzyńca	4·22	19·08
11	S.	Tyburcego, Zuzan.	4·23	19·06
33.		Ew. Mar. r. 7. Jezus uzdrawia głuchoniemego.		
12	**N.**	**11 po Św.** Klary p.	4·24	19·05
13	P.	Hipolit., Radegun.	4·26	19·03
14	W.	Euzebjusza b.	4·27	19·01
15	S.	**Wniebowz. NMP.**	4·29	18·59
16	C.	Rocha, Tarsyc.	4·30	18·57
17	P.	Jacka w., Juljanny	4·32	18·55
18	S.	Agapita m.	4·33	18·53
34.		Ew. Łuk. r. 10. O miłosiernym Samarytaninie.		
19	**N.**	**12 po Św.** Juljusza, Mar.	4·35	18·51
20	P.	Bernarda, Samuela	4·36	18·49
21	W.	Joanny, Fremio w.	4·38	18·47
22	S.	Tymot. Antonina	4·39	18·46
23	C.	Filipa i Benicj.	4·41	18·44
24	P.	Bartłomieja ap.	4·42	18·41
25	S.	Ludwika. Patrycji	4·44	19·39
35.		Ew. Łuk. r. 17. O trędowatych.		
26	**N.**	**13 po Św.** NMP. Jasnog.	4·45	18·37
27	P.	Przen. r. ś. Kaźm.	4·47	18·35
28	W.	Augustyna, Aleks.	4·48	18·33
29	S.	Scięcie św. Jana	4·50	18·31
30	C.	Róży Lim.. Fel.	4·51	18·29
31	P.	Rajmunda. Paulina	4·53	18·27

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Kończyć zbiórkę zbóż i zwózkę tychże. Ścierniska przypokładać natychmiast i siać w dalszym ciągu zielone nawozy oraz rzepę ścierniskową. Także najodpowiedniejsza pora jest do siewu mieszanek na wczesną wiosenną paszę. Z końcem miesiąca orać pod oziminy oraz młócić i czyścić pszenicę i żyto pod siew jesienny. Kosić koniczyny i potrawy wcześnie, póki pogoda sprzyja, gdyż później trudno wysuszyć, a nadto łodygi szybko drewnieją i tracą na wartości. Świeżego ziarna nie dawać zwierzętom lub bardzo ostrożnie i w małych dawkach, gdyż to łatwo powoduje różne zaburzenia żołądkowe, kolki i t. p.

Sadowniczo-ogrodnicze. Zamawianie w szkółkach drzewek do jesiennego sadzenia. Zbiór letnich grusz i jabłek na tydzień lub 10 dni przed dojrzeniem.

Pszczelarskie. Zbadac stan zapasów miodu w pniach, zbyteczną ilość usunąć i dodać tym pniom, które nie mają dostatecznego zapasu. Układać gniazda do zimowli. Strzec pasieki przed napadami. Sycić miody pitne, Wszelkie roboty w pasiece wykonywać szybko i wystrzegać się pozostawiania w pasiece plastrów, rezlewania miodu, gdyż to powoduje napady.

SIERPIEŃ

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Od 1 do 6 pochmurnie, poczem do połowy pogoda. Do 25 burzliwie, reszta miesiąca krótko-trwałe deszcze z pogodą.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą, albo sierpem dożynają i przepiórki płoszą. Na Pańskie przemienienie lepsze gospodarza mienie. Na święty Dominik, kopy z pola — myk, myk, myk. Wawrzyniec pokozuje, jaka jesień następuje. Od Wniebowzięcia mniej w gumnie pół żęcia. Po św. Bartłomieju jedz kluski na oleju.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia dnia 1-go o godz. 17

Ost. kwadra dnia 8-go o godz. 18

Nów dnia 15-go o godz. 15

Pierw. kwadra dnia 23-go o godz. 9

Pełnia dnia 31-go o godz. 4

Wrzesień 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	S.	Bronisławy, Idziego	4·54	18·25
36 Ew. Mat. r. 6. O służeniu Bogu i mamonie.				
2	**N.**	**14 po Św.** Stefana kr.	4·56	18·23
3	P.	Zenona Euf. p.	4·57	18·21
4	W.	Rozalji i Róży Wit.	4·59	18·18
5	S.	Wawrzyńca, Just.	5·00	18·16
6	C.	Zacharjasza	5·02	18·14
7	P.	Anastaz., Reginy	5·03	18·12
8	S.	**Narodzenie NMP.**	5·05	18·10
37. Ew. Łuk. r. 7. O wskrzesz. młodzień. z Naim.				
9	**N**	**15 po Św.** Gorgonjusza	5·06	18·08
10	P.	Mikołaja z Tol.	5·08	18·05
11	W.	Prota, Jacka. Teod.	5·09	18·03
12	S.	Walerjana, Gwid.	5·11	18·01
13	C.	Filipa, Aleks.	5·12	17·59
14	P.	*Podwyż. Krzyża św.*	5·13	17·57
15	S.	Nikodema, Em.	5·15	17·55
38. Ew. Łuk. r. 14. O uzdrowieniu opuchłego.				
16	**N.**	**16 po Św.** Kornela,	5·17	17·52
17	P.	Piętn. ś. Franciszka	5·18	17·50
18	W.	Józefa z K., Zofji	5·20	17·48
19	S.	Januarego, Konst.	5·21	17·46
20	C.	Eustachego, Zuz.	5·23	17·44
21	P.	Mateusza ap.	5·24	17·41
22	S.	Tomasza z W. b.	5·26	17·39
39. Ew. Mat. r. 22 O najprzedniejszem przykazan.				
23	**N.**	**17 po Św** Lina m., Tekli	5·27	17·37
24	P.	NMP. od wyk. niew.	5·29	17·35
25	W.	Władysława, Kleof.	5·30	17·32
26	S.	Cyprjana, Justyny	5·32	17·30
27	C.	Przen. ś. Stanisł.	5·33	17·28
28	P.	Wacława, Eust.	5·35	17·26
29	S.	*Michała Archanioła*	5·36	17·24
40. Ew. Mat. r. 9. O uzdr. powietrzem ruszonego.				
30	**N.**	**18 po Św.** Hieronima	5·38	17·21

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Orki pod oziminy kończyć, ziarno zaprawiać i siać pospiesznie, aby zboża miały czas rozkrzewić się przed nadejściem zimy, gdyż wtedy łatwiej znoszą ostre zimy. Po zasiewach robić przekopy, aby woda łatwo spływała. Rozpocząć kopanie ziemniaków, a z łąk zbierać ostatnie potrawy. Bydło powoli przyzwyczajać do pasz zimowych.

Sadowniczo-ogrodnicze. Pora zbioru owoców. Zebrany owoc należy przed wniesieniem do piwnicy podzielić na 3 dobory: jednolicie wielkie i czyste; do sprzedaży, lecz gorsze; do wyrobu wina, suszu i powideł.

Pszczelarskie. Kończyć przygotowania do zimowli. Wybierać miód z wrzosów, gdyż jest nieprzydatny do zimowli. Najdalej do 15 września kończyć podkarmianie pni. Zabezpieczać próżne plastry przed motylicą.

WRZESIEŃ

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza

Wrzesień do 17 pogodny z małemi zmianami, później do 20 deszcze i wiatry, a od 20 do końca miesiąca pogoda zmienna.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Kiedy wrzesień przywiódł jesień, chłopi zboże młócą, jedni ziarno trą na żarnach, drudzy na targ włóczą. Na św. Idzi, gdy się wypogodzi, w niedzielę pogodą dogodzi. Jeśli jasny Maurycy, to i wiatr rad w ziole ryczy. Jeśli w dzień św. Michała wiatr północny wieje, to na pogodę nie miejmy nadzieję. Pierwszy dzień podobny tego, znakiem września pogodnego.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Ost. kwadra dnia 6-go o godz. 24
Nów dnia 14-go o godz. 2
Pierw. kwadra 22-go o godz. 4
Pełnia dnia 29-go o godz. 14

KALENDARZ ŻYDOWSKI

15 września Nowy Rok 5689. 16 *drugie święto N. R. 17 Post Gedalji. 24 *sądny dzień. 29 *1 dzień kuczek. 30 *2 dzień kuczek.

Poślij skromną ofiarkę na budujący się Zakład dla sierót w Dziatkowiczach, województwo Nowogródzkie.

Październik 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	P.	Remig., bł. Jana z Dukli	5·39	17·19
2	W.	Aniołów Stróż., Teof.	5·41	17·17
3	S.	Kandyda i Ew.	5·42	17·15
4	C.	Franciszka Seraf.	5·44	17·13
5	P.	Placyda m.	5·46	17·11
6	S.	Brunona, Rom.	5·47	17·08
41.		Ew. św. Mat. r. 22. O szacie godowej.		
7	**N.**	**19 po Św.** *NMP. Różań.*	5·49	17·06
8	P.	Laurencji, Pelagji	5·50	17·04
9	W.	Dionizego, Lud.	5·52	17·02
10	S.	Franc. B., Pauliny	5·53	17·00
11	C.	Germana, Firmina	5·55	16·58
12	P	Maksymiljana	5·57	16·56
13	S.	Edwarda, Daniela	5·58	16·54
42.		Ew. Jan. r. 4. O uzdrowieniu syna dworzanina król.		
14	**N.**	**20 po Św** Kaliksta	6·00	16·52
15	P.	Jadwigi ks., Teresy	6·01	16·50
16	W.	Saturnina, Flor.	6·03	16·48
17	S.	Wiktora, Małgorzaty	6·04	16·46
18	C.	Łukasza, Tryfonji	6·06	16·44
19	P.	Piotra z Al., Pelagji	6·08	16·42
20	S.	Jana Kantego, Ireny	6·09	16·40
43.		Ew. Mat. r. 18. O złośliwym słudze.		
21	**N**	**21 po Św.** Urszuli.	6·11	16·38
22	P.	Filipa bm., Korduli	6·13	16·36
23	W.	Ignacego, Teodora	6·14	16·34
24	S.	Rafała archan.	6·16	16·32
25	C.	Chryzanta, Krysp.	6·18	16·30
26	P.	Ewarysta, Lucjana	6·19	16·28
27	S.	Sabiny, Florentego	6·21	16·26
44.		Ew. Mat. r. 22. O monecie czynszowej.		
28	**N.**	**22 po Św.** Szymona	6·22	16·25
29	P.	Zenobjusza, Narcyza	6·24	16·23
30	**W.**	**Chrystusa Króla**	6·26	16·21
31	S.	Lucyli, Antonina	6·27	16·19

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Kończyć zbiór ziemniaków, wybierać energicznie buraki i zarówno ziemniaki jak i buraki dobrze w kopce układać i pokrywać, aby nie zamokły, a w mrozy nie przemarzły. Przyorywać na zimę zielone nawozy i obornik. Łąki bronować. Wielkie ilości pasz, jak wytłoki buraczane, liście buraków, koński ząb, kosić i dołować na zimową paszę. Ilość bydła zastosować do paszy.

Sadowniczo - ogrodnicze. Sadzenie drzew i zbieranie warzyw. Nasienniki marchwi, pietruszki, buraków, brukwi i rzepy powinny mieć typowy kształt danej odmiany i być średnio-wielkie, czyste, niepokaleczone. Przy czyszczeniu liści pozostawiamy nieuszkodzone serca. Przechowujemy w piasku. Doborowe główki kapusty z głąbiami dołujemy w piwnicy. Cebulę na nasienie przechowujemy w miejscu suchem i zabezpieczonem od mrozu, przeorywanie i zasilanie obornikiem gruntu między drzewami i pod warzywa.

Pszczelarskie. Zaopatrywać ule w maty, oczka ścieśnić na jedną pszczołę. Wypalać stebniki i z nastaniem mrozów ustawiać w nich pnie.

PAŹDZIERNIK

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Do 11 pogodnie, poczem do 16 pochmurno i chłodno. Do 27 pogoda piękna, koniec miesiąca wietrzno i słotno.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Miesiąc październy, marca obraz wierny. Na św. Franciszka chłop już w polu nic nie zyska. — Po św. Brygidzie babie lato przyjdzie. — Na św. Szymona i Judy spodziewaj się śniegu i grudy. — W św. Jadwigę kiedy deszcz nie pada, to do kapusty Bóg miodu dokłada. Gdy nie rychło liść opada, zima wielka bywa rada.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Ost. kwadra dnia 6-go o godz. 6
Nów. dnia 13-go o godz. 17
Pierw. kwadra dnia 21-go o godz. 22
Pełnia dnia 28-go o godz. 24

KALENDARZ ŻYDOWSKI

5 października Święto palmowe.
6 „ *koniec kuczek
7 „ *Radość z tory

Listopad 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	**C.**	**Wszystkich Świętych**	6·29	16·18
2	P.	*Dzień zaduszny.* Wiktor	6·31	16·16
3	S.	Huberta b. i Sylwji	6·32	16·14
45.		Ew. Mat. r. 9. O córce Jaira.		
4	**N.**	**23 po Św.** Karola b.	6·34	16·13
5	P.	Zachar. i Elżbiety	6 36	16·11
6	W.	Feliksa, Leonarda	6·37	16·09
7	S.	Amaranta, Flor.	6·39	16·08
8	C.	Godfryda i Maura	6·41	16 06
9	P.	Teodora żoł. Ursyn.	6 42	16 05
10	S.	Andrzeja z Aw.	6·44	16·03
46.		Ew. Mat. r. 13. Przypowieść o pszenicy i kąkolu.		
11	**N.**	**24 po Św.** Marcina	6·46	16·02
12	P.	5 Braci Polaków	6·47	16·00
13	W.	Stanisława Kostki	6·49	15·59
14	S.	Józafata, Jukunda	6·51	15·58
15	C.	Leopolda,. Gertr.	6·52	15·56
16	P.	Edmunda, Otmara	5·54	15·55
17	S.	Salomei, Grzegorza	6·56	15·54
47.		Ew. Mat.. r. 13. O ziarnku gorczycy.		
18	**N.**	**25 po Św.** Anieli M.	6·57	15·53
19	P.	Elżbiety wd.	6·59	15·52
20	W.	Feliksa Wal., Eust.	7·00	15·51
21	S.	Alberta b. w.	7·02	15·50
22	C.	Cecylji, Filemona	7·03	15·49
23	P.	Klemensa, Lukr.	7·05	15·48
24	S.	Jana od Krzyża	7·06	15·47
48.		Ew. Mat. r. 24. O okropnem spustoszeniu.		
25	**N**	**26 po Św.** Katarzyny pm.	7·08	15·46
26	P.	Sylwestra op.	7·09	15·45
27	W.	Walerjana Maks.	7·11	15·44
28	S.	Grzegorza III. p.	7·12	15·43
29	C.	Saturnina	7·14	15·43
30	P.	Andrzeja, Justyny	7·15	15·42

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Orki aż do nastania silniejszych mrozów wykonywać dalej, przyorywać zielone nawozy. Wywozić obornik w pole, przyorywać go zaraz po rozrzuceniu lub składać w duże kopce, okrywając je ziemią. Zacząć po ukończeniu robót w polu młockę zbóż i odstawę. Bydło żywić w stajni przeważnie, a nie wypuszczać je na pastwisko, aż do samych mrozów, bo łatwo zaziębić się może, a nadto trawy i konicze przed zimą nie odrosną i łatwo mogą wymarzać. Drób w domu w cieple trzymać, zwłaszcza w nocy i silnie żywić, aby jaja niósł.

Sadowniczo - ogrodnicze. Przygotowanie ziemi do inspektów. Po nastaniu mrozów owijamy gałązkami jałowcu, słomą i t. d. pnie młodych drzewek, chroniąc je przed zającami i mrozem. Przygotowanie kompostu polega na zbieraniu w ciągu roku odpadków ogrodowych, jak liście, łodygi, chwasty, śmieci z dróg. Zlewamy wszystko to gnojówką, przesypujemy wapnem i przerabiamy 2 — 3 razy i gdy części składowe przegniją, używamy do inspektów, zasilania zagonów i t. d.

Pszczelarskie. Zakończyć obrachunki pasiecznicze. Urządzać walne zebrania Towarzystw pszczelarskich, czytać podręczniki pszczelarskie.

LISTOPAD

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza.

Do 7 pogodnie, ale z rana mglisto, poczem do połowy pogodnie. Od 15 do 23 pochmurno i wietrzno, do końca miesiąca słota a czasami śnieg.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

W listopadzie grzmi, rolnik dobrze śni. Wszyscy Święci zima się kręci. — Na św. Teodora, ściągaj krupy do chałupy. — Na św. Marcina, najlepsza gęsina. — Listopada wiele wody, na łąki wielkie wygody. — Około dnia Wszystkich Świętych, zimę poznasz z drzew zaciętych. — Jeśli bowiem jodła sucha, nie bardzo trzeba kożucha.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Ost. kwadra dnia 4-go o godz. 15

Nów dnia 12-go o godz. 11

Pierw. kwadra dnia 20-go o godz. 15

Pełnia dnia 27-go o godz. 10

Najlepiej uczcisz pamięć najdroższych sercu twemu zmarłych, jeśli w ich intencji poślesz ofiarę na chleb dla sierót, które za ich dusze się pomodlą.

Grudzień 1928

Dnie		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.
1	S.	Eligjusza b., Natalji	7·16	15·41
49. Ew. Łuk. r. 21. O znakach dnia sądnego.				
2	**N.**	**1 Adw.** Bibjanny, Aurelji	7·18	15·41
3	P.	Franciszka Ksaw.	7·19	15·40
4	W.	Barbary, Piotra	7·20	15·40
5	S.	Anastaz., Krysp.	7·21	15·39
6	C.	Mikołaja b. i w.	7·23	15·39
7	P.	Ambrożego	7·24	15·39
8	S.	**Niepok. Poczęcia. NMP.**	7·25	15·39
50. Ew. Mat r. 11. O Janie w więzieniu.				
9	**N.**	**2 Adw.** Leokadji, Waler.	7·26	15·38
10	P.	NMP. Loret., Julji	7·27	15·38
11	W.	Damazego, Sab.	7·28	15·38
12	S.	Aleksand., Dion.	7·29	15·38
13	C.	Łucji p. m., Otylji	7·30	15·38
14	P.	Izyd., Spirydjona	7·31	15·38
15	S.	Wiktora, Waler.	7·32	15·39
51. Ew. Jan. r. 1. O świadectwie Jana.				
16	**N.**	**3 Adw.** Euzebjusza	7·33	15·39
17	P.	Łazarza, Florjan.	7·33	15·39
18	W.	Oczek. NMP.	7·34	15·39
19	S.	Tymot., Urbana	7·35	15·40
20	C.	Teofila, Juljusza	7·35	15·40
21	P.	Tomasza, Seweryna	7·36	15·40
22	S.	Zenona, Honorj.	7·36	15·41
52. Ew. Łuk. r. 3. O posłannictwie Jana.				
23	**N.**	**4 Adw.** Wiktorji, Magd.	7·37	15·41
24	P.	*Wig.* Adama i Ewy	7·37	15·42
25	**W.**	**Boże Narodzenie**	7·38	15·43
26	**S.**	**Szczepana m.**	7·38	15·43
27	C.	Jana apost. i ew.	7·38	15·44
28	P.	Młodzianków mm.	7·38	15·45
29	S.	Tomasza K. Daw.	7·39	15·46
53. Ew. Łuk. r. 2. O Symeonie i Annie.				
30	**N.**	**N. po B. N.** Sabina	7·39	15·46
31	P.	Sylwestra, Melanji	7·39	15·48

RADY GOSPODARCZE

Roboty gospodarskie. Zboża młócić. Bydło żywić i pielęgnować starannie, opasać je pośladami sparzonemi, aby siłę kiełkowania ziarn chwastów w nich zawartych zniszczyć. Dobrze jest bydło w tym miesiącu stanowić, aby się w jesieni cieliło, bo wtedy najwięcej mleka mamy w zimie, a więc w porze, gdy jest najdroższe. Inwentarz żywić dobrze. lepiej mniej sztuk, a dobrze, niż dużo, a skąpo bo i mleka od krów źle żywionych mniej i nawóz gorszy.

Sadowniczo-ogrodnicze. Szkodniki niszczące drzewa owocowe tępić. W celu wyniszczenia szkodników należy: 1) oczyszać skrobaczką korę, a następnie bielić pnie; 2) przekopywać ziemię w ogrodzie; 3) zbierać jajka, gąsieniczki i poczwarki, paląc wszystkie; zbierać zawiązki opadłe w ciągu lata.

Pszczelarskie. Wykończyć obrachunki pszczelarskie, wysłać prenumeratę na pisma rolnicze i oświatowe.

GRUDZIEŃ

Przepowiednie pogody na rok 1928 według stuletniego kalendarza

Początek grudnia zimny i śnieżny, poczem do 18 mróz, od 18 do 26 wiatr ze śniegiem, poczem do końca miesiąca pięknie i pogodnie.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Mroźny grudzień, wiele śniegu, żyzny roczek będzie w biegu. Grudzień ziemię grudzi, a izdebki studzi. Idzie zima, a tu chleba niema. Świętej Barbary po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie. W święto Barbarki, zdejm z góry sanki. Gdyby kiedy w grudniu grzmiało byłoby wiatrów niemało; w trzeciej części gdy grzmi, deszcze padają z wiatrami jeszcze.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Ost. kwadra dnia 4-go o godz. 4

Nów dnia 12-go o godz. 6

Pierw. kwadra dnia 20-go o godz. 5

Pełnia dnia 26-go o godz. 21

KALENDARZ ŻYDOWSKI

8 grudnia Poświęcenie świątyni

23 „ Post, oblęż. Jerozolimy

W miesiącu grudniu zakonnicy i sierotki Zgrom. św. Michała Arch. odprawiają nowennę do Najsł. Dzieciątka Jezus za swoich Dobrodziejów. Nie zapomnij o ich gwiazdce.

Spis alfabetyczny imion świętych

Adama 24 grudnia.
Abrahama pust. 16 mar.
Adelajdy 16 grudnia.
Adolfa B. 17 czerwca.
Agaty P. Męcz. 5 lut.
Agnieszki P. M. 21 i 28 stycznia i 16 listop.
Alberta B. m. 7 sierp. i 21 listopada.
Albina Bisk. 5 lut. i 1 marca.
Albiny P. 16 grudnia.
Aleksandra B. 27 lut.
Aleksandra P. 3 maja.
Aleksandra M. 12 grud.
Aleksego wyzn. 17 lip.
Alfonsa Rod. 30 paźdz.
Alfonsa 23 mar. i 2 wrz.
Alfonsa Lig. 2 sierpnia.
Alfreda 3 lipca.
Alicji 21 czerwca.
Aliny 16 czerwca.
Alojzego Gonz. 21 czer.
Amandy 6 lut. i 18 czer.
Ambrożego B. 4 kwiet. i 7 grudnia.
Amelji 10 czerwca.
Anastazego P. 27 kw.
Anastazego M. 22 stycz.
Anastazji M. 15 kwiet. i 14 sierpnia.
Anastazji W. 26 paźdz.
Anatolji 9 lipca.
Anatoljusza M. 3 lipca.
Andrzeja Apost. 30 list.
Andrzeja B. 4 i 26 lut.
Andrzeja z Awel. 10 list.
Andrzeja P. 6 maja.
Andrzeja z Kr. 17 paź.
Anieli 0 mar. i 31 maj.
Aniołów Stróż. 5 wrz.
Anny Matki N. M. P. 26 lipca
Antoniego 17 maja i 5 lipca.
Antoniego Op. 17 stycz.
Antoniego Pad. 13 czer
Antoniego 7 list. i 15 grudnia.
Antonina B. W. 10 maj.
Antoniny M. 1 marca.
Antonjusza 12 lut. i 10 maja.
Anzelma B. 21 kwiet.
Apolonji P. M. 9 lut.
Apolonjusza B. 7 lipca.
Apolonjusza M. 10 i 18 kwietnia.
Arkadjusza B. 12 stycznia i 7 lipca.
Apolinarego B. 23 lipca i 5 października.
Arnolda 18 lipca.
Artura B. 6 paźdz.
Atanazego B. 2 maja.
Augustyny 28 marca.
Augustyna B. 26 maja i 28 sierpnia.
Aurelji P. 25 września.
Balbiny P. 31 marca.
Baltazarego 6 stycznia.
Barbary P. 4 grudnia.
Barnaby Ap. 11 czerw.
Bartłomieja Ap. 24 sier.
Bazylego 9 stycz. i 14 czerwca.
Beaty P. 8 marca.
Benedykta Op. 29 mar.
Benedykty P. 8 paźdz.
Banigny P. 19 sierp.
Benjamina M. 31 mar.
Benona 16 czerwca.
Bernarda Op. 20 sierp.
Bernarda W. 14 paźdz.
Bernardyna Sen. 20 maj.
Berty 7 lipca.
Bibjanny P. 2 grudnia.
Blanki 28 listopada.
Błażeja B. M. 3 lut.
Błażeja 29 listopada.
Boguchwała 22 marca.
Bogumiła 10 czerwca.
Bogusława B. 22 mar.
Bogdana 6 lutego.
Bohdana Op 10 sier.
Bonawentury K. 14 lip.
Bonifacego B. 5 czerw.
Bonifacego 25 paźdz.
Bonifacego M. 14 maja.
Bożydara B. 31 sierp.
Bronisławy 3 wrześ.
Brunona W. 6 paźdz.
Brygidy P. 1 lutego.
Cecylji P. M. 22 list.
Celestyna 6 kwietnia i 19 maja.
Celiny 8 czerwca i 21 października.
Cezarego 21 lutego, 27 sierpnia i 3 listop.
Chrystjana 14 maja.
Cyprjana B. 26 wrześ.
Cyryla Jeroz Bisk. 18 marca i 7 lipca.
Czesława W. 20 lipca.
Damazego Pap. 11 grud.
Damiana M. 27 wrześ.
Daniela M. 3 stycznia.
Daniela P. 31 lipca.
Dawida K. 30 grudnia.
Dezyderego B. 3 maja.
Domiceli M. 7 maja i 6 lipca.
Dominiki M. 6 lipca.
Dominika W. 11 maja i 4 sierpnia.
Donata B. 7 sierpnia.
Donata M. 17 lutego.
Doroty P. 6 lutego.
Dyonizego B. 16 marca i 8 kwietnia.
Dyonizego B. W. 3 paź.
Edmunda B. 16 listop.
Edwarda Kr. 13 paźdz.
Eljasza 20 lipca.
Eleonory P. 21 lutego.
Elżbiety Kr Wd 8 lipca.
Elżbiety 5 listopada.
Elżbiety Kr. W. 19 list.
Emanuela 26 marca.
Emilji 22 marca i 2 czerwca.
Emiljana 12 listopada.
Emiljana B. 8 lutego i 8 sierpnia.
Emiljanny M. 30 czerw.
Emmy 25 czerwca.
Erazma B. 3 czerwca i 25 listopada.
Ernesta 12 stycz. i 7 listopada.
Eryka Kr. M. 18 maja.
Eufemji P. 16 wrześ.
Eufemji M. 20 marca.
Eufrozyny P. 13 lutego i 3 września.
Eugenji P. 13 września i 25 grudnia.
Eugenjusza 4 stycznia, 20 marca i 30 grud.
Eulalji P. M. 12 lutego.
Eustachjusza M 20 wrz.
Eustazego 29 marca.
Euzebji P. M. 20 paźdz.
Euzebjusza B. M. 16 gr.
Euzebjusza Kap. W. 14 sierpnia.
Euzebjusza M. 5 marc.
Ewarysta Pap. 26 paź.
Ewy 24 grudnia.
Fabjana M. 20 stycz.
Faustyna M. 15 lutego.
Felicjana M. 9 czerw. i 29 października.
Felicji M. 23 listop.
Feliksa 16 i 23 kwiet.
Feliksa Pap. 30 maja.
Feliksa Kapł. 30 sierp.
Feliksa Kapuc. 18 maj.
Feliksa M. 21 lutego. 11 czerw. i 10 wrześ.
Feliksa Walez. 6 list.
Ferdynanda Kr. 19 stycznia i 30 maja.
Filipa B. 11 kwietnia.
Filipa Apost. 1 maja.
Filipa Nerjusza 26 maj.
Filipa Benicjusza 23 sierp. i 13 września.
Filipiny 21 marca.
Filomeny 21 marca i 5 lipca.
Florentego 23 lutego.
Florentyny P. 20 czer.
Flory 29 lipca i 24 list.
Florjana Męcz. 4 maja
Franciszka Bor. 10 paź.
Franciszka a Paulo 2 kwietnia.
Franciszka 4 czerwca.
Franciszka Ks. W. 3 gr.
Franciszka Sal. 29 stycz.
Franciszka Ser. 4 paź.
Franciszka Sal. 23 lip.
Franciszki Wd. 9 mar.
Fryderyka 5 marca.
Gabrjela Arch. 18 mar.
Gawła O. 16 paźdz.
Genowefy P. 3 stycz.
Genowefy Hard. 9 list.
Gerarda 24 września.
Gertrudy 17 marca i 15 listopada.
Gerwazego B. 4 stycz. i 24 kwietnia.
Grzegorza Naz. 9 maj.
Grzegorza Pap. 12 mar.
Grzegorza VII Pap. 25 maja.
Grzegorza 17 list. i 19 grudnia.
Gustawa 2 sierpnia.
Heleny Ces. 2 marca.
Heleny Król. 22 maja i 18 sierpnia.
Heleny W. M. 13 sierp.
Heljodora M. 3 lipca.
Henryka B. M. 19 stycz.
Henryka Ces. 15 lipca.
Hermana 7 kwietnia.
Hieronima Dokt. Kośc. 30 września.
Hilarego Dokt. Kośc. 14 stycz. i 16 lipca.
Hilarji 12 sierpnia.
Hipolita M. 30 stycz., 13 sierp. i 2 grudnia.
Honoraty P. 11 stycz.
Huberta B. 3 listopada.
Hugona B. 1 kwietnia.
Idy P. 13 kwietnia.
Idy z T. 5 listopada.
Idziego Op. 1 wrześ.
Ignacego Bisk. 1 lut.
Ignacego Lojoli. W. 31 lipca.
Ildefonsa B. W. 23 st.
Innocentego P. 8 lipca.
Innocentego M. 17 czer.
Ireneusza M. 25 marca i 26 sierpnia.
Ireny Panny 5 kwiet. i 20 października.
Irmy 24 grudnia.
Iwona Kapł. M. 19 maj
Izabelli 15 marca i 3 września
Izydora B. 4 kwietnia.
Izydora Oracza 10 maj.
Izydora B. 2 lutego i 15 stycznia.
Jacka Wyzn. 17 sierp.
Jacka M. 11 września.
Jadwigi Wd. 15 paźdz.
Jakóba Ap. 1 maja, 12 czerwca i 25 lipca.
Jakóba 27 listopada.
Jana Złotoust. 27 stycz.
Jana Mat. W. 8 lutego.
Jana z Dukli 5 lipca.
Jana Bożego 8 marca.
Jana w oleju 6 maja.
Jana Nepom. 16 maja.
Jana Chrzcic. 24 czer.
Jana M. 26 marca i 26 czerwca.
Jana Gwalb. 12 lipca.
Jana Jał. 24 stycznia.
Jana Kantego 20 paźdz.
Jana Kapistr. 28 marca
Jana Sarkandra 24 mar.
Jana od Krzyża 24 list.
Jana Ewang. 27 grud.
Jana Męcz. 7 września.
Jędrzeja Bł. 23 maja.
Joanny Wd. 24 maja.
Joanny Fremiot 21 sier.
Joachima Ojca N. M. P. 16 sierpnia.
Jolanty Bł. 14 czerwca.
Józefata 14 listopada.
Józefa Oblub. N. M. P. 19 marca.
Józefa Kalas. W. 4 lip
Józefa z Arym. 17 mar.
Józefa z Kopert. 18 wrz.
Juljana M. 7 stycznia i 16 marca.
Juljana M. 19 i 27 lut.
Juljana 9 sierpnia.
Juljanny P. 16 lutego.
Julji P. Męcz. 22 maja i 27 lipca.
Jerzego B. M. 24 kw.
Juljusza P. 12 kwiet.
Justyny 26 września.
Justyny 17 września.
Justyna fil. 14 kwiet.
Justynjana B. 6 paźdz.
Kaspra 6 stycznia
Kajetana W. 7 sierpnia.
Kaliksta Pap. 14 paźdz.
Kamilla z L. 18 lipca.
Karola Borom. 4 list.
Karola C. 28 stycznia.
Katarzyny 22 i 23 mar.
Katarzyny Sen. 30 kw.
Katarzyny P. M. 25 list.
Kazimierza Kr. 4 mar.
Klary P. 12 sierpnia.
Klaudjusza B. 6 czerw.
Klamensa Pap. 22 czer. i 23 listopada.
Konstancji P. M. 18 lut.
Konstantego W. 11 mar.
Konstantyna 21 maja.
Konrada Wyzn. 19 lut.
Konrada Bisk. 26 list.
Korduli P. 22 paźdz.
Kornelego 16 września.
Kornelji M. 31 marca.
Kryspina M. i Kryspin. 25 października.
Kryspiny 5 grudnia.
Krystyny P. 13 marca, 24 lipca i 15 grudnia.
Krzysztofa M. 25 lipc
Ksawerego 3 grudnia.
Kunegundy Ces. 3 mar
Kunegundy Król. 21 lip
Lamberta 16 kwietnia.
Leokadji P. 9 grudnia.
Leona B. 20 lut. i 1 marca.
Leona I Pap. 11 kwiet
Leona II Pap. 28 czer.
Leonarda Wyzn. 26 list
Leoncjusza B. 13 stycz
Leonji 5 czerwca.
Leopolda W. 5 marca i 15 listopada.
Lucjana S. 20 sierpnia
Lucjana Męcz. 7 stycz
Lucyny P. 30 czerw.
Lucyny 17 październik
Lucjusza 11 lutego i 1 listopada.
Ludmiły 16 września.
Ludomira 3 paźdz.
Ludwika Kr. Fr. 1 sierpnia.
Ludwika W. 12 lutego.
Ludwiki P. 15 kwiet.
Ludwika B. 9 paźdz.
Ładysława z Gielniowa 25 września.
Łazarza B 17 grudnia.
Łucji Panny 6 lipca i 13 grudnia.
Łucjana 26 paźdz.
Łukasza Ewan. 18 paź
Macieja Apost. 24 lut.
Magdaleny 27 maja i 2 lipca.
Makarego Op. 2 stycz.
Makarego M. 29 luteg.
Maksyma B. 19 listop.
Maksyma M. 13 kwiet. i 29 maja.
Maksymjana M. 21 lut.
Maksymiljana B. 3 i 1 października.
Małgorzaty Król. szw. 10 czerwca.
Małgorzaty Król. węg. 13 lipca.
Marcela 30 paźdz.
Marcelego Pap. 16 stycznia i 26 kwietnia.
Marceli Wd. 31 stycz. i 4 września.
Marcelina Pap. 2 czer
Marcelina M. 30 kwiet
Marceliny P. 17 lipca.
Marcina Bisk. 11 list.
Marcina Pap. 12 listop.
Marcina 2 grudnia.
Marcjana M. 22 maj i 17 czerwca.
Marcjanny P. M. 9 st.
Marka Ew. 25 kwiet.
Marka M. 24 marca i 1 lipca.
Marka z Rzymu 18 cz.
Marka P. W. 7 paźdz.
Marka B. 22 paźdz.
Marka. M. 22 listopada
Marty P. 19 stycznia i 29 lipca.
Martyny P. M. 30 st
Marjana M. 30 kwiet.
Marjana Ł. 19 sierp.
Marjanny 23 czerwca.
Marji Kleof. 9 kwiet.
Marji Magd. de Pazzis 7 maja.
Marji Magdaleny w Jerozolimie 22 lipca.
Mateusza Ap. 21 wrz.
Matyldy Kr. 14 marca

Maurycego M. 22 wrz.
Melanji P. M. 18 lut. i 31 grudnia.
Melchjora 6 stycznia.
Michała Arch. 29 wrz.
Michała B. W. 23 maj.
Mikołaja z Tolf. 10 wrz.
Mikołaja B. 6 grudnia.
Modesta M. 15 czerw.
Modesty P. 13 marca.
Moniki Wd. 4 maja.
Narcyza B. 29 paźdz.
Natalji Panny 27 lipca.
Nicefora B. 27 lut. i 13 marca.
Nikodema M. 15 wrz.
Norberta B. 6 czerwca.
Olimpji 26 marca.
Olimpjusza M. 31 paź.
Olimpjusza B. 12 czer.
Onufrego Pust. 12 czer.
Ottona Bisk. 24 lipca.
Ottona M. 16 stycznia.
Otylji P. M. 13 grud.
Pafnucego M. 19 kw.
Pankracego 3 kwietnia i 11 maja.
Pantaleona M. 27 lipca.
Pauli Wd 26 stycz.
Paulina Bisk. 22 czerw.
Pauliny 6 czerwca.
Paulina B. 22 czerwca i 31 sierpnia.
Pawła M 21 marca 26 czerwca i 17 sierp.
Pawła I Pust. 15 stycz.
Pawła Ap. 29 czerwca.
Pawła od krzyża 28 kwietnia.
Pelagji M. 12 paźdz.
Pelagji P. 11 lipca.
Petroneili 31 maja.
Petronjusza 6 wrześ
Piotra Bisk. M. 28 list.
Piotra Chryzol. 4 grud.
Piotra Damjana 23 lut.
Piotra Nolaski 31 stycz.
Piotra M. 26 marca i 29 kwietnia.
Piotra Celest. 19 maja.
Piotra Ap. 29 czerwca.
Piotra w okow. 1 sier.
Piotra z Alkant. 19 paź.
Piusa V Pap. 5 maja.
Piusa I P. M. 11 lipca.
Polikarpa B. M. 26 st.
Praksedy 20 czerwca.
Prokopa M. 4 lipca.
Prota M. 11 września.
Protazego 19 czerwca.
Rafała Arch. 24 paźdz.
Rajmunda W. 23 stycz. i 31 sierpnia.
Rajnolda 9 lutego.
Reginy P. 7 września.
Roberta Op. 7 czerw., 17 i 29 kwietnia.
Rocha Wyzn. 17 sierp.
Romana Opata 28 lut.
Romana M. 9 sierpnia.
Romana B. M. 23 paź.
Romany Panny 23 lut.
Romualda Op. 7 luteg.
Rogiera 30 grudnia.
Rozalji P. 4 wrześ.
Róży Lim. P. 30 sierp.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufina Wyzn. 19 sierp.
Rufiny P. 31 sierpnia.
Ruperta Bisk. 27 mar.
Pyszarda B. 3 kwietnia.
Ryszarda Kr. 7 lutego.
Sabina Wyzn. 11 lipca.
Sabiny M. 27 październiki i 11 grudnia.
Salomei P. 1 listop.
Samuela 17 lutego i 20 sierpnia.
Sawiny P. 30 stycz.
Scholastyki P. 10 lut.
Sebastjana M. 20 stycz.
Serafina W. 12 paźdz.
Serafiny P. 29 lipca.
Sergjusza M. 24 lutego.
Sergjusza 9 września.
Serwacego B. 13 maja.
Seweryna 8 listopada.
Seweryna B. M. 23 paź.
Seweryna Op. 8 stycz.
Stanisława B. 8 maja.
Stanisława Kostki 13 listopada.
Stefana Kr. węg. 2 wrz.
Stefana M. 25 kwiet., 6 sierp. i 22 listop.
Sykstusa III Pap. 28 marca.
Sylwana 4 paźdz.
Sylwestra P. 31 grud.
Symeona B. 18 lutego.
Szczepana M. 26 grud.
Szymona Ap. 28 paźdz.
Szymona Bisk. 18 lut.
Szymona z Lipnicy 18 lipca.
Szymona Sł. 5 stycz.
Tadeusza Ap. 28 paźdz.
Tekli P. 26 marca i 23 września.
Telesfora P. 5 stycz.
Teobalda P. 1 lipca
Teodora M. 9 listop., 7 stycznia i 14 grud.
Teodory M. 11 lut., 13 marca, 1 kwiet. i 11 września.
Teodozji P. 29 maja.
Teofila 6 lut. i 10 grud.
Teofila B 8 marca. i 5 marca.
Teresy P. 15 paźdz.
Tertuljana B. W 27 kw.
Tomasza z Akw. 7 mar.
Tomasza Ap. 21 grud.
Tomasza Kant. 29 gr.
Tomasza z W. 13 wrz.
Tomasza b. 24 grud
Tymoteusza B. M. 24 stycznia.
Tytusa Bisk. 4 stycz.
Urbana Pap. 25 maja.
Urbana B 16 maja i 5 września.
Urszuli Panny 21 paźd.
Ulryka 4 lipca.
Wacława Kr. 28 wrz.
Walerji P. 9 grudnia.
Walerji M. 5 czerwca.
Walerego 12 grudnia
Walerego M. 12 wrześ.
Walerjana B. 14 i 28 kwiet. i 27 listop.
Waltera 2 maja.
Walentego Kap. M. 14 lutego.
Walentyny 25 lipca.
Wawrzyńca M. 18 czer. i 10 sierpnia.
Wawrzyńca B. W. 5 września i 14 listop.
Weroniki P. 13 stycz., 4 lutego i 9 lipca.
Wiktora M. 25 lutego i 6 marca.
Wiktora Z. 24 lipca.
Wiktora B. [illegible] maja.
Wiktora B. [illegible] ca i 17 październik[illegible]
Wiktoryna 6 marca.
Wiktorji P. 23 grud.
Wilibalda 7 lipca.
Wilhelma B. i Op. 10 stycz. i 6 kwietnia.
Wincentego M. 22 stycznia i 24 lipca.
Wincentego Ferrer. W. 5 kwietnia.
Wincentego Kadł. 8 mar.
Wincentego B. 20 mar.
Wincentego a P. 19 lip.
Wirginji 7 listopada.
Wita 15 czerwca.
Witalisa M. 28 kwiet. i 4 listopada.
Władysława Kr. 27 cz.
Wojciecha B. M. 23 kw.
Wolfganga 31 paźdz.
Wolframa M. 10 marc.
Zacharjasza 4 listop.
Zacharjasza Pr. 6 wrz.
Zefiryna Pap 26 sierp.
Zenobjusza 24 grudnia.
Zenobji B. 30 paźdz.
Zenona Żołn. 12 kwiet. i 22 grudnia.
Zenony 14 lutego.
Zenona 23 czerwca i 9 lipca.
Zebalda 19 sierpnia.
Zofji Wd. M. z 3 córk. 15 maja.
Zofji 30 września.
Zofji M. 30 kwiet. i 18 września.
Zuzanny M. 24 maja.
Zuzanny P. 11 sierpnia.
Zygfryda B. 25 lutego.
Zygmunta Kr. 2 maja.
Zyty 27 kwietnia.

Święci Polscy.

4 marca — św. Kazimierz w. królewicz, w Wilnie † 1434.
8 marca — bł. Wincenty Kadłubek w., biskup krakowski, Cysters w Jędrzejowie † 1223.
5 marca — bł. Klemens Dworzak w., Redemptorysta w Wiedniu † 1820.
24 marca — bł. Jan Sarkander m., kapłan w Skoczowie na Śląsku † 1620.
23 kwietnia — św. Wojciech m., biskup praski, Benedyktyn † 997.
8 maja — św. Stanisław m., biskup krakowski † 1079.
16 maja — bł. Andrzej Bobola m., kapłan Tow. Jez. w Janowie na Podlasiu † 1657.
1 czerwca — bł. Jakób Strzemię w., arcybiskup lwowski, Franciszkanin † 1409.
2 czerwca — bł. Sadok z Towarzyszami mm., Dominikanie w Sandomierzu † 1260.
15 czerwca — bł. Jolanta, Klaryska w Gnieźnie † 1298.
16 lipca — św. Jędrzej Zorawek w. † około 1011 i Benedykt, pustelnik † około 1014.
18 lipca — bł. Szymon z Lipnicy w., Bernardyn w Krakowie na Stradomiu † 1482.
20 lipca — bł Czesław w., Dominikanin we Wrocławiu † 1242.
24 lipca — bł. Kunegunda, Klaryska w Starym Sączu † 1292.
17 sierpnia — św. Jacek w., Dominikanin w Krakowie † 1257.
1 września — bł. Bronisława, Norbertanka w Krakowie † 1259.
7 września — bł. Melchjor Grodziecki m., kapłan Tow. Jez. † 1619.
25 września — bł. Władysław z Gielniowa w., Bernardyn w Warszawie † 1505.
Bł. Jan z Dukli w., Bernardyn we Lwowie † 1484. Pierwsza niedziela po oktawie św. Piotra i Pawła.
20 października — św. Jan Kanty w., kapłan i profesor Uniwersytetu Jagiel. w Krakowie † 1473
12 listopada — śś. Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak Chrystjan mm., Kameduli pustelnicy † 1005.
17 października — św. Jadwiga, księżna śląska, Cysterka w Trzebnicy † 1243
13 listopada — św. Stanisław Kostka w., nowicjusz Tow. Jez. w Rzymie † 1568
14 listopada — św. Józefat Kuncewicz m., Bazyljanin, arcybiskup połocki w Witebsku † 1623
17 listopada — bł Salomea, Klaryska w Krakowie † 1268

Oprócz wymienionych posiada Polska liczny poczet świątobliwych mężów i niewiast, którzy umarli w opinji świętości. Do takich należą: Iwo Odrowąż, biskup krakowski a stryj św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławy, Stanisław Kaźmierczyk, Izajasz Boner, Michał Gedrojć, Świętosław ze Sławkowa, których ciała mieści starożytny gród wawelski. Do takich należy matka Teresa Marchocka, Karmelitanka, O. Wojciech Męciński Tow. Jez., męczennik; a także wielebni słudzy Boży: Ks. Stanisław Papczyński, założyciel i pierwszy generał Marjanów „białych", spowiednik późniejszego papieża Innocentego XII i króla Jana III, urodzony w Podegrodziu pod Nowym Sączem 18 maja 1631 † 17 września 1701 roku i ks. Kazimierz Wyszyński, także Marjanin i generał tegoż Zakonu od r. 1737 do 1741 i od r. 1747 do 1750. Proces beatyfikacyjny obu tych mężów, wsławionych cudami, rozpoczął się za staraniem sejmu polskiego i króla Stanisława Augusta, jakoteż innych krajów, w drugiej połowie 18 wieku, ale polityczne zamieszki i nieszczęścia ojczyzny sprawę tę odroczyły — oby nie na długo!

Rok 1928 ery chrześcijańskiej

jest pod względem astronomicznym rokiem przestępnym mającym dni 366, i zaczyna się dnia 1 stycznia o północy. Dzieli się na cztery pory astronomiczne, t. j.

na wiosnę, która rozpoczyna się	20 marca	o godzinie	22
„ lato, które „ „	21 czerwca	„	17
„ jesień, która „ „	23 września	„	8
„ zimę, która „ „	21 grudnia	„	3

Żydzi, licząc czas od stworzenia świata, mają rok 5688.

Zaćmienia słońca i księżyca w roku 1928.

W roku 1928 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca. W Polsce widzialne będzie tylko jedno zaćmienie, mianowicie częściowe zaćmienie słońca 12 listop.

Całkowite zaćmienie słońca 19 maja, w Polsce niewidoczne, widzialne będzie tylko na południowej półkuli. Jako częściowe będzie widoczne w najbardziej południowej części Ameryki Południowej, w południowej części Oceanu Atlantyckiego, na południu Afryki, na Madagaskarze i w południowo-wschodniej części Oceanu Indyjskiego. Całkowitem będzie tylko w okolicach Antarktyku.

Całkowite zaćmienie księżyca 3 czerwca, w Polsce niewidoczne, przypada głównie na obszary Oceanu Spokojnego; środek o godzinie 13-tej, a więc za dnia u nas.

Cząstkowe zaćmienie słońca 17 czerwca, w Polsce niewidoczne, będzie bardzo drobne, obejmując conajwięcej 1/28 średnicy słońca, ujawni się zaś na dalekiej północy Europy i Azji.

Cząstkowe zaćmienie słońca 12 listopada, będzie widoczne w całej Polsce w godzinach przedpołudniowych. Zaćmienie to będzie widoczne w Europie, z wyjątkiem Hiszpanji, w północno-wschodniej części Afryki, oraz w Azji, z wyjątkiem jej obszarów wschodnich. W Małopolsce początek zaćmienia częściowego przypada średnio o godz. 8 m. 38, środek o godz. 9 m. 50 i koniec o godz. 11 m. 5 przed południem; wszystkie momenty podano w urzędowym czasie, środkowo-europejskim. W momencie największej fazy zakryte będą w Małopolsce 2/5 średnicy słońca.

Całkowite zaćmienie księżyca 27 listopada, w Polsce nie będzie widoczne, gdyż przypada na czas po zachodzie księżyca i za dnia; środek zaćmienia o g. 10 m. 1.

Święta ruchome rzymsko-katolickie.

Niedziela Starozapustna	5 lutego
Popielec	22 „
Wielkonoc	8 kwietnia
Wniebowstąpienie	17 maja
Zielone świątki	27 „
Boże Ciało	7 czerwca
Serca Jezusowego	15 „
Niedziela 1-sza adwentu	2 grudnia.

Czas zakazany, w którym uroczystości weselnych odprawiać nie wolno, sięga od 1—6 stycznia włącznie; od 12 lutego do 14 kwietnia włącznie; od 2 grudnia do końca roku.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 21 lutego włącznie, czyli dni 45.



„Usta wielu będą błogosławić miłosiernego dawcę chleba".

Eccl. XXXI. 28.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Trzeci rocznik naszego Kalendarza Królowej Korony Polskiej doznał bardzo życzliwego przyjęcia wśród społeczeństwa. Dowodem tego trzy wydania w trzydziestu tysiącach egzemplarzy a nadto mnóstwo podziękowań i słów uznania dla wydawnictwa.

Tem usilniej będziemy się starali, by uczynić nasz kalendarz jednym z najpiękniejszych i najtańszych. Pragniemy bowiem, aby stał się miłym gościem w najbiedniejszym nawet domu polskim i jednał nam wszędzie przyjaciół i pomocników w wielkiem dziele wychowywania sierót i opuszczonej dziatwy polskiej. Około 500 otrzymuje już w pięciu zakładach naszych bezpłatne wychowanie i wykształcenie szkolne i zawodowe wraz z całem utrzymaniem, a 10 razy tyle błaga napróżno o przyjęcie, bo miejsca więcej niema. Pomóżcie nam rozszerzyć domy nasze rozpowszechniając nasz kalendarz wszędzie gdzie tylko dochodzi drukowane słowo polskie. Niech służy ku nauce i rozrywce jak najszerszym warstwom społeczeństwa naszego. Niech otwiera serca wszystkich dla tej dziatwy, co bez opieki ginie pośród zaułków miast, czy nędznych opłotków wioskowych... Jeśli nam pomożecie zgromadzić i przytulić te wyrzucone z gniazd pisklęta, to one zato takim chórem modlić się będą, że z pewnością sprowadzą na Was błogosławieństwo Boże — nigdy dzieciom Waszym nie zabrcknie chleba, a co ważniejsza — niebo was nie minie, bo Chrystus-Prawda odwieczna powiedział: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

Miejsce-Piastowe, w święto Matki Boskiej Anielskiej 1927 r.

Redakcja Kalendarzy Marjańskich.



Na Nowy Rok.

Co nam przynosisz ty roku nowy?
Pytają ze wszech stron. —
Czy będziesz gorszym, jak był miniony,
Czy też hojniejszym jeszcze niż on? —

Gospodarz myśli, patrząc na łany,
Kędy jesienią pszeniczkę siał,
Czy w nowym roku Jezus kochany
Da chleba tyle, co w zeszłym dał? —

A dziewczę pyta, patrząc w świat z chaty,
Jakimże dla mnie będzie rok ten?
Czy Jasiek przyśle do ojców swaty?
Czyli się spełni mój złoty sen?...

Nawet i dziaduś, gołąbek biały,
Co u płonących w kominie drew
Rozgrzewa kości przez dzionek cały
I w starych żyłach krzepnącą krew —

I on się pyta, roczku mój nowy,
Co też przynosisz mi?
Będziesz-li może rokiem ostatnim
W długim szeregu mych dni?...

Radbym ja jeszcze patrzeć na pola,
Kiedy się stroją w bogaty kłos
I radbym jeszcze słuchać słowika,
Kiedy się w maju rozśpiewa w głos...

I radbym jeszcze patrzeć na wnuki
I słuchać dzwonów z kościelnych wież,
Lecz niech się dzieje, nie jako ja chcę,
Lecz jako Ty, o Panie, chcesz.

J. R.

Sen nocy wigilijnej.

Ziemia w powodzi blasków. Jaśnieją śnieżne pola, gaje, zarośla, lesiste pagórki, strome zbocza. Miesięczna poświata rozlewa się miłościwie na niskie chaty, lśni w długich lodowych soplach, zwieszających ze strzech, sieje miljonami brylantów po zasutych śniegiem obejściach gospodarskich; w sadach i gajac przedziera się wskroś gałęzi, zgiętych pod rzęsistą białą okiścią, i u stóp



drzew maluje czarne sylwety cieniów. Hen, daleko, jak okiem zatoczyć, biel niepokalana, nad którą uroczysta cisza wyciągnęła dłonie, jakby w godzinie cudu.

I zda się, że cały ten obszar, zatopiony w rozbłękitnionej jasności, te szerokie, białe rozłogi, te zarośla szarzejące pośród wąwozów i te chaty do ziemi przysiadłe, śnią sen jakiś czarowny, oglądają jakieś przesłodkie widzenie.

Długie mijają chwile... Nad szczytami drzew, nad chatami i rolami ciągle ogromna, zadumana cisza i tajemnicze milczenie bezmiarów, zasłuchanych w wieczność...

Naraz, wieś jakby westchnęła i zawołała redośnie wśród snu... Oto z chaty, uczepiony niby gniazdo jaskółcze na stoku pagórka, uniósł się jakby szept jakiś, jakby senny oddech, szczęściem nabrzmiały... Z nizin, z pośród perłowych oparów, rozwieszonych nad przyziemnemi gąszczami, dobył się nagle niby okrzyk rozradowania i pomknął w dale świetliste...

Marzą słodko chaty, pola, drzewa, marzy dusza znękana tej ziemi i śni sen błogosławiony, rzewności pełen i szczęsnych upojeń. O betlejemskiej śn stajence i o Dzieciątku,c o przed wiekami zstąpiło z niebios, aby głosić miłość i przebaczenie, w poniżeniu i męce święte skronie krwawym oblewać potem — i zdroje łask nieśmiertelnych zlać na głowy maluczkich...

I w cudownem widzeniu ogląda gwiazdę betlejemską, co zawisła w złotych blaskach nad ubogą stajenką... I widzi gromadkę pasterzy w zgrzebnych świtkach i szarych guńkach, tłoczącą się do biednych, drewnianych wrót. Zdjęci dziwną obawą, stoją u wejścia z zapartem oddechem, milczący, onieśmieleni... Lęk jakiś dziwny chwyta ich za serca... Czują nad sobą powiew nieśmiertelności, tchnienie boże...

Przy blasku kaganka, rzucającego raz po raz dokoła szerokie łuny światła, widzą przez łzy świętego rozrzewnienia schyloną nad żłóbkiem cudowną postać niewieścią, obok czcią przejmujące oblicze starca, całą duszą zatopionego w modlitwie. Opodal dwa ogromne łby poczciwych zwierząt roboczych, nieodstępnych towarzyszów rolnika. W górze, wśród starych wiązań dachu, słychać jakby szumy i tchnienia tajemne, a zdumione oczy prostaczków dostrzegają unoszące się nad świętą rodziną jakieś skrzydlate postacie, jakby z mgieł srebrnych i z tęcz zrodzone i do uszu ich dochodzą jakieś pienia cudowne, hymny radosne, płynące hen w górze pod niebem z gwiazd i szafiru

Wreszcie święta Matka-Dziewica z rozsłonecznionem obliczem wzięła na ręce Boże Dzieciątko — i po twarzach pasterzów przesunęło się promienne spojrzenie dwojga ocząt z błękitu, oczął zdających się wówczas już mówić:

— „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście“...

A gdy w olśnieniu i trwodze upadli na ziemię, wzniosły się maleńkie przeczyste rączęta i błogosławiły tym głowom prostaczków, ich pracy i ubóstwu, błogosławiły cichej stajence, zwierzętom roboczym, całemu dobytkowi rolnika...

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Taki sen w noc wigilijną śniła wieś polska...

Wtem, ze szczytu starej, drewnianej, dzwonnicy ozwało się donośne, śpiżowe wołanie... Lecz dźwięki nie rozlewały się całą pełnią metalicznych tonów, nie głosiły się wszerz i dal jak na wiosnę po rannej rosie — ale



jakby zdławione, drżące od wzruszenia, roznosiły naokół stłumione, pełne szczęścia łkanie: — Bóg się rodzi.. .Odkupienie zstępuje... Gloria in excelsis...



Śluby Króla Jana Kazimierza.

Różnobarwne światła wchodzące przez okna w połączeniu z blaskiem świec, od których ołtarz gorzeć się zdawał padały na twarze senatorskie, ukryte w cieniu kanonickich krzeseł, nę białe brody, na wspaniałe postawy, na złote łańcuchy, aksamity i fiolety. Rrzekłbyś rzymski senat, taki w tych starcach majestat i powaga; gdzie niegdzie wśród sędziwych głów widać twarz senatora wojownika, gdzie niegdzie błyśnie jasna główka młodego panięcia; wszystkie oczy utkwione w ołtarz, wszyscy modlą się; błyszczą i chwieją sia płomienie świec; dymy z kadzielnic igrają i kłębią się w blaskach. Z drugiej strony stallów kościół nabity głowami, a nad głowami tęcza chorągwi, jako tęcza kwiatów się mieni.

Majestat króla Jana Kazimierza padł wedle zwyczaju krzyżem i korzył się przed Majestatem Bożym. Wreszcie wydobył ksiądz nuncjusz z cyborium kielich i zbliżył się z nim do klęcznika. Wówczas król podniósł się z jaśniejszą twarzą, rozległ się głos nuncjusza: „Ecce Agnus Dei“ i król przyjął Komunję św.

Przez jakiś czas klęczał schylony; nakoniec podniósł się, oczy zwrócił ku niebu i wyciągnął obie ręce.

Uciszyło się nagle w kościele, tak że oddechów ludzkich nie było słychać. Wszyscy odgadli, że chwila nadeszła i król jakiś ślub będzie czynił; wszyscy słuchali w skupieniu ducha, a on stał ciągle z wyciągniętemi rękoma, wreszcie głosem wzruszonym, ale jak dzwon doniosłym, tak mówić począł:

„Wielka człowieczeństwa Boskiego Matko i Panno! Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna, Króla królów i Pana mojego i Twojem zmiłowaniem się król do Twych Najświętszych stóp przychodząc, tę oto konfederację czynię: Ciebie za Patronkę moją i państwa mego Królową dzisiaj obieram. Mnie,



Śluby Króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej.

Królestwo moje Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie i Czernichowskie, wojsko obojga narodów i pospólstwo wszystkie Twojej osobliwej opiece i obronie polecam; Twojej pomocy i miłosierdzia w teraźniejszem utrapieniu królestwa mego przeciwko nieprzyjaciołom pokornie żebrzę...“

Tu padł król na kolana i milczał chwilę, w kościele cisza ciągle trwała śmiertelna, więc wstawszy, tak dalej mówił:

„A że wielkiemi Twemi dobrodziejstwy zniewolony, przymuszony jestem z narodem polskim do nowego i gorącego Tobie złożenia obowiązku, obiecuję Tobie, mojem, ministrów, senatorów, szlachty i pospólstwa imieniem, Synowi Twemu Jezusowi Chrystusowi Zbawicielowi naszemu, cześć i chwałę przez wszystkie krainy królestwa polskiego rozszerzać, czynić wolę, że gdy za zlitowaniem Syna Twego otrzymam wiktorję nad Szwedem będę się starał, aby rocznica w państwie mem odprawiała się solennie do skończenia świata, rozpamiętywaniem łaski Boskiej i Twojej, Panno Przeczysta!“

Tu znów przerwał i klęknął. W kościele uczynił się szmer, lecz głos królewski wnet go uciszył i choć drżał teraz skruchą, wzruszeniem, tak dalej mówił jeszcze donośniej:

„A że, z wielkim żalem serca mego uznaję dla jęczenia w opresji ubogiego pospólstwa oraczów przez żołnierstwo uciemiężonego, od Boga mego sprawiedliwą karę przez siedm lat w królestwie mojem różnemi plagami trapiącą nad wszystkich ponoszę, obowiązuję się, iż po uczynionym pokoju starać się będę ze stanami Rzeczypospolitej usilnie, ażeby odtąd utrapione pospólstwo wolne było od wszelkiego okrucieństwa, w czem Matko miłosierdzia, Królowo i Pani moja jakoś mnię natchnęła do uczynienia tego votum, abyś łaską miłosierdzia u Syna Twego uprosiła mi pomoc do wypełnienia tego co obiecuję“.

Słuchało tych słów królewskich duchowieństwo, senatorowie, szlachta, gmin. Wielki płacz rozległ się w kościele, który naprzód w chłopskich piersiach się zerwał i z onych wybuchnął a potem stał się powszechny. Wszyscy wyciągnęli ręce ku niebu, rozpłakane głosy powtarzały: „Amen! amen! amen!“ na świadectwo że swoje uczucia i swoje wota ze ślubem królewskim łączą. Uniesienie ogarnęło serca i zbratały się w tej chwili w miłości dla Rzeczypospolitej i jej Patronki. Zaczem radość niepojęta, jako czysty płomień rozpaliła się na twarzach bo w całym tym kościele nie było nikogo, ktoby jeszcze wątpił, że Bóg Szwedów pogrąży.

Król zaś po ukończonem nabożeństwie wśród grzmotu wystrzałów muszkietów i dział, wśród gromkich okrzyków „wiktorja! wiktorja! niech żyje“! jechał do grodu i tam oną niebieską konfederację wraz z Tyszowiecką roborował.

Marja w dziejach Polski.

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie".



„Szczęśliwe Narody, które taką mają historję, jak Polska, szczęśliwszego od Was nie widzę Państwa, gdyż Wam jedynym zechciała być Królową Marja, a to jest zaszczyt nad zaszczyty i szczęście niewymowne — obyście to tylko zrozumieli sami" [1]).

Słowa te, wypowiedział niegdyś do hetmana Stanisława Jabłonowskiego, nuncjusz apostolski w Polsce Pignatelli, późniejszy Innocenty XII Papież, który poznał dobrze i dzieje i ducha Narodu polskiego, a pokochał go tak szczerze i serdecznie najbardziej za jego miłość ku Matce Bożej, za tę miłość i wierność, która się tak bardzo podobała Boga-Rodzicy, iż „weszła w dzieje Polski i zawładnęła każdem sercem Sarmatów" [1]), a w końcu, widząc zalewające nas fale złego z cudzoziem-

[1]) Z aktów zakonu Marjanów dawnych.

skich stron na nas idące i chwiania się Jej Narodu w surowych, w staropolskich, zasadach Wiary i poczciwości, widząc też i błądzących królów i wodzów polskich — sama Pani nieba i ziemi raczyła ująć losy nasze w swe niepokalane dłonie, byśmy nie zginęli i nie zmarnieli, i Królową Polski sama się nazwała i mianowała, nim Ją kochający i wdzięczny Naród Polski swą Panią, Władczynią i Monarchinią obwołał i wobec nieba i ziemi tytył Królowe Polski w akcie państwowym ofiarował i na wieki wieków przyznał.

Cześć Matki Bożej w Polsce jest tak starą i dawną, jak dzieje Narodu, a rozszerzona tak, jak granice olbrzymiego Państwa i wpływy sarmackie sięgały. Według starożytnych podań pierwszy kościół, jaki powstał na ziemiach lechickich, był poświęcony Niepokalanej i Wniebowziętej Boga-Rodzicy-Dziewicy. Pierwsze też pieśni polskie Jej musiały opiewać chwałę, bo najstarsza, jaka się dotąd zachowała pieśń — to nasz hymn narodowy: Boga Rodzica Dziewica Bogiem wsławiona Marya.

Pierwsi Apostołowie Polski wielkimi musieli być czcicielami Niepokalanej, skoro pierwsi nasi Pustelnicy, Świętych Pięciu Braci Polaków, jak niesie stare podanie, Matkę Bożą szczególnie ukochało i tej czci, Naród jeszcze pogański uczyli i weń wpajali tak głęboko, że ta cześć Marji nawet na urobienie charakteru narodowego wpłynęła, a to tak decydująco, że jeszcze i w dzisiejszych czasach nawet zwyrodniały Polak, gdy usłyszy Imię Marji, z rozgniewanego cichszym się staje, z okrutnika łagodniejszym, z rozpustnika (bodaj na chwilę) zmitygowanym, a już napewno nie bluźni imieniowi Polskiej Królowej. Nawet protestanci polscy czczą jakoś Matkę Bożą i nie są wobec Niej tak chłodno lub wrogo usposobieni, jak inne Narody [1]).

Nic dziwnego — wielkich i świętych nauczycieli miał nasz Naród: Św. Wojciech, św. Stanisław, św. Bogumił, św. Wincenty Kadłubek, bł. Iwo Odrowąż, bł. Jakób Strepa, W. Stanisław Hozyusz, Biskupi polscy — toż to pierwszorzędni i wielcy czciciele Niepokalanej, co przeszli tę ziemię naszą wzdłuż i wszerz, ucząc nas Wiary świętej, miłości Boga i czci Marji i tej marjańskiej łagodności, jaką się Polacy odznaczali wobec wrogów nawet.

Po wielkich Biskupach polskich, których wielu świętych wspominają dzieje, idzie legjon Benedyktynów, Cystersów, Kanoników Regularnych i Norbertanów, co zrosili tę ziemię naszą swoim potem, a nawet krwią własną użyźnili, lecz tej krwi nie wypuścili z żył ich Polacy, ale obcy okrutnicy: Prusowie, Jadzwingowie, Niemcy, Litwini, Tatarzy, Szwedzi, Rusy i Czesi — równie nienawidzący Polski potężnej, jak i głębokiej wiary Polaków i surowych ich obyczajów staroświeckich — wiedząc, że trwanie przy Wierze wierne Narodu — potęguje jego siły żywotne, równie, jak i polityczne Korony Polskiej wzmaga znaczenie.

---

[1]) Niemcy i Czesi, protest. mordując za Wiarę Błog. Jana Sarkandra, lub Wielebnego Adama Jastrzębiec Mańkowskiego w Kłodzku 17/X 1607 r. za to najbardziej nad nimi się znęcali, że przyzywali na pomoc Boga Rodzicę Marję.



Święci Cyryl i Metody, Apostołowie Słowian.

Dziwnie spokojnie, łagodnie i cicho, chętnie nawet wrzyjęła Polska przed tysiącem lat Chrześcijaństwo. Lechici nie wieszali na krzyżach swoich Apostołów i nie dręczyli ich mękami, jak to gdzie indziej bywało. Nie mówią tego o nas nawet niechętni nam zawsze — Germanowie. Mały odruch pogaństwa w Polsce — po śmierci Bolesława Chrobrego — rychło był opanowany i krzyż już na stałe rozpościerał swe dobroczynne nad Polską ramiona, a Matka Boża umiłowaną była Panią Narodowi swemu. Doznali Jej łaski i pomocy starzy wojownicy polscy, zabezpieczający byt wolny Narodowi od zawistnych Niemców. Żywot bowiem Polaków był zawsze jednem bojowaniem z nieprzyjaciółmi Krzyża i Narodu, potem już i Bogarodzicy - Dziewicy. W tych bojach, w tych sprawiedliwych wojnach naszych królów, walczących w obronie granic Państwa, politycznej niezawisłości i wiary — zawsze, czasem nawet widocznie, wspomagała nas Ta, która z czasem, upodobawszy nas sobie nad innych, nazwała swoimi poddanymi i dziećmi, „których wielce kocha dla osobliwszego ku niej nabożeństwa“ [1]). Ileż trudów i znojów, boleści i ofiar złożył Naród polski na ołtarzu Marji w ciągu dziejów, walcząc o swe istnienie i zachowanie wiary katolickiej! Jakichże prześladowań nie doświadczył, choćby za samo wyznawstwo i apostolstwo śród Narodów bałwochwalczych, jak Prusowie, Jadzwingowie i Litwini, których pozyskiwał i pozyskał Bogu miłością i nadawaniem swych mądrych praw i przywilejów, lub przywodził do uznania oczywistej prawdy katolickiej, pseudo - chrześcijan: Rusinów, Białorusinów, Rosjan, Tatarów Szwedów, a i Niemców!...

Niech nam tu świadczy wielki nasz Apostoł Jacek św. Cudotwórca, bł. Sadok Sandomierski i bł. Urban Podkamieński z całym legjonem Dominikanów, co i nauką i cudami całe Narody Chrystusowi pozyskali, lub ich w wierze katolickiej umocnili — a cześć Królowej Polski wkorzenili tak głęboko, iż dzisiaj się nie uda nikomu oderwać Polaków i tego Państwa naszego od Marji. Ich pracą wyciśnięty pot i ich męczeńska krew, tak głęboko wsiąkła w polską ziemię, że ona dotąd woła za nami do Boga o miłosierdzie, bo jej nie wytoczyli Polacy, ale obcy, w chwilach, gdy im głosili „Dobrą Nowinę“, lub śpiewali na cześć Pani Nieba i Polski Salve Regina!

A setki ich było. Taką to zapłatę z pogańskich czy heretyckich rąk za szerzenie Królestwa Bożego i szczepienie nabożeństwa do Bogarodzicy otrzymali i inni Polacy z różnych Zakonów, jak setki Benedyktynów Świętokrzyskich z bł. Stanisławem opatem, Cystersów Mogilskich z bł. Zbigniewem opatem — przez Tatarów okrutnie za Wiarę pomordowanych. Wielu Braci Mniejszych w Zawichoście i na Litwie, znaczny poczet członków Towarzystwa Jezusowego z Bł. Jędrzejem Bobolę i Wojciechem Męcińskim na czele, 25 Bonifratrów, 13 Marjanów z W. Januszem Marją od Królowej

[1]). Vita P. Julii Mancinelli.



Tyś ziemi naszej Królową,
Potężną Polski Strażnicą
Marjo! Matko zwolona,
Bogarodzico!

Korony Polskiej Piotrowskim, którzy ze śpiewem Magnificat, ginęli za Wiarę i tę miłość ku Królowej Korony Polskiej, jaką ten Zakon powstały na skutek ślubów Jana Kazimierza od samego swego W. Założyciela był natchniony, w tej miłości wychowany i do dziś trwający i wiernie i szczerze![1])

Nadzwyczajną, wydatną i stałą miłością Królowej Korony Polskiej odznaczał się po wszystkie czasy prastary, wspaniały, wielki, gorliwy i świątobliwy Zakon Paulinów od pięciuset lat straż pełniący w imieniu Narodu polskiego przed Obrazem Cudownym na Jasnej Górze w Częstochowie — z taką troskliwą pobożnością i wiernością przykładną na jaką tylko stać wiernych synów Polski. Szatę tego białego Zakonu nieraz na ziemiach polskich ufarbowali krwią wrogowie wiary św. katolickiej [2]). Szczególnie sławnem było męczeństwo 12 Paulinów jasnogórskich w dniu 18 maja 1430 roku przez husyckich Czechów, nienawidzących Marji, a pragnących zbogacenia się skarbami Polaków na Ołtarzu Królowej Polski składanemi. Oni to, wtargnąwszy do przesławnego Klasztoru Częstochowskiego, wtedy jeszcze nie ufortyfikowanego, z całą zajadłością rzucili się na synów św. Pawła Pustelnika, żądając wydania i świętego Obrazu Niepokalanej Bogarodzicy i skarbów, a także i przyjęcia nauki heretyckiej. Przerażeni zakonnicy — co młodsi — rozbiegli się na wsze strony, pozostała tylko starszyzna zakonna w ostrości życia zahartowana i na śmierć za cześć Bogarodzicy Marji gotowa w liczbie 12 Ojców i braci z Bł. O. Januszem z Krakowa, przeorem na czele. Że zaś mało te czcigodne imiona Męczenników są znane, podajemy je tutaj wedle starożytnego dokumentu, jaki w archiwum Marjanów, znaleźliśmy, na dowód, jak wiernie aż do wylania krwi, bronili Polacy honoru i czci swej Pani czem zasłużyli, że ona sama Królową naszą się ogłosiła i wyznała. Zasługi to Ojców naszych, bo staropolskie ich cnoty to sprawiły, że dziś możemy się szczycić, że istniejemy pod słodkiemi rządami Nieba i Polski, Królowej Marji.

Jeszcze i po raz drugi łotrujący po Polsce ciż heretycy napadli ten klasztor i znów 34 Paulinów wymordowali z przeorem O. Lucjuszem z Kalisza na czele, lecz tych męczenników imiona nie są nam znane, ale w niebie niewątpliwie jaśnieją około tronu naszej władczyni Niepokalanej męczeńskie postacie owych 33 Paulinów polskich obok świętego ich przeora O. Lucjusza z Kalisza.

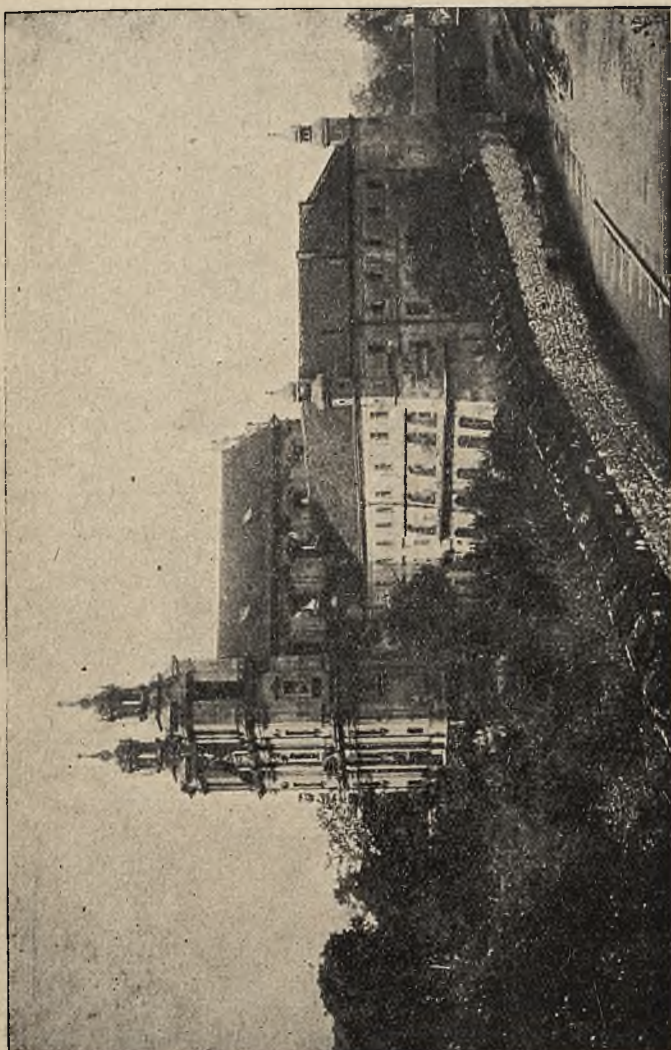
Wypróbowawszy tak Opatrzność naród nasz i doświadczywszy nas, iż dla wiary, dla Chrystusa, dla czci Jego Matki Niepokalanej gotowiśmy i na śmierć iść i na wojnę, byle tylko rozszerzyć lub ugruntować Królestwo Boże na ziemi i w sercach ludów ościennych i dalszych — postawił nas Bóg na pograniczu prawie chrześcijańskiego świata: Polska stanęła jako wielkie

---

[1]) Zakon Augustjański także liczy kilkunastu Palaków męczenników za wiarę świętą.

[2]) Wielebny O. Feliks Młynarski z Włodawy, Paulin, umęczony przez Szwedów 1655 r. Spoczywa w kościele OO. Augustjanów w Orchówku na Podlasiu.

a żywe przedmurze wiary i oświaty. I stanął żołnierz wierny, opatrzny, polski żołnierz, co piersią i krwią własną, serdeczną krwią sarmacką, przez długie, długie wieki zasłaniać będzie świat chrześcijański, to jest całą Europę, przeciw wszelkiemu bisurmaństwu. A piersi te mężne czemże uzbrojone? Ryngrafem Marji lub jej Szkaplerzem karmelitańskim, który ręka wojownika —



KLASZTOR OO. PAULINÓW w KRAKOWIE NA SKAŁCE,
miejsce męczeństwa Biskupa Krakowskiego Św. Stanisława Szczepanowskiego.

ozdobiona zresztą i różańcem — przyciskała gorąco do piersi, „bo granaty od tej szaty odpadać zwykły“.

Takich to żołnierzy, których potomkami my jesteśmy, postawiła Opatrzność w chwili, gdy Carogród, świetna Konstantyna Wielkiego i jego następców stolica, syt błędów i herezji i odczczepieństwa i niesnasek i grabieży

i straszliwej rozpusty, a bezecności — wpadł w ręce Turków tak marnie i na tak długie, długie wieki — że Europa drżała przed srogą mocą panteistycznego Allacha. Dumny półksiężyc mahometański przerażał całe chrześcijaństwo oraz wszystko rycerstwo Europy.

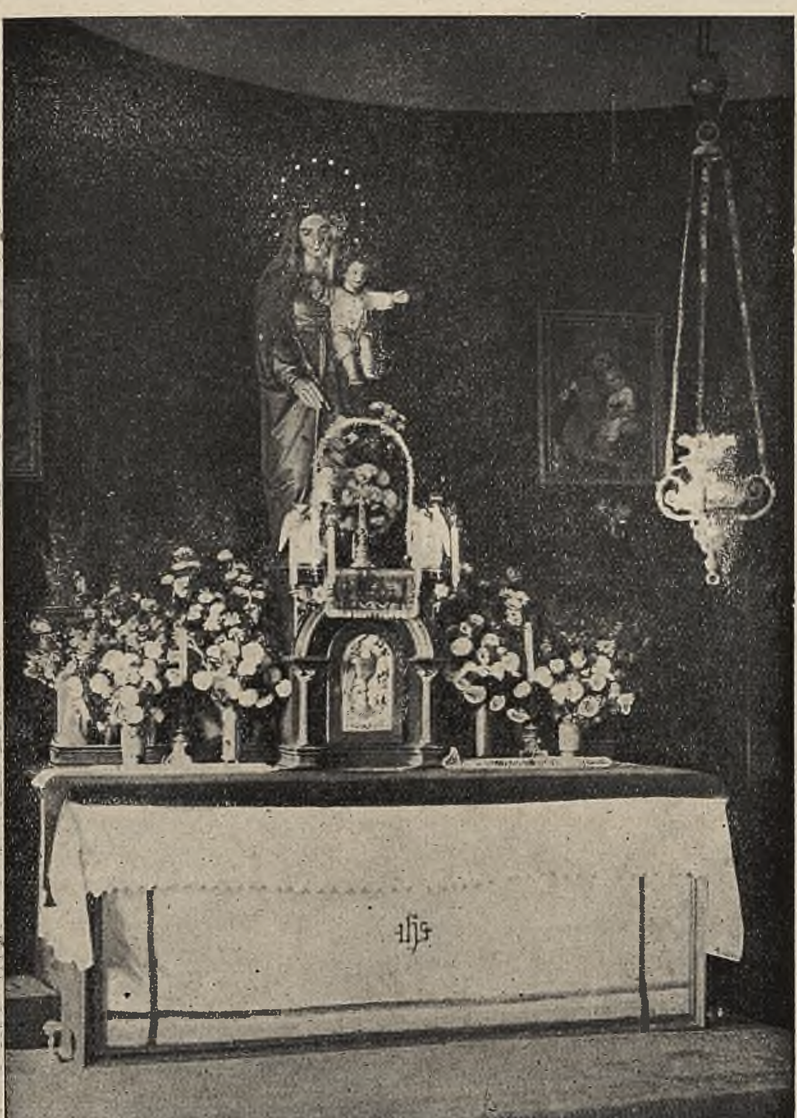
Zaczęto się modlić o pomoc z nieba. Bóg zesłał tę pomoc skuteczną — posyłając na ratunek światu Rycerzy Marji — Polaków! Tak jest! Nas posłał Bóg, wejrzawszy na pokorę naszą, na prawość naszą, na czystość obyczajów dawnych ojców naszych, na zachowywanie postów kościelnych w państwie Piastowskiem i Jagiellońskiem, w państwie Batorego i Sobieskiego, wejrzał Bóg na uroczyste święcenie niedziel przez praojców naszych i na tę miłość Jezusa i Marji, a przywiązanie do Kościoła świętego Apostolskiego, rzymskiego, jedynego Chrystusowego, a to aż — do wylania krwi! Nie darmo nas tedy nazywają narodem męczenników. Stało się to, ani wątpić, jakby na prośbę naszej Władczyni i Pani, niebawem już Polski Królowej.

Odczuł to świat cały, odczuł potężnie, bo ilekroć reszta Europy zagrożona zostanie — na Polskę skierują się oczy świata i nadzieje — i do Krakowa pójdą papieskie legaty wołać ochrony, ratunku, pomocy i rady. Nadeszły w końcu czasy, że gdzie indziej już głos Stolicy Apostolskiej nie znajdywał posłuchu, chyba w rzadkich chwilach, za wpływem świętych papieży, jak Piusa V, Dominikanina, istotnego zwycięscy z pod Lepanto. W Polsce naszej jednak, w Królestwie Marji, z niebios jakby naznaczonej na to, Papieże znajdą zawsze pierś gotową, krew bohaterską ku obronie chrześcijaństwa, choćby kosztem najboleśniejszych ofiar, „boć nie nowina Polakowi iść na pomoc Kościołowi".

Od Bolesława Chrobrego, który w takiej czci miał kapłaństwo Chrystusowe, że „nie śmiał siąść pierwej do stołu, niż tego nie uczynił kapłan", od tego mądrego i wielkiego króla, którego przyjaźnią szczycili się święci Otton i Brunon, aż do Bolesława Wstydliwego i dalej, wiernie Matce Bożej służą nasi królowie, a im są wierniejsi oni Najwyższej Władczyni Polski, tem silniejsi i szczęśliwsi, tem potężniejsi wewnątrz, a straszliwsi wrogom!

O, tak! Polska „Ojczyzna w przeszłości jedyna, co z piersi swej miłość, a nie rozbój sieje, co mieczem tylko świat ewangeliczy, gardzi grabieżą, nie pragnie zdobyczy. Spaja się z braćmi... Istotnie, s p a j a s i ę z b r a ć m i, i to po piastowskiej epoce, której święta niewiasta D ą b r ó w k a królowa przewodziła, druga epoka przeszłości naszej, druga chluba, a zasługa niezmierna wielkiej czcicielki Marji bł. Jadwigi królowej polskiej, ofiarą swego serca gotującej Unję Horodelską i Lubelską, nawracając Litwę — i czem prędzej stawiając kościoły i klasztory pod mianem Boga Rodzicy. Dzieje tej Unji w zdumienie wprawiają świat cały i zmuszają nawet niechętnych nam schylić głowę przed narodem, co tak przedziwnie wzniośle pojął swe przechrześcijańskie posłannictwo o europejskiej i nadeuropejskiej własności i cnocie, zjawisku niespotykanem w historji narodów innych — spajanie się z braćmi, kojarzenia wolnych z wolnymi, równych z równymi,

zapomocą dobrowolnej unji narodowej, religijnej, społecznej i towarzyskiej. Przypatrzmy się dziejom innych narodów: Francuzów, Niemców, Anglików, Włochów, Czechów, o Rosji już nie mówiąc. Ileż tam znajdziemy przykładów



Ołtarz z łaskami słynącą statuą M. B. Królowej Korony Polskiej w kaplicy Zakładu Wychowawczego dla sierót w Miejscu-Piastowem.

podbojów licznych, zaborów niesprawiedliwych, „anneksyj“ podstępnych, okupacyj niegodziwych i okrutnych, lub połączeń... „dobrowolnych“... Unji Lubelskiej, takiej drugiej unji w imię miłości i wiary u stóp Krzyża zespo-

lenia w jedną całość nie tylko pobratymczej Rusi, lecz obcej a dzikiej i pogańskiej Litwy, zjednoczenia i zespolenia się takiego, które przetrwało wieki w życiu i śmierci, w chwale i pogromie, w męczeństwie i niedoli, łez i krwi, ofiar nieprzebranych, grozy i spustoszeniu pobojowisk, i lodów Sybiru, i sieroctwu wygnania, i katuszom narodowego czy religijnego męczeństwa, nigdzie nie znajdzie w świecie całym. Zasługą to i cnotą Polski ogromną, wiekopomną było i jest, że się z braćmi tak w Chrystusie spajać umiała i wiernie ślubów dotrzymać aż dotąd; — wina jest tamtych, że opuściwszy Chrystusowe prawo, poduszczeni przez wspólnych wrogów, w dwudziestym wieku rozerwali tę jedność świętą z Królestwem Marji. Ale my, Polacy, trwamy ciągle w nadziei, że błądzący bracia Litwini powrócą do Macierzy i uznają panowanie Matki Bożej nad swym krajem, którą czcić nauczyli ich Polacy; poznają oni, że w jedności siła i potęga i do szczęścia droga i — wrócą do nas, bowiem Opatrzność czuwa nad dawnemi granicami Chrobrych, Jagiellonów i Batorych i kiedyś spoi ziemie Matki Bożej w jedną, już nigdy nie rozerwalną całość, a wtedy my

„Dla błędnych braci otworzym serca —
Winy ich zmyje wolności chrzest;
Wtenczas usłyszy nędzny bluźnierca:
Marja Polski Królową jest!“

Polska tymczasem wierna swemu wielkiemu, apostolskiemu powołaniu, ciągnie dalej swe triumfy i walki na kresach chrześcijaństwa i broni narody przed zturczeniem czy zkozaczeniem. Ponosi i ciężkie ofiary. W roku 1444 ginie pod Warną bohaterski król młodzieniec Władysław w obronie katolickich Węgier. W roku 1527 inny Jagiellończyk znowu znajduje śmierć na polu chwały. Zygmunt Stary i Zygmunt August jak tylko mogą wstrzymują groźną barbarzyńców nawałę, tak, że nie zliczyć nam tych ustawicznych i krwawych zapasów i ofiar ciągłych, jakiemi Polska okupywać musiała szczytne posłannictwo swoje. Dość wspomnieć, iż stary rycerz Boga Rodzicy, hetman Żółkiewski, 30 większych bitew z Turkami w życiu swem narachował, zanim bohatersko zginął on sam, syn jego Jan, z ran pod Cecorą otrzymanych, wnuk po kądzieli Daniłłowicz i prawnuk a brat Jana, Marek Sobieski, poległy pod Batowem.

Zasługi Polski przemilcza dziś Europa, aby się nie zawstydzić wobec nas, jak zawstydziła ją niegdyś wielkość i zasługa króla Jana III, niewdzięczność świata, co go ścigała za życia, nie przestaje i dziś ścigać pamięci jego zasłużonego narodu, z którym wraz chronił on i ocalił całe chrześcijaństwo. Dziś tej zasługi nie pomny jest świat i nie odwdzięcza się jej, ale żywie Bóg i Jego Opatrzność, żywie najwyższa sprawiedliwość, która wedle nieomylnych zapewnień Ewangelji: „o d d a k a ż d e m u w e d ł u g u c z y n k ó w j e g o“ (Mat. XVI, 27). Ta to sprawiedliwość Boża wskrzesiła nas i ożywiła politycznie abyśmy dalej, a jeszcze wierniej służyli Bogu, bo od nas dziś niemniej wymaga Pan, niż od ludu izraelskiego, gdy go z Egiptu

wywiódł z onej ciężkiej niewoli na wolność, aby — jak uczy Skarga — „uczynić sobie z nich Królestwo i Rzeczpospolitą porządkiem, urzędem i pra-



OJCOWIE PAULINI JASNOGÓRSCY.

wy dobrze osadzone i postanowione. — I mówił tak do nich (Pan) przez Mojżesza:

„Widzieliście com uczynił Egipcjanom, a jakom was nosił na skrzydłach orlich i sobiem was przywłaszczył. Jeśli tedy słuchać głosu mego i przestrzegać przymierza albo umowy mojej z wami będziecie: ja was za swoje dziedzictwo nad inne narody mieć będę; bo moja jest wszystka ziemia, i staniecie mi się królestwem kapłańskiem i ludem świętym“ [1]).

„Wyjął je Pan Bóg z niewoli tyrańskiej — mówi dalej Skarga — ale je pod swe prawa święte i sprawiedliwe i służbę swoję zniewolił, a taka niewola jest prawdziwą wolnością, gdy służym temu, który przyrodzonym Panem naszym jest, który służbę dobrze płaci, którego służba wdzięczna i samem jest królowaniem. Daje się też w tych słowach Pańskich znać, iż królestwa onego i rzeczypospolitej świeckiej fundamentem chciał Pan Bóg mieć religję albo kapłaństwo, gdy je tak ochrzcił i nazwał: iż gdyby kto spytał, jako to królestwo zowią? — odpowiedziećby każdy mógł: kapłańskie. Bo na religji, której kapłani nauczają, i na znajomości prawego Boga i służbie jego osadzone jest, i tak się z nim spaja i żeni, jako fundament z budowaniem, które na nim polega i bez którego upada... Religja fundamentem jest królestw u ludzi Boga prawego. Co i sam rozum przyrodzony pokazuje: bo królestwa i rzeczypospolite bez Boskiej pomocy fundować się i stać i obrony mieć nie mogą i przychodzą na nich takie trudności i przypadki, z których żadną pomocą i radą wynijść nie mogą aż pomocą Najwyższego Króla i Boga, który wszystko może... Co jedno było królestw chrześcijańskich, wszystkie się na religji pobudowały i fundowały. To także królestwo Polskie na tejże się religji osnowało... nigdy jej nie odmieniając. Królowie nasi także z ołtarza przez kapłana moc królewską i władzę, za zezwoleniem obywatelów tej ziemi, biorą; także Chrystusowi służyć i Kościołowi, jego obroną się być przysięgają. Nic innego też tak pilnego w królewskim swoim urzędzie nie mieli, jako religji bronić, aby tak jako na niej królestwo ufundowane jest, tak na niej szczęśliwie trwało, Boga samego i Chrystusa podporą i zatrzymaniem swem mając, a bojąc się pogróżki onej u Izajasza napisanej: „Królestwo, które tobie (Kościele Chrystusów) służyć nie będzie, upadnie i narody spustoszeją“ [2]).

I sprawdziło się to na nas, gdy naród odstąpił od Boga i dawnego obyczaju, a cudzoziemskie „nowinki“ francuskiej rewolucji sobie przywłaszczył, obyczaje domowe skaził, rozwody małżeńskie wprowadził, kult ciała zamiast służby Bożej i rycerskości wojennej sobie upodobał. I trwała sto pięćdziesiąt lat niewola nasza — aż się zmiłował Pan. Warto więc przypomnieć, do jakiego celu nas do życia politycznego powołał Pan. Oto Bóg chciał i chce — to śmiało twierdzimy — uświęcić i uczynić Polskę godną apostolstwa, aby rozniosła daleko chwałę Jego Imienia, dlatego ją wybrał z pomiędzy wielu i ukochał od wieków. Rozkazał przecie, aby stała jako

---

[1]) Exod. XIX, 4—6.

[2]) P. Skarga: Kazanie sejmowe czwarte.

świecznik na granicach północy i wschodu, a bogatem łask zarzewiem światło jej podniecał; otulał z miłością pierwszy płomień, który wynikał z jej łona, aby go wicher barbarzyństwa nie zgasił. Bóg chciał rozpłomienić żarem swojej miłości, aby zagrzać mogła prawdą zimne swoje sąsiady. I czem jest słońce dla świata, chciał Bóg, aby była Polska dla plemion słowiańskich. Tak jest! — Polska miała być ogniskiem wiary, miłości i nadziei dla ludów w ćmie fałszu błądzących, niby morska latarnia, która wpośród nocy łódkom zbłąkanym przystań bezpieczną wskazuje. Ten był cel zewnętrzny naszego narodu, — cel pojęty odrazu, przyjęty powszechnie... Myśmy Bogu służyli — Bóg nam dóbr przymnażał, nie chciał być naszym dłużnikiem. Ileśmy Jemu czystych dusz zyskali, tyle nam oddał w nich chętnych Polaków. Kościół zaręczyć może za czystość pierwszych narodu zamiarów — i święci Polacy zaświadczą, bośmy rzetelnie w każdym naszym czynie chwałę Chrystusa i Jego Matki cześć na widoku mieli.

Dalej i dalej — od morza do morza — i jeszcze dalej, bo przy Pańskim Grobie, byliśmy ze słowem Bożem, z księgą Bożego prawa — i wszędzie Chrystusowej szukaliśmy chwały! Kościół katolicki wytknął nam drogę, my idąc za szlakiem, jako siewcy, sialiśmy ziarna prawdy Bożej. Bóg deszcz swej łaski spuścił, grunt w plon bogaty niebu przyniósł modlitwę, a nam miłość bratnią... Tak było w Polsce, i Bóg błogosławił. Wplatał w nasz wieniec coraz świeższe kwiaty swobód i szczęścia, i nowych korzyści, które wyrosły na polu poświęceń... I do ogniska Polski, płonącego wiarą, gromadziły się chętnie pobratymcze ludy, zasiadły wkoło, węzłem się łącząc jedności. Nie tam, gdzie dosięgła orężem, lecz tam, gdzie wiarą dosięgła, stanęły kraju granice. Nie liczbą niewolników, ale liczbą braci zwiększała swą ludność, wszystko wcielając w jedną zgodną całość, przez Bożą siłę miłości i prawdy... Postawił Pan Bóg sztandar dwubarwny w pośrodku nas i zatknął na drzewcu chorągwi naszej znak Odkupienia: a w tem godle zamknął całą myśl żywota naszego... Chciał On, aby nasz sztandar był jako biała szata Bożego Męczeństwa, na której niema plam i brudu ni z ziemi, ni z grzechu, jedno strumień krwi czystej, za prawo przelanej. Chciał wreszcie, abyśmy nieśli z a w s z e przed sobą sztandar Jego wiary; a widzimy, że zaledwo rozwinęła Polska opatrzną tę chorągiew swoją i podniosła na wieżach stolicy, zaraz ją powitały ludy Boże radosnym okrzykiem i uczciły pokłonem. Niewierne tylko narody zmierzyły nas okiem niechęci i trwogi, a namaściły ręce do nowych z młodym szermierzem zapasów. Ale wówczas staliśmy mężnie, bo niezłomny hufiec otaczał świetą chorągiew. Wiara w Krzyż Pański naszą siłą, niewinność tarczą, poświęcenie hasłem.

Polska niejednokrotnie poprzez swoje dzieje była cudownem zjawiskiem śród Europy, składała wzory męczeństwa za wiarę w synach swoich, unickich chłopach Podlasia, a i dziś w rosyjskiem państwie imiona męczeńskie polskich kapłanów: arcybiskupa Cieplaka i wielebnego kapłana Konstantego Budkiewicza z towarzyszami — olśniewają świat męstwem, którem nie wykazali

się schyzmatyccy duchowni rosyjscy. O tak, bo nad naszą kołyską w początkach cywilizacji pochylał się, niby czuła matka, Kościół katolicki, a błogosławił mu zastępca Chrystusa — Papież rzymski.

Polska „w świeckie dzieje swe wpajając wolę i zakon Bożego Syna“, wyznawała jawnie i czciła jako Pana i królów Króla Jezusa Chrystusa, a w ślad za Nim i z Nim wespół wyznawała i czciła, jako Matkę swą i Panią, Niepokalaną Rodzicielkę Jego Marję. „Polska zawsze, śmiało rzec można, była Królestwem i Rzecząpospolitą Marji, wołając do Niej głosem całej przeszłości, głosem czynów i modlitw głosem hołdów królów swych i rycerzy, panów i ludu, co mówił Izrael stary, a wierny jeszcze wielkiej swej biblijnej bohaterce i oswobodzicielce: „Tyś sława Jeruzalem, tyś wesele Izraelskie, tyś cześć narodu naszego... i dlatego będziesz błogosławiona na wieki“ [1]). Polska była prawie że wypieszczona na łonie Boga Rodzicy i od początku Jej najmiłościwszą czuła opiekę, — tu jest ta tajemnica naszego życia i naszej nieśmiertelności śród samej śmierci i grobu politycznego. Tem żyła i jaśniała ojczyzna nasza przez długie wieki, straszliwe przechodząc burze i wstrząśnienia — tą opieką Marji skrzepiona dźwignie się i teraz z nieładu i powojennego zła, i jak niegdyś pod przewodem Bolesława Wielkiego, za pieśnią Wojciecha świętego, swego Arcypasterza i Prymasów polskich poprzednika, po pierwsze laury i zwycięstwa wieńce śród świstu strzał pogańskich i łamu dzirytów — tak dziś śród spoganiałego świata, osłoniona opieką swej Królowej, zerwie się do chrześcijańskich na nowo czynów i lwią swą, moralną potęgą, która w nas drzemie, zadziwi świat i przerazi nowożytne pogaństwo, bo nasza Królowa „wielkie rzeczy dla nas zamierza“ [2]).

O potędze Królowej Polski świadczy Grunwaldzkie nad zwyrodniałymi Krzyżakami zwycięstwo. A Władysławowi Łokietkowi, gdy do Jej obrazu w Wiślicy przybiegł, by prosić o pomoc przeciw zawsze zdradzieckim Czechom, którzy wtedy zabrali w swą moc Kraków, — na wołanie naszego Łokietka: „Marjo! Okaż się nam Matką!“ — odpowiedziała mu: „Władysławie, powstań, ufaj, zwyciężysz“ — i opromieniła pożądanem zwycięstwem lud swój polski i pobożnego, ufającego Jej księcia. Tej wiary, czci i miłości pełna, zajaśniała następnie Polska wielką potęgą i podzieliła się nią z Litwą i Rusią, przydając im i sobie tyle siły i — sławy. Nie darmo starzy Polacy o Marji śpiewali:

Tyś Polskiego Królestwa
Największą Obroną.
Tyś od nieprzyjaciela
Tarczą i zasłoną.

Wszakże Twoja nad Polską
Łaska zawsze słynie;
Pod cieniem Twej opieki
Włos zgłowy nie zginie. [3])

Józef Stanisław Pietrzak.

---

[1]) Ks. Juditch XV, 10, II.

[2]) Słowa Matki Bożej do W. O. Juljusza Mancinellego 1608.

[3]) O. Mieczysław Marja G o r a y s k i, Marjanin: „Godzinki o Królowej Polski“.



Królowa żołnierstwa polskiego.

Każdy naród na świecie ma swoją pieśń wojenną. Śpiewa ją wojsko gdy na wojnę rusza, lub do bitwy się szykuje. Wszystkie te pieśni wypowiadają męstwo walczących i nadzieję zwycięstwa i zazwyczaj tchną nienawiścią do wroga.

Żołnierstwo polskie miało też swoją pieśń wojenną. Była nią pieśń „Bogarodzica, Dziewica“, przypisywana św. Wojciechowi. Od najdawniejszych czasów śpiewało ją zawsze rycerstwo polskie, ilekroć tylko zmierzyć się mu przychodziło z nieprzyjacielem. Gdy wódz uszykował już zbrojne zastępy i zbliżała się chwila ostatniego rozkazu, zdejmowano hełmy i z piersi tysięcy płynąć poczęła ku niebu potężna pieśń:

„Boga Rodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona Marya!
U Twego Syna, Hospodyna
Ziści nam spust winam“.

Dziwna pieśń wojenna. Dziwna tem, że nic wojennego w sobie nie zawiera. Niemasz tu ani pysznego samochwalstwa, ani dufności w męstwo, ani zawiści dla wroga, ani nawet prośby o zwycięstwo.

„Ziści nam, spust winam“. Oto wszystko, o co się modli polski żołnierz przed wojenną rozprawą. Za przyczyną Bogarodzicy-Dziewicy doprasza się u jej „Syna-Hospodyna“ (Pana) „spustu winam“, czyli odpuszczenia win.

Nim runie na wroga i nim mu lec, albo zwycięscą wyjść z bitwy przyjdzie, doprasza się polski żołnierz u nieba grzechów odpuszczenia. Z czystem sercem chce stawać do krwawej rozprawy.

I słusznie. Wszak całe dzieje Polski w jednem się dziele treszczą, w obronie chrześcijańskiej wiary i narodowej wolności. W ciągu całych dziejów Polski niema ani jednej wojny zaborczej. Polska nie wyciągała nigdy zbrojnej ręki po żadną zdobycz. Stąd też chlubić się może przed całem światem, że wszystkie jej wojenne dzieła były zawsze oparte na najoczywistszej sprawiedliwości.

Ta też sprawiedliwość polskiego Państwa wypowiadała się w owym obyczaju rycerstwa, które przed walną rozprawą z wrogiem usprawiedliwienia serca u Nieba się dopraszało i Bogarodzicę Marję swą Patronką sobie obrało. W sprawie Bogarodzicy Marji i w sprawie swojej dopatrywało się polskie rycerstwo wspólnoty posłannictwa.

Jak bowiem Najśw. Marja Panna wypiastowała Jezusa, chroniąc Go przed prześladowaniem wrogów — tak i polskie rycerstwo Jezusa broniło przed pogańskim Wschodem i przeniewierczym Zachodem. Stąd Matka Boża Patronką mu była; Jej obraz, malowany na blasze, „ryngrafem“ zwany, nosił polski rycerz na piersi; na pasie zwisał mu obok broni św. różaniec, a miecz i kopja zdobne były w wizerunki Tej, co mu Królową była. Do Niej też zastosował polski żołnierz swoją pieśń bojową, a za okrzyk wojenny, gdy na wroga się rzucał, obrał sobie hasło: „Jezus, Marja!“

Tak zawsze i wszedzie w polskiem rzemiośle rycerskiem przebija się nadzwyczajna cześć dla Najśw. Panny, która polskiemu żołnierzowi przez długie, długie wieki króluje. To też o tem królowaniu Marji cuda się w naszych dziejach czyta. Wszystkie najświetniejsze zwycięstwa przypisywało zawsze polskie rycerstwo pomocy Najśw. Marji Panny. Najwięcej też zwycięskich znaków zawisło w Jej stolicy na Jasnej Górze i najwięcej ich spotkasz wszędy u Jej ołtarzy.

Przyszły czasy, że wiara w narodzie osłabła i cześć Najśw. Marji Panny w rycerskich obozach przycichła. Ale przycichła też i dzielność polskiego oręża. Polska poszła w niewolę.

Gdy jednak na polski naród przyszły ostatnie chwile i trzeba mu było przyjąć pęta niewoli wroga-grabieżcy, zbudził się w tym narodzie dawny duch rycerski. I stała się rzecz dziwna. Gdy się ów duch z martwoty przebudził, znów wyznał wielkim głosem imię swej Królowej.

Dzielni Barszczanie, krórzy z bronią w ręku stanęli w obronie poniewieranego honoru narodu, dobyli z pośród rupieci szablic z wizerunkiem Marji, pierś osłonili Jej ryngrafami, a w nowej wojennej swej pieśni śpiewali:

Matka łaskawa, tuszę, że się sławi,
Dzielnością swoich rąk pobłogosławi,
A że gdy przybraną — Będę miał wygraną
Wiary obrońca.

Boć nie nowina Marji puklerzem
Zasłaniać Polskę. — Wojować rycerzem
Przybywa w osobie — Sukurs dawać tobie,
Miła ojczyzno.

I dobrze spełnili swoje zadanie konfederaci Barscy. Obronili honor narodu. Legł polski naród w niewoli, ale legł jak na rycerza przystało, prze-



Pobudka.

mocą jeno obalony, ale nie zwyciężony. Nie zagasł w nim rycerski duch, który w ostatniej chwili tak silnie imię swej Królowej wyznawał.

* * *

Upłynął wiek. Przyszły czasy oczekiwane. Tysiące polskiego żołnierstwa wyległy w pole. I znów po polskich niwach rozległo się rozgłośnem echem imię Marji, żołnierską piersią śpiewane. Budzi się polski duch rycerski, a budzi się znowu z Imieniem swej Królowej na ustach. — Oby się jeno na zawsze obudził i o swej Królowej nigdy nie przepomniał.



Po dzisiejszy czas.

„Popod stare te sklepienia
„Mnogie przeszły pokolenia —
„Jak im świadczy głaz —
„Boć pod każdym głazem drzemie
„Z dzielnych wieków wielkie imię
„Po dzisiejszy czas".

W. Pol.

Po dzisiejszy czas, w blasku chwały i powagi majestatycznej stoi w obliczu Polski Katedra krakowska. Prastara, w koronie dziejowych wspomnień, przechowująca wszystkich pamiątek skarby, katedra ta spogląda na nas jako przewodniczka i opiekunka pokoleń, jako macierz tuląca dzieci do siebie.

Po dzisiejszy czas, ona została ta sama, skarbcem narodu zwana.

Po dzisiejszy czas, ona nam przechowała relikwje narodowe.

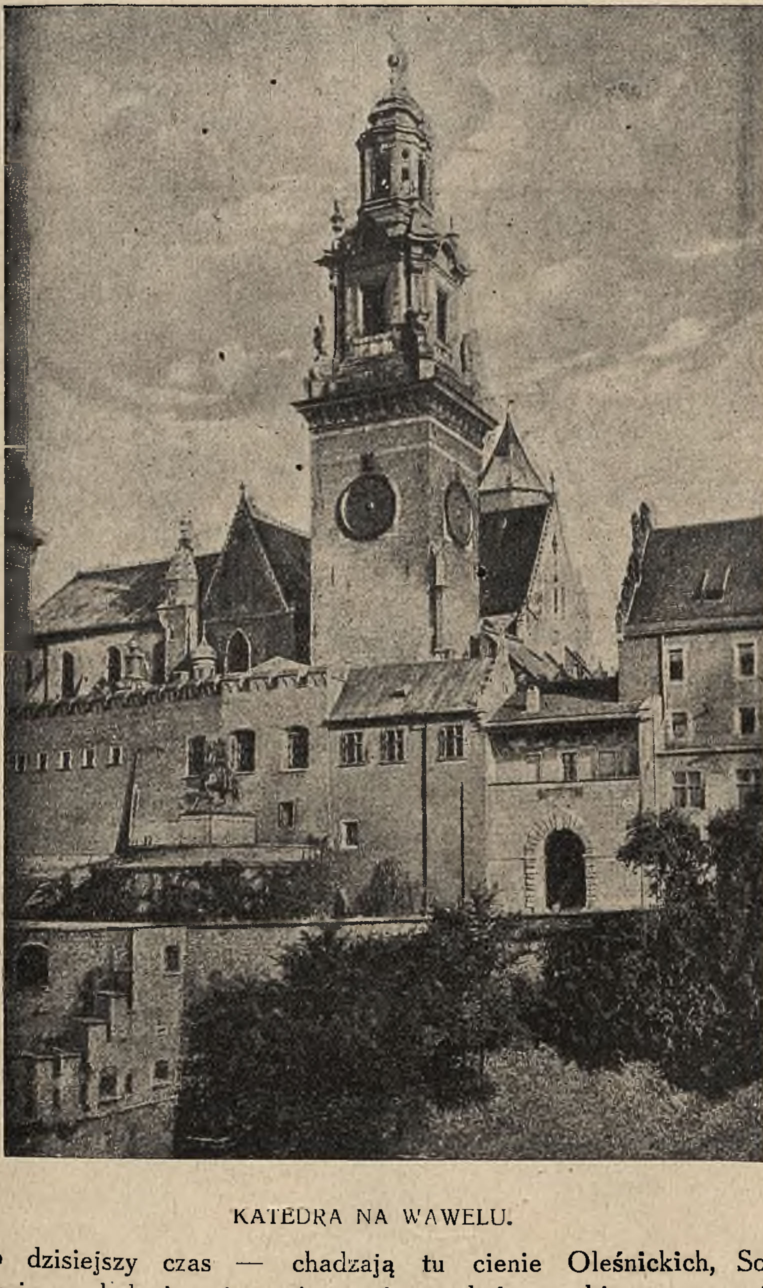
Po dzisiejszy czas, ona jest kartą historji niezatartej pyłem zapomnienia, nie zbladłym obrazem życia i przeszłości Ojczyzny.

Niema serca polskiego, któreby na widok Katedry krakowskiej nie drgnęło żywszem uczuciem. Niema duszy polskiej, którąby w murach tej świątyni nie uczuła się pełną nadziei i wiary w przyszłość. Niema jednostki, którąby nie pragnęła choć raz tu wejść i wsłuchać się w szepty ciche od sklepień idące. Niema zda się i pióra dość zdolnego do opisania tych wrażeń, które się w duszy polskiej budzą, gdy głos Zygmunta gra pieśń majestatyczną, a chór śpiewa: Boga Rodzico!

Po dzisiejszy czas — zda się nic tu nie zamarło, nie zgasło, nie zbladło, nie umilkło.

Po dzisiejszy czas — zda się wszystko tu ogniem poświęceń się pali, łuną ofiar płonie, potęgą wielkich czynów przyszłość zdobywa. Król Chłopków berło dzierży i o miłość dla ludu prosi. Królowa Jadwiga pyta: — Kto łzy wróci tym, którym krzywda serce rani. Batory silną prawicę pod-

nosi. Zygmunt August pieczęć Unji w ręku trzyma. Kościuszko ludowi rękę podaje.



KATEDRA NA WAWELU.

Po dzisiejszy czas — chadzają tu cienie Oleśnickich, Sołtyków, w zadumie pochyleni stoją owi zwycięzcy, którzy z bitew przynosili zdobyte sztandary — senatory i hetmany tu stają zasłuchani, a „*Król pieśni*“ z litewskich stron, pieśń rzewną powtarza.

Wszystko tu zgromadzone na wieczny sejm i na straż czujną, żyje i trwa wśród nas, nie ginące, nie blednące, nie uchodzące w mrok zniszczenia.

„Popod stare te sklepienia, mnogie przeszły pokolenia“, całe życie Polskie na kartach 10 wieków, tu widne jest jako na obrazie malowanym dłonią mistrza niedoścignionego i tu jest zarazem najwyższej wiedzy skarbnica... u stóp ołtarzy otwarta księga... historja Polski zwanej „*Przedmurzem chrześcijaństwa*“.

Więc nie dziw, iż wchodzimy tu korni i cisi. Popod stare te sklepienia nam, karłom dzisiejszej doby pochylić się trudno. Trudno nam może i wsłuchiwać się w ten szept przeszłości i wpatrywać w życie praojców, bo myśmy sercem wyziębli i poświęceń struny w piersi nie mamy.

Katedra krakowska woła głosem Zygmunta — nad falą Wisły wysoko wzniesiona, prowadzi nas wyżej — po dzisiejszy czas pełna majestatu i chwały, nie zgaszonego blasku urokiem oczy nasze ku sobie wiedzie — wchodzimy ze łzą w oku w jej progi.

„Dziesięć wieków polskiej sprawy,
„Nieszczęść naszych, czci i sławy
„Gra tu dziejów pieśń!“...

Jadwiga z Łobzowa.





Zima.

Szron obsiadł okna, a na szybach mróz wymalował kwiatów kiście, zamorskie jakieś palmy i paproci liście. Z niskiego dachu zwisały lodowe sople jak kryształowe stalaktyty szklane. Od lasu szedł powiew smutku, zamiecią sypkiego śniegu uderzał o drewniane drzwi chaty i w szpary, między zbutwiałemi deskami się wciskał.

Wczesny mrok grudniowego popołudnia zachodził na ubielony świat, i niebieskawemi smugami znaczył cienie. Drzewa wierzchołkami podawały sobie jakieś gawędy prastare i rzewne.

Że Bóg się rodzi, moc truchleje... I że za chwilę na szarem opalowem niebie zabłyśnie gwiazdka boża, co niegdyś przed wiekami zaprowadziła do Betlejem pastuszków z pokłonem i mędrców, świata monarchów, trzech króli.

Z głębi lasu dochodziło wycie wilków, podawane echem, od którego okiście drżały, strząsając brylantowe gwiazdki ze smereków i sosen.

Wokoło pięknie było i groźnie.

Pod małemi chojakami czaiła się ciemność.

Mróz był sielny.

I wokoło pustka głucha...

— — — — — — — — — — — — — — — — —

W chacie u Rybiny śmierć stanęła u wezgłowia łóżka.

Śmierć.

Nie pamiętała ci ona, że dzień to jest święty i weselny dla całego świata, i że każde serce ludzkie gotuje się w dniu tym na przyjście dziecią-teczka bożego.

Śmierć...

Bezlitosna — twarda, stalowe ostrze dzierżąc mocno w swej kościstej dłoni, nie pytała nic, nie skłonna była do łaski, tylko jakby liczyła ziarenka piasku przesypujące się w klepsydrze żywota, czekała spokojna, aby zadać cios ostatni.

Rybina błędnemi, przerażonemi oczami wodziła po izbie.

Ciało jej palił żar gorączki i była cała jak płomieniem zapalona, choć w chacie mróz wędrował se jak w lesie, i woda zamarznięta była w misach.

Ręce, kurczowo zaciśnięte zgarniały coś z piersi jakby ciężar tłoczący je nad siły. Samotna była jako zawsze.

Zwykle jednak ktoś zajrzał ku niej ze wsi. Kobieta jaka miłosierniejsza nanosiła jej drwa trochę i roznieciła ogień na kominie. Dziś nie przyszedł nikt — prócz śmierci. Przepomniały se gospodynie w swych domostwach o staruszce.

Abo, trza było, i koło wilji się zakrzątać i przed świętem gospodarstwo obrobić, i wedle statków bydła i gadziny się zakręcić. — O dużo wiela było do roboty.

I dzieckom choinkę przystroić, z papierów kolorowych łańcuchy nastrzępić i po gałęziach porozwieszać a, i z poświęcanych opłatków świat usklejać, uwiesić go u belkowania, by radośnie było w chacie i wesoło.

Makowników napiec i placków ze serem, rodzynków w ciasto przysypać gęsto i do kościoła wpaść na pacierz. O dużo było w tym dniu do czynienia, tak że można było o babinie pod lasem przepomnieć.

Zabaczyły więc ze wszystkiem gospodynie. Nie zapomniała ino śmierć.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Smutna była choć mogła być nie smutna. Ośmioro dzieci urodziła, i ośmioro odeszło od niej w zaświaty i w świat.

Męża pochowała już dawno i sama o dzieciach miała staranie — i samą ją zostawili jako kamień przy drożynie.

Najstarszego syna drzewo w lesie przywaliło i zgniotło.

Zostało siedmioro.

Córkę, jako różeczkę tę na głogu wiosną kwitnącą suchoty chyciły i pomarła, bo się rozlubowała w Staszku Słowiku, a on miłował ją bez śtyry roki aż potem nic nie mówiąc z Maryną od Cichego dał na zapowiedzi. Dwoje Bóg wziął w maleńkości, krosty w gardle je zadusiły — niebożątka.

Jeszcze było w chałupie czworo.

Ale średni chłopak wywędrował za robotą i sama go się zaparła — znać nie chciała. Omamili go ze szczętem, o Bogu zapomniał, na bezdroża zeszedł, aże się oparł w kryminale. Dziewczyna młodsza do miasta poszła na służbę, piękna była jak malowanie, tej uprzykrzyła się praca, lekkiego chyciła się chleba, na hańbę swą i zatracenie wieczne.

Przedostatni Florek do Hameryki wybrał się ze strykiem, potem z dolarami wrócił, przeinaczył się w pana, ale o matkę najdroższą się nie rozpytał, ani zgłosił do niej.

Poszła do niego — wyszukała go wśród tysięcy ale służbie napędzić ją kazał i nie pokazywać się na oczy.

A! tęskniła tyż to za nim, przez te długie roki gdy go widać nie było — krwawiło tyż to serce, że się jej, matki najdroższej tak bez krzty

miłości zaparł. Ale widzieć go chciała, choćby śmierć na nią przyjść miała.

Czekała więc godziny bez końca jako wieczność przed domem jego jako kościół murowanym i bogatym i uwidziała pod wieczerz jak z familją do tyjatru jechał rozparty kieby król w automobilu. Ale jej nie poznał, tylko o włos nie rozjechał.

Został jeszcze najmłodszy i najmilszy Józek, dziecko jej ostatnie, pociecha matczyna.

Niebieskiemi oczyma patrzał w świat i uśmiechał się do słonka.

Jako smerek prosty — jako iskra żywy. — Ale padł we wojnę na froncie, w hułanach był. Powiadajom co go kozaki żywcem nadziali na dzidę i pastwili się nad trupem. Jej Józeczka, co ci zawsze za fartuch ją trzymał, a bała się dla niego ognia, wody i szyćkiego — a jak razu jednego uciął sobie palec kozikiem i buczał, to w pośpiechu by mu lecieć na ratunek i tę paluszynę krwawiącą opatrzyć — palącą głownię co trzymała w ręku w słomę rzuciła w prędkości, i o mało co chałupy zdymem nie puściła.

A oni żywcem przebili i na pikach rozniešli.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Wycie wilków odzywało się głośniejsze, widać żerowały w lesie.

Kobieta poruszyła się na łóżku. Głód skręcał jej kiszki, gardło paliło pragnienie — od wczoraj nie miała nic w ustach.

Naraz podniosła głowę, i zaczęła coś nadsłuchiwać.

Wiatr zaświszczał w kominie i poruszał suszące się konopne brody.

— Jaguś! — wyszeptała cicho — jesteś tu?

Oczy jej czarne zapaliły się jak pochodnie słusznym gniewem.

— Staszek, powiadam ci, że cię Bóg skarze za sierotę — nie szukała cię, nie zachodziła ci drogi, czemużeś ukrzywdził niebogę? Idź precz! Idź precz! Za późno obłapiać za kolana, za późno — nie przebaczam, nie — nie — krzyczała w gorączce — oskarżę cię przed Pan-Jezusowym majestatem, żeś mi dziewczynę na zatratę dał, na zgubę i na śmierć, bo nie przeżyła, żeś — to z nią jak ten Judas postąpił. Odtrąciła rękami widziadło — i chwilę leżała na wznak spokojnie.

— Oj! Jaguś! córuchno moja, na to mi było mirty we wianek ci splatać, by do trumny przybierać w nie twą główkę, i te ręce zimne twoje, w które wraziłam ci ten krzyżyk mały co z jarmarku ci przyniósł niecnota, zapomnij o nim, zapomnij, na krzyż boski cię uwodził i mamił, bo wiedział, że nie łakomaś na wstążki ni korale. — Ziemię gryzieś, ziemię — temi zębusiami jako perły białemi.

Zawyło bólem w piersi kobiety, oddychała ciężko. Za chwilę poruszyła się znów niespokojnie.

— Ano — trza wstawać, krosty duszą maleństwa, całe krztanie, jak grysem wysypane, a dławią się pisklęta, dławią! O! Matko Przenajświętsza, przez ręce mi lecą, oczy ino wytrzeszczają na mnie i powietrze rękami chytają! Jezu!

Przed oczami przechodziły jej mgieł smugi, zgęszczały się i bledły, z nich wyłaniały się postacie i targały sercem matki.

— Bronka! Bronka! — zakrzyknęła gwałtownie — ostań się! Stój! Pan Jezus odwróci od ciebie twarz w cierniach, dla ludzkiego zbawienia ucierpiał tyle, grzechem dodasz mu męki. — Usiadła na posłaniu, i palcami zgiętemi w szpony chwytała słomę ze siennika, rozrzucając źdźbła dokoła.

— Kamieniami na cię, kamieniami, choć cię urodziłam w bólu — Bronka! Pracy uczciwej się imaj, a nic zberezeństwa. — Pod gardłem dusiła ją koszula, ozerwała zapinkę. — Bronka! — krzyczała — wróć się na rany Chrystusowe.

Księżyc, smugą seledynu wpadł przez okno — i rozrzucił jasne plamy po sprzętach, od których położyły się na podłodze groźne cienie.

Przeżegnała się.

Drżącemi rękami zaczęła ściągać z siebie koc, odrzuciła precz pierzynę.

— Ano trzeba mi do lasu, synkowi zanieść strawę — będzie już czas, słonko świta. — Zesunęła się na ziemię i chytając się sprzętów zrobiła kroków parę, posunęła się ku drzwiom zawartym, odsunęła zaworę. Wicher uderzył w nie szatańską mocą, huśtał je w zawiasach, i zasypał izbę tumanem zamieci.

Ugięła się przed nawałnicą, przysunęła się do ściany, i próbowała przekroczyć próg wysoki.

Uklękła, na rękach się wsparła.

Wiatr roztargał jej włosy siwe i w oczy je nad czołem kosmykami rozrzucał, jak wężami nad głową Meduzy.

Z lasu dochodził jęk krótki, urywany, bolesny.

— Chryste!

— Jako niegdyś — jęczy, — piersi zgniotło mu i nie dycha — dąb jako gmach potężny na nim. — Unieście drzewo! W górę! W górę! Na mękę Pana naszego zaklinam was! Drzewo! drzewo! Nielitosne drzewo! Z ciebie krzyż zbili Chrystusowy Pański!...

Zerwała się i biegła naprzód i padała. — A za nią w ślad szła śmierć, wierna pani — nieodstępna.

Miłość matczyna dodawała sił kobiecie i mocy a ból rozrywający serce przytłaczał do ziemi.

Lecz miłość jest potęgą.

Ona konającej kazała jak w śnie halucynacyjnym podświadomym gnać tę marę krzywdy i ratować dziecię.

Gorączka przewalała w mózgu krew falą i podniecała wyobraźnię.

Rybina opierała się o pnie sosen, gałęzie biły ją po twarzy i targały odzież.

Tchu — brakowało jej w piersiach, pięść groźnie podniosła do góry, i krwawiąc ją o zgrzybiałą korę, uderzała w drzewo, drąc mchy zwisające oszronione.

Aż wyczerpana bezsilna zesunęła się na ziemię.

Ziąb ją chycił straszny, bezlitosny, i zlodowacił członki.

Z trudem podniosła głowę.

— Floruś! To ja synku — musiałam cię uwidzieć — jedziesz — ozparłeś się jako pan niebyle jaki — nie oztratuj że mnie, bo by ci Pan Jezus



Matula w grobie...

tego nie przepuścił! — Floruś! A popatrzże choć raz ku mnie, a dzieciątka twoje, aniołeczki bledziutkie. Niech ci Bóg Wszechmogący i tak błogosławi i tym kruszynkom co są moje wnęczki. Łzy jako grochy ciężkie, tężejące na

mrozie powoli toczyły się przez brózdy twarzy, które latami płynąc już sobie wyżłobiły.

— Bartłomieju! Idę ja ku tobie, idę mężu ślubny, byśmy znów byli społem jako Bóg nam tu wyznaczył.

— Józek! — Rozpromieniła się twarz bolesna. — Józek! Synaczku najmilszy, ułanie z forągiewką malowaną złotem! Jedzie! Kasztanek ci idzie jak do tańca — na wesele — Józek! A chodź ino matkę ukochaj!

— Muzyka gra!...

— Józek! Obejrzyj że się!

— Cóż to? Groch przesypują czy co? Tak ci dziwnie coś trzepie w powietrzu. A to ci chmura jakaś gościńcem wali! Na Józka Kozuń straszny w czapicy nasrożonej leci i w serce dzidą lśniącą w słońcu mierzy!

— A — a — a...

Zakryła twarz — i padła głową niżej topiąc w śniegu lica...

Jęk rozdzierał jej piersi przechodzący w charczenie przedzgonne.

Śmierć przystąpiła bliżej — i uniosła dłoń wszechwładną.

A zgłębi lasu, z różnych stron, dochodził cichy szelest deptanego śniegu — z chrzęstem przebiegały chyłkiem jakieś cienie i zapalały w różnych punktach fosforyczne światła.

Żywe zbliżające się straszne...

Księżyc skrył się za chmurę...

Nad światem zawisło przerażenie...

— — — — — — — — — — — — — — — — —

A jednak była to noc Bożego Narodzenia, noc radości pełna — gdy ogień krzepnął, moc truchlała — i weselił się cały świat.

Michalina Janoszanka.

Najpierwszą i najważniejszą akcją społeczną, szczególnie w Polsce jest wychowanie dzieci biednych i opuszczonych.

Nie ten naród zajmie w najbliższej przyszłości pocześniejsze na świecie stanowisko, co dzisiaj ma więcej wojska i złota, ale ten, który będzie miał najmniej ubogich, głodnych i młodzieży zaniedbanej i opuszczonej.

Dzieci ubogie i opuszczone, dzieci ulicy, przedewszystkiem trzeba nakarmić i odziać, dać im przytułek, a dopiero potem zająć się ich kształceniem moralnem i umysłowem.

Ks. Br. Markiewicz.

Pierwsza jest sprawiedliwość, dobroczynność potem, jednej łzy skrzywdzonego nie opłacisz złotem.

Stanisław Jachowicz.



Święto „Gromnicznej“

Najświętsza Panna Marja „Gromniczna“ wiąże się z pojęciem Gromu, największe wrażenie sprawiającego, gdy wśród zimy odezwie się z obłoków. Bywa on wówczas oznaką gniewu Boskiego najsilniejszego!... Jeszcze w pogaństwie narodu naszego obawiano się bardzo grzmotu z gromem lub piorunem połączonego, gdyż na podstawie wiary z przyrody czerpanej, wyobrażano sobie głos ten jako głos Boga Gromem lub Piorunem (Perun) zwanego. Zeus grecki zwał się właściwie Gromowładzca. Były zresztą dwa jeszcze bóstwa w Polsce z gromem powiązane, a mianowicie Gromosław a także Gromowit, jak to w Serbji do dziś dnia boga Peruna nazywają. Jowisz w Rzymie uważany był za Ojca gromowładnego.

Mówimy o tem tutaj dlatego, aby przedewszystkiem udowodnić, jak dalekiej przeszłości sięga wiara w cudowność gromu, ponieważ ludzie dawniejsi lepiej to rozumieli, jak przez grom przemawia do nas zaprawdę głos Boga, ostrzegawczy i pouczający. Jest siła z nieba idąca, co przedewszystkiem ma czujność sumienia ludzkiego pobudzić, aby człowiek pamiętał iż od świata początku należy unikać zła a do dobra się przyzwyczajać. Kto gwałci prawo Boskie tak zasadnicze, ten powoduje gniew Boski, który woła na plemię ludzkie gromem.

Nieprzyjaciele kościoła katolickiego wmawiają ciągle w nas wszystkich, że Świąt kościelnych niema, albowiem są to wymysły księży chrześcijańskich a polskich. I są tacy, co w to wierzą!... Jakżeż księża to zmyślili, skoro gromem przejętą już była wiara w Słowiańszczyźnie jeszcze przed Chrystusem, oraz jeżeli Zeus u Adenów trzymał w prawicy garść piorunów. Widać z tego, jak kłamstwami nasyconą jest nauka nowoczesności i jak wrogowie nasi pod pozorem „postępu“ usiłują wszczepić w nas zamiłowanie do fałszu i obłudy, aby wykorzenić prawdę wiekuistą!

Prawda często jak grom ostrzega, bo prawda bywa poważną i gorzką, a ludzie dzisiejsi lękają się tej grozy, więc wolą lgnąć do kłamstw pod pokrywką mamideł kręcących się i lśniących, ażeby nęcić i przywabiać. Nie chcemy w to wierzyć, że siła życia tkwi w prawdzie, choć ona jest rozkazującą i wymagającą, natomiast w obłudzie postępu nowomodnego przyczajony jest robak zgnilizny i zarodek śmierci naszej wśród pełni życia wyuzdanego.

Zatem nie lękajmy się Prawdy jak Grom potężnej, bo ten Grom dąży do sławy dobrej, stąd imię piękne Gromosław, a także Grom pobudza przewidzenie ducha, jasnowidzenie, stąd imię równie piękne Gromowid.

Gdy czujni jesteśmy na głos Gromu, to wzmacniamy siebie potęgą Prawdy, której się nie lękamy — a przeciwnie posłuszni kłamstwu i pożądliwościom zmysłu zatracamy w sobie wszelkie siły życiowe, giniemy i marniejemy jak roślina podcięta u korzenia.

Matka Boska Gromniczna jest Świętem jednem z największych w Polsce, związana ze świecą jarzącą, jaka oznacza Miłość Światła i Wieczność Ognia. Ten Ogień i to Światło to potęgi dające Oczyszczenie Ducha najlepsze i najprawdziwsze, to też i dzień 2-go lutego zowie się „Oczyszczeniem Panny Marji".

Gromnica przygotowana na godzinę śmierci daje nam życie, a przeciwnie bezbożność dzisiejsza, pozornie człowiekowi schlebiająca, jakoby potęgowała życie, niesie samą śmierć przedwczesną za życia pełnego. Święto Oczyszczenia M. Boskiej jednoczy się ze Świętem Ofiarowania Jezusa w Świątyni, abyśmy pamiętali, iż Miłość gorejąca i Życie promieniujące znajdują swoje upodobanie największe w ofierze dobrowolnej, z woli wolnej wypływającej a koniecznie o Dobro opartej.

My Polacy w dobie Zmartwychwstania pamiętać musimy o tem, iż przeszliśmy także drogę Gromu wskutek upadku Ojczyzny naszej i niewoli prawie półtorawiecznej, w ciągu której nie wolno nam było myśleć o życiu własnem, tylko o życiu zaborców.

Dziś jesteśmy narodem wolnym, lecz wolność nasza przeradza się w wadliwość najstraszniejszą na ziemi, której nazwa złowroga: dowolność i samowola. Nie trwożymy się przed Gromem sprawiedliwości Boskiej i popadamy w ułomności coraz bardziej nas osłabiające, aby na czole naszem schorzałem i rozgorączkowanem tuczyły się pasorzyty nowoczesności rozwiązłej.

Straszne przypominają się nam słowa, jakie muszą być przestrogą proroczą:

„Zmartwychwstaje się z pod gromu,
Nie zmortwychwstaje z pod sromu!"

A zmartwychwstaliśmy już cudem Boskim po gromach dziejowych... a co nas czeka po tych sromach postępu i kultury dzisiejszej?

Prof. Dr. Jan Sas Zubrzycki.



Bławaty.

(Legenda)

Przed przyjściem na świat Zbawiciela rodu ludzkiego, źle się działo w krainie żydowskiej.

W pocie czoła orał naród ziemię i zasiewał pola — a wszystko napróżno. Ziemia — jak mur — nie chciała rodzić. Daremnie czekano na zboże: z pola można było zbierać tylko osty.

Natenczas pospołu z innymi smutną pędzili dolę ubodzy rodzice najczystszej z Dziewic, Marji, którą Bóg później obrał na Matkę Jezusa. Dokuczała im bieda gorzko, ale oni nie bluźnili niebu z tego powodu. Kojąc swój głód w modlitwie, płakali jeszcze nad biedniejszymi od nich i nieraz się zdarzyło, że u siebie żebraka nakarmili przymierającego w drodze, lub w domu nie mieli co dać chudobie.

Zarówno oni, jako też ich dzieci mało zazwyczaj dbali o siebie, litując się nad losem bliźnich i starając się ulżyć nędzy innych.

Najmiłosierniejsze serce miała Marja. Odczuwając boleśnie cudzą biedę, przemyśliwała nad tem, coby począc dla dobra głodnego narodu. Ilekroć ujrzała dziatki blade, wychudłe, zapłakane i usłyszała, że im matki nie miały co dać do ust — straszny ją żal zbierał i byłaby wtedy ostatnią oddała bieliznę za kawałek chleba dla nich. Ilekroć do niej żebrak kościstą rękę wysunął z łachmanów — byłaby mu nieba przychyliła gdyby mogła, żeby Bóg snadniej dostrzegł siwego nędzarza i zlitował się nad jego niedolą.

I kiedy po znojnej pracy oddawała się nocą modlitwie gorącej, radziła się w pokorze Pana Wszechmogącego, coby miała przedsięwziąść dla szczęścia smaganego za grzechy rózgą niebieską narodu, a błagała Go przytem, żeby raczył przyjąć jej ofiarę — jeżeliby tego było potrzeba — i na wszelkie skazał męczeństwa — a ulitował się nad jej bliźnimi.

Na takich modłach serdecznych zastał raz Anioł Pański tę najcnotliwszą z cnotliwych dziewic, klęczącą w ciemnej izbie, pośród nocy, gdy rodzice Marji posnęli snem sprawiedliwych.

Zbliżył się do niej.



Błogosławionaś!...

Ujrzała Marja nagle jasność przy sobie, lecz nie ulękła jej się wcale, bo już dawniej na modlitwie nachodził ją czasem gość z nieba.

Tym razem kornie pochyla głowę i szeptem rzekła do Anioła:

— Słucham cię posłańcze Pański.

Anioł nachylił się ku niej, aż ją skrzydłem swem białem dotknął w ramię i przemówił cicho, iż tylko ona jedna słyszała jego słowa:

— Pójdź, dziewico bogobojna, do świętego miasta, a dążyć będziesz przez pola obsiane i szemrać nie będziesz na ciernie i osty, które stopy twoje napotkają w drodze... Ujdziesz trzy dni i trzy noce, aż staniesz przed świątynią Pańską. Tam kornie czołem uderzysz o kamienne stopnie ołtarzy i będziesz modlić się Bogu o zlitowanie nad ludźmi, a on cię wysłucha!

Zniknął Anioł — a Marja po chwili wstała na duchu pokrzepiona i jak stała — poszła w drogę.

Usłuchała we wszystkiem głosu posła Bożego.

W ubogiej bieliźnie i w białej szacie Marja idzie, a idzie boso przez pola szerokie a mizerne, dniem i nocą dążąc ku miastu świętemu... Pod jej stopami łamią się osty, których ziemia zrodziła bez liku; niejeden cierń na drodze okrwawił nogi dziewicy, ale nie wstrzymał jej kroków. Wiatr igra z jej włosem jasnym — jak len, rozpuszczonym po ramionach; słońce pali czoło odkryte. W oczach łzy, jak perły błyszczą na widok pól zasianych ziarnem, a zarosłych chwastem i nikłą słomą bez kłosów — z której nie będzie chleba dla biednych, głodnych, czekających na zboże.

Idzie Marja polami samotnie, idzie rozmodlona, w dal wpatrzona wzrokiem pełnym wiary, nadziei, miłości — jak gdyby widziała przed sobą bramy niebieskie, tron Pański.

Wtem słyszy głos jakiś, a tak słodki i wdzięczny, jak gdyby płynął wprost z nieba:

— Zdrowaś Marjo!...

Podniosła oczy dziewica i ujrzała jasność wielką dokoła siebie, jakby słońce z obłoków spadło na ziemię. Olśniona, oczy przysłoniła ręką — nie śmiąc pytać, kto ją pozdrawia wśród drogi.

Aż znowu ten sam głos odezwał się do niej:

— Łaskiś pełna... Pan z tobą!...

Słysząc to Marja, na kolana padła, kornie chyląc głowę, a kiedy oczy od ziemi podniosła nabożnie, ujrzała przed sobą stojącego w pełni promieni jasności niebieskiej, samego Archanioła Gabrjela, który wsparty na mieczu, pochyliwszy nad nią swe ogromne skrzydła białe, mówił dalej do dziewicy.

— Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twego!...

Po tych słowach w niebo uleciał Archanioł. Słychać było tylko szum w powietrzu, jak gdyby górą ciagnęły żórawie i widać było smugi dziwnego światła, niby po komecie, a na ziemi została jeno woń czarowna, jak po jaśminach.

Długą chwilę jeszcze pośród pola klęczała wybranka Pańska na tajemnej z Bogiem rozmowie.

A kiedy z ziemi powstała Marja, jasność przedziwna biła od jej czoła, czego przedtem nie miała; zdało się, że jej głowę okala niewidzialny wieniec z gwiazdek. I niewiadomo kiedy znikł z jej ciała strój dawny, — a natomiast z ramion dziewicy spadała wspaniała szata błękitna, szeroka i długa, że się za nią wlokła po ziemi.

Poszła Marja dalej w drogę ku świętemu miastu.

Ale szła już inaczej, niżeli przedtem. Coś ją niosło przez pola, jakby jej nagle skrzydła urosły u ramion — szła, jak święci chodzą, a przecież stopami dotykała ziemi.

Odtąd na jej drodze ciernie kryły się pod trawę, chwasty kładły się na ziemię, żaby i gady chroniły się pod omszałe kamienie, by swem wstrętnem cielskiem nie zajść drogi, którą postępowała błogosławiona między niewiastami. Ustępowały z drogi Marji owady wszelkie. Z przed nóg Jej z uszanowaniem ulatywały skowronki w górę pod niebo, wyśpiewując Zdrowaś Marjo! Jaskółki jeno, szybując w powietrzu, spadały ze czcią do stóp dziewicy i powtarzały: Pan z Tobą! Brzozy i wierzby przydrożne pochylały się przed nią, gdy mimo nich przechodziła — i puszczając na wiatr szerokie warkocze, szemrały: Błogosławionaś... Motyle zlekka siadały na jej szaty niebieskie i całowały je... Strumyki szemrały cicho, oblewając lilje białe, które kornie chyliły się do stóp nadchodzącej polem dziewicy.

A przez pola za Marją wlokła się suknia błękitna. Co chwila jej rąbek zaczepiał się o osty... A Marja szła dalej — nie wstrzymując kroków. Strzępki sukni błękitnej zostawały na ostach... Tak powstały bławaty.

Dokoła zaś nowych kwiatów błękitnych wyrastały na polach w mgnieniu oka kłosy żyzne... Całe zbóż łany, przeplatane modremi bławaty, znaczyły drogę, kędy przeszła przed chwilą błogosławiona między niewiastami. Naokół zaczęły złocić się pola bujnem żytem i dorodną przenicą.

Będzie chleb dla głodnych.

Marja doszedłszy do świętego miasta, korne Bogu składała dzięki, że wysłuchał jej modlitwy.

Słonko.

Wędrowało sobie słonko,
Uśmiechnięte, jasne, złote:
Szło nad gajem, szło nad łąką —
Napotkało w łzach sierotę.

Ten się żali: — „Tak wesoło
„Świecisz światu, słonko moje:
„Uśmiechami sypiesz wkoło,
„Gdy ja smutny we łzach stoję.

„Obojętnie patrzysz na to,
„Jak się ludzkie serca męczą...
„I nad każdą ludzką stratą
„Promienistą błyskasz tęczą“.

Słonko na to: — „Biedne dziecię!
„I mnie smutno na niebiosach,
„Gdy o waszym myślę świecie
„I o ludzi ciężkich losach;

„Lecz nie mogę ustać w drodze,
„By nad każdą boleć raną:
„Więc w złocistym blasku chodzę,
„Wypełniając, co kazano.

„Nie pomogą próżne żale...
„Ból swój niebu trza polecić —
„I samemu wciąż wytrwale
„Trzeba naprzód iść... i świecić!“

Adam Asnyk.



ZMARTWYCHWSTANIE.



Stokrótki.

W owym czasie, gdy minął sabat, Marja Magdalena i Marja Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy, namazały Jezusa. A bardzo rano poszły do grobu, jak już zeszło słońce. I mówiły między sobą:

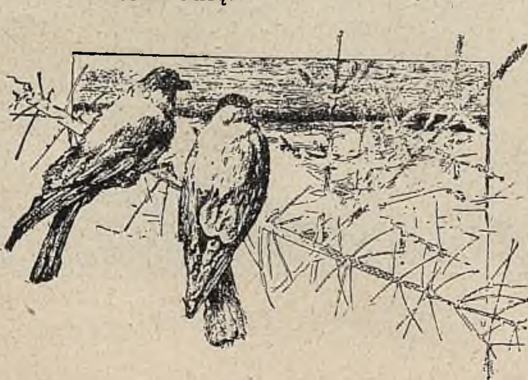
— Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych?

A spojrzawszy, obaczyły odwalony kamień, a kamień był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą i zdumiały się; który im rzekł:

— Nie lękajcie się. Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego; wstał, niemasz go tu, oto miejsce, gdzie go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei, tam go oglądacie, jako wam powiedział.

I wyszły z grobu trzy Marje, a Marja Magdalena zapłakała rzewnie. Zapłakała z żalu, iż Chrystusa nie znalazła i nie mogła uczcić zwłok Jego, namaszczając olejkami wonnemi, — zapłakała z radości, że Chrystus z martwych powstał i znowu ujrzy Go między żyjącymi.

I łzy rzęsiste padły na ziemię, a każda łezka przemieniła się w mały, wdzięczny kwiateczek — stokrótkę.





Zakład Wychowawczy w Miejscu-Piastowem.

W. O. Bronisław Bonawentura Markiewicz jako wieszcz i pionier odrodzenia narodu.

Ks. Bronisław Markiewicz nie śledził polityki narodowej i światowej w zwykły sposób, lecz nieco w odmienny, a mianowicie wzrokiem swej duszy, która z przeszłości i teraźniejszości usiłowała wnioskować o przyszłości. Różnił się on zatem od zwykłych badaczy polityki nie tem, że zrozumiał ją i na podstawie faktów i analogij historycznych i przy pomocy znajomości duszy ludzkiej, ale przez to, że przedmiotem jego dociekań była więcej przyszłość, niż nieznośna teraźniejszość i smutna przeszłość, z których wyciągał tylko naukę.

Prócz historji i psychologji pomocą dla ks. Markiewicza w odkrywaniu przyszłości były także prawdopodobnie i rewelacje ks. Jana Bosko, który przewidział trafnie bardzo wiele spraw politycznych, społecznych i religijnych, a między niemi przyszłe znaczenie północnej gałęzi swoich zakładów, które mają przyczynić się do nawrócenia na katolicyzm Rosji i Chin.

Owo przypuszczalne korzystanie z obcych wizyj wcale nie obniża zasług ks. Markiewicza, owszem podwyższa je, ponieważ łatwiej jest pracować dla przyszłości pod wpływem li tylko własnych natchnień, aniżeli i cudzych, którym się zazwyczaj nie dowierza.

Na ks. Markiewicza wywarła też w znacznej mierze swój wpływ prócz Pisma św. i literatura ojczysta, zwłaszcza Skarga, Mickiewicz i Krasiński, którzy odbudowę Polski przewidzieli.

Najważniejszem jednak źródłem jego natchnień o przyszłości była własna jego dusza, która pod wpływem obcego widzenia (z 1863 r.) najpierw kazała mu się zająć sierotami, następnie uniosła go do Włoch, do pokrewnego sobie duchem ks. Bosko, później ze względu na twardą przyszłość narodu polskiego poleciła mu wywiesić sztandar „Powściągliwość i Praca" i schronić się z nim pod opiekę Królowej Korony Polskiej, świętego Michała Archanioła i bł. Andrzeja Boboli, a wreszcie, szeptała mu o przyszłości państw a szczególnie Polski, mającej jeszcze ciężko cierpieć, by sie odrodzić i odzyskać przynależne miejsce w Europie.

O tej przyszłości napisał on najlepiej w artykule, p. t. Uroczystość Narodowa N. Marji P., Królowej Korony Polskiej — ogłoszonym po śmierci autora w „Powściągliwości i Pracy" z maja 1912 r., który w skróceniu brzmi następująco:

„Ogół Polski sobą trwoży i pyta, co począć? Wrogowie nasi uzbrojeni od stóp do głowy, jak nigdy przedtem, grożą zupełną zagładą wszystkiego, co polskie. Najżyczliwsi nasi sprzymierzeńcy i przyjaciele, od nas odstąpiwszy, łączą się z wrogami. A my bezbronni i podzieleni na trzy dzielnice, opasane zbrojnym kordonem. Ludzie małej wiary, czemu sobą trwożycie? Wszak Duch Św. na wielu miejscach Pisma św. nas zapewnia, iż w mocy Pana Boga jest zwycięstwo; u niego garstka walczących tyle znaczy, co miljony wojsk... Zwycięstwo nie zależy ani od siły, którą przysyła niebo. Zresztą w historji naszej liczne mamy na to przykłady. Bóg jest ten sam dzisiaj na niebie, co i wczoraj i po dawne czasy. Niebo i ziemia przeminą a słowa jego nie przeminą, tem mniej mamy się lękać wrogów naszych, iż pycha ich doszła w tej chwili do najwyższego szczytu; zuchwale bowiem depcą wszystkie prawa Boże i prawa ludzkie, łamią nawet własne obietnice i mówią, że u nich najwyższem prawem siła brutalna; a my tymczasem po wiekowej karze Bożej upokorzeni i w znacznej części poprawieni wyznajemy, iż Bóg jest jedyną nadzieją naszą a Jego przykazania najwyższem prawidłem czynów naszych. „Bóg pysznymi się brzydzi a pokornym łaskę dawa".

W górę serca Polacy! Oto chwila ostatniej próby naszej a oraz chwila straszliwego pohańbienia wrogów naszych. Oto teraz dokona się na nich straszliwa chłosta Boża, tak zwana w Piśmie św. chłosta w zupełności grzechów. Walczyć będą na ziemi i na morzu orężem niesłychanie morderczym, odniosą nawet zwycięstwa, ale zwycięstwa Pyrhusowe. Miljardów nie zabiorą, albowiem, wszystko spustoszywszy, opanują gruzy i gromady ludu łaknącego chleba. Wojna zatamuje handel, przemysł i rolnictwo. Głód i stosy trupów sprowadzą zarazy, które pożrą ich więcej, aniżeli żelazo i pociski pękające. Na dobitek tłumy pozostałe rzucą się na możnych i potężnych tego świata i zbroczą dłonie swoje krwią bratnią. Stanie się to, co przewidział nasz wieszcz w „Nieboskiej Komedji".

Po kiku latach szału dzikiego reszta pozostałych oglądnie się i ujrzy ze zdumieniem naród polski żyjący twardo, a w zgodzie bratniej i przyjaźni Bożej i zaczną nam zazdrościć stanu naszego.



Ks. B. Markiewicz

Rzekną: „Wszak to naród, co przez wieki był przedmurzem naszem przed nawałą barbarzyństwa z północy. To przedmurze upadło, nas zalało barbarzyństwo; postawmy je znowu, w tem nasz obowiązek i interes“.

„Wyciągną ręce ku nam i zawołają: Dajcie nam mistrzów, a nauczcie nas, jak żyć szczęśliwie na ziemi podobnie wam“.

I zasiędą stolce nauczycielskie mężowie z narodu naszego po różnych miejscach na świecie, my odzyskamy niezawisłość polityczną i zasłyniemy więcej, aniżeli kiedykolwiek przed laty...

Aby zaś to podniesienie nasze ze stanu upośledzenia wkrótce się ziściło, musimy bronić ustaw i praw kościoła katolickiego





Jan i Marja z Gryzieckich Markiewiczowie,
rodzice O. Bronisława Markiewicza.

i zachowywać je... Również w polityce należy unikać krętactw polityki pogańskiej. Opierajmy się jedynie na prawie Bożem... Naturalnie roztropność wymaga milczeć w parlamencie wobec partji, która zdradza złą wolę. Milczenie wtedy najwymowniejsze. Zato, gdy się przypuszcza dobrą wolę, należy śmiało zaznaczyć nasze zasady niewzruszone, bo oparte na prawie przyrodzonem, które jest prawem Bożem.

Dalej obowiązkiem Polaków jest zabrać się pilniej do uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego, gdyż wiara bez uczynków jest martwa... Szczególnie czyńcie uczynki miłosierdzia co do duszy, starajcie się o kościoły, kaplice, o nauczanie zasad wiary katolickiej, o piękne nabożeństwa w kościołach, o uszanowanie rzeczy i osób Bogu poświęconych, o szkoły prawdziwie katolickie, o pisma i książki pożyteczne, a prze-

dewszystkiem o to, aby między nami nie było nędzarzy żebrzących i dzieci opuszczonych. Wznoście przytuliska i liczne zakłady dla dziatwy opuszczonej i wspierajcie należycie już istniejące.

Lud tej samej krwi jest pierwszy, ale obowiązkiem jest pamiętać o narodach, które dotąd żyją w błędzie, a zwłaszcza o narodach ościennych.

Wspierać tedy pieniądzmi i krwią misjonarzy, katolickich kapłanów ducha apostolskiego.

Na polu duchownem prowadźmy wojnę z naszymi wrogami nie żałując zdrowia i krwi najlepszych synów i córek Polski, niec szczędząc mienia.



Projekt mającej się budować kaplicy Zakładów Wychowawczych w Miejscu-Piastowem *(według Prof. Dra Jana Sas Zubrzyckiego).*

Północ i Wschód aż do brzegów oceanu Spokojnego powinien ulegać zbawiennemu wpływowi cywilizacji naszej. Podboje duchowe są posłannictwem naszem, a nie zabory krajów, wynaradawienie ludów i rozlewy krwi. Nasze podboje życie dają i wesele w Panu, a nie wylewanie krwi i wyciskanie łez. Powie wielu: To wydatki nieproduktywne. Radzisz nam rzeczy przeciwne zasadom ekonomji politycznej, wbrew zasadom mężów słynnych z nauki. Odpowiadam: Wszystko co zaspokaja konieczne potrzeby ludzkości jest wydatkiem arcyproduktywnym; a czyż starania się o rozszerzanie zasad religijnych i życia prawdziwie chrze-

ścijańskiego pomiędzy naszymi bliźnimi, które jest podstawą i duszą szczęścia doczesnego i wiecznego ludzi pojedynczych i narodów, nie jestże wydatkiem najproduktywniejszym?

Tego nas uczy historja i doświadczenie obecnych czasów.

Ekonomiści bowiem nie opierający się na zasadach Ewangelji są ślepymi przewodnikami ślepych, sami staczają się w przepaść razem z wiedzionymi. Przewrót socjalny i bankructwo powszechne wykażą najlepiej zgubność ich nauki. Kto trzeźwo patrzy już dzisiaj widzi.

My Polacy musimy wziąć zasady naszej ekonomji politycznej z Ewangelji stosownie do tradycji przekazanej nam przez wielkich przodków, którzy stawiali kościoły, budowali domy misyjne, szpitale, modlili się razem z ludem i t. d. Chrystus Pan w Ewangelji nakazuje: „Wszytko co wam zbywa rozdajcie ubogim". Dobroczynność jest zatem obowiązkiem naszym, nie radą tylko. Kto ma majątek a nie jest dobroczynnym, nie może być zbawionym. Człowiek majętny otrzymał dobra doczesne od Opatrzności Bożej na własność, ale użytek z dóbr jego należy nietylko do niego, ale i do ubogich t. j. do tych ludzi, którzy sami nie mogą sobie zaradzić. Nie do żebraków, bo ci sobie wyproszą, ale do ubogich, którzy sami sobie rady dać nie mogą, jak opuszczone dzieci, chorzy, nędzarze i narody żyjące w pogaństwie, herezji, szyzmie i niedowiarstwie. Tak naucza Pan Jezus w Ewangelji na kilku miejscach, tak naucza święty Paweł w liście do Tymoteusza, tak naucza święty Tomasz z Akwinu (*2. 2. 9. Oh. a. 2. i w 2. z 2. 287 a. 5*), tak naucza św. Bazyli. Naturalnie „to co zbywa" należy brać względnie do stanu, do godności, do położenia towarzyskiego.

Należy rozumieć: co zbywa po zaspokojeniu potrzeb swych własnych i swojej rodziny. Większe potrzeby ma biskup, aniżeli kapłan, większe potrzeby ma książę, aniżeli rzemieślnik, rolnik i t. p. Większe potrzeby ma ten, co ma żonę i dzieci, aniżeli człowiek nieżonaty i bezdzietny.

Jeśli się powie: „majętni macie obowiązek dzielić się dochodami z ubogimi, macie im dać, co wam od potrzeb waszych zbywa" — to stąd nie wynika iż ubodzy mają sobie sami sprawiedliwość robić, skoro im się zdawać będzie, iż majętni z obowiązku tego się nie wywiązują. Albowiem Kościół zakazuje kradzieży, rabunku i gwałtów, a ubogim zaleca pracę, modlitwę, pokorę i cierpliwość. Majętni są szafarzami dóbr od Bóga im powierzonych, ale ubogiemu nie wolno ich sądzić czy i o ile spełniają swój obowiązek, a tem mniej wolno robić sobie samemu sprawiedliwość. Oni przed Bogiem zato odpowiedzą. Kiedyś na sądzie P. Jezus im powie: „Łaknąłem a daliście mi jeść, pragnąłem a napoiliście mię" i t. d.

Jest tylko jedna wielka trudność dla wielu, iż miłość własna zakrywa im rozciągłość tego obowiązku. Błądzą przez rozrzutność, albo przez chciwość, to jest wydają dochody swoje na rzeczy niepotrzebne, albo je gromadzą bez celu — a uczynki miłosierne zaniedbują; stąd Zbawiciel powiada w Ewangelji (*Łuk. 6. 24).* iż bogaczowi niesłychanie trudno się zbawić. Należy



J. E. Arcybiskup Metropolita Ks. B. Twardowski w Zakładzie Wychowawczym w Miejscu-Piastowem.

tedy lepiej rachować się ze sumieniem, czy się nie popada w jedną albo drugą ostateczność. Polacy grzeszą przeważnie rozrzutnością. Jednak nie należy mieszać tej wady ze szczodrobliwością, która jest cnotą. Rozrzutny wydając na rzeczy niepotrzebne grzeszy wobec Boga, lubo nie wydaje tyle, iżby stąd zubożał; szczodry wydając na rzeczy miłosierdzia chwali Pana Boga przez to, chociażby wydał wszystko i zupełnie zubożał. Staje się bowiem podobny Chrystusowi Panu, który opuścił niebo i stał się z miłości ku ludziom najuboższym.

I ta cnota jest nierzadką między nami. Niektórzy przejęci słowy Chrystusa Pana, iż cokolwiek uczynią dla ubogiego to jakby dla Niego Sa-



Z życia wychowanków w Zakładach. Uczymy się we własnej szkole.

mego uczynili, ofiarują dla ubogich rocznie więcej niż połowę swoich dochodów, a nawet są tacy, którzy z miłości dla Chrystusa rozdawszy wszystko ubogim, sami stali się ubogimi. W obecnej chwili mamy bohaterskie przykłady tej cnoty w pierwszych rodach naszych: Czartoryskich, Radziwiłłów, Lubomirskich, Mycielskich, Łubieńskich, Szeptyckich i t. d. Te wzniosłe przykłady cnoty są dla nas otuchą, iż bliski jest czas zmiłowania Pańskiego nad naszą ojczyzną. Polacy cieszacie się i dziękujcie Bogu, bo oto się okazał blask dni swobody i niepodległości waszej, gdyż pierwsi synowie ziemi waszej już powstali.

Moralne powstanie jest podstawą i oraz zadatkiem podniesienia się materjalnego i politycznego. Słowa Chrystusowe: „Szukajcie królestwa Bo-

żego przedewszystkiem a reszta wam będzie przydana", są pierwszą zasadą ekonomji naszej politycznej. Należy budować na skale a nie na piasku. Stańmy wszyscy jak jeden mąż z nimi, z ludem naszym głęboko religijnym, przy sztandarze Marji Królowej Polski z godłem: „Wszystko przez Marję", albowiem wedle nauki Kościoła wszystkie łaski co do duszy i co do ciała przychodzą za pośrednictwem Marji. Obowiązkiem tedy i interesem naszym stanąć przy Niej, tem bardziej, że za natchnieniem Namiestnika Chrystusowego król i przedstawiciele prawni narodu naszego

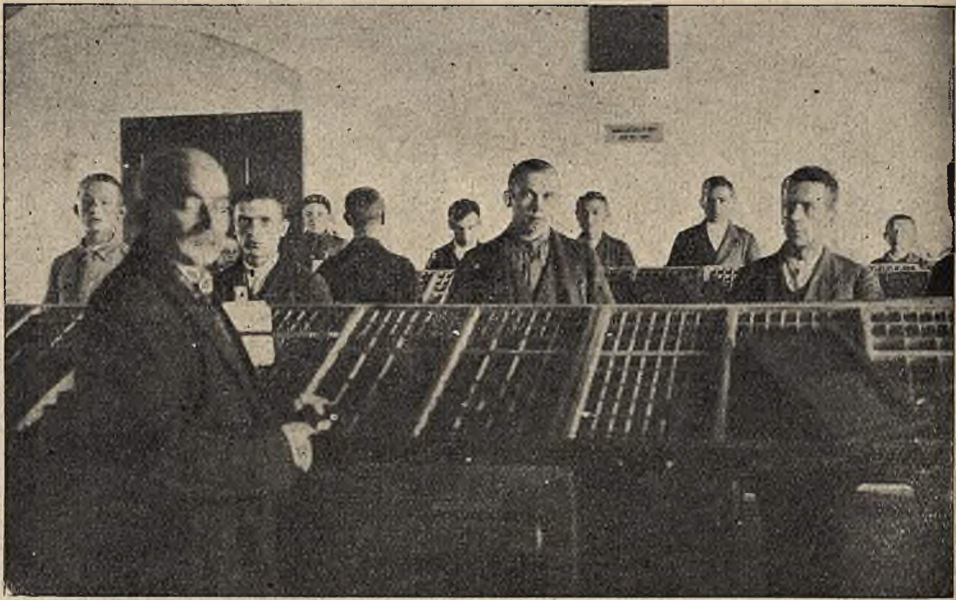


Dzisiaj przyjęliśmy poraz pierwszy Pana Jezusa i gorąco modliliśmy się za Przezacnych Dobrodziejów naszych.

ogłosili Ją Królową. I Ona też okazała się natychmiast naszą Monarchinią wyzwoliwszy naród nasz z toni ostatecznej i uczyniła go przedmurzem chrześcijaństwa.

Zwycięstwo pod Wiedniem jest przecież Jej sprawą, i największy utwór literatury naszej i literatury świata „Pan Tadeusz" powstał pod Jej opieką. Za Jej przyczyną także i pod Jej sztandarem widzimy obecny ruch moralny w narodzie. Za Jej pomocą znowu zajmiemy stanowisko przeznaczone nam przez Opatrzność i pozostanie-

my przedmurzem. Pod Jej wodzą ruszymy bryłą świata. Mężowie nauki, mistrze sztuki polskiej, sławcie dziełami waszemi potęgę i dobroć Marji Królowej naszej. O ileż kart w historji naszej dostarczy wam wątku do utworów na cześć tej Pani i Matki naszej. Wstąpcie wszyscy do bractwa Królowej Korony polskiej. Dzień 3 Maja poświęcony czci N. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, jako pamiątka ślubów Jana Kazimierza, niech stanie się największą uroczystością narodową. Jest ścisłym obowiązkiem naszym pod utratą posłannictwa przeznaczonego nam przez Opatrzność, ślub Marji obiecany dopełnić, on był bowiem uczyniony w imieniu całego na-



Sami składamy i drukujemy nasze kalendarze, gazetkę „Powściągliwość i Praca" a nawet wykonujemy wiele pięknych robót drukarskich na zamówienia.

rodu naszego. Kto tedy z nami nie stanie tego dnia przy Niej, jest w pewnem znaczeniu buntownikiem Jej królestwa i znieważa Jej majestat monarszy. Od was, kapłani polscy, głównie zależy, aby naród polski był rzeczywiście narodem Marji a Ona jego Królową.

Wzywał Jeremjasz kapłanów narodu izraelskiego, kiedy się znajdował w położeniu podobnem do naszego, iżby upadłszy na twarze modlili się między przedsionkiem a ołtarzem za naród swój. Was, kapłani polscy, wzywa dzisiaj Bóg podobnie, abyście upokorzeni często spowiedzią, dorocznemi ćwiczeniami duchownemi a uświęceni gorliwem spełnianiem wzniosłych obowiązków waszych, codziennie przy ofierze Mszy św. wznosili czyste dłonie wasze do Pana Zastępów i przez przyczynę Marji, św. Michała i Świętych patronów Polski błagali Go o rychłe zmiłowanie się nad narodem naszym.

Mówcie często do Niego: „Przebacz, Panie, przebacz narodowi Swemu, przebacz, Panie, narodowi Marji". Narzekamy już tak długo na ciężkie próby, któremi Pan nas nawiedza, a nie modlimy się jak należy. Modlitwa jest wszechmocna, ona przebija obłoki i stanie się z nami to, co się stało w narodzie izraelskim za króla Józefata. „Bili się zaślepieni wrogowie ludu wybranego, Moabici, Amonici i Idumejczycy, jakoby byli sobie nieprzyjaciółmi, zaś naród wybrany przypatrywał się tej rzezi z góry wysokiej, a potem przez trzy dni zbierał po nich łupy".



Nasze piękne i solidne wyroby galanterji skórkowej wystawiamy na Targach Wschodnich i Poznańskich.

Światową więc wojnę ks. Markiewicz przewidział dokładniej jak najbystrzejszy statysta zawodowy. Przed dwudziestu ośmu laty w przerwie dyktowania mi artykułu p. t. „Nasze gwiazdy przewodnie" w ten mniej więcej sposób o niej się wyraził:

„Będą oblęgali Przemyśl i... Kraków, a koło nas, t. z przez Miejsce Piastowe, pójdą Moskale na Węgry". Mówił wtedy także i. o innych ważnych wypadkach przyszłości, na które się już dziś zanosi.

O końcu zaś tej wojny tak prorokował: „Wszyscy przegrają, nawet ci, którzy zwyciężą, albowiem nawzajem się zniszczą. Padnie bardzo wiele ludzi od kul, wymrze jeszcze więcej z głodu i zarazy a kaleki i sieroty będą zapełniały domy. Ale na pierwszej wojnie jeszcze się nie

s k o ń c z y n i e s z c z ę ś c i e l u d z k i e. K o n i e c j e g o n a s t ą p i a ż n a r o d y u z n a j ą s i ę z a b r a c i, a ż w o l n o ś ć P o l s k i z u p e ł n i e b ę d z i e z a b e z p i a c z o n ą.



Sami pracujemy w polu.

Ks. Markiewicz w artykule p. t. W przeddzień wojny wszechświatowej („Powściągliwość i Praca“ nr. 8 sierpień 1904) oznacza nawet w przybliżeniu czas tej wojny, kiedy mówił: „To co tu piszę, nastąpi pewnie. Ta kara Boża przepowiedziana jest w Piśmie św. (w objawieniu św. Jana rozdz. 16 i 20.) jak to wykazałem w miesięczniku naszym na styczeń 1902 roku. Tę chłostę Bożą nazywa zwięź e św. arcybiskup Malachjasz, który żył w Irlandji od roku 1094 — 1148, „religją spustoszoną“ (religjo depopulata) i przepowiada ją właśnie na koniec panowania Piusa X., którego nazywa „ogniem gorejącym“ (ignis ardens)“.

Zdawał on sobie także sprawę i z okropności spustoszenia, jakie spowoduje przepowiadana wojna, bo w artykule p. t. „Mądrość prawdziwa“ (styczeń 1907) pisze: „Napady Wandalów, Hunnów, Tatarów i rewolucja francuska z końca XVIII stulecia wobec chłosty Bożej, która teraz zawisła nad nami, były tylko niedołężnemi próbami. Dzisiaj stoimy wobec zupełnego odstępstwa od Boga i wobec przewrotu misternie zorganizowanego we wszystkich częściach świata, mającego do rozporządzenia środki straszliwie mordercze. Rozmiarów klęski nam grożącej mało kto przeczuwa, a tem mniej przewiduje, ponieważ jest mało ludzi takich, którzyby mieli jakiekolwiek wyobrażenie o krwiożerczej dzikości i zapamiętałości człowieka roznamiętnionego, który jest pozba-

wiony uczuć religijnych; żadna bowiem filozofja ani nauka nie zastąpi wiary".

Nie od rzeczy tu będzie także zaznaczyć, iż spełniły się częściowo nawet szczegóły wizji 1863 r., a mianowicie słowa: Najwyżej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża.

Ostatnia część cytowanych słów sprawdziła się dosłownie, bo nuncjusz papieski Ks. Ratti, jak to wytłumaczył jednemu z cudzoziemców Marszałek Piłsudski, został papieżem głównie z powodu zapoznania się ze sprawami polskiemi, które dla Rzymu są kluczem do Wschodu. Czyli, mówiąc innemi



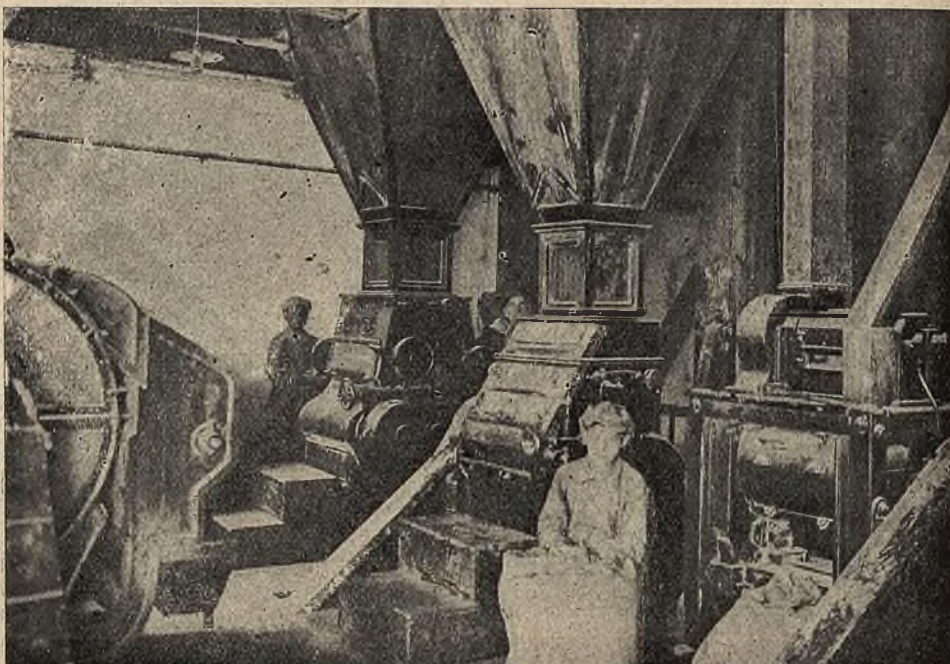
Ogrodnictwo.

słowy, Polacy dali światu Piusa XI, za którego pontyfikatu ma nastąpić ich wywyższenie.

Wywyższenie to już częściowo nastąpiło przed daniem światu wielkiego Papieża, a mianowicie przez walki nad Wisłą i Niemnem, któremi w oczach późniejszej Głowy Kościoła ocaliliśmy siebie, Europę i świat przed „nawałą barbarzyństwa z północy". Właściwe zaś wywyższenie, przepowiedziane w wizji 1863 r. może dopiero nastąpić przez odbudowę wielkiej Polski której „zbawiennemu wpływowi powinny ulegać Północ i Wschód aż do brzegów oceanu Spokojnego".

Co się tyczy politycznej, ekonomicznej i moralnej przyszłości narodu polskiego, to ów wieszcz-kapłan przepowiada jego odrodzenie się „z popiołów" i sądził, że przez niego zorganizowane zakłady i tym podobne będą mogły zdziałać wiele dobrego.

Polskę przyszłą z powodu jej cierpień, któremi zmyje swoje winy, uważał za państwo najlepiej przygotowane do wprowadzenia sumienia w sferę polityki narodów tak nazewnątrz jak i nawewnątrz. Spodziewał się, że w całej Europie nastąpi to dopiero po wielkich wojnach i spowodowanych przez nie innych walkach i katastrofach, po których najprędzej opamięta się naród polski, a to przez zaprowadzenie u siebie zgody, ładu społecznego i narodowościowego równouprawnienia. Wtedy dopiero nastanie szczęśliwość ludów europejskich i innych. Epoka ta będzie się cechowała braterstwem ludów,



Zboże mielemy i dla siebie i dla okolicy.

a polską literaturę wieszczą będą wykładały zagraniczne uniwersytety. O tem mówi w „Przewodniku dla wychowawców". Nastąpi także wielki rozwój materjalny, spowodowany szerokiem zastosowaniem techniki do prac publicznych i domowych.

Właśnie do tej przyszłej ery torował drogę ks. Markiewicz swojemi zakładami wychowawczemi. Za najważniejszy warunek zrealizowania jej uważał wydobycie ubogich z nędzy materjalnej i moralnej i podniesienia ich do stanu prawdziwych obywateli. Całą zaś tę sprawę chciał uskuteczniać głównie przez dobre wychowanie opuszczonej dziatwy czyli przez załatwienie kwestji sierocej w duchu chrześcijańskim.

Że twórca wychowawczego Towarzystwa „Powściągliwość i Praca" nie urzeczywistnił swego programu życiowego w takiej mierze, w jakiej się

spodziewał, to w tem nie jego wina, ale społeczeństwa, które go nie doceniało i nie zrozumiało, do czego zmierza. Pozostawił on jednak warstat realizacji swej myśli, puszczony w ruch w tej nadziei, że naród go później



Chleb wypiekamy we własnej piekarni.

zrozumie i pójdzie za jego przykładem, aby nie dać zginąć tym, którzy śpiewali pieśń Zmartwychwstania, którzy zbudują „ogromy" Kościoła Powszechnego, którzy popchną ziemię na tory, „powściągliwości i pracy", haseł rozumianych bardzo szeroko tak pod względem materjalnym jak i duchowym.

Prof. Bartłomiej Groch.



Zakłady Wychowawcze Ks. Br. Markiewicza.

Zakłady Wychowawcze, założone przez ks. Bronisława Markiewicza, a prowadzone przez założone również przez niego Zgromadzenie Zakonne Św. Michała Archanioła, stanowią niezwykłe zjawisko w dziejach Polski. Oto za przykładem W. Ks. Jana Bosko, ś. p. Ks. Bronisław Markiewicz założył pierwszy swój Zakład dla sierót i opuszczonej młodzieży w r. 1892 w Miejscu-Piastowem, zaś drugi w r. 1903 w Pawlikowicach pod Krakowem. Oprócz powyższych dwóch zakładów, Zgromadzenie Św. Michała Archanioła posiada jeszcze trzy inne Zakłady dla sierót w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 66, — Berteszowie, pod Lwowem i Dziatkowiczach w województwie Nowogródzkiem.

W macierzystym Zakładzie w Miejscu-Piastowem są trzy szkoły: powszechna, zawodowo-rzemieślnicza i gimnazjum dla zdolniejszych uczniów, którzy czują powołanie do pracy zakonnej i studjów teologicznych. Nadto posiada Zakład własną drukarnię, introligatornię, wytwórnię galanterji skórkowej, ślusarnię mechaniczno-artystyczną, warsztaty: stolarsko-budowlany i meblowy, szewski, krawiecki i młyny, a nadto w wysokim stopniu rozwinięte rolnictwo, ogrodnictwo i bartnictwo.

Młodzież Zakładowa, tak gimnazjalna jak również rzemieślnicza, zorganizowana jest w „Koło młodzieży“ pod hasłem Filaretów „Bóg — Ojczyzna

— Nauka — Cnota". Prócz nauki obowiązkowej w szkołach, urządzane są odczyty; — obchody narodowe i religijne bywają uświetniane amatorskiemi przedstawieniami we własnym teatrze i wspaniałą orkiestrą, złożoną z wychowanków.

Jest to więc połączenie szkoły pracy z nauką. — Co roku wychodzi z Zakładów Towarzystwa Świętego Michała Archanioła zastęp dzielnych rzemieślników, kapłanów i wychowawców.



Najmniejsi pasą wesoło bydełko.

Oczywiście, że instytucja żywiąca i kształcąca zupełnie bezpłatnie około 500 osób wymaga kapitałów kolosalnych, to też popieranie wytwórczości Zakładów przez społeczeństwo jest koniecznem, a ofiary ludzi miłosiernych, chociażby najdrobniejsze, są z wdzięcznością przyjmowane pod adresem: *Towarzystwo Św. Michała Arch. w Miejscu-Piastowem.*

Wychowanie źle urządzone wydało zastępy oszustów, nieuczciwe bankructwa i armję ludzi przewrotu. Uderzmy tedy głównie na źródło złego, a nie na jego skutki. Nie biadajmy tyle na ludzi uwiedzionych i żyjących w zgubnem złudzeniu, jak raczej na instytucje, które wiodą ludzi na manowce.

Ks. Bronisław Markiewicz
(Pisma różne).

Troska o powołania kapłańskie.

Polsce potrzeba kapłanów! Na 4 tysiące ludności przypada jedno powołanie kapłańskie. Iluż księży nie dochodzi do celu, iluż umiera w młodym wieku!

Potrzeba ich dużo dla pracy naukowej: w Poznaniu nie mamy jeszcze wydziału teologicznego na uniwersytecie. Potrzeba ich dla duszpasterstwa. Niektóre wioski nie mają proboszcza, w miastach przeciążeni są pracą dla wielkich parafij; dopraszają się kapłanów organizacje katolickie, dziś tak nieodzowne dla rozwoju i utrzymania ducha katolickiego i obrony interesów Kościoła.

Są jeszcze inne pola pracy, czekające z upragnieniem na liczne szeregi kapłanów, — temi polami dojrzałemi do żniw, to wychowanie sierót i misje!

Mamy w Polsce zakony, które przyjmują chłopców na wychowanie, w tej nadziei, że powiększą nimi powołania duchowne dla swego Zgromadzenia.

Prawie wszystkie te zakłady wydają swoje czasopisma, które przyczyniają się wielce do budzenia i krzewienia ducha katolickiego w Polsce. Są tanie i dobrze redagowane. Koło Bożego Narodzenia ukazują się zajmujące kalendarze; zarówno z czasopismami zasługują na jak najszczersze poparcie.

Obliczają, że domy te wychowują koło tysiąca chłopców. Mogliby ich przyjąć o wiele więcej, gdyby rozmiary mieszkań na to pozwalały... Trzeba więc budować!...

Im więcej dobra, tem mniej zła!

Oto sposobność do dobrego zużytkowania majątku dla zasobnych! Pozatem dla społeczeństwa pewność, że młodzież wychowana w domach zakonnych, wejdzie w życie z ideałami w sercu i pomoże podnieść w kraju poziom religijny i moralny.

Zdaje nam się, że za mało zwraca się uwagę na chłopców, którzyby mogli poświęcić się stanowi kapłańskiemu. Gdyby każda szkoła potrafiła

przy końcu roku szkolnego poszczycić się kilku wypielęgnowanemi powołaniami, w tem przynajmniej jednem zupełnie pewnem i wybitnem, jakby to było z korzyścią dla ogółu społeczeństwa! Szkoły starają się budzić zamiłowania do niektórych zawodów i już zawczasu zwracają nauczyciele chłopcu uwagę na zdatność w tym lub owym kierunku. Owszem: potrzeba doskonałych fachowców na każdem polu, czy to w handlu, przemyśle, czy w wolnych zawodach. Niemniej potrzeba ich dla sfery duchownej życia ludzkiego. Kto, co zastąpi nam kapłana, który nas zbliża do Boga i mocą swego urzędu, danego mu od Kościoła, wnosi ducha porządku i poświęcenia do społeczeństwa.



Fragment Kolegjum Zgromadzenia Św. Michała Archanioła w Pawlikowicach.

Nie możemy być bez kapłanów, bo ktoby nam wzmacniał duszę Sakramentami św? „Zostawcie parafję przez 20 lat bez księdza, a zastaniecie — pogan“, mawiał św. proboszcz Vianney.

Potrzebę tę rozumieją dobrze w innych krajach. Istnieją we Francji, osobne stowarzyszenia z udziałem osób świeckich, które mają za zadanie budzić powołania dla Kościoła. Wspólne, głośne modlitwy po niedzielnych sumach, wypraszają łaski takie. Krucjata eucharystyczna wśród dzieci krzewi je od lat najwcześniejszych. Wzruszające są zabiegi tych małych apostołów krucjaty eucharystycznej, by panować nad swemi dziecięcemi kaprysami, aby sobie zasłużyć na stan kapłański...

Najwięcej w tym względzie zrobi matka. Ona to powie dziecku, widząc jego skłonność, by w dniu pierwszej Komunji św. prosiło Boga o czystą

duszę i łaskę powołania. Ona chronić będzie chłopca od pokus w wieku rozkwitania. Da książki o świątobliwych dzieciach, idealnych młodzieńcach, mężnych kapłanach. (Spis podaję poniżej). Rozbudzi chęć do nauki, do zdrowych zabaw w styczności z przyrodą i godziwymi towarzyszami. Nic nie ujdzie jej baczności. Za to, po latach, doczeka się syna przy ołtarzu wraz z szczególnem błogosławieństwem dla swego całego domu. Kto zdoła wypowiedzieć szczęście takiej matki — kapłana?... Mówią o niej, że sama ma duszę kapłańską, z wielkiej miłości dla Boga, przelała ją na syna... Jego szczęście i godność będzie zatem także jej udziałem...

Niech odezwie się w Polsce duch rycerski z chęcią przyjęcia służby dla Boga, dla Kościoła. Niech matki-Polki krzewią go u swych synów, wyrzekłszy się nań planów światowych. Stwierdzają znawcy tych stosunków, że duża liczba powołań, przygotowanych przez Opatrzność, ginie z powodu obojętności czy oporu w domu, a jednak, pomyśleć wraz z podniesieniem poziomu myśli, pragnień u wybranych jednostek, wzrośnie polot życia u całego społeczeństwa! Pomożemy przez nie podnieść się ludziom słabym, błądzącym, a nawet zepsutym do szczętu, bo póki życia, póty nad duszą pracować warto...

Dajmy zatem Bogu jak najwięcej, ale i najlepszych pracowników w Winnicy Pańskiej.

* * *

Dołączam notatki o niektórych książkach, które naszem zdaniem, mogłyby się przyczynić do budzenia powołań kapłańskich. Może być, że niektóre z nich są też w tłumaczeniu polskiem:

1. P. Joan-Babtiste: Joseph Kalinowski. 597 stron. Ojcowie Karmelici. Kraków, ul. Rakowicka 18. — Jest to życiorys znanego Karmelity, zmarłego 1907 r. w opinji świętości. Urodzony na Litwie, wychowany w szkole w Petersburgu, dostał się na wygnanie na Sybir; potem był guwernerem świątobliwego ks. Augusta Czartoryskiego, późniejszego Salezjanina, a w końcu — Karmelitą, zostawszy nim po ukończonym 40 r. życia. Życie młodego człowieka na Sybirze, w wojsku, w podróżach, było niezwykle przykładne i zajmie dojrzalszą młodzież. Dziełko to wyszło także w polskim języku.

2. Kempf. S. J.: Zur Höhe! Eines Jesuitennovizen Ringen und Streben, Freiburg, Herder. — Jest to życiorys młodego nowicjusza jezuickiego, który zginął na wojnie r. 1914. Szlachetna to dusza. Ohowiązkowy, wierny powołaniu. Pociągający w całej swej prostocie.

3. „Miejsce-Piastowe". Jednodniówka jubileuszowa, — zawierająca krótki życiorys W. O. Bronisława Bonawentury Markiewicza i wyjątki z jego pism. Książeczkę tę gorąco zaleca się wszystkim, których interesuje idea tego wielkiego Męża Bożego.

Według K. B.



Grupa byłych Wychowanków O. Bronisława Mąrkiewicza w czasie I. Zjazdu w Mi ejscu-Piastowem, 15 sierpnia 1927 r.



Legenda Pienin*).

Miało się na połednie. Nad dychającą gorącością wielką ziemią matką, stanęło słońce jak lampa Boża gorejące. Od spalonej trawy szły omdlałe aromata, a nad nią leniwe, znudzone muszki brzęczały monotonno-sennie.

Niebo jako błan rozpięty kulisto, bez skazy niebieski, skrzyło się małemi iskierkami rozpylonych promieni słonecznych.

Na ziemi, na wznak, z rękami założonemi pod głową, twarzą wprost oślepiającego blasku, leżał człowiek.

Stary był — okryty zgrzebną koszulą, spiętą mosiężną rzniętą w sercowane ornamenta klamrą, i po góralsku rzemieniem przepasaną.

Nogi miał bose, ciemne, jako ta ziemia święta, na szyi zawieszony stary szkaplerz.

Pół czoła nakryte ze słomy uplecionym kapeluszem, oczy mrużył i wykrzywiał twarz niemiłosiernie, a oczy te były jako te nad nim błękity.

Obok niego na podsuniętych pod brodę kolankach siedziała mała dziewczynka — nie miała więcej nad cztery latek.

Twarzyczka jej była okrągluśka i jako to jabłuszko pomalowana czerwienią, a na niej oczu dwoje szeroko rozwartych, z rzęsami, co jak frendzlą bramowały powieki i ocieniały przepaściste źrenice. Pod niemi jak płatek różany lub rozkrojona wisienka były usteczka roześmiane, maleńkie.

Po dwóch stronach czołka, dwa płowe warkoczyki mocno zaplecione, a cieniuśkie na końcach, jak mysie ogonki.

Nad głową jej bujały w powietrzu motyle-cytrynki, i mijając się w locie, zataczały kręgi, może brały ją za kwiatek polskiej łąki, a może wabiły je rozsypane koło małej stokrótki, z których uważnie wiła maleńki wianuszek.

---

*) Nowelka ta została przedrukowaną z przepięknej ilustrowanej książki M. Janoszanki p. t.: „Nowele“, którą można nabyć w Księgarni Zakładów Wychowawczych w Miejscu-Piastowem i wszystkich innych księgarniach.

Przed nimi, człowiekiem onym starym w niebo zapatrzonym, i dziewuszką płowowłosą, pasły się krowy, żółte, czerwone, łaciaste, małe krówki w górach wyrosłe. Pobrzękiwały dzwonkami, przestępując powoli z miejsca w miejsce, jedna miała u szyi zawieszoną kłonicę wielką, która obijała jej nogi w biegu, bo ta była bodząca.

I tak — był to Wojciech Cabała, dziad z dziada nad halą panujący i wnęczka jego Agniesia Majerczakówna od Sobka — i ich chudoba.

A naprzeciw w dole Dunajec wił się jak wąż wstęgą, a ponad nim wystrzelały w górę pasma gór, pokryte lasami żywicznemi.

Skały, na których orły miały swe siedziby i sosny wysokopienne, jako maszty. Zielone hale na których storczyki leśne rozkładały się w dywany wzorzyste białe i liljowe.

Szmaragdowe wody, jak jezioro zaklęte, ujmowane w pierścienie nadbrzeżnych paproci i kęp soczystych młodym listowiem. A przed niemi szum fal roztrącających piersią stoczone granity. A przed niemi woń mchów puszystych, rozchodnika, macierzanki.

Nad niemi sokoły o skrzydłach rozpostartych. A hen, gdzie okiem sięgnąć, Polska i Bóg, co nad nią rozpiął płaszcz niebieski i niewygasłe ognisko wszechbłogosławieństwa.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Przerwał ciszę głos małej, której sprzykrzyły się dziadkowe medytacje.

— Dziadku...

— Cichaj — odburknął stary.

— Dziadku, powiedzcież, moiściewy.

— Cego fces?

— Skąd ta woda idzie?

— A z hawok.

— A dyć skąd się wziena?

— Cichaj, dużo, wielaby gadać.

Obrócił się i podparł brodę na łokciach, przysunęła się, jak kociak przymilnie.

— Obiecaliście mi opowiedzieć gadkę.

— A obiecałek.

— No to powiedzcież, moi złociści, skąd si ta woda Donajcowa falista? skąd te gorce iglaste? skąd te sosny i smreki się wzieny?

Zadumał się trochę Wojciech stary Cabała, twardą dłonią przetarł czoło w bruzdy poorane i zaczął w te słowa:

— Było to roku pańskiego, wedle kalendarza, roków temu bardzo wiele, kiedy to Tatarowie do polskiej brali się ziemi i najazdy czynili okrutności wielkiej pełne i pożarami rozświetlali sioła wkoło, że jako w słońcu stały w łunach, a starców rznęli i dzieciątka małe, a jeńcom ucinali uszy, napełniając niemi worki, jak pszenicy ziarnem i hanowi swemu przywozili je w podarku, a niewiasty w branki brali i uprowadzali w dzikie koczowiska,

a gdzie przeszli, zostawały za nimi zgliszcza, i dymy biły w niebo, jako z kadzielnic, a jęk szedł po rosie zalękniony, beznadziejny. Twarze mieli jako zwierz dziki zarosłe i brodate, a oczy skośne, błyszczące, jak u żbika. A głowy mieli baranią wełną strączystą porośnięte i koźle kożuchy, a nad nimi, co byli jako te ancychrysty z piekielnego zerwane łańcucha, rozpostarte były djabelskie skrzydła.

— Dziadku, a jakiez tyz są te djabelskie skrzydła? — przerwała Sobkowa Jagniesia, paluszki rozpościerając na kolankach.

— A takusieckie jak u gacopirza — nie przerywaj Jagnieś — słysys?

— Już nie bedem.

Odkrząknął i zaczął znowu:

— Szły więc Tatary one z hordą wielgachną niszcząc Polskę ogniem i mordem — a nie opierał im się nikt — bo byli jako ta szarańcza mnoga, a konie mieli skrzydlate, a łuki strzałami pierzastemi sławne — a nie imał ich się cios ni kulka z garłacza i beło źle, że aż haj.

Przychodzili z wiosną, gdy ruń zielone puszczała pędy nowe i nie odeszli aże nie spustoszyli wszystkiego i nie wyrznęli do szczętu.

Co żyło chowało się po lasach, a co się nie skryło, wpadało w ręce one djabelskie, że, co nie daj Boże.

Aż wiosny jednej, gdy se tak koczują wedle Sącza i naradzają się przemyślnie, gdzieby ta ułapić jeszcze kogo — patrzą pode słonko zachodzące — a tu orszak sunie traktem suty pozłocisty, — patrzą i patrzą i ode tej radości, aże kudły te baranie na głowach im się wzniosły.

Orszak był królewski.

Toż im było w to grać — królowę tę bielusieńką polską Kunegundę — Beli węgierskiego córkę, w plenby uprowadzić i hanowi swemu w stopach do nóg rzucić łupem lennym.

Aj.

I rozstawili się, po krzach przydrożnych legli w prochu, palce na cięciwie trzymając w baczności.

A ona, Kinga „świętą panią“ zwana — nie pomna ostrożności wszelkiej, co jej król Bolesław przykazował srodze — różaniec z dworkami odmawia pobożnie, złożywszy rączki białe — rycerstwu swemu dając przykład do modlitwy.

Ten nie ten rozglądał się bacznie, ale wokół cisza była przedwieczorna święta, więc i on rękę odsunął od korda.

Pani siedziała na rumaku białym w kapach złotem kapiących, welony nad twarzuchną mleczno-śnieżną, zakwefione zwyczajem zakonnym, na piersiach orzeł srebrem szyty, rozskrzydlony — a nad czołem korona jako obręcz złoto-kuta — znakiem majestatu.

Szaty jej ciemne w fałdach spływające ku ziemi, spinał pas kunsztowny, kamieniami siany.



Królu wieków nieśmiertelny i Boże Miłości, Panie Jezu, my wierne dzieci Twoje, stęsknione za królowanien Twojem w ukochanej naszej Ojczyźnie, błagamy Cię z całą usilnością miłujących naszych serc: użycz nam za przyczyną Niepokalanej Twej Matki tej gorąco upragnionej łaski, byśmy Ojczyznę naszą mogli ujrzeć jak najprędzej poświęconą publicznie, uroczyście i oficjalnie Twemu Boskiemu Sercu. Żyj nam i panuj, Królu i Wodzu nasz, na wieki wieków. Amen.

Koło niej dworki — panny rozśpiewane pobożne — a na bokach pacholiki strojne w orle pióra.

Dziadku — a król? — zaszemrało.

— Król ostał na wawelskim grodzie — by bronił Krakusowego gniazda — a oną swą gołąbkę odsyłał zawżdy na zameczek w gorcach zaszyty — coby ją i sam Lucyper nie odnalazł.

— Cichaj, Jagnieś, nie przerywaj.

— Juz nie bedem.

Wojciech odsunął kapelusz z czoła.

— Na cym to skończyłem — dzieucho utrapiona?

— Na onych pacholikach pierzastych.

— Ano — idą ci wolniuśko — idą z pieśnią na uściech, a tu, jak ze wszech stron nie wrzaśnie cosik — hurra — hurra — i wojsko to do baranów i kozłów podobniejsze niż do stworzeń boskich — wypada na królowę bielusieńką, i w rycerzyki jej młode wbija strzał tysiące.

W ocymgnieniu beła cisza i trupów pełne bojowisko.

Królowa — święta pani skoczyła do ucieczki a za nią panny skromne.

Nie oglądając się, podcięła konia z rzędem turkusami sadzonym i mknęła jako wicher — a za nią strzał tatarskich mrowie.

Straszna ci to była, Jagnieś moja, ta gonitwa, aże widzi pani bieżąca przodem, że konie dworek jej ustają umęczone, a w białym pod nią rumaku, w szyi strzała tkwi zdradziecka.

Zeskoczyła z konia i dworkom takoż każe, a wokół równina golusieńka, nigdzie się skryć ni zaszyć w ciernie — a Tatarowie walą ławą i dosięgają prawie reką.

Aż Najświętsza Panienka, natchnienie dała królowej tej nieszczęsnej — by zerwała z głowy welon biały z pajęczyn jakby tkany, i rzuciła go poza siebie.

I stał się cud boski.

Mgła gęsta rozpłynęła się zewsząd w powietrzu nieprzenikliwa i otuliła królowę i dworskie dziewki, jakby płaszczem.

Więc biegły znowa, i biegły — umęczone nóżki drobne bieżać już nie mogą, usiadły se więc wedle Krościenka na kamieniu i płaczą.

Z łez tych źródło wytrysło z ziemi i dotąd jest goryczy pełne, jako gorzkie były łzy królewskiej pani.

Pokrzepiły się nieco — patrzą wkoło — a tu góral obsiewa ziarnem rolę uprawioną, pokłonił się nisko — a że poznał świętą swą królowę — gdyż z orszakiem często gęsto, ku zameczkowi w Pieninach prowadzili ją panny, żal mu się zrobiło niebogi i już chciał się pytać, co się stało, wedle tego wszyćkiego, a tu — mgły one już rzednąć zaczęły, i od drogi Tatarowie widni jako przez welony.

Skoczył chłop ku koniom — a królowa bieży — bieży — ani sią ogląda — ale któraś z pannów onych ciekawości pełna — obyrtnęła główkę trocha

i widzi, jak Tatarowie chłopa tego, co je witał słowem Bożem, już chwycili w ręce — a pytają, a śpiegują — czy pani nie widział, Bolkowej małżonki, a już mu śmiercią świcić w oczy zaczynają — więc się zaklął, że widział, a zaś kiedy? A on na Najświętszą przysięga Panienkę, że tego czasu, jak ziarnem obsiewał pole.

Popatrzeli Tatarowie po łanie, a tu pszenica się kłosi, jak się patrzy. Podrapali się hultaje za one brudne uszy, podcięli konie i lecą na stracenie świata.

Już słyszy tętent królowa biednieńka, tuż — tuż — ale Duch święty ją natchnął.

Zerwała wstążkę ze swej królewskiej szaty i rzuciła za siebie.

I stał się cud boski.

Rzeka falista, srebrnołuska jako wąż stubarwny mieniąca płynie i korytem w skałach kutem dzieli ją od dzikiej hordy.

Oczy błękitu pełne, jako niezapominki, podniosła w niebo dziękczynieniem.

Siadła se na brzegu z dworkami, i nóżki pokrwawione na głazach, wodą kryształową zmywa.

Pokiwali Tatarowie głowami, naklęni się brzyćko, kręcą się nad brzegiem, medytują, śpekulują i już się chcieli wracać, ale ten ich najstarszejszy, nad którym nosili zawsze koński ogon, zamiast baldachu, jako nad plebanem w procesyją, ten, jak nie ryknie ku nim wilczym głosem, kazał, i skocyli w wodę i Donajcem płyną ku królowej niebodze.

— Dziadku! To ta wstęga to Donajec?

— Dyć ci mówię, to słychasz.

— Słycham.

Zbiera królowa sukienkę haftowaną w ręcę, by jej nie wadziła w biegu, i w nogi, a za nią panny zastrachane.

Przepłynęli zbereźniki wodę i rozglądają się śladu, ale królowej Bóg dał myśl znów nową — bierze grzebień pozłocisty i rzuca go poza siebie.

I zaraz las sosnowy, gęsty, wyrósł, jak z pod ziemi, a ciernia w nim i tarniny tylowiele, że z koniem w niego ani rus wjechać.

Pokręcili głowami Tatarowie, zwywracali ocy, naoglondali się okrutnie smrekom onym, i już chcieli wracać, ale ten ich mongoł starsy, co Hanowi swemu chciał się łupem królewskim przypodobać, jak nie zacznie po łbach kopać, ogniem łyskać, tak, że zeskoczyli z koni, i w puszczy nieprzebytej zaczęli szukać królewskiego paniątka. A noc ci już była sielna, więc tłukli się jak po piekle, wydając przeraźliwe wrzaski.

Naraz patrzą, a tu, na polance runią młodą pokrytej, śpi se w spokojności wielkiej dostojna pani, a w okół niej dworek jej dwanaście, jak gołąbki opartych o siebie główkami.

Podchodząc cicho pohańce, skradają się jak koty, by ułapić myszkę oną upragnioną, ale ptaszek jeden, co z węgierskiej przyleciał ziemi i znał

królowę panią, jeszcze jak na ojcowym grodzie świeciła, jako ta gwiazdeczka na niebie, widząc, jak te psubraty bez niejakiego respektu ku niej się podsuwają i ukrzywdzić chcą niebogę, nad uszkiem jej różanem jak ci nie wrzaśnie straszliwie, tak, że obudziła się w ocymgnieniu i zerwała na nogi, a za nią panienki służebne.

Patrzy królowa, a tu, wokół niej kiej mrowisko rozdeptane, a hucy jak w ulu, gdy się bartnik zbliża. Ale Bóg natchnieniem pokrzepił główkę jej utrapioną, wziena pas złocisty, perłami sadzony, rozpina go pospiesznie i za siebie rzuca i już się nie ogląda.

I zarazicki, jak zacarowane góry wielachne wystąpiły z ziemi, turniami nastroszone, na których orłowie w gniazdach kraczą.

Spinają się Tatarowie i spinają, a królowa, przeżegnała się krzyżem świętym, i jak na skrzydłach, do zameczku swego, w Pieninach ukrytego, zmyślnie spieszy.

I już dopaść go miała, i ukryć się przezpiecznie, aż tu patrzy ode czorsztyńskiego traktu od Niedzice, nowa horda wali, i wedle Czerwonego Klastora drogę zastępuje biedaczce.

Zadygotało serce w pani jako w ptaku. Załamane rączki opadły bezsilnie. A dworki jej z pokorą wielką poklękały wkoło, czekając męczeństwa.

Ale Bóg jej nie opuścił, jako nigdy nie opuszcza Jemu ufających.

Ręce jej, mocą Bożą natchnięte, same podniosły się ku skroniom, gdzie czuła obręcz, tę piastową prastarą koronę, w którą w zamkowym kościele ustroiły ją dłonie biskupie. Żal jej się okrutnie zrobiło korony onej, bo przeciek poświęcana była i naród cały ochwiarował ją w zaufności wielkiej, że miłosierną królową będzie, i strażniczką ludzkiej doli.

Ale nie czas ci było na płakunki i żale. Na karku wróg siedzi okrutny i tumanem kurzawy w oczy bije.

Więc zdjena pospiesznie onę obręcz Piastową i rzuciła poza siebie.

I zaraz ci, jakby kto strącił z nieba — między nią a nieprzyjacioły, stanęły murem zwartym trzy złączone szczyty „Trzy Korony“ i dotąd bronią do Pienin przystępu.

A królowa, święta Kunegunda, Bolesława Wstydliwego najgodniejsza małżonka, w zamczysku, na Orlej perci fundowanym, ukryła się przed okiem wroga i uniknęła zatraty.

. . . .

I do dziś dnia widzieć można między turniami strzelającemi w górę resztki murów warowni tej podniebnej. Do dziś dnia wysokopienne świerki powtarzają szmerem swoim cichy szept pacierza — który za ojczyznę swą umiłowaną, w ciszy przedwieczornej, do tronu Przedwiecznego zanosiła święta królowa — narodu polskiego patronka.

. . . .

Stary Wojciech Cabała skończył, oczy jego wyblakłe miłośnie objęły łańcuch gór skąpany w świetle słońca.

Zadumał się rzetelnie.

Może o tych królach dawnych, co chadzali w majestacie, może o królowych pięknych jak święte w kościele.

A może o tej Polsce sosnami szumiącej we wirchach rozwielmożnionej aż po morza.

Dziecko tylko w ciekawości nienasycone położyło mu dłoń maleńką na stwardniałej od pługa ręce i zapytało nieśmiało:

— Dawno to beło, dziadku?

— A ze sta roków abo dwiesta — odpowiedział.

— A toście wy to widzieli onę Kingę świętą?

— Jo nie widziołek, ale dziadek mój gadał, co na własne ocy widział.

— Kieloż mu beło, dziadku, roków?

— A na ósmy krzyżyk.

— A to kieloż by roków miała ta królowa pani najślicznìejsza?

— Ktoz ta wi.

— Dziadku, bo jo nie rozumiem.

— Oj Agnieś, Agnieś, dużo wiela ty jesce nie rozumiesz, na tym bożym świecie, dzieucho.

— Dziadku! A kieloż roków macie, coście gadali ze swym dziadkiem przed sto, dwiesta laty?

— Jagnieś! Cichaj siroto, cichaj.

— Dziadku! A jakże to beło — ze — —

— Głupioś...

. . . .

I stary Wojciech Cabala odwrócił się z niechęcią wielką od wnęcki swej Jagniesi Majerczakówny od Sobka, a ona szafirowemi chabrami swych oczu goniła obłoki — i roztargnioną rączką — zawstydzona — rozrzucała wokół nazbierane z trudem stokrótki.

Michalina Janoszanka.

Koronacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Przed słynącym łaskami obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie dokonało się odnowienie ślubów między narodem polskim a Najświętszą Panną jako Królową Korony Polskiej. Jak kiedyś, dnia 1 kwietnia 1656, król Jan Kazimierz w katedrze lwowskiej w uroczystych ślubach ogłosił Matkę Boską Królową narodu, tak dnia 2 lipca 1927 naród w osobach najwyższych swych dostojników, Prezydenta Pzeczypospolitej i prezesa rady ministrów, te śluby

uznał niejako za swoje, i zawarł na nowo zrękowiny z Najświętszą Marją Panną, z Kościołem, z Bogiem.

Koronacja obrazu Matki Boskiej w Ostrej Bramie w Wilnie była wspaniałem wyznaniem naszej wiary, była wielkiem świętem w Polsce.

Starożytne a sercom polskim tak drogie Wilno zgromadziło na tę uroczystość w murach swoich najwyższych dostojników państwa i cały episkopat polski z dwoma kardynałami na czele. W sercach Wilnian na długie lata niezapomniane będą dni 2 i 3 lipca 1927.

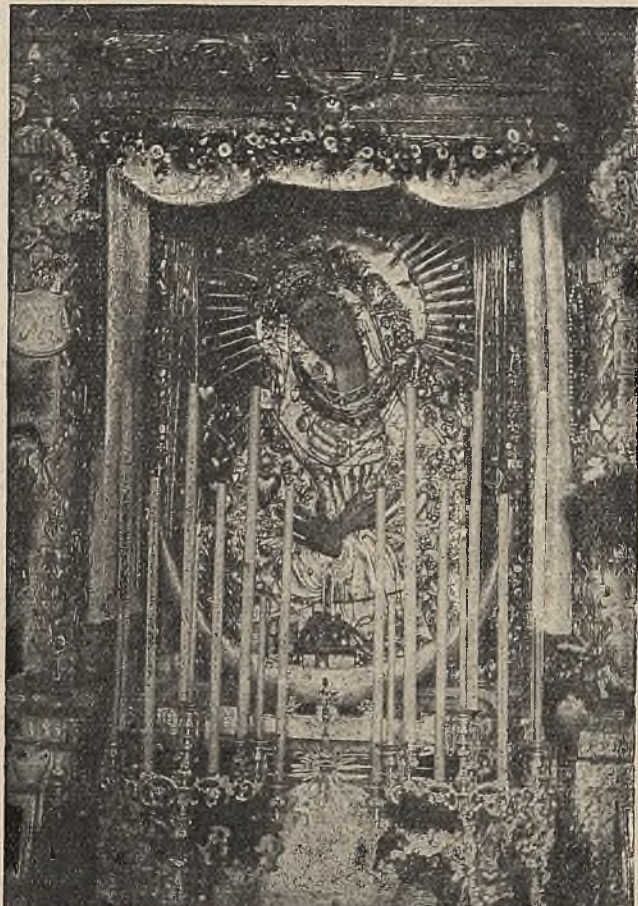


Panorama Wilna z brzegów Wilji.

Wysokiemu nastrojowi serc nie odpowiadała niestety pogoda. Już rano lunął tak wielki deszcz, że nawet samą uroczystość koronacji, zapowiedzianą na 10, odłożono do godziny 11. Z powodu deszczu chciano koronację odbyć w samej katedrze. Ale pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie, aby porządku nie zmieniać, mimo deszczu i burzy.

Przebieg uroczystości był następujący: Gdy zjawili się z panem Prezydentem Rzeczypospolitej ministrowie, zastępcy sejmu i senatu, jeneralicja i proszeni goście, rozpoczął Kardynał Kakowski Mszę św.

Przed samą koronacją odczytano pismo papieskie, mocą którego Ojciec św. zezwala na dokonanie aktu koronacyjnego w imieniu Stolicy Apostolskiej. Następnie ksiądz Kardynał poświęcił dwie złote korony, złożone na purpurowych poduszkach, i złożył je na skroniach Matki Boskiej na obrazie. Strzały armatnie i bicie dzwonów obwieściły miastu i okolicy te chwile.



Matka Boska Ostrobramska.

Teraz wchodzi na kazalnicę Najprzew. ksiądz biskup Michalkiewicz z Wilna. Głosi podniosłe kazanie, w którem przypomina dobrodziejstwa i łaski, jakich naród polski doznawał w dziejach swoich od Matki Bożej. Kazanie zakończył wypowiedzeniem takich ślubów:

„Ślubujemy, Królowej Naszej i Jej Boskiemu Synowi Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi miłość i wierność, tak w życiu naszem prywatnem,

jak i w publicznem, społecznem i politycznem. Ślubujemy, że prawo Chrystusowe na Ewangelji oparte będzie dla nas jedynem zbawczem prawem. Ślubujemy, że wiary świętej nie zaprzemy się i Kościoła świętego katolickiego, tej łodzi Piotrowej, którą steruje sam Chrystus, nie odstąpimy przenigdy.

Ślubujemy, że ze złem, które idzie od wschodu i wciska się w ogniska nasze domowe i do warsztatów pracy, walczyć będziemy do ostatniej kropli krwi i że zwalczać go nie ustaniemy wszędzie i zawsze. Ślubujemy, że do tego złota i tych drogich kamieni dokładać będziemy skarby tysiąckrotnie droższe, to jest serca nasze — czyny nasze szlachetne, a życie z prawem Bożem i Kościelnem zgodne.

A zato Ty, Pani, Matko i Królowo nasza, weź nas wszytkich pod swoją opiekę, weź pod opiekę nasz Kościół święty, Namiestnika Chrystusowego, weź pod opiekę przewodników duchowych narodu i najwyższego dostojnika naszej Rzeczypospolitej Prezydenta naszego, cały Rząd, Wojsko i wszystkie wyższe i niższe stany, byśmy wszyscy złączeni węzłami wiary, nadziei i miłości Chrystusowej jedną wielką w zgodzie żyjącą stanowili rodzinę. Spraw, by Polska stała się Królestwem Chrystusowem i Twojem. Kończę słowami starej pieśni, śpiewanej ongiś przez wszystkich przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, a która zamilkła pod zakazem ciemięzcy:

Obrono wielka miasta Giedymina,
Wilna całego pociecho jedyna,
W Twej Ostrej Bramie obrona potężna
Królowa Polska, a Litewska Księżna.

A jak Cię koronujemy tu na ziemi, tak nas wszystkich kiedyś ukoronuj chwałą w niebie. Amen".

Po kazaniu zabrzmiało silne i jędrne Te Deum.

Koronacja skończona. Teraz chodzi o to, aby ukoronowany obraz przenieść na właściwe jego miejsce i osadzić go w ołtarzu w kościele św. Teresy.

Rusza więc pochód historyczny, pochód z obrazem do Ostrej Bramy.

Na czele idzie duchowieństwo, prałaci i kanonicy, dalej kardynałowie Hlond i Kakowski, 31 biskupów, i arcybiskupów w szatach biskupich, z pastorałami w ręku.

Za obrazem postępował Prezydent Rzeczypospolitej, mając po lewej stronie marszałka Piłsudskiego, szli przedstawiciele Sejmu i Senatu, rząd i dostojnicy państwowi.

Punktualnie o wpół do 2-ej ukazał się przed Ostrą Bramą pierwszy z szeregu chorągwianych pocztów parafjalnych, składających się z chorągwi i feretronów niesionych przez dziewczęta w bieli i członków arcybractw kościelnych. Następnie długim szeregiem przeciągnęły zakonnice (Benedyktynki, Wizytki, Urszulanki) i zakonnicy (Franciszkanie, Karmelici, Bonifratrzy) oraz liczne duchowieństwo, za którem postępowali dostojnicy Kościoła. Koło wejścia do kościoła św. Teresy procesja się zatrzymała i feretron

z obrazem Matki Boskiej został przeniesiony do kościoła a następnie do kaplicy, gdzie w ciągu kwadransa został ustawiony we wnęku nad ołtarzem. Po odsłonięciu Obrazu wśród jarzących się świec i kwiecia chór odśpiewał litanję, poczem rozpoczął przechodzić ogromny korowód organizacyj piel-



Ostrobrama — wieża obronna.

grzymek, który z pieśniami, na krótko się zatrzymując przed obrazem, przechodził przez bramę.

Pochód nieprzerwanie przeciągał pod murami wielowiekowej bramy: pielgrzymka za pielgrzymką, organizacja za organizacją ze sztandarami i chorągwiami pod wodzą swoich księży, w sprawnym ordynku, z nabożną pieśnią ku czci Najświętszej Panienki na ustach. I tak trwało przez pięć

kwadransów: wielo tysięczne rzesze pątników ze wszystkich stron Królestwa Marji, składając kornie hołd, przechodziły u stóp Królowej Niebios i Polski.

Mimo niesprzyjającej pogody, żaden rozdźwięk nie zakłócił powagi procesji, która się rozwinęła na przestrzeni od Ostrej Bramy aż po Bazylikę. Uczucie radości i dumy ogarniało każdego, kto brał udział w tym zgodnym odruchu religijności warstw naszego narodu.

Do roboty!

Obielił nam nasze chaty
Nowy dzionek złoty,
Widniej, widniej teraz ludziom,
Co w niej do roboty:

Do roboty — grodzić płoty,
Okopywać rowy,
Strzec na siłę, co nam miłe,
Na ten roczek nowy!

Do roboty — lepić ściany,
Gdzie się która pada,
Boć ta chata stoi lata,
Jeszcze od pradziada!

Do roboty — bić wyloty
Na słoneczną stronę,
Niech uderzy dzionek świeży
W te ściany omszone!

Do roboty — przede wroty
Umieść czysto progi,
Wyrwać chwasty, cierń kolczasty,
Co nam rani nogi!

Do roboty — walić w młoty
O kowadło życia!
W huku, w trzasku, w iskier blasku
Krzesać serca bicia!

Do roboty — trząść wymłoty,
Co plewa, co ziarno,
Mieć na chleby z własnej gleby
Mąkę, choćby czarną!

Do roboty — na kłopoty
Mieć pociechę w sobie;
Zdarzy dola, co jej wola,
Ja, com winien — robię!

Marja Konopnicka.

Nauka moralna jest ze wszystkich najpierwszą. Ona niechaj przekłada dziecięciu związki, które człowiek jako obywatel ma sam z sobą, ze współobywatelami, z towarzystwem całem i z Bogiem.

Niechaj ta nauka najczęściej powtarzana będzie młodemu, że tylko przez pracę staje się obywatelem użytecznym, że w każdym stanie próżnowanie czyni człowieka szkodliwym i sobie samemu i innym.

Niech każdy od młodości uczy się, że jest równy obywatelowi drugiemu, przeto że nikomu z obywatelów szkodzić nie ma władzy. Powiększyć dobro spółobywatelów jest cnotą największą.

Stanisław Staszic.



Zaorana mogiła.

W okolicy Bystrzycy, w ziemi Wileńskiej, w roku 1920 odbył się wielki bój, w którym okrył się chwałą pułk strzelców kowieńskich. Bystrzyca przechodziła nieraz z rąk do rąk i śmierć hojną ręką gasiła młode życia.

Na brzegach Wilji, w pobliżu Bystrzycy można napotkać cały szereg mogił poległych. Mieszkańcy wskazują te zapadnięte już kopce, porosłe chwastami, a często nawet zaorane i zasiane żytem i obojętnym głosem mówią:

— Tu, panoczku, zakopano 33 polskich żołnierzy, przez bolszewików posiekanych... Tam leży jeden.... Tu siedmiu.... Tam wielu, a ile nie wiemy, a tam jeszcze, panoczku, dwóch. Śmiali to byli chłopcy! Poddać się nie chcieli.... Tu teraz leżą sobie cichuśko....

Trudno jednak znaleźć mogiłę tych „dwóch śmiałych chłopców". Gospodarz bowiem, Justyn Wjuk, nie uszanował jej, zaorał i żytem zasiał.

Były tam coprawda jakieś znaki niegdyś — krzyż, czy kołki na rogach kopca, lecz ktoś zniszczył i te ślady opieki i szacunku ludzi....

A tymczasem leżą tam na roli Wjuka kości bohaterów, chluby narodu.

. . . .

W parę tygodni po bitwach bystrzyckich, do chaty włościanki Wiktorji Juchniewiczowej weszło czterech bolszewickich żołnierzy, którzy prowadzili ze sobą dwóch jeńców.

Byli to Polacy, których schwytano po jakiejś potyczce, gdy ranni leżeli na polu bitwy.

Jeden z nich był to zupełnie młody chłopak z ledwie zaznaczonemi wąsikami, miał on zdarte z kołnierza i zielonej bluzy wszelkie oznaki; na plecach całą bluzę miał zlaną i przesiąkniętą krwią, grubemi kroplami spływającą na podłogę.

Drugi zaś był to mały, bardzo krępy o czarnych oczach żołnierz.

Bolszewicy zasiedli przy stole i starszy, noszący czerwoną opaskę na ramieniu, zwrócił się do młodego jeńca.

— Kto jesteś? — zapytał go.

— Oficer z pułku strzelców kowieńskich — odparł słabym głosem, ledwo trzymając się na nogach.

— Nazwisko i imię? — indagowano dalej.

— Nie mam nazwiska, jestem Polakiem i dość tego....

— Będziesz gadał!? — wrzasnął siedzący najbliżej bolszewik i z całej siły uderzył kolbą ciężkiego rewolweru w pierś jeńca, aż się echo rozległo.

Oficer z trudem utrzymał się na nogach i tylko krew częściej zaczęła z cichym szumem kapać na deski podłogi.

— Dlaczego nie chcesz mówić? — zapytał starszy Moskal.

— Wiem, że zamordujecie mnie a więc nie chcę, aby o tem dowiedział się mój ojciec, który też walczy przeciwko wam w wojsku polskiem. Będzie tęsknił i martwił się, a dla żołnierza to bieda! Niech będzie wesół i pełen nadziei, iż prędko się spotkamy i niech bije was bez troski, jak ja biłem!

— Wściekły pies z ciebie, żmija! — zawołał jeden z bolszewików. — Zginiesz jak pies!

— Nie! zginę jak uczciwy żołnierz, bo was się nie boję — coraz słabszym głosem odparł jeniec.

Naraz żywo poruszył się drugi jeniec. Zęby i oczy mu błysnęły, jak wilkowi, spojrzał hardo na bolszewików i zamruczał po białorusku:

— Szczob wy mnie ruki odwiazali, jaby wam jeszcze pokazał, sobacze syny!

I zaklął straszliwie.

— Milcz zdrajco! — zakrzyknęli bolszewicy.

— Jakbym był zdrajcą, nie stałbym tu przed wami, wieprze moskiewskie! — rzucił żołnierz.

— Nie! zdrajcą jesteś, bo Litwin czy Białorusin, chłop i przeciwko sowietom walczyłeś, zdrajco!

— My wszyscy z Litwy i Białej Rusi z Polską trzymali od wieków, nie z wami - kacapami — odpowiedział żołnierz i zamaszyście splunął.

Po chwili dodał poważnie:

— Jest nas pięciu braci w wojsku, nie ja, to tamci narzną was jeszcze, jak baranów!

— Jak się nazywasz? — spytał go starszy z bolszewików.

Żołnierz tylko zaklął i zaczął patrzeć w okno chałupy.

Zwracając się do oficera, bolszewik zapytał:

— Pewno szpiegiem byłeś, bo złapaliśmy ciebie w krzakach?

— Nie mogłem iść, bo dostałem kulę w plecy pod łopatkę. Widzicie — krew? — odpowiedział i spojrzał na podłogę, gdzie zebrała się kałuża ciemnej krwi.

— A ty? — spytano żołnierza.

Ten spojrzał tylko na wrogów i odwrócił się z pogardą.

— Ten ranny, — rzekł jeden z bolszewików, — widziałem, gdy szedł za koniem, że krew mu chlustała z buta...

— Pies! nie żałuje swojej i naszej krwi, walcząc za panów, tyranów! — zawołał któryś z Moskali.

— Ja sam sobie gospodarz i pan a na tyranów mam pięść i karabin, — rzucił żołnierz, nie patrząc na siedzących przy stole.

— Poddajcie się i proście o łaskę, to was odstawimy do sztabu — rzekł starszy.

Oficer potrząsnął głową i zawołał:

— Ja walczę za swoją Ojczyznę, mój ojciec walczy w polskich szeregach. Hańba poddawać się! Do niewoli z własnej woli nie pójdę....

— A ty? — pytano żołnierza.

Białorusin czy Litwin, który „trzymał“ z Polską, nie raczył nawet odpowiedzieć.

— Odpowiesz, czy nie? — rzucił się do niego Moskal i z rozmachem uderzył go w twarz.

— Rozwiąż mi ręce, a ja ci odpowiem, sobako! — wrzasnął żołnierz.

Bolszewicy zaczęli się naradzać. Trwało to niedługo. Po chwili wstali i podchodząc do jeńców, oznajmili:

— No, chodźcież już! Czas na was!

Oficer zawrócił się i skierował się ku drzwiom.

Żołnierz szedł za nim.

Obaj zostawiali za sobą krwawy ślad.

— Przygotuj się na śmierć! — rzekł starszy do oficera. — Ściągaj bluzę, na tamtym świecie i bez niej ciepło ci będzie!

Byli już na podwórzu. Oficer zdjął bluzę, wyjął z kieszeni książeczkę i z pośpiechem zaczął coś w niej pisać.

— Co robisz? — spytano go.

— Piszę adres kolegi. Może trafi to do niego, pozna pismo, więc będzie wiedział, że zginąłem — odpowiedział.

Słabo mu było, bo krew uchodziła z niego. Przykląkł, aby oprzeć książeczkę na kolanie.

Rozległy się trzy wystrzały. Jeden z nich zerwał jeńcowi wierzch głowy. Oficer podniósł się jeszcze, wyprostował się, postąpił cztery kroki i runął na ziemię.

Bolszewicy zaczęli rąbać go szablami, aż z zamordowanego pozostała tylko jakaś krwawa, bezkształtna masa.

Jeden z bolszewików porwał książeczkę zabitego i ze wściekłością zaczął ciąć ją szablą na kawałki.

Drugi jeniec stał i patrzał.

Przybladł trochę, ale w oczach miał tyle nieubłaganej nienawiści i pogardy, że ten wzrok jego uczuli bolszewicy i odrazu zwrócili się do niego.

— Jeszcze żyjesz? — krzyknęli mimowoli.

— Żyję — odmruknął — ale i martwy wilkołakiem będę przychodził do was, sobacze dusze, kacapy wściekłe!....

Wystrzał skierowany w pierś, przerwał jego słowa. Padł nawznak i długo leżał z otwartemi oczami, w których, zdawało się, skamieniała nienawiść i pogarda.

Prof. dr. Antoni Ossendowski.

Higjena dnia powszedniego.

Wśród polskiej inteligencji jest bardzo dużo ludzi o słabej woli, a przeczulonych nerwach, ludzi, którzy ciągle wahają się, szukają, błądzą i cierpią, nie mogąc ustalić swojej linji życia. Dla takich ludzi jedynem lekarstwem jest bezwzględne poddanie się stałej regule życia. Każdy stać się musi zakonnikiem swej własnej reguły, zastosowanej do swego usposobienia, stanu zdrowia, zawodu i celu, jaki sobie postawił. Do ułożonej przez siebie reguły, trzeba się możliwie ściśle stosować przez dłuższy przeciąg czasu, przynajmniej przez rok. Przez ten czas, życie wskaże słabe strony reguły. Przemyśleć ją trzeba na nowo, poprawić, uzupełnić i oczywiście wypełnić.

Postępując w ten sposób z roku na rok, będziemy się stawali coraz lepszymi, coraz doskonalszymi, coraz bliższymi celu, a jednocześnie coraz spokojniejszymi i szczęśliwszymi. Szkielet takiej reguły, opartej na nieocenionej wartości dziełku O. Franciszka Neumer „O teologji ascetycznej", przystosowany do warunków życia pracowników umysłowych, czytelnikom podaję. Do ścisłego przestrzegania reguły trzeba dwóch rzeczy: częstego ponawiania swoich postanowień i nieustannego czuwania nad swojemi czynnościami, jak wewnętrznemi tak zewnętrznemi, ciągłego kontrolowania samego siebie, stale powtarzanego, dokładnego rachunku sumienia.

. . . .

Godzinę wstawania ze snu oznaczyć sobie trzeba w ten sposób, żeby od chwili podniesienia się z łóżka, do chwili rozpoczęcia naszych zajęć zawodowych pozostawać dwie, a przynajmniej półtorej godziny czasu. Czas ten poświęcimy wyłącznie dla siebie. Kultura ducha i kultura ciała bez odrobiny chociaż wolnego czasu nie dadzą się wypielęgnować. Dzień zajmuje nam praca zawodowa, a wieczór zawsze jest niepewny. Teatr, odczyt, posiedzenie jakieś, czy zebranie towarzyskie, wyrwą nam zawsze parę wieczorów w tygodniu, a idzie o to, żeby swoją godzinkę mieć codziennie. Rano nikt nam jej nie odbierze, a wypoczęty i pokrzepiony snem umysł, najlepiej się nadaje do pracy wewnętrznej.

Prawda, że ranne wstanie wymaga pewnego wysiłku, pewnej ofiary z samego siebie, ale tylko początek jest trudny. Po paru tygodniach ustali się dobre przyzwyczajenie i wstawać będziemy z łatwością, bez żalu i smutku, sami się będziemy budzili, nawet wtedy, kiedy czas nie nagli.

Wstawać należy prędko, bez wylegiwania się, bez ociągania, bez wymówek. Inaczej pożądany nałóg rannego wstawania nie ustali się, nie stanie się automatycznym. Ciało jest leniwym koniem, trzeba go nieraz podciąć batem. Nie rozczulaj się nad sobą — tylu ludzi już oddawna pracuje. Jeżeli nawet niezbyt dobrze się czujesz, wstań, może to tylko wybieg leniwego konia. Jeżeli po wstaniu zauważysz, żeś naprawdę chory, masz podwyższoną ciepłotę, boli cię co bardzo, połóż się. Jeżeli nie, jazda do pracy, rozruszasz się.

Po obudzeniu się, choć przez chwilkę, skierować należy myśl do Dawcy życia: tylu ludzi tej nocy umarło, tylu wskutek bolów i cierpień nie zmrużyło oka, ty wstajesz zdrów, wypoczęty i rzeźki. Pomyśl też, jakim chcesz być przez dzień dzisiejszy i ponów dobre postanowienie swoje.

Tę pełną godzinę czasu, którą będziemy mieli do rozporządzenia od chwili wstania z łóżka do zabrania się do swego zawodowego zajęcia, poświęcimy na dwie czynności; rozmyślanie i gimnastykę pokojową.

Rozmyślanie jest najistotniejszą czynnością duchową, jest ono tem dla duszy, czem pożywienie dla ciała. Każdy człowiek rozmyśla o interesach, o zarobkach, o sprawach domowych i publicznych, o dogodzeniu swym zachciankom, o przyjemnościach, czasem o ważnych zagadnieniach naukowych czy moralnych. Dla tych, co dążą do szczęścia, opartego na spokoju ducha i zdrowiu ciała, tematem rozmyślania będą wielkie prawdy moralne i naukowe. Rozmyślanie nie jest równoznaczne ze studjowaniem. Celem rozmyślania nie jest poznawanie nowych prawd, lecz wywołanie silnego poruszenia woli, wzruszeń miłości i nienawiści w kierunku prawd znanych i uznanych. W rozmyślaniu idzie o powzięciu mocnych i skutecznych postanowień przezwyciężenia złych skłonności, pozbycie się szkodliwych nałogów, nabycia pożądanych cnót. Dobre rozmyślanie jest czynnością trudną i dopóki nie zdobędziemy należytej wprawy, będziemy zmuszeni zastąpić je przez rozmyślające czytanie, t. j. przez uważne przeżuwanie już gotowych rozmyślań, w jakie obfituje katolicka literatura ascetyczna. Do czegoż bo dążyli święci, jak nie do zwycięstwa nad swojemi skłonnościami, nałogami, jak do nabycia cnót i zmiany życia złego na dobre. I nie tylko dążyli do tego celu, ale cel ten osiągnęli. Dlatego też w pozostawionych przez nich pismach znajdziemy najpraktyczniejsze rady i wskazówki do walki z samym sobą. Jako podręczniki dla rozmyślań, na pierwszem miejscu postawiłbym trzy, małe w objętości, lecz wielkie w treści dziełka, przetłumaczone cudowną polszczyzną przez X. Jełowickiego: O naśladowaniu Chrystusa bł. Tomasza à Kempis, Walka duchowa X. Skupola i Filoteja św. Franciszka Salezego, zwłaszcza to ostatnie dziełko, najprzystępniejsze dla ludzi świeckich, nadaje się przedewszystkiem do takiego rozmyślającego czytania. Wiele bardzo świeckich

dzieł o treści filozoficzno-moralnej może służyć za doskonałą pomoc do rozmyślań.

Po paru miesiącach, czy nawet latach, jak nauczymy się dobrze rozmyślać wystarczy poprzedniego wieczora wybrać sobie odpowiedni tekst, najlepiej związany silniejszem przeżyciem ubiegłego dnia, lub z oczekującą nas trudniejszą chwilą i zaraz po przebudzeniu się, nie rozpraszając uwagi przez godzinę, pół godziny, czy chociaż kwadrans, myślowo obracać niejako ten tekst na wszystkie strony, rozważyć jakie wskazówki w tym tekście się mieszczą, wzbudzić w sobie uczucie zachwytu i miłości do wyrażonej w tekście prawdy, oraz nienawiści do postępowania przeciwnego i mocno postanowić w każdym odpowiednim wypadku postąpić według uznanej i pokochanej prawdy. Przy rozmyślaniu i czytaniu rozmyślającem wystrzegać się trzeba fantazji, która z rozmyślania zrobi luźne i bezpłodne marzenie oraz zbyt subtelnego i oddalonego od tekstu rozumowania. Tu idzie głównie i jedynie o odpowiednie poruszenie woli. Wynikiem dobrego i dłużej praktykowanego rozmyślania będą własne, czy też przyswojone sobie krótkie zdania, zawierające w sobie niejako czynny impuls. Jak dla wojskowego, jeden krótki wyraz „służba“ potrafi często przerwać wszelkie wahanie się, ociąganie, przezwyciężyć lenistwo, zmęczenie, czy strach, tak dla człowieka, dążącego do etycznego ideału, przypomnienie sobie takiego krótkiego, a niejednokrotnie przemyślanego i przeczutego zdania, zdolne jest natychmiast wywołać czyn pożądany, lub zahamować budzącą się namiętność.

Pozostałą pół godziny, czy kwadrans czasu należy przeznaczyć na ćwiczenie mięśni i stawów. U większości pracowników umysłowych tak wielki i ważny organ, jak mięśnie przez cały niemal dzień pozostaje w stanie nieczynnym. Wpływa to fatalnie na obieg krwi, na oddychanie, trawienie i jest przyczyną wielu chronicznych cierpień i przedwczesnej starości Systematycznie też i codziennie należy poruszyć wszystkie grupy mięśniowe, zwłaszcza mięśnie klatki piersiowej i pasa. Jako wzór można wziąć jeden ze znanych systemów gimnastyki pokojowej — system Müllera, czy też system Szneidra, lub też wykombinować sobie sam, odpowiedni do sił i do rozporządzanego czasu szereg ćwiczeń gimnastycznych.

Gimnastykę pokojową dobrze jest zakończyć zabiegiem hydropatycznym, wytarciem całego ciała mokrem prześcieradłem, natryskiem, a choćby umyciem się do pasa w zimnej wodzie.

Te dwie czynności — rozmyślanie i gimnastyka, powinny być wykonywane codziennie, bez przerw do tego stopnia, żeby się stały nałogiem. Zaniedbanie tych ćwiczeń odbije się ujemnie na duszy i na ciele.

II. Rozmyślaj codziennie, w skupieniu, z zapałem. Codziennie, nie opuszczaj ani jednego dnia. Jeżeli nie możesz poświęcić rozmyślaniu godziny czy półgodziny, rozmyślaj choć dziesięć minut w skupieniu, gdyż rozmowy, hałasy, wszelkie dystrakcje uniemożliwiają tę czynność, wymagającą spokoju.

Z zapałem, t. j. wytężając wszystkie siły ducha — rozumowanie, uczucia i wolę, żeby dojść do rozumnych, dobrych i mocnych postanowień.

III. Cwicz mięśnie przez krótki czas, lecz mocno, krótko, bo długie ćwiczenia zmęczą cię i pozbawią sił do pracy — mocno, z istotnem natężeniem mięśni, gdyż inaczej żadnego pożytku nie przyniosą.

IV. O oznaczonej godzinie zjedz śniadanie bez pośpiechu i w dostatecznej ilości.

Śniadanie powinno być wystarczające co do ilości, a zwłaszcza co do wartości odżywczej i spożywane bez nadmiernego pośpiechu, jak to się zwykle u nas robi naprędce. Od wieczornego posiłku do śniadania upływa zazwyczaj około dziesięciu godzin, a od śniadania do obiadu, conajmniej pięć, a najczęściej siedem godzin ciężkiej pracy. Śniadanie więc powinno istotnie pokrzepić siły.

Po śniadaniu, w drodze do miejsca pracy, czy studjów, dobrze jest pomyśleć o tem, co mamy dziś do zrobienia i w jaki sposób daną pracę najlepiej wykonać.

V. Pracuj porządnie, pilnie i spokojnie. Porządnie — każda czynność powinna być wykonana we właściwym czasie i we właściwy sposób. Przedewszystkiem sprawy ważne, niezbędne, potem podrzędne. Praca nieuporządkowana, chaotyczna nuży i przygnębia. Porządek jest królewską drogą, idąc nią, nie zmęczysz się i nie pobłądzisz.

Pilnie — nie aby się zbyć. Każda sprawa powinna być wykonana dokładnie, zupełnie, żeby do niej nie trzeba było wracać i poprawiać. Nie opuszczaj się i nie odkładaj na później. Jedno opuszczenie pociąga za sobą drugie, to znów następne, zawikłasz się i nie nadążysz. Nie trać czasu, stracony nigdy nie powraca. Wystrzegaj się złodziei czasu: gadatliwych kolegów i bezcelowych czynności. Ile to czasu traci się codziennie na łażenie z kąta w kąt, bezmyślne rozmowy, czytanie niedorzecznych książek, drzemkę i puste marzenia. Praca każdego z nas zahacza zawsze o pracę wielu innych ludzi. Nieraz drobne opuszczenie, lub niedokładność może spowodować bardzo dużą szkodę.

Spokojnie — bez trwogi, bez niepokoju, bez kwapienia się. Nie spiesz się — zbyt pospieszna praca nie da nigdy dobrych wyników. Zawsze równo — jak przy chodzeniu po górach. Jeżeli w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu masz do załatwienia dużo spraw, obsłużyć dużo ludzi, często niecierpliwych i niegrzecznych, nie trwóż się: Załatwiaj jedną sprawę po drugiej, spokojnie, nie denerwując się i zobaczysz, że daleko prędzej skończysz, niż ci się narazie zdawało. W takich rodzajach zajęć, milczenie jest doskonałym sprzymierzeńcem pracy. Weź sobie za zasadę, że to co musi być bezwarunkowo zrobione, a może być zrobione dziś, zrób dziś, zaoszczędzisz sobie w ten sposób dużo czasu i dużo zmartwień. Nie bierz na siebie za dużo obowiązków: nic tak nie wyczerpuje człowieka, jak nadmiar i zbytnia różnorodność zajęć. Jeżeli praca twoja wymaga wielkiego namysłu i skupienia, unikaj wszystkiego co cię rozprószyć może, postaraj się o samotność i ciszę. Niektóre rodzaje pracy wymagają dokładnego przygotowania sobie wielu

napozór drobnych rzeczy jeszcze przed przystąpieniem do właściwego wykonania. Nie zaniedbuj tych drobnostek, gdyż od nich wynik całej pracy zależy. Pracuj rozsądnie, szanuj zdrowie, lecz nie rozczulaj się zbytnio nad sobą, nie zwracaj nadmiernie uwagi na drobne niedyspozycje, zmęczenie i t. p. Najgłośniej skarżą się na zmęczenie ci, co najwięcej próżnują Kto chce żyć długo i zrobić coś w życiu, musi być twardym dla siebie. Przebiegnij myślą życiorysy wielkich pracowników ludzkości. Nie oszczędzali siebie, a większość z nich dożyła późnego wieku — Platon, Arystoteles, Kant, Goete, Wiktor Hugo, Darwin, Pasteur, Koch, Sienkiewicz i wielu, bardzo wielu innych żyli po siedemdziesiąt i więcej lat.

Spójrz zresztą na wielu znanych ci, wybitnych profesorów, lekarzy, urzędników, inżynierów, pracują dużo, a czują się dobrze i nie wyrzekają na znużenie. Męczy praca niesystematyczna i marna. Częste zabawy, nocne hulanki, pijatyki, nadużycia płciowe, bardziej niszczą zdrowie i więcej zabierają ofiar, niż najcięższa i najodpowiedzialniejsza praca.

Tych samych zasad, co w pracy zawodowej, należy się trzymać w prowadzeniu studjów uniwersyteckich. Pracę naukową trzeba sobie uporządkować. Nie brać za dużo przedmiotów naraz, wyznaczyć sobie stałe godziny na każdy przedmiot, tych godzin trzymać się jak najściślej, nie pozwalając sobie na opuszczenie i zmiany.

Mózg tak samo ulega przyzwyczajeniu, jak żołądek mięśnie, lub skóra. Tak jak w zwykłych godzinach obiadowych odczuwamy największy apetyt, tak też, jeżeli nabędziemy już nałogu pracy umysłowej w pewnych stałych godzinach, w tych właśnie godzinach będzie nam się najlepiej i najłatwiej pracowało.

Ten systematyczny przypływ energji umysłowej, twórczej w godzinach, w których przywykliśmy pracować, stwierdzony jest przez doświadczenie bardzo wielu uczonych i pisarzy.

Znana jest wszystkim pedantyczna systematyczność pracy Kanta, Darwina, Dumasów ojca i syna, Emila Zoli i wielu innych. Każdy z tych wielkich ludzi wyrobił sobie pewien określony, stały system pracy i trzymał go się przez całe życie. Syn Wiktora Hugo pisze o swym ojcu, że ten wielki poeta prowadził tak systematyczny tryb życia, jak jaki zakonnik i pisał zawsze w rannych godzinach, zaraz po obudzeniu się. I jeżeli czasem przeszkodziło mu coś w rannej pracy, o innej porze trudno mu już było pisać, nie przychodziło natchnienie. Na pierwszy rzut oka wydaje się to nieprawdopodobnem, lecz podobne spostrzeżenie porobiło wielu poetów i powieściopisarzy.

Natchnienie podlega też prawu unormowanego nałogiem przypływu i odpływu. Studjować trzeba pilnie. Co innego jest siedzieć nad książką, co innego uczyć się. Wartości dobrego przygotowania teoretycznego ocenimy właściwie dopiero wtedy, kiedy się zabierzemy do praktycznej pracy, a kiedy namacalnie odczuwanych braków nie będziemy mieli możności i czasu uzupełnić. Te cztery, czy pięć lat studjów, to czas wyjątkowy, to królewski dar, korzystaj z każdego dnia.

VI. Po ukończonej pracy, wracając do domu, zastanów się pokrótce nad ubiegłą połową dnia, przebiegnij myślą moralne potknięcia się, uchylenia od swej reguły, wzbudź w sobie żal za popełnione błędy, zapał do ponownych usiłowań i nadzieję zwycięstwa nad swą słabością.

VII. O oznaczonej godzinie zjedz obiad, zdrowo, umiarkowanie, estetycznie.

Zdrowo, unikając tych potraw i napojów, które szkodzą zdrowiu. Przedewszystkiem nie pij wódki. Alkohol jest szkodliwy bezwarunkowo i jeżeli narazie, zwłaszcza w młodości, tego nie odczuwasz, przypomni ci się napewno między czterdziestym, a pięćdziesiątym rokiem życia.

Popatrz na towarzyszów pracy, znajdujących się w tym właśnie wieku, posłuchaj, jak narzekają, jak się leczą, a może będziesz mądrzejszy, niż byli oni za młodu.

Nie jedz zbyt wiele mięsa, unikaj potraw ciężkich, tłustych, złożonych, ostrych przypraw i sosów. Najzdrowsze są potrawy proste, świeżo przyrządzone. Jedz więcej jarzyn i owoców. Jemy nie dla dogodzenia podniebieniu lecz dla nabycia sił i zdrowia. Chorzy muszą ściśle odżywiać się według diety, zaleconej przez zaufanego lekarza.

Jedz umiarkowanie, tak, żebyś wstając od stołu czuł się lekkim, żebyś mógł jeszcze zjeść cokolwiek. Kto sądzi, że się najadł dopiero wtenczas, kiedy się niemal ruszać nie może, ten karmi choroby, nie siebie. Obżarstwo szkodzi zdrowiu, skraca życie, przybliża śmierć, ogłupia i czyni człowieka niezdolnym do wyższych wzlotów. Bądź wstrzemięźliwym, a łatwiej pohamujesz ciało i usposobisz się do odczuwania radości wyższych, jakie daje dążenie do prawdy, piękna i doskonałości.

Jedz estetycznie, nie spiesz się przy jedzeniu, nie pożeraj i nie smakuj zanadto, ale też nie wybredzaj i nie grymaś. Przestrzegaj przepisów eleganckiego zachowania się przy stole, żeby nie sprawiać przykrości współbiesiadnikom. Jedząc w towarzystwie rodziny czy znajomych przeplataj posiłek lekką i miłą rozmową. W czasie jedzenia nie czytaj, nawet kiedy jesz samotnie. Po obiedzie dobrze jest wypić filiżankę czarnej kawy, lub kieliszek wina, zwłaszcza, jeżeli się przed obiadem ciężko pracowało. Co do tytoniu, to nie ulega wątpliwości, że lepiej jest nie palić zupełnie nikotyna jest jednak trucizną i pomału zatruwa organizm. W każdym razie należy przynajmniej ograniczyć czas palenia i ilość wypalanych codziennie papierosów czy cygar. Nie trzeba palić przed śniadaniem, w nocy po położeniu się do łóżka oraz w czasie godzin pracy.

VIII. Po obiedzie odpocznij. Ludzie słabi, anemiczni, a zwłaszcza zagrożeni gruźlicą powinni po obiedzie poleżeć godzinę lub dwie. Natomiast ludzie o leniwem trawieniu, skłonni do otyłości, oraz artretycy powinni przejść się wolno i niezbyt daleko, rzymskie tysiąc kroków.

Bardzo wielu zawodowców musi po obiedzie jeszcze parę godzin przepracować. Starać się jednak trzeba, żeby przed wieczorem wykroić jeszcze

z godzinę czasu na przechadzkę, na danie możności płucom odetchnąć czystem świeżem powietrzem, a zmęczonym oczom spojrzeć w dal na zieloność pól i lasów. Jeszcze zdrowiej jest przejechać się konno, zagrać w tennisa, czy piłkę nożną, poślizgać się, czy powiosłować. Pod tym względem, jak zresztą i pod wieloma innemi, Zachodnia Europa wyprzedziła nas bardzo. U nas, poza młodzieżą, nikt prawie żadnych sportów nie uprawia.

W każdym inteligenckim zawodzie trzeba uzupełniać i pogłębiać swoje wiadomości przez czytanie pism i książek fachowych. Kto nie czyta, cofa się. Codziennie więc, choć pół godziny przed kolacją, lub przed położeniem się spać, przeznaczyć trzeba na czytanie specjalne. Przez pół godziny niewiele się przeczyta, ale i to niewiele, powtarzane z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc pozwoli nam iść z prądem wiedzy.

IX. Czytaj codziennie, uważnie. Codziennie jesz, codziennie czytaj. Nie dopuszczaj do dłuższych przerw w czytaniu. Choć pięć minut, jeżeli danego dnia dłużej nie masz czasu, ale codziennie. Małe, lecz codzienne oszczędności tworzą po latach znaczne kapitały. Uważnie, nie utuczy się, kto łyka, a nie przeżuwa pokarmu. Lepiej niewiele, a dobrze, niż dużo, lecz aby zbyć.

Wieczór powinien być poświęcony wyłącznie rodzinie, a od czasu do czasu przyjemnościom światowym. Często z powodu zajęć zawodowych, ojciec rodziny mało obcuje z żoną i dziećmi, rzadko z nimi rozmawia, nie zna ich myśli, ich pragnień i ich marzeń. Stąd rozluźnienie więzów rodzinnych, obcość, niejednolitość, zanik prawdziwej, zdolnej do ofiar i poświęceń miłości. Więc choć wieczorem rodzina powinna być razem, nacieszyć się sobą, podzielić się wrażeniami dnia, swojemi radościami i troskami. Lecz i wtenczas nie można się odpasać całkowicie i wtenczas trzeba czuwać nad sobą. Bądź żywym przykładem i żywą regułą. Musisz opanować zmęczenie, smutek, przygnębienie. Nie bądź z liczby tych, co dla obcych mają miód, a dla swoich najbliższych ocet na języku. Przy dzieciach nie mów wszystkiego, a zwłaszcza nie mów nic takiego, coby je zgorszyć mogło.

X. Czuwaj stale dyskretnie.

Stale. Wziąłeś na siebie obowiązki głowy rodziny, trzeba je wypełnić sumiennie. Powinieneś czuwać nad tem, żeby twoje dzieci były zdrowe na ciele i na duszy. Dbaj o ich rozwój fizyczny, umysłowy i moralny. Uważaj na zasób wiadomości i pojęć, na dobre i złe skłonności, na cnoty i wady. Kontroluj, poprawiaj, prostuj. Pamiętaj przytem, że nieudolnie poprawia, kto sam ma w sobie dużo do poprawy.

Lecz rób to dyskretnie, delikatnie, nie tamuj indywidualności, nie bądź dla dzieci postrachem, lecz kochanym i mądrym przyjacielem.

XI. Baw się szlachetnie, zdrowo, wesoło, lecz rzadko. Szlachetnie: unikaj bezwzględnie trzech rodzajów zabawy: pijaństwa, hazardowych gier i rozpusty. Alkohol w większej dozie paraliżuje mózg, odbiera zdolność logicznego myślenia, pozbawia nas najważniejszej cechy człowieczeństwa — rozumu i czyni z człowieczeństwa wstrętne, niedołężne, a złośliwe zwierzę,

zdolne do wszelkiej ohydy i zbrodni. Więzienia i szpitale dają tego liczne dowody.

Hazard wyzwala w człowieku głęboko ukryty, ale bezwarunkowo tkwiący w nim, instynkt złodzieja i bandyty. Nie siadaj do gry hazardowej, ani nawet nie przyglądaj się grającym, bo karty mają własność hypnotyzującą. Niech się nie budzi bandyta, którego wieki cywilizacji obezwładniły, lecz nie zniszczyły całkowicie.

Rozpusta nie jest zabawą, lecz wielką krzywdą wyrządzoną sobie i komuś drugiemu. Nietylko naraża nas na ciężkie, uporczywe i przekazujące się potomstwu choroby, nietylko rujnuje zdrowie, pozbawia sił i energji, (rozpustnicy nigdy nie dożywają starości), lecz zabija ducha, pogrąża myśl naszą w błocie, czyni nas niezdolnymi do wyższych zainteresowań i szlachetniejszych wysiłków. Uciekaj od każdej okazji do rozpusty. Instynkt ten jest tak mocny i tak zapalny, że jedynie wczesna ucieczka ratuje od upadku. Uciekaj od wabiących cię osób, od widoków i rozmów podniecających, a szczególnie od nieczystych myśli. Nie licz na swoje siły, w otwartej walce ulegniesz. Uciekaj. Dobieraj sobie towarzystwo o wysokiej wartości moralnej i intelektualnej. Sam masz dużo cech ujemnych, nie zapożyczaj ich jeszcze od innych. Unikaj ordynarnych zabaw i podejrzanych lokali. Nie baw się i nie pozwalaj się bawić cudzym kosztem, nie obmawiaj, nie plotkuj.

Baw się zdrowo. Nie jedz i nie pij za dużo. Unikaj przysmaków, szkodliwych dla twego zdrowia, nie pal nadmiernie, nie zarywaj nocy. Wesoła, wieczorna zabawa, często zasmuca następny poranek.

Baw się wesoło, swojemi smutkami nie psuj zabawy innym. Unikaj nadmiernej poufałości, w żartach nie bądź zbyt śmiałym, lecz też nie obrażaj się i nie gniewaj. Jeżeli ci się coś nie podoba, nie daj poznać tego po sobie. Na wiele rzeczy trzeba być głuchym i ślepym. Nie baw się za często. Zabawa jest lekarstwem a nie codziennym pokarmem. Zbyt częste rozrywki robią człowieka lekkomyślnym, niezdolnym do solidnej pracy i ostatecznie sprowadzają przesyt i nudę. Odwiedzaj znajomych rzadko i nakrótko, żeby się nie znudzić, nie naprzykrzyć. Nie wdawaj się w za długie rozmowy, w niepotrzebne wynurzenia się. Zazwyczaj podobamy się dotąd, póki nas dobrze nie poznają. O sobie, o swojej rodzinie i swoich sprawach nie mów wcale. Łatwiej jest zupełnie milczeć, aniżeli nie przekroczyć słowem. Nie trać czasu, zdrowia i pieniędzy, bawiąc się, pamiętaj, że jutro dzień pracy.

XII. Codziennie przed położeniem się spać zrób rachunek sumienia dokładny i rozumny. Codziennie, gdyż niema dnia, w którymbyś nie zawinił. Nie sposób uniknąć wszelkich przewinień i upadków, trzeba się jednak starać, żeby w naszych przewinieniach nie było ciągłości i stałego powtarzania się.

Dokładnie, to jest z godziny na godzinę przebiegnij myślą dzień cały od rana do wieczora i przypomnij sobie w czem i o ile odchyliłeś się od swoich dobrych postanowień, jakie krzywdy wyrządziłeś sobie bliźniemu, w czem przekroczyłeś regułę.

Mądrze. Mało jest przypomnieć sobie i zanotować w pamięci przewinienia dnia, trzeba zastanowić się nad ich przyczynami i skutkami, wzbudzić w sobie obrzydzenie do swego postępowania, żal i mocne postanowienie poprawy. W związku z obrachunkiem upływającego dnia, trzeba sobie wybrać tekst na jutrzejsze ranne rozmyślanie.

XIII. Kładź się spać o stałej, dość wczesnej godzinie.

Godzinę udawania się na spoczynek trzeba ustalić w ten sposób, żeby na sen wypadło ośm, a przynajmniej siedem godzin. Niewyspany człowiek nie może porządnie pracować, a przeciwne naturze robienie dnia z nocy, a nocy z dnia osłabia i rujnuje zdrowie. Sypialny pokój powinien być możliwie duży, zabezpieczony od hałasów i gwaru i przed nocą dobrze przewietrzony. W ciepłej porze roku najzdrowiej jest spać przy otwartych oknach.

Kładąc się spać, należy ogarnąć kochającą myślą wszystkie osoby bliskie nam i drogie, żyjące jak i umarłe. Trzeba pomyśleć, że może i dla nas już to dzień ostatni. Ten, kto daje wieczór, nie obiecuje poranku. Nie unikajmy myśli o śmierci. W jej świetle o wielu sprawach życiowych inaczej i lepiej sądzić będziemy. Bądźmy gotowi.

XIV. Raz do roku trzeba na parę tygodni przerwać pracę zupełnie; wyjechać z domu, oderwać się zupełnie od codziennych zajęć, stosunków, ludzi i przyjętego trybu życia. Czas ten najlepiej przepędzić w górach, nad morzem, lub choćby na wsi. Ci co rok cały na wsi pracują na czas odpoczynku niech wyjadą do wielkiego miasta, a ludzie chorzy, do wskazanej przez lekarza kuracyjnej miejscowości. Czas wakacyjny poświęcić trzeba zupełnemu wypoczynkowi, poprawie stanu swego zdrowia i przeprowadzeniu generalnej rewizji swego stanu duchowego i fizycznego. Trzeba zdać sobie jasno sprawę, czy zbliżamy się do zamierzonego celu, czy też oddalamy się. Jaki jest stan naszej duszy, czy nasz ideał moralny jest czysty, jasny, wyraźny i dość gorąco umiłowany. Jakie właściwości natury naszej, wrodzone skłonności, czy też nabyte złe nałogi, najbardziej przeszkadzają nam w zbliżaniu się do ideału. Czy w przeciągu ubiegłego roku pozbyliśmy się wady, z którą mieliśmy walczyć. Jeżeli tak, cieszmy się. Jeżelibyśmy co rok jedną wadę z siebie wykorzenili, w ciągu paru lat stalibyśmy się doskonałymi ludźmi. W wyborze wad do zwalczania, a tem samem w wyborze cnót do nabycia, trzeba się trzymać pewnego porządku, mianowicie najprzód postarać się pozbyć i te wady, która nam najbardziej przeszkadza do należytego wypełnienia naszych obowiązków zawodowych, która się rzuca w oczy i gorszy innych. Po niej przyjdzie kolej na słabości bardziej ukryte i prywatne. Trzeba zaraz obmyśleć odpowiednie środki zaradcze, właściwe sposoby walki. Nie wszystkie ułomności moralne dadzą się zwalczyć jednakową bronią. Do zamierzonej walki z wybraną słabością czy namiętnością trzeba dostosować regułę życia, którą, wogóle w tym czasie trzeba przejrzeć uzupełnić i zaprowadzić w niej zmiany, wynikające z doświadczenia ubiegłego roku. Trzeba wzbudzić w sobie jak najbardzej palącą nienawiść życia głupiego, bezmyślnego, występnego

a natomiast ukochanie i pragnienie życia lepszego. Tylko silne uczucia zdolne są wywołać mocne i skuteczne postanowienia. Trzeba się uważnie zastanowić nad swojem życiem rodzinnem, społecznem, politycznem. Trzeba się rozpatrzeć w swoich stosunkach materjalnych, obliczyć stan majątkowy, ułożyć budżet, pamiętając o konieczności oszczędzania. Kapitał daje siłę i niezależność.

W zwykłym czasie, wśród zajęć zawodowych, oraz codziennych trosk i kłopotów, większość z nas nie ma czasu nad temi sprawami się zastanawiać. Żyjemy z dnia na dzień, płyniemy, unoszeni prądem życia, nie wiedząc dokąd i poco. A przecież cała istota nasza domaga się pełnego, niezamąconego, nigdy niekończącego się szczęścia. Podążajmy w tę stronę i nie zbaczajmy z drogi.

Dr. Michał Biernacki
(Higjena ciała i sport).

Moi Panowie.

(Opowiadanie kupca zbożowego Chaima Piernika).

Moja szlachta, ładny gatunek ludzi, bardzo ładny gatunek! Państwo powiadacie, że człowiek jest człowiek i nie ma żadnego gatunku. Ładne gadanie! Wrona jest ptak, gęś ptak i bocian ptak, a przecież wrona a gęś to wielka dyferencja. I między ludźmi tak samo: chłop co innego, żyd co innego, szlachcic co innego.

Nie potrzebuję opowiadać wiele, kto ja jestem i jak się nazywam — wszyscy znają mnie dobrze: czy hrabia, czy ekonom, czy prosty Maciek, czy taki nawet mały bachor, co w śmieciach grzebie, wie, kto jest Chaim Piernik z Odrzykonia!

I to każdemu wiadomo, że ja handluję zbożem, że mam moją szlachtę; nie chwaląc się, dwanaście sztuk bardzo piękne i wspaniałe panowie. Oni mnie sprzedają zboże... w zgodzie, w kłótni, czasem w procesie, ale zawsze w handlu, bo ja z nimi umiem delikatnie wychodzić.

Naprzykład raz, pan Bajdalski, bardzo gwałtowny szlachcic, rozgniewał się na mnie przy sprzedaży pszenicy. On chciał po siedem rubli, ja jemu dawałem po sześć; on się bardzo rozgniewał i krzyknął:

— Słuchaj, ty stary łajdaku! (w przyjacielstwie to się czasem takie przyjemne słówko usłyszy), choćby mi inny dawał po pięć i pół, to mu sprzedam, a tobie, cyganie, nie sprzedam!! Idź do wszystkich djabłów i żebym cię tu więcej nie widział!

Inny na mojem miejscu toby sobie zabrał i poszedł; ja poleciałem do Odrzykonia jak ptak, dałem jednemu młodemu żydkowi pieniądze, wsadziłem go na biedkę i kazałem mu jechać galop, zanim pana Bajdalskiego złość ominie... Żydek zdążył na czas; szlachcic się jeszcze nie wysapał, jesz-

cze był zły, jak licho... W trzech słowach skończyli na pięć i pół; żydek kupił dla mnie trzysta korcy pszenicy, a kiedy odjeżdżał, to pan Bajdalski jeszcze wołał za nim z ganku:

— Powiedz temu szelmie Chaimowi, żeś kupił, i powiedz mu, po czemu kupiłeś, niech go serce zaboli z zazdrości!

Taki jest zawzięty. Bogu dziękować, na serce byłem zdrów a jeśli mi cokolwiek pikało, to z kontentności, że zrobiłem niezły interes! Pszenica była moja, a tamten żydek zarobił za fatygę.

Handel zbożem to jest ciężki kawałek chleba, to jest taka wielka praca, że człowiek sam nie wie, jak ma nazwać to ciężkie życie. Jest pfe! Nie dużo powiem i nie mało powiem, dość jedno słowo: pfe! — Najczęściej to się robi na zielono. Jak pragnę szczęścia, już mam pełną głowę tej zieloności — czasem to mi w oczach zielono, w uszach zielono; myślę nawet, że i w sercu zielono. Kupuje się to, co jest na polu, i to, czego jeszcze niema na polu, i to co ma dopiero być na polu. Ładny towar, coś fein!

Kupuje się na kontrakt, na termin, targuje się o termin, kłóci się o termin. No, jak państwo myślą, co to jest ten termin? Ja wiem naprzód, że termin nie będzie dotrzymany, i tamta strona też wie, że nie dotrzyma termin, więc po co pisać? Poprostu tylko formalność dla sądu. Sąd lubi, aby w kontrakcie stał termin, i przez to termin musi stać... Ja kilka razy do roku jestem chory; raz doktor powiedział, że mam zapalenie od płuca, ale on się omylił — to było rzepakowe zapalenie, zielone! To jest paskudne ziarno, a w tem największa jego paskudność, że na rzepak zawsze pieniądze muszę dać. Może się komu zdawać, że w handlu niema przymusu, chcę kupić — wolno mi kupić, nie chcę — wolno mi nie kupić... To nieprawda; rzepak ja zawsze muszę kupić, bo rzepakowych pieniędzy, moja szlachta potrzebuje na żniwa; jak nie dam pieniędzy, to oni nie zrobią żniwa, to skąd ja odbiorę moje zbożowe zieloności! Skutek taki, że muszę dać, choćbym nie chciał.

I tak co rok! Jak przyjdzie do odstawy, to też jest smak. Raz było takie zdarzenie, że jeden szlachcic obiecał mieć żyto na 15 grudnia; miałem zabrać sto korcy. Przyjechałem z furmankami; tam czekał już Icek, który miał też umowę na 15 grudnia i także na sto korcy; ledwie zeszedłem z fury, przybył Abram także po sto korcy.

Kto je ma zabierać? Icek, Abram czy ja? Nie potrzebuję opowiadać, że zrobiła się mała kwestja; a że Icek jest bardzo duży czławiek i mocny awanturnik, więc zrobił Abramowi siniak koło oka, a mnie (żeby mu głowa spuchła!) potargał brodę.

Z wielkim gwałtem poszliśmy do dworu: co będzie?! Myśmy krzyczeli, a szlachcic się śmiał i powiada:

— Panowie, nie macie się o co kłócić, ja was pogodzę, chodźmy do ogrodu.

— Na co do ogrodu? Czy 15-go grudnia jest w ogrodzie groch albo cebula.

— Ale chodźcie.

Poszliśmy... On kazał postawić na słupku kółko z papieru, wyciągnął z pod paltota pistolet. Słyszał kto? pistolet!

— Fe! co pan zabójstwo chce robić?

— Nie — powiada, — ja chcę was pogodzić. Strzelajcie do celu; kto trzy razy trafi, weźmie żyto; kto nie trafi, będzie czekał aż się wymłóci.

My zrobiliśmy krzyk.

— Strzelać?! Co to jest strzelać?! w kontrakcie nie stoi, żeby my wystrzelili... niech pan schowa to paskudztwo; to rozbój jest, to gwałt!



Ja tak wołałem, bo ja jestem odważny, a tymczasem Abram i Icek uciekli z ogrodu, więc zmiarkowałem, że i ja potrzebuję uciekać i uciekłem, wcale nie daleko — do pachciarza.

Abram i Icek już tam siedzieli, bardzo osłabnięci ze strachu, i pili wódkę na wzmocnienie. Ja też osłabłem i trochę się napiłem. Icek ciągle przeklinał, a Abram powiedział, że zrobi kryminalną sprawę. Pachciarz radził nam, żebyśmy byli spokojni.

— Jakto spokojni, jeżeli on nam zamiast żyta daje pistolet i każe wystrzelić. Co to za moda jest?

Pachciarz obiecał pójść do dworu rozmówić się i zrobić interes dobrze; żądał zato niewiele: pięć procent od tego, co my zarobimy, na pistolecie.

Na pistolecie? alboż można co zarobić na takiej maszynie? Pachciarz mówi, że żydek powinien na każdej maszynie zarabiać. On bardzo mądre słowo powiedział... myśmy istotnie zarobili. Każdy z nas, Icek, Abram i ja, dostaliśmy gotowego żyta trzecią część stu korcy, prócz tego wszyscy we trzech mieliśmy zabrać dwieście korcy w styczniu, z tym warunkiem, że nie będziemy przymuszeni do strzelania i prócz tego, do spółki we trzech, kupiliśmy wełnę, też na zielono. Kupiliśmy wcale nie drogo i prócz tego dostaliśmy za przestraszenie od pistoletu po parę korcy kartofli. Pachciarz miał rację — czasem z pistoletu może być zysk, tylko trzeba umieć handlować.

Nasz zbożowy proceder jest ciężki, trzeba mięć do niego mocne zdrowie, dlatego że często daje zmartwienie. Ja martwię się, gdy jest za sucho w polu; ja cierpię, gdy grad pada; mnie serce boli, kiedy zboże leży na garściach, a deszcz na nie chlapie; ja bardzo nad tem cierpię, więcej cierpię, niż sam szlachcic; a dlaczego ja więcej cierpię, to jest prosty rachunek. Każdy obywatel cierpi za siebie, każdy się martwi o swoje zboże a ja mam dwunastu obywateli i przez to dwanaście razy tyle cierpię, gdyż ich zboże, to moje zboże. Czasem nawet muszę jednem okiem śmiać się, a drugiem płakać. Jeżeli dostanę np. wiadomość, że we Wroniej Wólce ślicznie zboże sprzątnęli, a w Sowiej Wólce był grad, wtenczas ja mam w sercu i radość i boleść, i wesele i smutek — cały magazyn!

Ludzie myślą, że ze zboża są wielkie zyski. Wcale nie; tyle tylko, że się cokolwiek żyje. Ja tu mam przy sobie kontrakt na pięćdziesiąt korcy pszenicy, a on nie jest wart jednego worka plew. Dzierżawca, który mi tę pszenicę sprzedał, zbankrutował i uciekł, i ja już nie widziałem więcej ani dzierżawcy, ani mojej pszenicy, ani moich pieniędzy — przepadło! Niech on tak przepadnie — gałgan jeden... Państwo powiadacie, że nie wszyscy obywatele są bankruci. To prawda, ale ci, którzy nie są bankrutami, wcale nie chcą z nami handlować. Oni mają stosunek z wielkimi kupcami w Warszawie i Gdańsku, a o nas mówią, że jesteśmy paskudne faktory i łapserdaki. Dla nich my łapserdaki, a dla bankrutów Rotszyldy, więc handlujemy z bankrutami. Ale to już koniec, na moje sumienie, koniec — ja się zarzekam całkiem tego interesu. Zdrowie straciłem, jestem ciągle niespokojny i przestraszony, mam zielono w głowie, w oczach i w sercu... Ja się zarzekam, ja będę czem innem handlował, choćby mydłem albo smołą. Tylko trzeba zakończyć. Jak zakończyć? Chcę odebrać jedno zielone, trzeba dać na drugie zielone... a drugie też nie może przepaść, więc trzeba dać na trzecie... potem na czwarte... Taką naturę ma nasza handlowa zieloność. (Wydobywa z kieszeni list.) Ten papier otrzymałem dzisiaj i na całą noc muszę jechać. Gdzie jechać? — Do Wólki. Po co jechać? Kupić partję zboża. Jakiego zboża? — Też zielonego! Zarzekałem się, że już nie kupię... Dlaczego nie mam kupić? — kupię. Czy to jest zły interes? On wygląda bardzo źle... ale w sekrecie mogę powiedzieć, że on jest czasem bardzo dobry.

Klemens Junosza.

WYKAZ
TARGÓW i JARMARKÓW
W POLSCE.

W BYŁYM ZABORZE ROSYJSKIM.

ZIEMIA WARSZAWSKA.

POWIAT WARSZAWSKI: WARSZAWA jarmarków 2: w maju w drugi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po W. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie, pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca, trwający przez 3 dni. Kontrakty na św. Jana Chrz. Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

JABŁONNA, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1) po Oczyszczeniu N. M. P., 2) po św. Wojciechu, 3) po św. Antonim, 4) po św. Jakóbie, 5) po św. Michale, 6) po św. Łukaszu.

NOWY DWÓR, jarmarków 6: w środy po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

OKUNIEW, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku w czwartki co 2-gi tydz., po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6: w poniedziałek po Przewodniej Niedz., we wtorki przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem. przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

PIASECZNO, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedzieli Starozapustn. po Niedzieli Kwietniej, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

POWIAT RADZYMIŃSKI. JADÓW, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Narodz. N. M. P., po św. Karolu Boromeuszu.

RADZYMIN, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebows. N. M. P., po św. Remigiuszu, po Niep. Poczęciu N. M. P.

POWIAT NOWOMIŃSKI. KAŁUSZYN, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

KOLBIEL, jarmarków 6: w środy przed św. Karolem Wiel., po św. Wincentym Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep. Poczęciu N. M. P.

LATOWICZ, jarmarków 12: 1) na św. Dorotę, 2) na Wniebowst. Pańskie, 3) na św. Wawrzyńca, 4) na św. Franciszka, 5) na św. Katarzynę męczen., 6) na św. Małgorzatę, 7) na Wielki Czwartek, 8) na św. Rocha, 9) na św. Sebastjana i Fabjana, 10) na św. Jakóba, 11) na Zielone Świątki i 12) na Trzech Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

KARCZEW, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

MIŃSK, jarmarków 2: w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

SENNICA, jarmarków 6: w poniedz. po Trzech Król., po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nar. N. M. P., po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

STANISŁAWÓW, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli środopost., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

POWIAT GRÓJECKI. GRÓJEC, jarmarków 6: we czwartki po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św Jadwidze, przed św. Mikołajem.

MOGIELNICA, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

TARCZYN, jarmarków 6: w środy po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodniej, po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

CZERSK, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie Ap., po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

GÓRA KALWARJA, jarmarków 4: w środy po Trzech Królach, po Wielkanocy, po Ziel. Świątkach, po Bożem Ciele.

WARKA, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Środopostnej, po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepo. Pocz. N. M. P.

POWIAT BŁOŃSKI. BŁONIE, jarmarków 6: we wtorki: Na Oczyszcz. N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

GRODZISK, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki: po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apost.

MSZCZONÓW, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niep. Poczęciu N. M. P.

NADARZYN, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopostnej, po św. Annie, po Podw. św. Krzyża, po św. Leonardzie, po św. Łucji.

WISKYTKI, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Koźmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.

POWIAT SKIERNIEWICKI. SKIERNIEWICE, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach i po Niedzieli Środopostnej, w środę przed św. Filipem i Jakóbem Apost., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

POWIAT ŁOWICKI. BIELAWY, jarmarków 5: we wtorki: po św Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

BOLINÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Marcinie.

ŁOWICZ, jarmarków 6: w poniedziałek po niedzieli Starozap., we wtorek po Niedz. Kwietniej, na św. Jana Chrzc. 3-dniowy, w poniedziałek po Wniebowz. N. M. P., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

SOBOTA, jarmarków 6: we wtorek po Trzech Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, w środy po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

POWIAT SOCHACZEWSKI. IŁÓW, jarmarków 6: w czwartki: po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

SOCHACZEW, jarmarków 6: we wtorki po św. Prysce, czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwietniej, po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

POWIAT GOSTYŃSKI. GOSTYNIN, jarmarków 6: we wtorki: po Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem.

KIERNOZIA, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Małgorzacie, po Podwyż. św. Krzyża, po Niepok. Pocz. N. M. P.

OSMOLIN, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kantydzie, czyli po dniu 3 października, po św. Marcinie.

GOMBIN, jarmarków, 6: we wtorki przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowstąp. Pańskiem, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe, jarmarki odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

POWIAT KUTNOWSKI. KUTNO, jarmarków 6: w czwartki: przed św Walentym, po Niedz. Środopost., przed Filipem i Jakóbem, na Ziel. Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

KROŚNIEWICE, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie po Niedz. 3 Adw.

ŻYCHLIN, jarmarków 6: w poniedziałki po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

POWIAT WŁOCŁAWSKI. BRZEŚĆ KUJAWSKI, jarmarków 6: we wtorki po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem Bisk., po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych: z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

CHODECZ, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P. we wtorki po św. Józefie, w poniedziałki: przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apost.

KOWAL, jarmarków 6: w środy po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz. po św. Jakóbie Ap., po Narodzeniu N. M. P., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

LUBIEŃ, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po Niedz. Przewodniej, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po WW. Świętych, po św. Łucji.

LUBRANIEC, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Julji, w poniedziałek po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emilianie, po św. Leonardzie.

PRZEDECZ, jarmarków 6: we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

WŁOCŁAWEK, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Leonardzie.

POWIAT NIESZAWSKI. NIESZAWA, jarmarków 6: we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

OSIĘCINY, jarmarków 6: w środę po Trzech Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

PIOTRKÓW, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, w pierwszą Niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwietnią, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, po Wszystkich Świętych.

RACIĄŻEK, jarmarków 4: w poniedziałki: po św. Trójcy, po N. M. P. Szkaplerznej, po św. Trójcy, po Wniebowz. N M. P., po św. Jadwidze, po Niepok. Pocz. N. M. P.

SŁUŻEW, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, po Zielon. Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

POWIAT PŁOŃSKI. CZERWIŃSK, jarmarków 6: we wtorki po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

NOWE MIASTO, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Wstępn., w czwartek przed Niedzielą Kwietnią, w środę przed Wniebowst. Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu N. M. P., w czwartek po św. Jadwidze.

PŁOŃSK, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

SOCHOCIN, jarmarków 6: w środy: po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., w czwartki po św. Dominiku, po Podwyż. Krzyża św., po św. Klemensie.

ZAKROCZYM, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po św. Katarzynie Sen., Marku Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

POWIAT PUŁTUSKI. NASIELSK, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

PUŁTUSK, jarmarków 6: we wtorki po 3 Królach, po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

SEROCK, jarmarków 4: w 1-szy wtorek po św. Mateuszu, w środy po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

WYSZKÓW, jarmarków 6: we wtorki po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańsk., po św. Justynie, po św. Łucji.

POWIAT KALISKI. BŁAŻKI, jarmarków 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Przew. Niedz., po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.

CHOCZ, jarmarków 4: we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

IWANOWICE, jarmarków 7: we wtorki po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po Przem. Pańsk., po Narodz. N. M. P., po św. Katarzynie.

KALISZ, jarmarków 6: w poniedz. po Oczyszczeniu N. M. P., przed św. Markiem, 28, 29, 30 maja 3-dniowy na wełnę, w poniedz. po św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

KOŹMINEK, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Narodz. N. M. P. przed Wszyst. Świętymi.

OPATÓWEK, jarmarków 6: w czwartki po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po św. Łukaszu, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Pocz. N. M. P.

STAW, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po Wszystkich świętych.

STAWISZYN, jarmarków 6: w poniedziałki po 3 Królach, po Niedz. Środ., po Wniebowst. Pańskiem, po Nawiedz. N. M. P., po św. Bartłomieju, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

POWIAT SŁUPECKI. KAZIMIERZ, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedziałek przed św. Janem Chrzc., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Marcinie.

KLECZEW, jarmarków 5: we wtorki po 3 Królach, po niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju Apostole.

PYZDRY, jarmarków 6: w czwartek po 3 Królach, po św. Teofilu, czyli po dniu 5 marca, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Michale, po WW. Świętych.

SKAJSK, jarmarków 6: w poniedz. po niedz. po Oczyszczeniu N. M. P., przed św. Janem Chrzc., po Wszyst. Świętych.

SŁUPCA, jarmarków 6: w poniedz. po 3 Królach, po Niedz. Środopostnej, przed Ziel. Świątkami, po Wniebowz. N. M. P., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.

WILCZYN, jarmarków 6: w poniedziałek przed Niedzielą Zapustną, w środy przed Wielkanocą i przed Ziel. Świątkami, w poniedziałek przed św. Jakóbem i św. Michałem, w środę po Bożem Narodzeniu.

ZAGORZÓW, jarmarków 6: w drugie środy po 13 stycznia, po dniu 13 marca, po dniu 13 maja, po dniu 13 lipca, po dniu 13 września, po dniu 13 listopada.

POWIAT KONIŃSKI. KONIN, jarmarków 6: w czwartki przed Niedzielą Mięsopustn., przed Niedz. Palmową, przed Wniepowst. Pańskiem, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ewang., przed 4-tą Niedzielą Adwentu.

GOLINA, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedz. Zapust., przed Wielkanocą, przed Ziel. Świątk., przed św. Wawrzyńcem, przed św. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.

RYCHWAŁ, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Starozapustn., przed Wielkanocą, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

SLESIN, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem, i Jakóbem, po św. Jakóbie Apost. po św. Aniołach Stróżach, po Niepok. Pocz. N. M. P.

TULISZKÓW, jarmarków 6: w środy przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedz. Środopost. przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem przed

Wszystk. Świętymi, przed Niepokalanem Poczęciem N. M. P.

WŁADYSŁAWÓW, jarmarków 6: w środy: przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed Wszystkimi Świętymi, przed św. Barbarą.

KRAMSK, jarmarków 6: po dniu 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września i października.

POWIAT KOLSKI. BABIAK, jarmarków 6: we wtorki, po Trzech Królach, po św. Janie Bożym, po św. Zofji, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Teodorze.

BRDÓW, jarmarków 6: w poniedz. po św. Pawle Pust. i po św. Kazimierzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Naw. N. M. P., po św. Michale i po św. Marcinie.

BRUDZEW, jarmarków 6: w poniedziałki, po 30 stycznia, 27 marca, 6 czerwca, 4 września, 30 października, 18 grudnia.

DĄBIE, jarmarków 6: we wtorki po św. Grzegorzu, po św. Stanisławie Bisk. po św. Jakóbie Apost., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Łucji.

GRZEGORZEW, jarmarków 6: w środy, po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

IZBICA, jarmarków 6: w środy, po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem.

KOŁO, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Środopost., po św. Stanisławie, po Podwyższeniu św. Krzyża, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

KŁODAWA, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Klemensie.

SOMPOLNO, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

POWIAT ŁĘCZYCKI. GRABÓW, jarmarków 6: w czwartki, po Trzech Królach, po Niedz. Środopostnej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Pocz. N. M. P.

ŁĘCZYCA, jarmarków 6: we wtorki, po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze Biskupie czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepok. Pocz. N. M. P.

OZORKÓW, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., przed Wielk., przed św. Janem Chrzc., przed Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awelinu.

PARZĘCZEW, jarmarków 6: w poniedziałki, po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., przed św. Janem Chrzc., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, po WW. Świętych.

PIĄTEK, jarmarków 6: w poniedz. po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju Apostole.

PODDĘBIE, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

POWIAT TURECKI. DOBRA, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Przewod., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

TUREK, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowz. N. M. P., po św. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. M. P.

TELEJÓW, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Niedz. Przew., po Ziel. Świąt., przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

POWIAT SIERADZKI. BURZENIN, jarmarków 6: w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Marji Magd., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.

SZADEK, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Jakóbie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

SIERADZ, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

WARTA, jarmarków 6: w czwartki: po Nawróceniu św. Pawła i przed Wielkanocą, w środę przed św. Stanisławem, w czwartki po Nawiedz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf. i po św. Łucji.

ZDUŃSKA-WOLA, jarmarków 6: we wtorki: po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktorją.

ZŁOCZÓW, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach, we wtorki po św. Zofji i po św. Antonim, w czwartki po N. M. P. Szkaplerznej, po Wniebowz. N. M. P. i po Wszystkich Świętych.

POWIAT WIELUŃSKI. BOLESŁAWICE, jarmarków 6: w poniedziałki: po N. M. P. Gromn., po Wielkan., po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

DZIAŁOSZYN, jarmarków 2: w czwartki po Trzech Królach, przed św. Tomaszem Apostołem.

LUTUTÓW, jarmarków 6: we wtorki: przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

PRASZKA, jarmarków 6: w poniedz. po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

WIELUŃ, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Ziel. Świąt., po Nawiedz. N. M. P., po św. Michale, przed św. Barbarą.

WIERUSZÓW, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agacie, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałek po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed Bożem Narodzeniem.

Ziemia Piotrkowska

POWIAT PIOTRKOWSKI. BEŁCHTÓW, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedz. Środop. i przed św. Stanisławem, we wtorek po św. Szymonie, przed Narodz. N. M. P., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodzeniu.

GROCHOLICE, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po N. M. P. Szkaplerznej, przed św. Bartłomiejem i po WW. Świętych.

KAMIŃSK, jarmarków 6: w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magd., po św. Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem Apost.

PIOTRKÓW, jarmarkow 4: we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie Apost., po św. Marcinie.

ROZPRZA, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po Niedzieli Środopost., we wtorek po św. Sanisławie, w poniedziałki po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Bartłomieju, po Niepokal. Pocz. N. M. P.

SULEJÓW, jarmarków 6: w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowz. N. M. P., po Podwyż. Krzyża św. i po św. Leonardzie.

WOLBÓRZ, jarmarków 6: we wtorki po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niep. Poczęciu N. M. P.

POWIAT BRZEZIŃSKI. BĘDKÓW, jarmarków 6: w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przy Znalez. św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

BRZEZINY, jarmarków 6: w czwartki: po św. Pawle Pust. i po św. Grzegorzu, w środę przed Znalez. św. Krzyża, w czwartki po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża i po św. Katarzynie.

GŁÓWNO, jarmarków 6: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

JEŻÓW, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przem. Pańskiem, po św. Michale. po św. Andrzeju.

STRYKÓW, jarmarków 6: w czwartki po św. Macieju, przed Wielkanocą, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie, przed św. Teofilem.

TOMASZÓW, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Antonim a Paulo, po św. Aleksandrze Bisk., 4 czerwca, po Przem. Pańskiem, po św. Justynie, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

UJAZD, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., po św. Łucji.

POWIAT RAWSKI. BIAŁA, jarmarków 4: w środy po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.

INOWŁÓDŹ, jarmarków 3: w poniedziałek przed św. Filipem i Jakóbem, we wtorek po św. Juwencjuszu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.

NOWE MIASTO, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po

św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

RAWA, jarmarków 6: we wtorki, po św. Macieju, przed Niedz. Kwietnią, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

POWIAT ŁÓDZKI. ALEKSANDRÓW, jarmarków 6: w piątki po św. Walentym, przed Niedz. Kwietnią, przed Ziel. Świątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed wigilją Bożego Narodzenia.

KAZIMIERZ, jarmarków 5: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic. po Narodz. N. M. P,, po św. Marcinie.

KONSTANTYNÓW, jarmarków 6: w pierwszą środę po 1 stycznia, 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.

ŁÓDŹ, jarmarków 6: we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedz. Kwietnią, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

ROGÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Pawle Pust., po św. Grzegorzu, we wtorki, po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcinie.

TUSZYN, jarmarków 6: w poniedziałki, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Franciszku Seraf., przed Bożem Narodz

ZGIERZ, jarmarków 6: w środy, po św. Pawle Pust., po św, Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

POWIAT ŁASKI. ŁASK, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedz. N. M. P., po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale.

LUTOMIRSK, jarmarków 6: w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

PABJANICE, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, we czwartek przed św. Tomaszem.

SZCZERCÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodz. N. M. P., po WW. Świętych.

WIDAWA, jarmarków 6: w poniedz. po Niedz. Zapust., po 3 Niedz. postu (6-dniowy), we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedzieli Adwentu.

POWIAT NOWO-RADOMSKI. BRZEŹNICA, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po Niepok. Pocz. N. M. P.

KONIECPOL, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Trójcy, po św. Marji Magd., po św. Michale, po św. Marcinie B.

PAJĘCZNO, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P. i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowzięciu N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Leonardzie.

PŁAWNO, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Wielkan., po Bożem Ciele, po św. Jakóbie Apost., po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

RADOMSK, jarmarków 6: w poniedz. po Trzech Królach, w 1-szy poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedz. Kwietn., we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedz. po Podwyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju Apostole.

POWIAT CZĘSTOCHOWSKI. CZĘSTOCHOWA, jarmarków 6: w poniedz. po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietn., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

JANÓW, jarmarków 5: w środę ostatnią miesiąca kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środę ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca października, przed Wigilją Bożego Narodzenia.

KŁOBUCKO, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

KRZEPICE, jarmarków 6: w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środopost., we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodzeniu N. M. P., po Niepok. Pocz. N. M. P.

MSTÓW, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

PRZYRÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwietniej, po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

OLSZTYN, jarmarków 2: we wtorki: po Niedz. Środopost. i po św. Stanisławie.

POWIAT BĘDZIŃSKI. BĘDZIN, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. N. M. P., po WW. Świętych.

CZELADŹ, jarmasków 6: w środy: przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

KOZIEGŁOWY, jarmark. 6: w czwartki: po Trzech Królach, po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorzu, po Wniebowst. Pańsk., po św. Małgorzacie.

MODRZEJÓW, jarmarków 6: w poniedziałki. po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowz. N. M. P., po św. Andrzeju.

MRZYGŁÓD, jarmarków 4: w środy: po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim.

SIEWIERZ, jarmarków 6: w poniedziałki, po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu N. M. P., po św. Łukaszu, przed Bożem Narodzeniem.

WŁODOWICE, jarmarków 6: w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, po Niedz. Głuchej, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

ŻARKI, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Suchej na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po WW. Świętych.

Ziemia Radomka

POWIAT RADOMSKI. BIAŁOBRZEGI, jarmarków 6: w środy, po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

JASTRZĄB, jarmarków 6: w poniedziałki, po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magd., po św. Tekli, po św. Andrzeju.

JEDLIŃSK, jarmarków 6: w poniedziałki, po Trzech Królach, we wtorki, po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedziałek po św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po dniu Zadusz.

PRZYTYK, jarmarków 6: we wtorki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyż. św. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.

RADOM, jarmarków 2: na św. Jana Chrzcic. (3-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

SKARYSZEW, jarmarków 6: w poniedziałk: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy) po Nedz. Przewodn., po św. Jakóbie Apost., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

WIERZBICE, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przem. Pańskiem, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

WOLANÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Stanisławie, po Nawiedz. N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych.

WYŚMIERZYCE, jarmarków 6: w poniedz. po św. Antonim Op., po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.

POWIAT KOZIENICKI. GŁOWACZÓW, jarmarków 2: we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem.

GNIEWOSZÓW, jarmarków 4: we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedz. N. M. P., po św. Michale, w drugi poniedz. po św. Szymonie i Judzie.

GRANICA, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszcz. N. M. P., po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po Narodz. N. M. P., przed św. Tomaszem.

JANOWICE, jarmarków 6: w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie Biskup., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kostce.

KOZIENICE, jarmarków 6: w czwartki: po św. Agnieszce i po Niedzie. Białej, w środę po św. Janie Chrzcic., w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

MAGNUSZEW, jarmarków 3: w poniedziałki: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

RYCZYWÓŁ, jarmarków 6: we wtorki; przed św. Franciszkiem Sal., po

Józefie, po św. Witalisie, przed św. Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

SIECIECHÓW, jarmarków 6: w poniedz. po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowzięciu N. M. P. i Niepok. Pocz. N. M. P.

ZWOLEŃ, jarmarków 6: w czwartki: po Trzech Królach, po Niedz. Kwietn., przed Bożem Ciałem, po Przemien. Pańskiem, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Katarzynie.

POWIAT IŁŻECKI. IŁŻA, jarmarków 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Stanisławie. po Wniebowz. N. M P., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

CIEPIELÓW, jarmarków 5: we wtorki po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

GRABOWICE, jarmarków 6: we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po N. M. P. Szkapl., po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świętych.

KAZANÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedzieli Środopost., przed św. Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

LIPSKO, jarmarków 6: we wtorki: po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątkach, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

SIENNO, jarmarków 6: w poniedz. po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

SOLEC, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po 40 Męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

TARŁÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

WĄCHOCK, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po 2-giej Niedzieli Postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Elżbiecie.

WIERZBNIK, jarmarków 3: w środy: po Niedz. Środopost.. po Ziel. Świątkach, po św. Michale.

POWIAT OPATOWSKI. CHMIELÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Florjanem, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

IWANISKA, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach., po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

KUNÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po 1-szej Niedz. Postu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Wicie i Modeście, po św. Mateuszu, po św. Stanisławie Kostce.

ŁAGÓW, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

OPATÓW, jarmarków 6: w środy: po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apost.

OSTROWIEC, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Józefie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

OŻARÓW, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Środopost., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej Niedzieli Adwentu.

RAKÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowz. N. M. P., po św. Mateuszu.

WAŚNIÓW, jarmarków 2: we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.

POWIAT SANDOMIERSKI. BOGORJA, jarmarków 6: we wtorki: po Niedz. Przewodniej, po Rozesł. Apostołów, po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

KLIMONTÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie Biskupie.

POKRZYWNICA, jarmar. 6: w czwartki: po Niedz. Środopost., po Bożem Ciele. przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepok. Pocz. N. M. P.

OSIEK, jarmarków 6: w środy: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po Nawiedz. N. M. P., po św. Piotrze w okow., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Jadwigą, po św. Łucji.

POŁANIEC, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Tomaszu Apost.

SANDOMIERZ, jarmarków 2: w poniedziałki po Wniebowst. Pańskiem i po Narodz. N. M. P.

STASZÓW, jarmarków 6: w poniedziałki; po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Białej, przed św. Janem Chrzcic., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju Apost.

ZAWICHOST, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedz. Białej, po Bożem Ciele, po N. M. P. Anielskiej, po Podwyż. św. Krzyża. po 1-szej Niedz. Adwentu.

POWIAT OPOCZYŃSKI. BIAŁACZÓW, jarmarków, 2: we wtorki: przed św. Stanisławem i św. Janem Chrzcic.

DRZEWICA, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodz. N. M. P., po św. Łukaszu.

GIELNIÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Pawle Pust., po św. Grzegorzu, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.

KIWÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowz. N. M P., po Narodz. N. M. P., po św. Jadwidze.

OPOCZNO, jarmarków 6: we czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

ODRZYWÓŁ, jarmarków 6: we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po Przemien. Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

PRZYSUCHA, jarmarków 6: we czwartki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

SKRZYNNO, jarmarków 6: we wtorki; po Niedz. Przewod., po św. Stanisławie, przed św. Janem. Chrzcic., po Przem. Pańskiem, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.

ŻARNÓW, jarmarków 6: w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodzeniu N. M. P., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

POWIAT KONECKI. GOWARCZÓW, jarmarków 6: w w poned. po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

KOŃSKIE, jarmarków. 6: we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

PRZEDBÓRZ, jarmarków 6: w poniedziałek, po św. Dorocie, we wtorek po św. Józefie i po św. Antonim, w poniedziałki; po Wniebow. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

RADOSZYCE, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

SZYDŁOWIEC, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Ziemia Kielecka

POWIAT KIELECKI. BODZĘTYN, jarmarków 6: w poniedziałek po Nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Marji Magdalenie, po św. Idzim, po św. Marcinie.

CHECINY, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle po Narodz. N. M. P., po Wszystkich Świętych, po Niepok. Pocz. N. M. P.

DALESZYCE, jarmarków 2: w środy: przed św. Filipem i Jakóbem, po św, Michale.

KIELCE, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej. po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

SŁUPIA, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po św. Benedykcie, przed Znalez. św. Krzyża, przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Barbarą.

POWIAT JĘDRZEJOWSKI. JĘDRZEJÓW, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, w środę po Bożem Ciele (8-dniowy) na św. Franciszka Seraf. (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie.

MAŁOGOSZCZ, jarmarków 6: w czwartek po św. Agnieszce, po Niedzieli Środpost., w środę po św. Stanisławie, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

SOBKÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

WODZISŁAW, jarmarków 5: w poniedz. po Trzech Królach, po Niedz. Środopost., we wtorki po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

OKSA, (wieś); targi co wtorek.

POWIAT WŁOSZCZOWSKI. KURZELEW, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agnieszce, po św Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju przed św. Mikołajem.

LELÓW, jarmarków 6 w środy po Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., po św. Marcinie.

SECEMIN, jarmarków 6. w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św Alojzym, po św Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożen. Narodzeniu

SZCZEKOCINY, jarmarków 6: w środy: po św. Pawle pust., po św. Józefie po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

WŁOSZCZOWA, jarmarków 6: we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf. po Wszyst. Świętych.

POWIAT OLKUSKI. KROMOŁÓW jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle, pust., po Niedzieli Środopost., przed Znalez. św. Krzyża, po św. Annie, po WW. Świętych, po św. Łucji.

OLKUSZ, jarmarków 6: w poniedz. po św Agnieszce, po Niedzieli Środopost., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepok. Pocz. N M P

OGRODZIENIEC, jarm. 6: w czwartek po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przem. Pańskiem, po św. Jadwidze i po św. Łucji

PILICA, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedz. N. M. P., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

SKAŁA, jarmarków 6: w środy po św. Pawle pust., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

WOLBROM, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P, po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Padewskim, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

ŻARNOWIEC, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu N. M. P., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

POWIAT MIECHOWSKI. BRZESKO, jarmarków 6: we wtorki: po Nawróc. św. Pawła, po św. Ezehielu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji.

KSIĄŻ WIELKI, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

MIECHÓW, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu N. M. P., po św. Marcinie, po św. Łucji.

PROSZOWICE, jarmarków 6: w środy po św. Pawle pust., po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

SŁOMNIKI, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środopost., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Franciszku Borg.

POWIAT PIŃCZOWSKI. DZIAŁOSZYCE, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

KOSZYCE, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Środopost., po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

OPATOWICE, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Przew., przed Znalez. Krzyża św., po św. Jakóbie, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

PIŃCZÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

SKALBMIERZ jarmarków 6: we wtorki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

WIŚLICA, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P. po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

POWIAT SŁOPNICKI. BUSKO, jarmarków 5: w środę po Trzech Królach, po Niedz. Środopost., jarmark ciągły 4-mies. przez czas kąpieli letn. od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. Niedziel i Świąt uroczystych, po Niepokal. Poczęciu Najśw. Marji Panny.

CHMIELNIK, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju Apostole.

KUROZWĘKI, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Antonim Op., w środy po św. Benedykcie i po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Józefie Kalasantym, po św. Wacławie i po św. Cecylji.

OLEŚNICA, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Łucji.

PACANÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedz. Środopost., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie

PIERZCHNICA, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

STOPNICA, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Przew., po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

SZYDŁÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Środopostnej, po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzim, po dniu Zadusznym.

Ziemia Lubelska

POWIAT LUBELKI. BEŁŻYCE, jarmarków 6: w środy: po Niedz. Białej, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych po św Łucji.

BISKUPICE, jarmarków 5: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie biskupie, po św. Koźmie, i Damianie, po św. Marcinie biskupie.

BYCHAWA, jarmarkow 6: w środy: po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdal., po św. Mateuszu, po św. Urszuli.

GŁUSK, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

LUBLIN, jarmarków 11: w poniedz. po Oczyszczeniu N. M. P., po 1-szej Niedz. Postu, w środę Środop., w poniedz. po Niedz. Kwietn., po Niedz. Przewod., po Wniebows. Pansk., we wtorek po Ziel. Świątkach (3-dniowy), w poniedziałki po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

PIASKI WIELKIE, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Kiljanie, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.

POWIAT LUBARTOWSKI. CZEMIERNIKI, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiast. N. M. P., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju Apostole.

LUBARTÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietn., po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dyonizym.

ŁĘCZNA, jarmarków 5: w poniedz. po Trzech Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedziałek przed św. Mikołajem.

MICHÓW, jarmarków 6: w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokal. Pocz. N. M. P.

KAMIONKA, targi czwartkowe przeniesione zostały na poniedziałki.

POWIAT NOWO-ALEKSANDRYJSKI. BARANÓW, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magd., po Wniebowz. N. M. P. przed św. Szymonem i Judą.

BOBROWNIKI, jarmarków 6: w poniedz. po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Nawiedz. N. M. P., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ, jarmarków 6: we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzcic.

po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed św. Mikołajem.

KAZIMIERZ, jarmarków 5: we wtorki; po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po WW. Świętych, po św. Leokadji.

KOŃSKOWOLA, jarmarków 6: we wtorki; po Niedz. Wstępn., przed Znalezieniem Krzyża św. po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św., po św. Łukaszu.

NOWO-ALEKSANDRJA (Puławy) jarmarków 6: w poniedz. po Nawr. św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykcie, we wtorki po św. Marku Ew., po św. Zofji, po św. Łucji.

OPOLE, jarmarków 6: w poniedz. po Trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. Krzyża św., po św. Katarzynie.

WĄWOLNICA, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie biskupie.

POWIAT JANOWSKI. ANNOPOL. jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

JANÓW, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., po Wszystkich Świętych, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

KRAŚNIK, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietn., po św. Antonim, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

MODLIBORZYCE, jarmarków 6: w środy: po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magd., po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.

URZĘDÓW, jarmarków 6: we wtorki: po 1-szej Niedzieli Postu, po Niedz. Przew., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niep. Poczęciu N. M. P.

ZAKLIKÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

POWIAT BIŁGORAJSKI. BIŁGORAJ, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Macieju, po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Marji Magd., po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf.

JÓZEFÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebow. N. M. P., po św. Mateuszu, po Niepok. Pocz. N. M. P.

KRZESZÓW, jarmarków 6: we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowz. N. M. P., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem Apost.

TARNOGRÓD, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Nawiedz. N. M. P., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

POWIAT ZAMOYSKI. FRAMPOL, jarmarków 6: w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Nepom., w czwartki po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodzeniu N. M. P., po św. Łukaszu.

GORAJ, jarmarków 6: we wtorki: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Kosmie i Damianie, po św. Andrzeju Apost.

KRASNOBRÓD, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po Ziel. Świątkach, po Narodz. N. M. P., po dniu Zadusznym, przed św. Tomoszem.

SZCZEBRZESZYN, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św Janem Chrzcic., po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, przed św. Mikołajem.

ZAMOŚĆ, jarmarków 6: w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

POWIAT KRASNOSTAWSKI. GORZKÓW, jarmarków 1: we wtorek po św. Stanisławie.

IZBICA, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf. przed św. Mikołajem.

KRASNYSTAW, jarmarków 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Zwiastow. N. M. P., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepok. Pocz. N. M. P.

TUROBIN, jarmarków 6: we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.

ŻÓŁKIEWKA, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

POWIAT CHEŁMSKI. CHEŁM, jarmarków 6: we wtorki: po Zwiastow. N. M. P., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodzeniu N. M. P., po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju Apost.

PAWŁÓW, jarmarków 6: we wtorki; po Zwiastow. N. M. P., po Opiece św. Józefa. po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Barbarze.

REJOWIEC, jarmarków 5: w poniedziałek po św. Konstancji i przed św. Jerzym, w środy po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, przed św. Tomaszem.

SAWIN, jarmarków 6: w czwartki po dniach: 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 października, 18 grudnia, oraz w Wielki Wtorek.

WOJSŁAWICE, jarmarków 6: w środy po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Eljaszu, po Narodz. N. M. P., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

POWIAT HRUBIESZOWSKI. DUBIENKA, jarmarków 2: we wtorki: po Trzech Królach, po Ziel. Świątkach.

HRUBIESZÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie po św. Stanisławie, po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

KRYŁÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po św. Andrzeju.

UCHANIE, jarmarków 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowz. N. M. P., po św. Dymitrze.

GRABOWIEC, jarmarków 6: we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie po św. Zofji, po N. M. P. Szkaplerznej po Narodz. N. M. P., po Wszystkich Świętych.

POWIAT TOMASZOWSKI. JARCZÓW jarmarków 6: w poniedziałek po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.

KOMARÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po Niedz. Środopost., po św Trójcy, przed św. Janem, Chrzcic., po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

ŁASZCZÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszczeniu N. M. P., po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcinie.

TYSZOWCE, jarmarków 12: w środy po dniach: 6 i 20 stycznia, 18 lutego, 24 marca, 12 kwietnia, 5 i 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.

TOMASZÓW, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.

Ziemia Siedlecka

POWIAT SIEDLECKI. MOKOBODY, jarmark 1: w środę po św. Jadwidze.

MORDY, jarmarków 5: w czwartki: po św. Hugonie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Łucji.

SIEDLCE, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Środopos., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

POWIAT WĘGROWSKI. KAMIEŃCZYK, jarmarków 6: we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiastow. N. M. P., po św. Donacie, po Przem. Pańskiem, po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

LIW, jarmarków 4: w czwartki: przed niedz. Zapustną i Kwietnią, przed Ziel. Świątkami, przed Wszyst. Świętymi.

MIEDŹNA, jarmarków 3: we wtorki: po Zwiast. N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.

WĘGRÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

POWIAT SOKOŁOWSKI. KOSSÓW, jarmarków 4: po św. Józefie, po św. Zofji, po Narodz. N. M. P., po św. Aniołach Stróżach.

SOKOŁÓW, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Edwardzie.

STERDYŃ, jarmarków 6: w poniedz. po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po św. Rafaelu, po św. Łucji.

POWIAT KONSTANTYNOWSKI. JANÓW ORDYNACKI, jarmarków 6: we

wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

KONSTANTYNÓW, jarmarków 4: w poniedziałki: po Nowym Roku, po 1 marca, października i listopada.

ŁOSICE, jarmarków, 6: w środy po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietn., po Niedz. Przew., przed św. Janem, po Wnieb. N. M. P., po św. Michale.

SARNAKI, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

POWIAT BIALSKI. BIAŁA, jarmarków 2: we wtorki po Ziel. Świątkach, po św. Annie.

KODEŃ, jarmarków 2: w środy: po św. Trójcy, po św. Michale.

ŁOMAZY, jarmarków 2: w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Kosmie i Damianie.

PISZCZAC, jarmarków 4: we wtorek po Trzech Królach, w 1-szy wtorek Kwietnia, lipca i października.

SŁAWATYCZE, jarmarków 2: w piątki: po Wniebowst. Pańskiem, po św. Opieki N. M. P.

TERESPOL, jarmarków 6: we wtorek po dniach: 18 stycznia, 6 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listopada.

POWIAT WŁODAWSKI. OSTRÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Leonie I-a)., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walezjuszu.

PARCZEW, jarmarków 4: we wtorki: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Cezarjuszu, po św. Marcinie.

WISZNICA, jarmarków 3: w poniedziałki: przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzcic., po Wniebow. N. M. P.

WŁODAWA, jarmarków 4: we wtorki: po Zielonych, Świątkach, po św. Janie Chrzcic., po Wniebowz. N. M. P., na Opiekę Matki Boskiej, (7-dniowy).

POWIAT RADZYŃSKI. MIĘDZYRZEC, jarmarków 4: w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakóbie Apost., przed św. Mikołajem.

RADZYŃ, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszyst. Świętych.

WOHYŃ, jarmarków 6: w środy: po Zwiast. N. M. P., po Przen. relikwji św. Mikołaja, po Przem. Pańskiem, po Narodzeniu N. M. P., po poświęcie cud. obrazu N. M. P. Kaz., po ofiarowaniu N. M. P., prócz tego w każdym tygodniu w środę targi.

POWIAT ŁUKOWSKI. ADAMÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

KOCK, jarmarków 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku Ser., po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

ŁUKÓW, jarmarków 5; po Niedzieli pierwszej Wielkiego Postu, po Niedz. Kwietniej, we wtorek czwarty po Wielkanocy, w poniedziałek drugi po Ziel. Świątkach, w poniedz. pierwszy po Norodz. N. M. P.

ŁYSOBYKI, jarmarków, 3: we wtorki: po Zwiast. N. M. P., po Narodz. N. M. P., przed św. Barbarą.

STOCZEK, jarmarków 6: w poniedz. po Trzech Królach, po Niedz. Środop., we czwartek po św. Wojciechu, w poniedziałki: przed św. Janem Chrzcic., po św. Mateuszu, po św. Karolu Borom.

POWIAT GARWOLIŃSKI. GARWOLIN, jarmarków 6: w środy: po św. Macieju, po Niedz. Przewodniej, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

ŁASKARZEW, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych.

MACIEJOWICE, jarmarków 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po św. Katarzynie.

OSIEK, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środopost., po Ziel. Świątkach, po N. M. P. Szkaplerznej, przed św. Idzim, po 1-szej Niedzieli Adwentu.

PARYSÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po Niedz. Wstęp., po Niedz. Białej, w poniedz. 2-gi po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdal., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

ŻELECHÓW, jarmarków 6: w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Ziemia Płocka

POWIAT PŁOCKI. BIELSK, jarmarków 6: w środy: po Niedz. Kwietn., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

BODZANÓW, jarmarków 6: w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, w środy po Niedz. Środopost. po św. Stanisławie, po św. Kosmie, i Damianie, po św. Łukaszu Ewan., po św. Klemensie.

DROBIN, jarmarków 6: w środę po Zwiast. N. M. P., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Padewskim, po św. Marji Magdalenie, we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

PŁOCK, jarmarków 2: we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale.

WYSZOGRÓD, jarmarków 6: we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowst., Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.

POWIAT LIPNOWSKI. BOBROWNIK, jarmarków 5: w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środopost. po Wniebowstąp. Pańskiem, po św. Marji Magd., po św. Franciszku Seraf., po Niepokal. Pocz. N. M. P

KIKOL, jarmarków 6: po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apost.

LIPNO, jarmarków 7: w poniedziałki: po Zaślubieniu N. M. P., po Niedzieli Kwietn., po Wniebow. Pańskiem, po św. Annie, po św. Urszuli, po św. Janie Kantym, po św. Andrzeju.

SKEMPE, jarmarków 6: w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

POWIAT RYPIŃSKI. DOBRZYŃ nad Drwęcą, jarmarków 12: we wtorki po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., po Nawiedz. N. M. P., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

RUPIN, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

POWIAT SIERPIECKI. BIEŻUŃ, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedz. Środopost. po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., po św. Mikołaju.

RACIĄŻ, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po św. Andrzeju.

SIERPC, jarmarków 6: w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

ŻUROMIN, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po św. Macieju, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

POWIAT MŁAWSKI. MŁAWA, jarmarków 6: we wtorki: po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

RADZANÓW, jarmarków 6: we wtorki: po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Wojciechu, po Wniebows. Pańsk., po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

KUCZBORG, jarmarków 6: we wtorki: po św. Dionizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

SZREŃSK, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietn., w środy przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

POWIAT PRZASNYSKI. BARANÓW, jarmarków 5: po urocz. Trzech Króli, po św. Grzegorzu, po św. Janie Nep., po Narodz N. M. P., po św. Stanisławie Kostce.

CHORZEJE, jarmarków 6: w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., po Wszyst. Święt., po Niepokal. Pocz. N. M. P.

JANÓW, jarmarków 6: w poniedziałek po św Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po Podw. św. Krzyża, po św. Andrzeju.

PRZASNYSZ, jarmarków 6: w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodzen. N. M. P., po św. Katarzynie.

POWIAT CIECHANOWSKI. CIECHANÓW, jarmarków 6: w środy po św. Weronice, po Niedz. Środopost., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP.. po św. Marcinie.

Ziemia Łomżyńska

POWIAT ŁOMŻYŃSKI. ŁOMŻA, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałek po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Stanisławie Kostce.

NOWOGRÓD, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą.

ŚNIADOWO, jarmarków 6: we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakóbie Apost., po Narodz. N. M. P., po Wszystkich Świętych przed św. Tomaszem Apost.

WIZNA, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Elżbiecie, po Niepok. Pocz. N. M. P.

ZAMBRÓW, jarmarków 6: we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

POWIAT MAZOWIECKI. CIECHANOWIEC, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.

WYSOKIE MAZOWIECKIE, jarmarków 6: w poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu N. M. P., po po WW. Świętych.

SOKOŁY, jarmarków 6: we wtorek Wstępny, w poniedziałkim Przew., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. N. M. P., przed św. Mikołajem.

TYKOCIN, jarmarków 5: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wincentym à Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

POWIAT OSTROWSKI. ANDRZEJÓW, jarmarków 6: w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu P., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

BROK, jarmarków 5: w czwartki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Łucji.

CZYŻEW, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepokal. Pocz. N. M. P.

NUR, jarmarków 5: w środy: po św. Pawle Pust., po Niedz. Środopost., po św. Zofji, po N. M. P. Szkaplerznej, po św. Jadwidze.

OSTRÓW, jarmarków 7: w poniedziałki: po św. Błażeju, w półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po N. B. Siewnej, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Wal.

POWIAT MAKOWSKI. KRASNOSIELC, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

MAKÓW, jarmarków 6: w środy: po św. Macieju, w wigilję Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem Apostołem.

ROŻAN, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedzieli Zapustn., po Niedzieli Kwietniej, po św. Michale po św. Łucji.

MYSZYNIEC, jarmarków 6: w środy: po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Marcinie.

OSTROŁĘKA, jarmarków 6: w środy po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedzeniu N. M. P., po Podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niep. Pocz. N. M. P.

POWIAT KOLNEŃSKI. JEDWABNO, jarmarków 6: we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apost.

KOLNO, jarmarków 6: w czwartki: przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorzu, w środę przed św. Florjanem, w czwartki przed św. Kiljanem, po św. Tekli, po św. Katarzynie.

STAWISKI, jarmarków 5: we wtorek 2-gi po Trzech Królach, w Wielki Wtorek, przed św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

POWIAT SZCZUCZYŃSKI. GRAJEWO, jarmarków 5: w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., po Wszystk. Świętych.

RADZIŁÓW, jarmarków 4: w poniedziałki: po Trzech Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

RAJGRÓD, jarmarków 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Kazimierzu, po Niedzieli Przewodniej po św. Stanisławie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku Seraf.

SZCZUCZYN, jarmarków 6: we wtorki: po Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po św. Marcinie.

W MAŁOPOLSCE

ALWERNIA, p. chrzanowski: co trzecią środę targ.

ANDRYCHÓW, p. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

BALIGRÓD, p. liski: każdego poniedziałku targ tygodniowy.

BARANÓW, p. tarnobrzeski: co wtorku targ.

BARYSZ, p. buczacki; co poniedziałku targ.

BEŁZ, p. sokalski: 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co czwartku targ.

BIAŁA, miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedziałku po 3 Królach, 4-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedziałku po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.

BIECZ, p. gorlicki: w poniedziałki: po 25 stycznia, 24 lutego, 24 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 września, 17 października, 11 listopada i 6 grudnia. Jeżeli w którym z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego poniedziałku targ.

BIRCZA, miasto, p. dobromilski: 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października; co środę targ.

BŁAŻOWA, p. rzeszowski: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. Każdej środy targ.

BOBOWA, p. grybowski: co czwartku targ.

BÓBRKA, miasto pow.: 15 stycznia, 7 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 października, 6 grudnia. Co czwartku targ.

BOCHNIA, miasto pow.: Co drugi czwartek jarmark, począwszy w pierwszy czwartek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

BOHORODCZANY, miasto powiat.: 15 stycznia względnie dnia następnego po Nowym Roku podług kal. gr.-kat. 8 lutego, w ruskim środopoście, w środę Wielkiego tygodnia podług kalend. gr.-katol., 10 maja dnia następnego po Ziel. Św. ruskich, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 15 października, 9 listopada, 20 grudnia. Targi co środy i piątki.

BOLECHÓW, p. doliński: 18 stycznia, 6 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałku targ.

BOLECHOWICE, p. krakowski: w 2-ga niedziele po 3 Królach. 7 maja. 16 sierpnia, we wrześniu i w grudniu, w 1-szą niedzielę po such. dniach.

BOLSZOWCE, p. rohatyński: 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu nast.

BOROWA, p. mielecki: co drugi wtorek targ.

BORSZCZÓW, miasto powiat.: co poniedziałku targ.

BORYSŁAW, p. drohobycki; co czwartku targ.

BRODY, miasto pow.: 10 stycznia, 19 marca, 5 maja, 30 października, oraz targi każdego poniedziałku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

BRZESKO, miasto pow.: co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.

BRZEŻANY, miasto pow. (11 jarmarków) 16 stycznia, 3 lutego, w ruskim środopoście, 6 i 23 maja, po ruskich Ziel. Św., 2 lipca, 22 września, 14 października 28 listopada i 20 grudnia. Targi co środę.

BRZOSTEK, p. pilzneński: co drugi wtorek targ.

BRZOZÓW. miasto pow.: 6 stycznia.

6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 1 listopada, 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

BUCZACZ, miasto pow.: każdego czwartku targ.

BUDZANÓW, pow. trembowelski: co czwartku targ.

BUKACZOWCE, pow. rohatyński: 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada. W razie święta w dniu następ.

BUKOWSKO, pow. sanocki: 24 lutego, 5 lipca. Co czwartku targ.

BURSZTYN, pow. rohatyński: 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co wtorku targ.

BUSK, p. Kamionka Strum.: targi tygodniowe co wtorku z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

CHOCHOŁÓW, pow. nowotarski: co 4-ty wtorek targ.

CHOCIMIERZ, p. tłumacki: na Nowy Rok, w pon. zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Zielonemi Świątkami, w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto N. M. P. Różańcowej, na św. Mikołaja, (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałku targ.

CHODORÓW, p. Bóbrka: co czwartku targ.

CHOROSTKÓW, p. husiatyński: co poniedziałku targ.

CHRZANÓW, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3-ch Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromn., na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na św. Jana Chrzcic., na Wniebowzięcie N. M. P., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

CHYRÓW, pow. staro-samborski: co wtorku targ.

CIESZANÓW, miasto pow.: 2 stycznia, w pierwszy poniedziałek październik. Co wtorku targ

CIĘŻKOWICE, p. grybowski: co poniedziałku targ.

CZCHÓW, pow. brzeski: jarmark co trzeci wtorek.

CZERNELICA, p. horodeński: co poniedziałku targ.

CZERNICHÓW, p. krakowski: 12 jarmarków w każdą 1-szą środę miesiąca.

CZORTKÓW, miasto pow.: roczny jarmark w dzień św. Piotra i Pawła odług kal. rusk. Targi co poniedział-k w razie święta dnia następn.

CZUDEC, p. strzyżowski: co czwartku targ.

DĄBROWA, miasto pow.: co 2-gi poniedziałek targ.

DĘBOWIEC, p. jasielski: co poniedziałku targ.

DELATYN, p. nadwórniański: jarmarki każdego poniedziałku.

DĘBICA, 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

DOBCZYCE, p. wielicki: 12 jarmarków, a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca.

DOBROMIL, miasto pow.: 19 stycznia, od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ.

DOBROTWÓR, p. Kamionka Strum., 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.

DOLINA, miasto pow.: 25 stycznia, 14 marca, 15 kwietnia, 13 maja, 3 czerwca, 7 lipca, 2 sierpnia, 9 września, 13 października, 10 listopada, 14 grudnia. Każdego wtorku targ. W razie święta w dniu następnym.

DROHOBYCZ, miasto pow.: co czwartku targ.

DUBIECKO, p. przemyski: 25 stycznia, 20 lutego, 27 marca, 8 maja, 6 czerwca, 30 czerwca, 17 lipca, 4 września, 4 października, 2 listopada, 27 listopada, 21 grudnia.

DUKLA, p. krośnieński: 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 4 grudnia. Co czwartku targ.

DUNAJEC CZARNY, p. nowotarski: co 4-go poniedziałku, mianowicie w poniedziałki po jarmarku w N. Targu.

DUNAJÓW, p. przemyślański: 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października. Co wtorku targ.

DYNÓW, p. Brzozów: 3 lutego, 19 marca, 28 maja, 25 lipca, 9 września, 7 grudnia. Co czwartku targ.

FRYSZTAK, p. strzyżowski: Co czwartku na bydło i konie duże targi tygodniowe. W razie święta w dniu poprzednim.

GDÓW, p. wielicki: co 3-ci wtorek targ.

GLINIANY, p. przemyślański: 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

GŁOGÓW, p. rzeszowski: każdego poniedziałku targ.

GORLICE, miasto pow., ma 12 jarmarków w wtorki po nast. świętach: 3 Królach, św. Mateuszu, Niedzieli Kwietniej, św. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzic., św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu N. M. P., Narodzeniu N. M. P., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej Niedzieli Adwentu. Każdego wtorku targ.

GRAB: 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.

GRÓDEK, miasto pow.: 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.

GRYBÓW, miasto pow.; co poniedziałku targ.

GRZYMAŁÓW, p. skałacki: 17 marca 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

GWOŹDZIEC, p. kołomyjski: targi tygodniowe co poniedziałku.

HALICZ, p. stanisławowski: 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.

HORODENKA, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 8 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.

HUSIATYN, miasto pow.: 13 czerwca, w razie święta następn. dnia. Co czwartku targ.

JABŁONÓW: 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

JAĆMIERZ, p. sanocki: 8 i 9 marca, 8 maja, 24 czerwca, 13 października i 9 grudnia.

JANÓW, p. gródecki: (podług rusk. kal.) 13 stycznia, na Wniebowstąpienie, 20 listopada. Co czwartku targ.

JANÓW p. trembowelski: co piątku targ.

JAROSŁAW, miasto pow.: 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, każdy przez 8 dni. Co poniedziałku i piątku targ..

JARYCZÓW, p. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.

JASIENICA, p. brzozowski: 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ.

JASŁO, miasto pow.: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada. Co piątku targ.

JAWORNIK, p. rzeszowski: co poniedziałku targ.

JAWORÓW, miasto pow.: 6 maja, 1 sierpnia, 13 października, 16 grudnia. Co poniedziałku targ.

JAWORZNO, p. chrzanowski: co wtoku targ.

JAZŁOWIEC, p. buczacki: co wtorku targ.

JELEŃ, p. chrzanowski: w 1-szy wtorek po Nawym Roku, we wtorek po Grom., w poniedziałek po niedzieli Zapustnej, we wtorek po sw. Jezefie, we wtorek po Znalez., św. Krzyża, we wtorek: po św. Janie Chrz., po św. Wawrzyńcu, po Podwyż., Krzyża, po św. Fr. Seref., we wtorek po Wszystkich Świętych, we wtorek po św. Mikołaju.

JELEŚNIA, p. żywiecki: co czwartku targ.

JEZIERNA, p. zborowski: tylko targi tygodniowe każdego poniedziałku.

JEZIERZANY, p. borszczowski: co piątku targ.

JEZUPOL, pow. stanisławowski: 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.

JODŁOWA, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.

JORDANÓW, p. myślenicki: jarmak co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

KALWARJA, p. wadowicki: 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada. Co drugą środę targ.

KAMIONKA STRUMIŁOWA, miasto pow.: targi tygodniowe co wtorku, z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

KAMIENICA, p. limanowski: każdy trzeci wtorek.

KAŃCZUGA, p. przeworski: we wtorek po Zielonych Świątkach, 30 września, 4 grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.

KĘTY, p. bialski: w drugi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po Wniebowstapieniu, w poniedziałek po św. Krzyżu, w poniedziałek po Narodzeniu N. M. P. Każdy trwa 8 dni.

KNIHYNICZE, p. rohatyński: 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po Niedzieli palm. obrz. ruskiego, 21 maja, 6 lipca. 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada, 18 grudnia. W razie święta w dniu następnym.

KOLBUSZOWA, miasto p. Co wtorku targ.

KOŁACZYCE-MIASTECZKO p. jasielski: co drugi poniedziałek targ.

KOŁOMYJA, miasto pow: 15 stycznia, 21 lutego, w następnym dniu po Wniebowst., w 10 piątek po Wielkanocy, 2 sierpnia, 11 września, 31 października, 20 grudnia, w razie święta w dniu następnym. Targi co środy i piątki.

KOROPIEC, p. buczacki: co wtorku targ.

KOMARNO, p. rudeński: co poniedziałku targ.

KOPYCZYŃCE, p. husiatyński: co środy targ.

KORCZYNA, p. krośnieński: co piątku targ.

KOROLÓWKA, p. borszczowski: 29 stycznia, we środę Środopostną i po Wniebowstąpieniu obrz. ruskiego. Co czwartku targ.

KOSÓW, miasto pow. (podług rusk. kal.): we czwartek pierwszego tygodnia Wielkiego postu (2 dni), na Wniebowstąpienie, 25 sierpnia, 11 października, (2 dni). W razie święta w tym dniu, następnego dnia. W myśl reskr. b. Nam. odbywają się targi w następ. dniach: 3 stycznia, w drugi poniedziełek po Wielkanocy obrz. gr.-kat., 9 lipca, 19 listopada, t. j. w dzień przed św Mikołajem obrz. gr-katol. każdego roku. Każdej środy targ tygodniowy.

KOZŁÓW, p. brzeżański: co czwartku targ.

KOZOWA, p. brzeżański: co poniedziałku targ.

KRAKÓW, miasto stołeczne: jarmarki na bydło, wełnę i t. d. 24 kwietnia, 29 września, oba przez 14 dni. W poniedziałek po czwartej niedzieli postu, 1 października. Co wtorku i piątku targ.

KRAKOWIEC, p. jaworowski: 12 stycznia, 16 lutego, 23 marca, w czwartek (po przewodniej niedzieli rusk.), 27 lipca, 28 września (po ruskim Cześnim chreście), 19 października, 9 i 30 listopada, 21 grudnia. Co czwartku targ.

KROSNO, miasto pow.: 1 stycznia, w poniedziałek po Niedz. Przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co poniedziałku targ.

KRUKIENICE, p. mościski: 19 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 14 września i 13 października. W razie święta lub niedzieli w dniu następn.

KRYNICA p. sądecki: co drugą środę targ.

KRYSTYNOPOL, p. sokalski: 14 stycznia, 5 maja, w piątek po ruskiem Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 września. Co czwartku targ.

KRZESZOWICE, p. chrzanowski: co poniedziałku targ.

KULIKÓW, p. żółkiewski: 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 29 października.

KUTYSKA, p. tłumacki: co poniedziałku targ.

LEŻAJSK, p. łańcucki: 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 6 grudnia. Co wtorku targ.

LIMANOWA, miasto pow.: jarmark co 2-gi poniedziałek.

LIPNICA MUROWANA, p. bocheński: co trzecią środę jarmark, począwszy w drugą środę po N. Roku. W razie święta w dniu następnym.

LISKO, miasto pow.: co wtorku targ.

LISZKI, pow. krakowski: 12 jarmarków, zawsze w pierwszy poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca.

LUBIEŃ, p. myślenicki: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca.

LUBACZÓW, p. cieszanowski: 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

LUTOWISKA, p. liski (podług kal. ruskiego): 13 stycznia, w Środopoście, w poniedziałek Ziel. Świąt., 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.

LWÓW: 31 stycznia, 24 maja, 12 października. Co wtorku i piątku targ.

ŁABOWA, p. sądecki: 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wiel. Postu, w 3-ci czwartek W. Postu ruskiego, we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po św. Łucji.

ŁAPANÓW, p. bocheński: Co trzeci poniedziałek jarmark, począwszy w pierwszy poniedziałek po N. Roku. W razie święta w dniu następnym.

ŁANCZYN, p. Nadworna: jarmarki każdego czwartku począwszy.

ŁAŃCUT, miasto pow.: 7 stycznia, 3 lutego, w czwarty tydzień środopościa, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 lipca, 24 sierpnia, 4 października, 11 i 30 listopada. Co wtorku targ.

ŁĄCKO, p. sądecki: co 3-cią środę jarmark.

ŁOPATYN, p. radziechowski: w 1-szy dzień po ruskich Ziel. Świętach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. Co drugą środę każdego miesiąca targ.

ŁUKAWICA, pow. limanowski: każdy trzeci czwartek.

ŁYSIEC, p. bohorodczański: 2 stycznia, 13 lutego, 8 marca, 8 maja, 26 czerwca, 13 lipca, 21 sierpnia, 27 października.

MAGIERÓW, p. rawski: 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 17 lipca, 21 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.

MAJDAN, p. kolbuszowski: co poniedziałku targ.

MAKÓW, p. myślenicki: co drugi czwartek, w razie święta we środę.

MONASTERZYSKA, p. buczacki: co środy targ.

MIELEC, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Grom., po św. Trójcy, po Wniebowz., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartku targ.

MIELNICA, p. borszczowski: targi co wtorku i piątku.

MIKOŁAJÓW, pow.: żydaczowski: 14 stycznia, 6 sierpnia, 9 września. Co wtorku targ.

MIKULIŃCE, p. tarnopolski: każdego poniedziałku targ.

MILATYN NOWY, p. kamionecki: co czwartku targ.

MILÓWKA, p. żywiecki: co czwartku targ.

MODLNICA, p. krakowski: co 4-tą niedzielę jarmark.

MOŚCISKA, miasto pow.: 24 lutego, 18 kwietnia, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada. Targi tygodniowe w każdy poniedziałek. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

MOSTY WIELKIE, p. żółkiewski: 15 lutego, 5 kwietnia, 10 września, 12 grudnia. Co środy targ.

MRZYGŁÓD, p. sanocki: 19 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia.

MSZANA DOLNA, p. limanowski: co drugi wtorek targ.

MUSZYNA, p. sądecki: w poniedziałek po Grom., po Wniebowstąpieniu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Co poniedziałek targ.

MYŚLENICE, miasto powiat. co 2-go poniedziałku targ.

NADWÓRNA, miasto pow.: 24 i 25 stycznia, 21 lutego, 16 marca, 11 kwietnia, 7 i 8 maja, 6 czerwca, 13 i 14 lipca, 9 sierpnia, 27 września, 16 i 17 października, 8 listopada, 31 grudnia. Co poniedziałku targ.

NARAJÓW, p. brzeżański: 20 stycznia, 8 kwietnia. Targi tygodniowe co czwartku.

NAROL, p. cieszanowski: 10 marca, 14 sierpnia. Co czwartku targ.

NAWARJA, p. lwowski: 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 10 listopada. Co środy targ.

NIEBYLEC, p. strzyżowski: 9 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grudnia. Co poniedziałek targ. W razie święta w dniu następnym.

NIEDŹWIEDŹ, p. limanowski: co środy targ.

NIEGOWICE, p. bocheński: co czwartą środę targ.

NIEMIRÓW, p. rawski: 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartku targ.

NIEPOŁOMICE, p. bocheński: Co drugi wtorek jarmark, począwszy w pierwszy wtorek po N. Roku. W razie święta dnia następnego.

NIEZNAJOWA, p. gorlicki: na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 października.

NOWE MIASTO, p. dobromilski: 11 listopada.

NOWOTANIEC, p. sanocki: 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

NOWY SĄCZ, miasto pow.: co wtorku i piątku targ.

NOWY TARG, miasto pow.: co 4-ty poniedziałek jarmark.

OBERTYN, p. horodeński: 18 stycznia, w ostatni dzień po ruskich zapustach, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca we wtorek po ruskich Ziel. Świętach, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.

OLESKO, p. złoczowski: jarmarki co drugi wtorek.

OLESZCZYCE, p. cieszanowski: 24 lutego, 13 grudnia.

OLPINY, p. jasielski: co drugi czwartek targ.

OSIEK, pow. jasielski: co czwartek targ na bydło.

OŚWIĘCIM, pow. bialski: przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.

OTTYNIA, p. tłumacki: 13 jarmar-

PROGRAM I CEL TOWARZYSTWA ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA

oraz sposoby i warunki, przy pomocy których, każdy może się przyczynić do rozwoju Towarzystwa i jego Zakładów wychowawczych dla sierót i opuszczonej młodzieży.

Cel naszego Towarzystwa jest religijno-społeczny: praca nad udoskonaleniem własnem oraz wychowanie sierót i opuszczonej młodzieży. Przyjmujemy do Zakładów naszych:

I. Kandydatów na członków-zakonników Towarzystwa:

Wiek, stanowisko lub zawód są rzeczą podrzędną. Ażeby zostać zakonnikiem, czyli członkiem Zgromadzenia, trzeba odbyć odpowiednie studja, nowicjat i złożyć śluby zakonne. Przy wstąpieniu wymagane są następujące dokumenta:

1) metryka urodzenia i chrztu, 2) świadectwo moralności od proboszcza, 3) ostatnie świadectwo szkolne i ewentualnie świadectwo wyzwolin, względnie pracy, oraz 4) lekarskie świadectwo zdrowia.

Żyjemy odpowiednio do naszego hasła „Powściągliwość i Praca" ubogo, na wzór włościan. Utrzymujemy się w wielkiej mierze z ofiar ludzi miłosiernych, więc niesłuszną byłoby rzeczą żyć zbytkownie za pieniądze tych, którzy żeby nas wesprzeć, nieraz sobie od ust odejmują. Nadto wychowując młodzież ubogą i ucząc ją przestawać na małem, musimy jej świecić pod tym względem przykładem, który jest w wychowaniu czynnikiem najważniejszym.

II. Dzieci na wychowanie:

Na wychowanie przyjmujemy dzieci ubogie i opuszczone od m. w. 12-tu lat. Stałego jednak terminu przyjęcia nie naznaczamy. Dziecko biedne i opuszczone czekać nie może, więc o ile jest miejsce, przyjmuje się takowe kiedy się zgłosi.

Zakłady nasze nie są zakładami ściśle naukowemi, ale w pierwszym rzędzie zakładami wychowawczemi. Wielu jednak nas nie rozumie i wskutek tego stawia bardzo często zakładom naszym zbyt wielkie wymagania. Mimoto, wychowankowie nasi mają możność wyuczenia się różnych rzemiosł, a obok tego mogą zdobyć odpowiednie wiadomości szkolne potrzebne w obranym zawodzie. Nauki średnie i wyższe ułatwiamy tylko kandydatom na zakonników, którzy mają powołanie do stanu duchownego i którzy jako kapłani lub bracia poświęcają się pracy w duchu Towarzystwa.

Dzieci chorych i moralnie zepsutych nie przyjmujemy pod żadnym warunkiem. Jest jednak gorącem naszem pragnieniem założyć osobny zakład poprawczy, aby i tych najgorszych sprowadzić na drogę cnoty. Narazie jednak, ciężkie stosunki obecne nie pozwalają nam urzeczywistnić naszych zamiarów.

Do podania o przyjęcie dołączyć należy 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności od proboszcza, 3) świadectwo ubóstwa z gminy, potwierdzone przez urząd parafjalny, 4) świadectwo szkolne, o ile dziecko do szkoły uczęszczało, i 5) lekarskie świadectwo zdrowia i szczepienia ospy.

UWAGA: Do wszelkich podań i korospondencji wymagających odpowiedzi w sprawach przyjęć, upraszamy dołączyć znaczek pocztowy.

Członkowie wspierający.

Wielki nasz Założyciel, ś. p. Ks. Bronisław Markiewicz, zakładając zakłady dla sierót i opuszczonej młodzieży, zdawał sobie dokładnie sprawę

z tego, że aby można było wychowywać dzieci opuszczone, trzeba mieć także moralne i materjalne poparcie ludzi miłosiernych. W tym to celu, założył Towarzystwo „Powściągliwość i Praca", pod sztandarem którego skupili się wszyscy ci, którzy głęboko zrozumieli i przejęli się jego ideą i którzy dla niej pracują; jedni jako członkowie zakonnicy w zakładach w charakterze nauczycieli, wychowawców i majstrów, — inni zaś, żyjąc na świecie, jako członkowie wspierający, pomagają zakładom moralnie i materjalnie, jak kogo stać i jak kto może.

Na członka Towarzystwa wpisać się może każdy, posyłając swój dokładny adres i ofiarę, na jaką go stać.

Od chwili przyjęcia, każdy członek otrzymuje bezpłatnie nasz miesięcznik „Powściągliwość i Praca", zaś po kilku miesiącach, dyplom członkowski.

Obowiązki Członków wspierających:

Obowiązkiem członków wspierających naszego Towarzystwa jest przedewszystkiem przykładne życie według zasad katolickich, oraz:

a) moralne i materjalne wspieranie zakładów naszych wedle sił i możności przez ofiary własne i zbieranie składek na cele Towarzystwa;

b) zjednywanie nowych członków wspierających;

c) zachęcanie pobożnej i przykładnej młodzieży do poświęcenia się życiu zakonnemu w naszem Towarzystwie w charakterze kapłanów lub braci,

d) rozpowszechnianie w swojej okolicy wydawnictw (książek) i miesięcznika „Powściągliwość i Praca", organu Towarzystwa, zawierających artykuły do religijnych i narodowych potrzeb naszego społeczeństwa, aby rozpalić w niem gorącą wiarę ojców naszych i szlachetną miłość ojczyzny, aby uświęcić życie rodzinne i zachęcić do dobrego i przykładnego wychowania dzieci.

e) zjednywanie członków majętnych, którzyby, mając ku temu możność i warunki wspierali nasze Zgromadzenie: 1) przez fundowanie internatów, szkół i t. d. dla sierót i opuszczonej młodzieży, przez zaopatrywanie zakładów naszych w aparaty religijne, utenzylja szkolne, książki do nauki i bibljoteki, bieliznę, odzież, obuwie (nawet używane), przyrządy do gier i zabaw dziecinnych i t. d.

Społeczeństwo nasze coraz żywiej interesuje się sprawą wychowania najuboższych i uznaje jej doniosłość, ale jeszcze nie w tym stopniu, jak ona tego wymaga.

Polska ma do wychowania setki tysięcy sierót, które nie mając opieki giną w haniebny sposób w nurtach wszelkiego zła i zgnilizny moralnej. Czyż nie lepiej byłoby, gdyby wszystkie te dzieci wychowały się na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny i zamiast przeklinać, błogosławiły swój naród, boć przecież i te wydziedziczone istoty są dziećmi jednej i tej samej Matki-Ojczyzny i mają prawo domagać się od swoich rodaków pomocy i miłosierdzia. Na to jednak trzeba ogromnych funduszów i ludzi pełnych zaparcia się i poświęcenia. Za jedno i drugie Pan Jezus sowicie zapłaci „bo coście jednemu z tych najmniejszych uczynili, mnieście uczynili".

Wszelką korespondencję w sprawach Towarzystwa upraszamy kierować pod adresem:

Towarzystwo Świętego Michała Archanioła
w Miejscu Piastowem (Małopolska).



Wesoły kącik

W szkole

Nauczyciel: Słuchaj Walek, powiedz mi jakie ptaki są dla człowieka najpożyteczniejsze?

Walek: Pieczone, proszę pana profesora.

Mądry syn

— Czy tatusia nigdy nie bili rodzice?

— Nigdy.

— To czemu tatuś nie bierze z nich przykładu?

W wagonie.

— Panie łaskawy, dlaczego pan pluje na ścianę wagonu?

— Bo przecież tu wyraźnie napisane: „Nie pluć na podłogę".

Tak źle a tak nie dobrze.

Młodzieniec: Proszę księdza proboszcza, ja już mam swoje lata i chciałbym się ożenić. Jakże mi jegomość radzi?

Ks. proboszcz: To się żeń.

Młodzieniec: Ale moja narzeczona jest o wiele starsza odemnie, to się boję, żeby z nas nie było dobranej pary, a do tego ludzie ze mnie wyśmiewać się będą, że moja żona mogłaby być moją matką.

Ks. proboszcz: To się nie żeń.

Młodzieniec: Ale mnieby jednak we wszystkiem było lepiej i prędzejbym sobie mógł co począć, gdybym się ożenił.

Ks. proboszcz: To się żeń.

Młodzieniec: Ale ja się obawiam, czy ona też jeno tyle posagu będzie miała jak podaje.

Ks. proboszcz: To się nie żeń.

Młodzieniec: Ale bez własnej gospodyni bardzo licho w domu, obcy człowieka krzywdzą z wszystkich stron i oszukują.

Ks. proboszcz: To się żeń.

Młodzieniec: Ale ja się lękam, że ona się ze mną będzie kłóciła; a może mnie jeszcze co gorszego czeka.

Ks proboszcz: To się nie żeń.

Młodzieniec: Ale jabym się jednak już teraz bardzo rad ożenił.

Ks. proboszcz: To się żeń — przyjdź po świętach dać na zapowiedzi.

U kowala.

— Podkujcie mi, Michale, konia.

— Złotego dacie?

— O Ja Boga! to już wolę złotego przepić...

— A koń?

— E, ja mogę boso chodzić — może i on, psia wiara!

Nasze dzieci.

— Cóż to, Bolciu, nie cieszysz się zabawkami, coś dostał na urodziny?...

— Co mam się cieszyć?... Ja tylko myślę, ile razy w skórę dostanę, jak to wszystko potłukę!...

* * *

— Skąd się to biorą te nieustanne deszcze?... — rzecze ojciec, patrząc przez okno.

— Ja wiem skąd... — odpowiada Bolo.

— Co ty mówisz?

— Biorą się z kości dziadzi.

— Co??!...

— Dziadzio zawsze powiada, jak deszcz zaczyna padać: Oho!... ja go już od tygodnia czułem w kościach.

* * *

Sześcioletni Bolo: Proszę mamy, czemu tata taki łysy?

Mama: A bo, widzisz duszko, tata dużo myśli.

Bolo: A czemu mama ma tak dużo włosów na głowie?

Mama: Czemu?... Bolu, jesteś nudny; idź do bony, rozumiesz? Ruszaj!...

Pracowitość.

Kupiec (do nowego praktykanta): Wypłukałeś już wszystkie flaszki?... Dobrze. Nie siedźże teraz darmo, tylko chwytaj muchy i przylepiaj na papier klejowy, który jest wystawiony za oknem dla reklamy. Nie próżnować! Praca człowieka uszlachetnia!...

Przestroga.

Matka do swego syna, którego wzięto do wojska:

— Słuchaj synu, gdyby wybuchła wojna, to pamiętaj nie mieszaj się do niej.

Także pociecha.

Starsza panienka (wzdychając): — Tak, tak, osiągnęłam już niestety ową nieszczęsną... trzydziestkę...

Kawaler: — Niech się pani nie smuci, i trzydziestka minie...

Powód.

— Czy żona pańska miała powód, gdy pana biła?

— Powodu nie miała tylko miotłę, proszę pana sędziego.

Trafna odpowiedź.

Nauczyciel: — Co widzimy nad sobą w dzień pogodny?

Uczeń: Niebo.

Nauczyciel: — Dobrze. A co widzimy nad sobą w dzień dżdżysty?

Uczeń: — Parasol.

W szkole.

Nauczyciel: Dlaczego mówimy do Pana Boga: chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, a nie: daj nam zawsze?

Uczeń: Abyśmy mieli chleb codzień świeży...

Postępowy chłopiec.

Wujek: Coś zrobił z pieniądzem, który ci dałem? Zapewnieś sobie kupił cukierków?

Ośmioletni Jasio: Ale gdzie tam, kazałem się ogolić, kochany wujku.

Słuszna przyczyna...

— Cóż to przed rokiem byłeś chłop jak trzcina. Dziś idziesz zwolna ciężko pochylony...

— Od roku bracie jestem ożeniony, jarzmo małżeńskie tak mi kark przygniata!...

Trafna odpowiedź.

Pewien gospodarz wybrał się na jarmark z wołem, którego nie sprzedawszy wracał z nim podchmielony do domu drogą, gdy wtem przystępuje do niego posterunkowy policji i rzecze:

— Czy nie widzicie, że ta droga przeznaczona dla pieszych?

Na to odrzecze gospodarz:

— Adyć widzę, toć wół mój przecie idzie se pieszo!

Na okręcie.

Okręt emigracyjny płynie z Tryestu do Ameryki. Trzeciego dnia podróży zerwała się straszna burza. Aron Rosenbluth z Trembowli znajdował się właśnie na pokładzie i krzyczał w niebogłosy o ratunek. Pobiegł do niego Mendel Flegmann.

— Aron, bój sze Boga — powiada Mendel — czego ty tak krzyczysz?

— Jak ja ni mam krzyczyć! czy nie widzisz, jak okręt sze topi?

— Nu to co? — mówi flegmatycznie Mendel — albo to twój okręt!...

Jodła i brzoza.

W szkole pyta nauczyciel dzieci, które z drzewek jest najpiękniejsze. Na to odpowiada Karolek: Jodła albo choinka, bo przynosi zawsze na Boże Narodzenie dużo czekoladek, cukierków i zabawek.

— A znowu które najbrzydsze? — zapytuje nauczyciel.

— Brzoza! — wyrywa się drugi uczeń Franuś — bo z jej gałązek wyrabiają się rózgi.

Tedy naśmiała się reszta dzieci, bo Franuś był znanym wszystkim, jako że był niegrzeczny i często dostawał rózgi od swego ojca.

Władze państwowe w Warszawie

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: Dr. Ignacy Mościcki, Zamek Kr. Kancelarja cywilna Prezydenta. Dnie przyjęć: poniedziałki, środy i piątki. Godziny przyjęć: od $11\frac{1}{2}$ — 2 popołudniu.

Prezydjum Rady Ministrów: Pałac Namiestnikowski, Krakowskie Przedmieście 46/48. tel. 310-00 do 310-11.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych: Wierzbowa 1.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych: Nowy Świat 69.
Ministerstwo Skarbu: Rymarska 3/5.
Ministerstwo Spraw Wojskowych: Nowowiejska 5.
Ministerstwo Sprawiedliwości: Długa 7.
Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ: Bagatela 12.
Ministerstwo Rolnictwa i D. P.: Senatorska 15.
Ministerstwo Reform Rolnych: pl. Dąbrowskiego 5.
Ministerstwo Kolei: Nowy Świat 14.
Ministerstwo Robót publicznych: Kredytowa 9.
Ministerstwo Przemysłu i Handlu: Elektoralna 2.
Ministerstwo Pracy i O. Sp: Dąbrowskiego 1.
Najwyższa Izba Kontroli Państwa Żurawia 44.
Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów: Napoleona 8.
Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia Nowowiejska 39.
Generalna Dyrekcja Monopolu Tytuniowego: Nowy Świat 4.
Generalna Dyrekcja Loteryj państwowych: Nowy Świat 70.
Główna Komenda Policji Państwowej: Nowy Świat 67.
Główny Urząd Likwidacyjny: Foksal 3.
Główny Urząd Statystyczny: Aleje Jerozolimskie 32.
Główny Zarząd Drukarń Państwowych: Miodowa 22.
Główny Urząd Ziemski: Ujazdowska 7.
Główny Urząd Probierczy: Złota 22.
Główny Urząd Pocztowy: Plac Napoleona 8.
Monitor Polski: Miodowa 12.
Polska Ajencja Telegraficzna: Mokotowska 14.
Bank Polski: Bielańska 10/12.
Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej: Leszno 5.
Urząd Emigracyjny: Królewska 23.
Urząd Patentowy: Elektoralna 2.
Województwo Warszawskie: Ujazdowska 5.
Komisarjat Rządu: Senatorska 16.
Dziennik Ustaw: Plac Krasińskich 12.
Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych: Aleje Jerozolimskie 42.
Bank Gospodarstwa Krajowego: Królewska 5.
Państwowy Bank Rolny: Traugutta 11.
Pocztowa Kasa Oszczędności: Jasna 22.

Ambasady, Poselstwa i Konsulaty w Warszawie

Nuncjatura Apostolska: Książęca 27.
Argentyna Konsulat: Senatorska 35.
Austrja Poselstwo: Koszykowa 11. b.
Belgja Poselstwo: Krakowskie Przedmieście, Hotel Europejski 162.

Brazylja Poselstwo: Aleja Róż 4.
Bułgarja Poselstwo: Świętokrzyska 35.
Chiny Poselstwo: Aleja Szucha 6.
Czechosłowacja Poselstwo: Zgoda 10.
Czechosłowacja Konsulat: Złota 4.
Danja Poselstwo: Piękna 10.
Estonja Poselstwo: Aleja Ujazdowska 19/4.
Finlandja Poselstwo: Plac Napoleona 3.
Francja Ambasada: Aleja Ujazdowska 31
Francja Konsulat. Al Róż 2.
Grecja Konsulat: Al. Ujazdowska 49.
Hiszpanja Poselstwo: Foksal 16 a.
Hiszpanja Konsulat: Piękna 66.
Holandja Poselstwo: Czackiego 9.
Holandja Konsulat Czackiego 9.
Japonja Poselstwo: Foksal 10.
Japonja Konsulat: Foksal 10.
Łotwa Poselstwo: Szkolna 6.
Łotwa Konsulat: Szkolna 6.
Niemcy Poselstwo: Piękna 17.
Norwegja Poselstwo: Marszałkowska 79.
Norwegja Konsulat: Daniłowiczowska 16.
Portugalja Konsulat: Świętokrzyska 28.
Rosja Sowiecka Poselstwo: Nowosenatorska, Hotel rzymski.
Rumunja Poselstwo: Wiejska 10.
Serbja Poselstwo: Smolna 9.
Serbja Konsulat: Senatorska 36.
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej Poselstwo: Foksal 3.
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej Konsulat: Jasna 11.
Szwecja Poselstwo: Ossolińskich 4.
Szwecja Konsulat: Traugutta 9.
Szwajcarja Poselstwo: Smolna 25.
Szwajcarja Konsulat: Smolna 25.
Turcja Konsulat: Pl. Napoleona 6.
Węgry Poselstwo: Służewska 5.
Wielka Brytanja Poselstwo: Nowy Świat 18.
Wielka Brytanja Konsulat: Al. Jerozolimska 93.
Włochy Poselstwo: Plac Dąbrowskiego 6.
Włochy Konsulat: Plac Dąbrowskiego 6.

Taryfa pocztowo-telegraficzna

Obrót wewnętrzny z W. M. Gdańskiem

1. Listy:

a) prywatne:

do wagi 20 g. — 20 gr.; ponad 20 g. do 250 g. — 40 gr.; ponad 250 do 500 g. — 80 gr.

b) urzędowe:

do wagi 250 g. jak za listy prywatne; ponad 250 do 2000 g. — 60 gr.

Wymiary w każdym z trzech rodzajów wagi najwyżej 45 cm, rulony najwyżej 75 cm długości i 10 cm średnicy.

2. Kartki pocztowe:

pojedyńcze — 10 gr, z odpowiedzią — 20 gr. Wymiary: największy 15 X 10,5 cm, najmniejszy 10 X 7 cm.

3. Druki:

do wagi 50 g. — 5 gr.; ponad 50 g. do 100 g. — 10 gr.; ponad 100 g. do 250 g. – 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 40 gr.; ponad 1000 g. do 2000 g. tylko pojedyńczo wysłane tomy 60 gr.

Druki urzędowe do 250 g. jak za druki prywatne; ponad 250 do 2000 g. — 30 gr, wymiary jak dla listów.

Kartki widokowe oraz kartki świąteczne, (Boże Narodzenie, Nowy Rok i Wielkanoc) zawierające na stronie przedniej, pozdrowienia, życzenia lub inne formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy pięciu ogólnie przyjętych liter początkowych. Wymiary, jak kartek pocztowych — 5 gr.

Bilety wizytowe, zawierające życzenia, kondolencje lub formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy pięciu ogólnie przyjętych liter początkowych podlegają opłacie dla druków do wagi 50 gramów, o ile są przesłane w otwartej kopercie z napisem na stronie przedniej „Druk".

4. Druki dla ociemniałych:

do wagi 3000 g. wymiary, jak dla listów — 3 gr.

5. Próbki towarów:

do wagai 250 g — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. – 30 gr.
Wymiary 45 X 20 X 10 cm, rulony 45 X 15 cm.

6. Papiery handlowe:

do wagi 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g — 30 gr.; ponad 500 g do 1000 g. — 40 gr.; wymiary, jak dla listów.

7. Przesyłki mieszane:

(druki, próbki towarów, papiery handlowe)
do wagi 250 g. – 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 40 gr.; waga i wymiary poszczególnych części składowych przesyłki nie mogą przekraczać norm, przepisanych dla każdej z tych części.

8. Listy wartościowe:

jak za list polecony odpowiedniej wagi i ponadto należytość od deklarowanej wartości 100 zł. lub część tychże — 10 gr.; — i opłata dodatkowa: 10 gr.

Za listy wartościowe, nadawane w stanie otwartym i po przeliczeniu zamykane pod kontrolą urzędu pocztowego, pobiera się ponadto należytość manipulacyjną w wysokości 100% należytości od deklarowanej wartości. Przy listach prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł.

W obrocie z W. M. Gdańskiem, jak dla zagranicy.

9. Paczki:

W obrocie z W. M. Gdańskiem obowiązuje taryfa zagraniczna
do wagi 1 kg. — 50 gr.; ponad 1 kg. do 5 kg. — 120 gr.; ponad 5 kg. do 10 kg. — 200 gr.; ponad 10 kg. do 15 kg — 350 gr.; ponad 15 kg. do 20 kg. – 450 gr.

a) za paczki ochronne od wagi opłata 50% wyższa.

b) za paczki wartościowe oprócz opłaty do wagi należytość asekuracyjną za każde 100 zł. podanej wartości 10 gr.

i należytość manipulacyjną przy paczkach ponad 100 zł. wartości — 30 gr.

Przy paczkach prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł. Oprócz opłat wyszczególnionych w taryfie pobiera się ponadto na każdą paczkę w obrocie wewnętrznym opłatę dodatkową 10 groszy.

10. Przekazy.

Z W. M. Gdańskiem obrotu przekazowego niema.

do 10 zł. — 10 gr.; ponad 10 zł. do 25 zł. — 25 gr.; ponad 25 zł. do 50 zł. — 40 gr.; ponad 50 zł. do 100 zł. — 60 gr.; ponad 100 zł. do 250 zł. — 80 gr., ponad 250 zł. do 500 zł. — 120 gr.; ponad 500 zł. do 750 zł. — 160 gr.; ponad 750 zł. do 1000 zł. — 200 gr.

Za przekazy telegraficzne, oprócz należytości powyższych, należytość manipulacyjna za sporządzenie telegramu przekazowego 10 gr., należytość za telegram i należytość za pospieszne doręczenie, o ile nie chodzi o przekazy adresowane poste restante lub do zamiejscowego okręgu doręczeń.

11. Należytości dodatkowe:

1) polecenie przesyłki pocztowej — 30 gr.
2) zwrotne poświadczenie odbioru, żądane przy nadaniu — 30 gr.
3) żądane po nadaniu — 60 gr.
4) zwrotne poświadczenie wypłaty, żądane przy nadaniu — 30 gr.
5) żądane po nadaniu — 60 gr.
6) Należytość manipulacyjna przy nadaniu przesyłki za pobraniem lub zleceniem 30 gr.
7) doręczenie pospieszne przesyłek listowych oraz dokumentów oddawczych na nadeszłe listy wartościowe przekazy i paczki — 50 gr.
8) reklamacja przesyłki pocztowej — 30 gr.

12. Telegramy:

a) miejscowe i zamiejscowe — zwykłe, opłata od wyrazu — 10 gr.; najmniej jednak — 100 gr.

b) pilne, opłata od wyrazu — 30 gr.; najmniej jednak — 300 gr.

Oprócz opłat wyszczególnionych w taryfie pobiera się ponadto za każdy telegram w obrocie wewnętrznym opłatę dodatkową — 10 gr.

Uwaga: Istnieje obrót przekazowy z portem gdańskim za pośrednictwem polskiego urzędu pocztowego № 3 w Gdańsku. Najwyższa kwota przesłana jednym przekazem nie może przekraczać 250 zł., opłaty pocztowe jak w kraju.

Obrót zagraniczny.

1. Listy:

do wagi 20 g. — 40 gr.; za każde dalsze 20 g. — 20 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 30 gr.
za każde dalsze 20 g. — 20 gr.
Najwyższa waga dopuszczalna 2 kg. Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

2. Kartki pocztowe:

pojedyncze lub za każdą część kartki z opłaconą odpowiedzią — 25 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 20 gr.
Wymiary, jak w obrocie wewnętrznym.

3. Druki:

za każde 50 g. — 10 gr.
Najwyższa waga 2 kg. Waga pojedyńczo wysyłanych tomów może wynosić 3 kg.
Wymiary, jak dla listów.

4. Kartki widokowe i świąteczne:

warunki, jak w obrocie wewnętrznym, wymiary, jak dla kartek pocztowych — 10 gr.

5. Druki dla ociemniałych:

za każde 1000 g. — 5 gr.; najwyższa waga 3 kg. Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do wagi 3000 g. — 3 gr. Wymiary, jak dla listów.

6. Próbki towarów:

za każde 50 g. — 10 gr.; najmniej jednak — 20 gr.; najwyższa waga 500g.; wymiary, jak w obrocie wewnętrznym.

7. Papiery handlowe:

za każde 50 g. — 10 gr.; najmniej jednak — 40 gr.; najwyższa waga 2 kg.; wymiary, jak dla listów.

8. Przesyłki mieszane:

za każde 50 g. — 10 gr.; najmniej jednak — 20 gr.; jeśli przesyłka składa się z druków i próbki towarów. W innych wypadkach najmniej — 40 gr.

Najwyższa waga 2 kg. Warunki, jak w obrocie wewnętrznym.

9. Listy wartościowe:

jak za list polecony odpowiedniej wagi i ponadto należytość od deklarowanej wartości za każde 300 zł. lub część tychże — 50 gr. Podana wartość nie może przekraczać 5.000 franków złotych. Za listy, nadawane ze względów walutowych w stanie otwartym nie pobiera się należytości manipulacyjnej.

10. Paczki.

Opłaty różne (zależnie od kraju przeznaczenia i od drogi przewozu) oznaczone szczegółowo w zagranicznej taryfie paczkowej. Opłaty te są ustalone w centimach i frankach złotych i przelicza się je na złote.

11. Przekazy:

Tylko do Francji, Obszaru Saary, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady. Należytość manipulacyjna od każdego przekazu 30 gr. Należytość za każde 100 zł. przekazywanej kwoty — 50 gr. Kwota przekazu nie może przekraczać 100 zł.

12. Należytości dodatkowe:

1) polecenie przesyłki pocztowej — 40 gr.
2) zwrotne poświadczenie odbioru, żądane przy nadaniu — 40 gr.
3) żądane po nadaniu — 80 gr.
4) zwrotne poświadczenie wypłaty, żądane przy nadaniu — 40 gr.
5) żądane po nadaniu — 80 gr.
6) za listy — 80 gr.
7) za paczki — 80 ct.

Należytość manipulacyjna za pobranie lub zlecenie — 40 gr.
Reklamacja przesyłki pocztowej — 80 gr.

13. Telegramy.

Opłaty różne (zależnie od kraju przeznaczenia i od drogi) oznaczone szczegółowo w zagranicznej taryfie telegraficznej.

Miary i wagi polskie.

Miary długości

Mila polska = 8 stajom
Pręt = 7½ łokcia
Sążeń = 3 łokciom
Łokieć = 2 stopom
Stopa = 12 calom
Cal = 12 linjom (linja = 2 mm.)

Miary powierzchni

Włóka = 30 morgom
Morga = 300 prętom kwadr.
Pręt kwadr. = 56¼ łokcia kwadr.

Miary objętości

Korzec = 4 ćwierciom
Ćwierć = 8 garncom
Garniec = 4 kwartom
Kwarta = 4 kwaterkom

Wagi

Centnar = 100 funtom
Funt = 32 łutom

Miary i wagi metryczne.

Miary i wagi polskie dzielą się na nierównomierną ilość części, co utrudnia nam dzisiaj ogromnie obrachunki. Tak samo było dawniej we Francji. Niedogodność tę usunęli jednak u siebie Francuzi w r. 1799. Mianowicie, postanowili utworzyć miary i wagi, które dzielą się i mnożą tylko przez dziesięć. Noszą one nazwę miar i wag metrycznych. Obecnie miary i wagi metryczne wprowadzone są już prawie wszędzie.

Miary długości

Kilometr = 1000 metrom
Metr = 10 decymetrom
Decymetr = 10 centymetrom
Centymetr = 10 milimetrom

Miary powierzchni

Hektar = 100 arom
Ar = 100 metrom kwadr.

Miary objętości

Hektolitr = 100 litrom

Wagi

Tonna = 10 centnarom metr.
Centnar metr. (podw) = 100 kilogr.
Centnar cłowy (pojed) = 50 kilogr.
Kilogram = 100 dekagramom
Dekagram = 10 gramom
Gram = 1000 miligramów.

Porównanie miar i wag polskich z metrycznemi.

Miary długości

Mila polska = 8 km 534 m.*)
Pręt = 4 metr 32 centymetr.
Sążeń = 1 metr 73 „
Łokieć = 58 centymetrom
Stopa = 29 „
Cal = bez mała 2½ centymetr.

Miary powierzchni

Morga = $\frac{14}{25}$ hektara =
= 56 arom =
= 5600 metrom kwadr.

Miary objętości

Korzec = 1 hektolitr. 28 litrom
Garniec = 4 litrom
Kwarta = 1 „

Wagi

Centnar polski = 40 kilogr. 550 gram.
Funt polski = 405½ gram.

---

*) Mila austrjacka = 7 km 26 m.
Mila niemiecka = 7½ km.
Mila francuska = 4 km. 445 m.



PORADNIK GOSPODARCZY

Obchodzenie się z koniem przy kuciu.

Przy kuciu, gdy koń jest niespokojny zazwyczaj spotyka się u obsługujących zdenerwowanie, co jest wielkim błędem; przeciwnie, powinno się ze zwierzęciem obchodzić łagodnie, a celowo, żeby nie drażnić. Koń, przygotowany do kucia, powinien mieć na sobie derkę, która w lecie chroni go od much, a w zimie od zimna, następnie zbliżyć się do zwierzęcia, przemówić znanem słowem, pogłaskać i ustawić tak, ażeby nogę do kucia z łatwością można było podnieść; uwiązany musi być w ten sposób, by z łatwością można go było w każdej chwili rozwiązać, przy trzymaniu nie ściskać za silnie pęciny, gdyż to koniowi sprawia ból i nie trzymać za wysoko. Młode, płochliwe konie, przyprowadzone do kucia, powinien przy uzdzienicy trzymać człowiek znany zwierzęciu, podając łakocie, jak chleb, cukier, buraki. Konie nerwowe, łaskotliwe, muszą być obchodzone odważnie i zdecydowanie, ruch podkuwacza musi być wykonany pewnie i spokojnie; dobrze jest także postawić obok innego, znajomego konia. Konie złośliwe, uparte, zmusza się do posłuszeństwa poprzedniem zmęczeniem pracą, lub cofaniem wstecz po miękkiej ziemi, jeżeli to nie pomaga krótkiem a bolesnem uderzeniem, a nigdy długiem ćwiczeniem. Najlepszym do skarcenia jest bat lub giętki pręt, nigdy pierwszy lepszy kij, bo koń jest dosyć rozumny i odróżni słuszne skarcenie, w przeciwnym razie się narowi.

Pielęgnowanie kopyt konia.

Przed każdem wyprowadzeniem ze stajni należy oczyścić i wymyć dobrze wodą podeszwę kopyta, po powrocie należy zostawić ziemię pod kopytem, która kopyto chroni przed szkodliwem działaniem nawozu, powstającego wskutek rozkładu moczu.

Smarowanie kopyt tłuszczem wskazane jest tylko podczas dłuższej pracy w wodzie, lub celem zapobiegnięcia zbytniemu wyschnięciu wilgnego kopyta. Tłuszcz zabezpiecza kopyto przed pękaniem; nie należy też zadużo smarować, gdyż róg kruszeje. Komu zależy na czarności kopyt, może robić czernidło z mydła i sadzy.

Świerzb u koni; leczenie.

Miele się na proszek 20 dkg. siwego kamienia, wsypując do 1 kg. roztopionego smalcu i miesza się w garnku przez kilkanaście minut; gdy mieszanina gotowa, myje się konia letnią wodą z mydłem, po osuszeniu smaruje przygotowaną maścią. Po trzech dniach powtarza się smarowanie, a po 6-ciu dniach zmywa się zwierzę ługiem.

Jak się bronić przed gruźlicą w oborach.

Należy budować stajnie duże, przewiewne, o ile możności okna duże, ażeby było dosyć światła i z łatwością miało dostęp świeże powietrze. W stajni nie skupiać za dużo sztuk, zimą i jesienią wyprowadzić je na kilka godzin na pole, wiosną i latem powinny jak najdłużej przebywać na powietrzu, czyścić starannie oborniki, koryta po sztukach cho-

rych i podejrzanych. Sztuki zarażone powinny być wydzielone do osobnego pomieszczenia i przeznaczone na rzeź. Sztuki podejrzane powinny być wydzielone od zdrowych. Sztuki z gruźlicą i podejrzane powinny być dojone na końcu, ażeby przez naczynia nie przenosić zarazków do zdrowych. Cielęta od sztuk chorych powinny być najpóźniej w dwa dni po urodzeniu odłączone od innych matek i karmione mają być mlekiem od krów zdrowych.

Jak ratować krowy rozdęte gazami.

Rozdętej krowie nasmarować grzbiet cały gliną tak, by sierści widać nie było, i przykryć ją dobrze kocem. Gdy glina wyschnie, zamiast nowego okładu zwilżyć wodą zmieszaną z octem.

Zużytkowanie owoców z dzikich kasztanów.

Ześrótowany owoc kasztanu domieszany do obroku ma być pomocny na kaszel i dychawicę dla koni. Pozatem służy jako pasza dla wszelkiego inwentarza, jednak nie można dawać jej za dużo. Owcom, świniom daje się 1 — 2 kg, bydłu najwyżej 5 kg. pomieszane z inną paszą. Drób dostaje w postaci osypki, jako dodatek do ziemniaków. Po odgoryczeniu gorącą wodą podobnie jak łubin można dawać we większych ilościach. Kasztany najlepiej nadają się do wyrobu krochmalu, otrzymuje się bardzo dobry i piękny produkt.

Zużytkowanie żołędzi.

Żołądź, rzecz mało doceniana, jest bardzo pożywnym pokarmem dla świń.

Trwałe czernidło do skór.

Gotuje się sadzę z mlekiem; po zastygnięciu miesza się z białkami jaj albo olejem lnianym.

Poznanie psa wściekłego.

Jedną z największych chorób, jakie trapią ludzkość, jest „wodowstręt" powstały wskutek ukąszenia przez wściekłe zwierzę. Choroba ta bardzo występuje u psów (także u lisów, wilków, szczurów), na ludzi i zwierzęta przedostaje się, tylko wraz ze śliną i mózgiem zwierzęcia chorego, gdy te zetkną się ze skórą pokaleczoną (gołem okiem nie zawsze poznać). Stwierdzenie tej choroby jest bardzo trudne, bo u psów objawia się ona różnorodnie. Pies jest zawsze podejrzany, gdy biegnie wprost przed siebie, z wywieszonym językiem, pianą, toczącą się z pyska, ogonem wciągniętym pod siebie. Wściekły pies bywa najpierw trochę rozstrojony, znamionuje go wielki niepokój, przechodzi z miejsca na miejsce bez celu, jakby czegoś szukał, w oczach ma błysk ostry, lub wzrok dziwnie przygaszony, a wyraz zły. Przy jedzeniu dławi się, kęsy mu z pyska wypadają, przy piciu zanurza pysk głęboko w wodę, żąda tego, czego będąc zdrowym nie tknął, lub połyka sierść, włosy, pierza, siano, słomę, drzewo, a nawet własne odchody. Wścieklizna zawsze kończy się śmiercią w ciągu tygodnia, wyjątkowo w 10—12 dniach.

Tani barometr domowy.

Barometr jest to wskaźnik zmian powietrza. Sporządza się go w następujący sposób: soli glauberskiej 7 dkg, soli amonjakalnej 3½ dkg, saletry 7 dkg, kamfory 17½ dkg, (co można nabyć w każdej drogerji); każdą sól z osobna uciera się na delikatny proszek, później sypie się razem do butelki, mającej około 1½ l., nalewając czystej wody i wstawić butelkę do gorącej wody, aby się sole dokładnie rozpuściły, poczem płyn przelewa się do flaszeczek ze szkła białego, wązkich i wysokich, które się lekko korkami zatyka tak, aby powietrze miało dostęp do środka i wystawia się na wolne powietrze dla czynienia spostrzeżeń. W takim barometrze rozczyn na pogodę okazuje się przezroczystym, na deszcz mętnym, na odmianę zaczyna przy dnie mącić się i wzruszać; na wiatr jest czysty i jasny, lecz nad dnem unosi się jakby obłoczek; na zimno latem daje się widzieć po wierzchu błonka z kryształami, zimą mnóstwo kryształów po całej butelce, na śnieg dają się spostrzegać w tym płynie kryształki drobne, promieniste, jak śnieg zwyczajny. Znaki te nigdy nie zawodzą, jeżeli barometr dokładnie sporządzono.

Leczenie pypcia u kur.

Bez zdzierania naskórka z języka kurzego i ranienia go, bez trudu można wyleczyć pypeć i również usunąć przyczynę tej choroby, która się nazywa zapaleniem błony śluzowej gardła. Drób chory na pypeć należy zamknąć w suchej, jasnej i ciepłej ubikacji, żywić go pożywną miękką karmą (mleko z chlebem) i dwa razy dziennie pędzlować wnętrze gardła, głęboko za przełykiem słabym rozczynem wody karbolowej, a jeszcze lepiej taniny 3%. Dla złagodzenia i ochłodzenia z gorączki suchego gardła wsadzić do dzióba nieco tłuszczu (masło, smalec, słonina). Za parę dni chory drób ożywi się i wróci do normalnego stanu zdrowia.

Wyszukanie ukrytego kurzego gniazda.

Wziąć grudeczkę soli i przy pomocy palca włożyć w odbytnicę kury. Drażnienie soli wywołuje konieczność złożenia jajka. Kura, biegnąc zaraz do swego gniazda, odkrywa tem samem jego miejsce.

Białko jaj kurzych środkiem leczniczym.

Na ranki, powstałe wskutek skaleczenia, oparzenia, niema szybciej gojącego środka nad świeże, surowe białko jaj kurzych, którem rankę należy posmarować. Prędko schnące białko tworzy powłokę, która nie dopuszcza przystępu powietrza, wobec czego gojenie postępuje bardzo szybko. Białka, ubite z cukrem lub bez, działają chłodząco w zapaleniach kiszek i desynterji, w wodzie przegotowanej rozkłócone (1 białko na garnuszek wody), z małym dodatkiem cukru tworzy napój wzmacniający, który działa znakomicie w zaburzeniach żołądkowych, powstrzymuje wymioty i t. d.

Tępienie mrówek w mieszkaniu.

Mrówki można tępić w rozmaity sposób; w miejscu, gdzie się najwięcej schodzą, położyć kawałek węgla drzewnego, a zaraz się wyniosą. Można położyć gąbkę zamoczoną w occie i posypaną cukrem; gdy mrówki obsiędą, zanurzyć ją prędko w wodzie, a mrówki się potopią. Używa sie też proszku, zrobionego z równej części proszku przeciw owadom i naftaliny, którym posypuje się szpary i otwory przez mrówki nawiedzane.

Jak przechować jaja?

Na przechowanie jaj jest kilka sposobów; 1) na 1·5—2 kg. wapna niegaszonego daje się 25 litrów wody i 3 dkg. soli kuchennej; roztwór ten należy dobrze kilka razy wymieszać, a potem po 2—3 dniach wkłada się jaja, a powyżej ostatniej warstwy jaj zostawia się kilku centymetrową warstewkę roztworu. Naczynie, w którem złożono jaja, ma być przykryte płótnem, na wierzch posypuje się warstwę wapna; 2) 1 kg. wapna na 20—25 litrów wody, mieszać dobrze a po 2—3 dniach zlać roztwór do innego naczynia bez osadu, dodać do niego kilka gramów soli kuchennej, pomieszać i włożyć jaja. Do roztworu użyć wapna świeżego i dobrze wypalonego, nie używać wapna, które było wystawione dłuższy czas na działanie powietrza. Dla konserwowania jaj w małych ilościach, wystarczą kadzie, beczki, lub garnki kamienne. Większe ilości przechowuje sie w specjalnych basenach żelazno-betonowych.

Sporządzanie kitu do podłóg.

Namoczyć w 2 litrach wody ½ kilograma kleju stolarskiego, zagotować go, wsypać odpowiednią ilość trocin drewnianych, miałkich, z czego tworzy się masa gęsto-średnia, wymieszać dobrze i kleić szpary w podłodze. Po zastygnięciu, trzyma bardzo mocno. Zamiast trocin można użyć kredy zmielonej; gdy kit za jasny dodać trochę farby bronzowej.

Kit z sera i wapna. Jedna część wapna sproszkowanego, niegaszonego i jedną część utartego suchego sera wymieszać dobrze i zrobić z białkiem na gęstość zwykłego ciasta, sfarbować wedle potrzeby żółtą farbą Ungrem.

Kit asfaltowy: 10 części sproszkowanego, niegaszonego wapna albo kredy zmieszać z 2 częściami czystego asfaltu, ogrzać masę aż do rozpuszczenia się, i ciepłą kitować szpary. Kit taki jest praktyczny do podłóg z miękkiego drzewa o dużych szparach, bo w stanie płynnym można nim łatwo szpary kitować.

Jak zużyć popiół z papierosów.

Popiół z papierosów używa się do czyszczenia metali, szkła, luster i t. p. ponieważ zawiera w sobie dużo potasu, który brud rozpuszcza, a że jest bardzo miałki, więc nie rysuje przedmiotów. Można czyścić nim również zęby.

Jak się czyści różne przedmioty.

Klamki, okucia u drzwi i okien czyści się rozrobioną kredą ze spirytusem.

Lustra, kawałkiem miękkiej kredy ze spirytusem, naciera się całe lustro, a potem wyciera się dokładnie miekką ścierką.

Zamatowane lustro (jakby zaszłe mgłą), czyści się olejem lnianym, a po paru godzinach zmywa spirytusem rozpuszczonym wodą i wyciera do sucha.

Przedmioty popstrzone przez muchy; czyścić najlepiej sokiem z cebuli, utartej na tarle i wyciśniętej przez muślin. Można nim usuwać plamy po muchach nawet z obrazów olejnych.

Myszy na polu.

Znane ziele dziewanna, rosnąca wszędzie dziko po ugorach, a kwitnąca żółto. Takową, wyrwaną z korzeniem, rozkłada się z łodygami pomiędzy warstwy składanego zboża w szopach, brogach lub stertach, kładąc ją atoli nie na słomę snopów, ale na kłosy. Zapachu dziewanny tak nie lubią myszy, że nietylko nie gnieżdżą się w miejscach, gdzie ona jest, lecz nadto wynoszą się daleko. Kilkanaście łodyg zabezpieczy ziarno od nieproszonych gości.

Łatwy sposób wytępienia much.

Jedna z angielskich gazet rolniczych podaje następujące lekarstwo na muchy, podobno niezawodne w działaniu. Wziąć mieszaninę z 65 części wody, 20 części niezbieranego mleka, 15 części formaliny i odrobiny cukru. Mieszaninę tę rozlać w szerokie a płytkie naczynia. Muchy padają masami wkrótce po spożyciu tego lekarstwa, jednak w pewnej odległości od miejsca spożycia. W stajniach, oborach i t. p. należy mieszaniną tą szprycować ściany, drzwi i okna. Formalina zapobiega kwaśnieniu mleka, wskutek czego lekarstwo w ciągu 3—4 dni nie traci siły działania.

Nie kosić zapóźno łąk.

Rolnik nie powinien nigdy łakomić się na masę t. zn. ilość siana, ale na jego jakość. Niejeden z gospodarzy celowo zupełnie przetrzymuje łąki w tym celu, by choć o pół fury więcej siana z nich zebrać. Przetrzymuje i w rezultacie powoduje to, że trawy przekwitają i całe rośliny drewnieją, tracąc dużo przez to na wartości odżywczej. Kosić więc łąki w tym momencie, kiedy większość traw rozpoczęła kwitnąć.

Jak tępić gąsienice bielinka kapustnika.

Poza najprostszym sposobem, jaki polecić możemy, polegającym na wysyłaniu dzieci na zagony kapusty w celu ręcznego wybierania gąsienic i niszczenia ich, zanotować musimy i inny sposób polegający na skrapianiu główek rozczynem soli. W tym celu, w konewce ogrodowej, pełnej wody, rozpuszczamy pół kilograma soli kuchennej i po dokładnem rozpuszczeniu, najlepiej wieczorem, polewamy główki tak, by również polane były dolne liście, które najchętniej gąsienice obsiadają. Na drugi dzień znajdziemy na liściach i na ziemi sporo nieżywych gąsienic. O ile gąsienic jest dużo, to zabieg ten można powtórzyć po raz drugi.

Na co można zużyć perz.

Świeżym perzem znakomicie można umacniać wszelkie groble i wały, zwłaszcza w ziemi lekkiej, piaszczystej. Zastosowanie to może mieć perz przy umacnianiu wałów stawowych. Na zboczu wałów układa się cienką warstwą perz, przysypuje cienką warstwą ziemi, czem ubija mocno. Po pewnym czasie ukazuje się gęsta ruń wchodzącego perzu, która rozkrzewiając się znakomicie umacnia wały tak, że nawet silne falowanie wody nie zdoła ich uszkodzić.

W których miesiącach odbywają się żniwa w różnych krajach kuli ziemskiej.

Niema miesiąca, w którymby nie było żniw na kuli ziemskiej. I tak w styczniu odbywają się żniwa w Argentynie, Chile, Australji i Nowej Zelandji. W lutym w Indjach;

w marcu w Górnym Egipcie, Syrji, Persji, Azji mniejszej. Japonja i Chiny zbierają w maju; — Włochy w czerwcu; w lipcu żniwa przypadają w północnej Francji, południowej Rosji, Polsce. W sierpniu z początkiem wypadają żniwa w północnych Niemczech, Anglji, Belgji i Holandji; wrzesień to czas na żniwa w Skandynawji i północnej Rosji. W listopadzie zbiera południowa Afryka; w grudniu zaś południowa Australja.

Przechowywanie sadzeniaków przez zimę.

Z doświadczeń okazało się, że ziemniaki na sadzenie należy przechowywać w kopcach w polu, przyczem, o ile dana gleba jest zwięzła, należy je przewietrzać, celem wydalenia dwutlenku węgla, powstałego przy oddechaniu. Przechowywanie w ciepłych piwnicach oddziaływa szkodliwie na zdrowie i wydatność ziemniaków.

Palenie się świec.

Zanurzenie świecy w wodzie z solą, na kilka minut, zabezpiecza ją przed złem paleniem się, kopceniem, a szczególnie niepomiernem spływaniem kropel parafiny.

Jak zabezpieczyć nogi przed przemarznięciem?

Kto odbywa większe podróże w zimie podczas mrozów pieszo, konno lub wozem, w następujący sposób może nogi lub inne części ciała zabezpieczyć od przemarznięcia: skropić bibułę, skarpetki lub pończochy spirytusem winnym, obwinąć bibułą nogi, wdziać skarpetki i te zwierzchu jeszcze raz bibułą obwinąć i włożyć obuwie. Tak opatrzywszy nogi, można przez cały dzień jeździć lub chodzić w silne mrozy bez narażenia się na odmrożenie.

Zabezpieczenie ziemniaków od wczesnego kiełkowania.

Przeciw wczesnemu kiełkowaniu ziemniaków w piwnicy dobrym środkiem okazał się drobny węgiel drzewny, który grubo utłuczony należy rozsypać po ziemi w miejscu, gdzie mają być przechowane ziemniaki. Aż do lata ziemniaki nie skiełkują i zachowają zawsze smak taki, jak w jesieni.

Nadanie trwałości podeszwom.

Olej lniany zagotować w garnku, który powinien być tak obszerny, aby w nim mogła pomieścić się podwójna ilość oleju, ponieważ ten przy gotowaniu podnosi się i łatwo wybiec może z naczynia; nie trzeba też gotować go na zbyt gorącym ogniu. Tym olejem na gorąco smarować nowe podeszwy u butów i bucików dopóty, dopóki skóra oleju wciągać nie przestanie. Podeszwa nabiera przez to podwójnej trwałości, zwłaszcza, jeżeli to smarowanie będzie powtórzone, skoro się obuwie nieco znosi. Ważne to dla rodzin, u których jest dużo dzieci, bo wiadomo jak dzieci prędko niszczą obuwie; tak samo dla tych, co zmuszeni są dużo chodzić w błocie i po kamieniach. Dodając do tego oleju trochę niesolonego smalcu wieprzowego, otrzymamy dobre smarowidło do prostego, wiejskiego obuwia, nie przepuszczającego wilgoci.

Czyszczenie białych futer, baraniny, etc.

Otręby żytnie, czyli grys, wsypać do rynki, suche, (nie dając wcale wody) i mieszać na kuchni, aż się tak rozgrzeją, że ręka wytrzyma. Nabierać i nasypywać na futro, wycierając włos dokładnie, jak gdyby się prało. Gdy cały przedmiot już starannie wyczyszczony, trzepać tak długo, aż resztki otrąb wypadną. Futro odzyska czysty połysk i wygląda jak nowe.

Wiek drzew.

Tabliczka, niżej umieszczona, daje pogląd na przybliżony wiek niektórych drzew:

Buk 500 lat	Lipa 1200 lat
Jodła 600 lat	Sekwoja 1500 lat
Modrzew 600 lat	Dąb 2000 lat
Drzewo pomarańczowe 650 lat	Drzewo oliwne 2000 lat
Klon 650 lat	Cis 3000 lat
Platan 800—2200 lat	Cyprys błotny 4000 lat
Cedr 800—3000 lat	Baobab 5500 lat
Orzech włoski 900—2000 lat	Drzewo smocze 6000 lat
Kasztan jadalny 1100—1900 lat	

DZIAŁ LEKARSKI

Krwotok z nosa, płuc, żołądka i macicy.

Komu idzie krew z nosa, niech stoi lub siedzi ażeby się nie schylał. Do nosa wciągnąć wodę z octem, ałunem, lub letnią herbatę ze skrzypu; na kark i na nos robić zimne okłady.

Krwotok z płuc objawia się kaszlem i pluciem krwią. Chorego kładzie się do łóżka, pod plecy i głowę podłożyć wysoko, aby niejako siedział, pokój musi być wywietrzony, żeby świeże powietrze miało dostęp. Nogi, gdy zimne, rozgrzać bańką, napełnioną ciepłą wodą, na piersi robić zimne okłady, na wewnątrz dać pić co pół godziny łyżkę herbaty ze skrzypu i kurzego ziela.

Przy krwawieniu z macicy, trzeba leżeć na wznak, a krzyże podnieść do góry, podkładając pod nie kawałek płótna, złożony w kilkoro. Na brzuch robić zimne okłady, pić herbatę ze skrzypu, kurzego ziela i jemioły.

Do każdego krwotoku należy zawezwać lekarza ażeby zapobiedz następnym.

Ratowanie zasypanego ziemią.

Zasypanego trzeba wydobyć zaraz, ale ostrożnie, aby nie złamać mu kości. Oczyścić najpierw usta i nos z piasku, gliny lub ziemi, a potem ułożyć go wygodnie i wywołać sztuczne oddechanie. Gdy zasypany odzyska przytomność, dać mu trochę wódki lub wina; jeżeli ma rany, należy je natychmiast opatrzyć.

Wywichnienie.

Gdy ktoś wywichnął sobie jaką kość, należy go ułożyć w spokoju, aby nie był narażony na ruch i wstrząśnienia. Zanim przybędzie lekarz robić zimne okłady na uszkodzony staw.

Nadwichnięcie

Gdy ktoś nadwichnął rękę lub nogę niech się zaraz kładzie do łóżka i robi okład z gliny. Glinę w tym celu rozpuszcza się w zimnej wodzie, macza w niej płótno i obwiązuje niem zwichnięte miejsce. Zawijanie odnawia się co pół godziny tak długo, aż ból i nadwichnięcie ustąpi.

Kolka.

Choroba to jest bardzo przykra. Jeżeli cię chwyci w domu, zrób na brzuch gorący okład z odwaru z rumianku, na wewnątrz filiżankę gorącego mleka z koprem włoskim. Jeżeli się wybierasz w drogę to przyrządź sobie namoczoną wódkę w dzięglu i jałowcu, a gdy kolka przyjdzie pociągnij łyk, równający się łyżeczce od kawy.

Porażony piorunem.

Porażonego piorunem należy najpierw ostrożnie rozebrać z ubrania i obmyć prędko zimną wodą. Jeżeli stracił przytomność, robić sztuczne oddychanie. Zakopywanie w ziemię nic nie pomaga, lecz szkodzi.

Upadki.

Jeżeli ktoś wpadnie w dół z wapnem, wtedy trzeba dobrze polewać go wodą, ażeby rozpuścić i usunąć wapno z odzienia i skóry.

Jeżeli kto upadł na lodzie, na ścieżce, na drodze, na schodach, trzeba miejsce stłuczone natrzeć rozpuszczoną do połowy wodą z arniki. Gdy upadek spowodował rany, trzeba je najpierw obmyć wodą, oczyścić z brudu i napuścić tynkturą. Jeżeli uszkodzona jest którakolwiek rzepka, należy zawezwać lekarza, a ten zbada i naprawi.

Uszkodzenie oka.

Jeżeli do oka zaleciały krople żrących kwasów lub ługów, należy natychmiast oko wypłukać dużą ilością świeżej wody.

Gdy ci przy gaszeniu wapna lub bieleniu wpadnie kropla wapna do oka, rozpuść w kieliszku ciepłej wody kawałek cukru i tym syropem obmywaj oko aż ustanie pieczenie; można także mączką cukrową oko zasypać, jednak syrop jest lepszy; następnie trzeba oczy obmyć zimną wodą. Jeżeli do oka wpadły cząstki żelaza lub opiłki, najlepiej je wydobyć zapomocą magnesu, następnie przemyć oczy zimną wodą.

Napad epileptyczny.

Jeżeli ktoś dostał napadu epileptycznego, należy go przenieść na miejsce spokojne i zostawić tak długo, aż napad minie.

Otrucia.

Jeżeli się ktoś otruł, trzeba mu dać natychmiast odpowiednią odtrutkę. Dla każdego rodzaju trucizny jest inna odtrutka; przeciw kwasom daje się ługi alkalja, wapno, popiół, potaż i t. p.; przeciw truciznom alkalicznym daje się kwasy, np. ocet, sok cytrynowy i. t. p. Jeżeli trucizna była ostra, gryząca, trzeba dla ochrony przełyku i żołądka użyć kleistych i tłustych środków, jak oliwy, oleju, mleka, wody z mąką, jaj, wody ocukrzonej. Starać się trzeba przez wymioty zmniejszyć w żołądku ilość trucizny. W tym celu pije się dużo letniej wody, lub jakiej ciepłej mieszaniny, poczem palcem łechce się podniebienie. Również proszek emytykowy wzbudza wymioty. Przy otruciu kwasami i ługiem nie wolno dawać na wymioty. Gdy trucizna była oszołomiająca, trzeba utrzymać otrutego w przytomności, dając mu środki podniecające, np silną czarną kawę, mocną herbatę, zimne okłady na głowę i plaster gorczyczny na żołądek. To jest pierwsza pomoc, jakiej udzielić można przed przybyciem lekarza, a resztę zarządzi lekarz.

Jak się ratować od utopienia.

Jeżeli ktoś wpadnie do wody, a pływać nie umie, niech się stara, aby głowę zwrócić dobrze w tył, a usta do góry, wdychać powietrze głęboko, a wydychać krótko, aby w ten sposób napełnić płuca większą ilością powietrza. Ramiona i ręce schować pod wodę Przez zastosowanie powyższych środków dostaje się do płuc większa ilość powietrza, przez co jest ułatwionem pływanie, bo powietrze wypycha ciało do góry i utrzymuje je w równowadze. Jeżeli obydwa ramiona wyrzucimy w tył poza głowę, to ciało odzyska pozycję poziomą, twarz i usta wzniosą się ponad wodę, a tymczasem może nadejść pomoc.

Do czego służy cebula.

Cebulę drobno pokrajać, ugnieść i wrzucić do spirytusu; gdy nasiąknie, mamy gotowe lekarstwo przeciw zatwardzeniu i gazom. Używa się codziennie, biorąc 2–3 razy po 10—12 kropel. Kropli z cebuli może także używać ten, kto ma wielkie pragnienie, jako też i ten, kto pielęgnuje chorych. Gotuje się także pokrajaną cebulę w mleku, co służy na ciśnienie żołądka, kolkę i boleści brzucha. Cebulę, ugotowaną w wodzie, daje się dzieciom, cierpiącym na robaki. Cebula, ugotowana z miodem, jest pomocna w uciążliwem oddawaniu moczu; zażywa się codziennie trzy do czterech łyżek stołowych odwaru cebuli z miodem, a dobry skutek zaraz poznać. W wodnej puchlinie cebula z rozmarynem i winem, ugotowana w wodzie po połowie, pędzi mocz gwałtownie. Cebula z mlekiem i miodem ugotowana daje wyborną wodę na oczy; używać tak: trzy do pięciu razy obmyć codziennie oczy, a zniknie ropienie i zapalenie. Herbata z cebuli jest także dobrą na rany u dzieci na głowie i na wszelkie wrzody, jątrzące się i gnijące. Sokiem z cebuli nacierać miejsca zgniecione, a ból ustąpi. Wreszcie, łupinami z cebuli można farbować pisanki wielkanocne; gotuje się łupy z cebuli w wodzie, a do odwaru daje się jaja, które otrzymują kolor żółciuchny.

Podbiał pospolity.

Herbaty z liści podbiału używa się do oczyszczenia z piersi i płuc, przeciw dychawiczności i kaszlowi. Zielone liście kładzie się na piersi osobom skłonnym do suchot, gorączek i osłabień; w otwartych wrzodach, w ranach na nodze, w czerwonce, róży w twarzy, wyciągają gorączkę, łagodzą ból, gdy się je przyłoży na bolących miejscach.

Proszek z liści daje się 2 lub 3 razy dziennie na koniec noża, biorąc dwa razy

Bez niski.

Herbata z korzeni bzu pędzi wodę w puchlinie wodnej, czyści nerki. Herbatę można robić z proszku. Na filiżankę wystarczy dwa razy na koniec noża, pije się na 2 zawody w rozmaitych czasach. Korzenie zbiera się w późnej jesieni i suszy się je na powietrzu.

Lipa.

Herbaty z kwiatu używa się w zastarzałym kaszlu, w zaflegmieniu piersi i krtani, w boleściach brzucha, pochodzących z zaflegmienia nerek. Herbata lipowa jest także doskonała na poty.

Jałowiec.

Jagody jałowcu używa się: do okadzenia mieszkań, dla poprawy powietrza lub uzyskania przyjemnego zapachu. Kto pielęgnuje chorych na choroby zakaźne, niech żuje jałowiec, 6—10 ziarnek dziennie. Kto cierpi na żołądek, niech żuje w następującym porządku: pierwszego dnia żuć 4 ziarnka, drugiego dnia pięć, i tak dalej codzień o jedno więcej aż dojdzie do 15 ziarnek. Potem codzień jedno mniej, aż dojdzie do 5 ziarnek. W kamieniu, piasku, cierpieniach nerek i wątroby, gdy trzeba wydalić z ciała zgniłe gazy, wodniste i flegmiste materje, jałowiec zawsze oddaje dobre usługi. Prócz jagód, używa się młodych gałązek jałowcu na herbatę w początkach wodnej puchliny, a także dla poprawy i oczyszczenia krwi. Olejek jałowcowy kupić w aptece. Napój można przyrządzić w domu na winie, wódce lub spirytusie.

Głóg.

Owoce z głogu wypróżnia się z ziarnek; łupinę suszy się i używa na herbatę. Herbata z głogu czyści nerki, pęcherz, i uśmierza bóle. Używa się codziennie 1 filiżankę na kamień i piasek pęcherza lub nerek.

Mięta.

Mięta pieprzowa, jako też wodna w użyciu mają podobne skutki. Można używać jednej lub drugiej albo też obydwie razem. Pijąc herbatę z mięty rano i wieczór 1 filiżankę, ułatwia się trawienie, rozgrzewa, pobudza. Ten sam skutek sprawia proszek, gdy codziennie na koniec noża 1—2 razy dodawany jest do potraw lub zażyty w wodzie. Kto osłabiony chorobami, lub za lada drobnostką dostaje bicia serca, cierpi na nudności, częste wymioty, niech używa przez dłuższy czas herbaty lub proszku z mięty.

Herbata z mięty, na połowę z winem i wodą przyrządzona, usuwa nieprzyjemny oddech i cuchnienie z ust. Odwar z mięty, z dodatkiem odrobiny octu, zażywa się łyżkę od czasu do czasu na wstrzymanie wybuchu krwi, krwioplucia.

Miętę, ugotowaną w mleku, pije się gorącą, jak herbatę w boleściach brzucha. W gwałtownym bólu głowy wiąże się na czoło, gdyż rozpędza ból i uspokaja ciało. W krwotokach, krwiopluciu można mieszać miętę ze skrzypem pół na pół, dodając do herbaty kilka kropel octu lub cytryny, i pić łyżkę co godzinę.

Len.

Okłady z lnu i opaski, działają chłodząco, rozpuszczająco i wyciągająco we wrzodach, obrzmieniach i t. p.

Pokrzywa wielka.

Herbata z suszonych liści pokrzywy rozpuszcza zaflegmienie w płucach i piersiach, oczyszcza żołądek z zaległych materyj. Korzenie pokrzywy, świeże lub suche, użyte na herbatę usuwają rozpoczynającą się puchlinę wodną. Kto ma krew nieczystą, powinien jadać często w lecie liście pokrzywy, gotowane na sposób szpinaku. Kto cierpi na reumatyzm, niechaj naciera lub bije miejsca bolejące codzień świeżą pokrzywą.

Centurja.

Z centurji przyrządza się herbatę z całej rośliny. Usuwa ona wiatry ze żołądka, niezdrowe kwasy, poprawia soki żołądkowe, działa korzystnie na nerki i wątrobę. Znakomitym środkiem jest przeciw pieczeniu, a poleca się ją tylko w zaburzeniach krwi, gdy kto cierpi na niedokrewność lub nawały krwi do głowy.